

Izabela Ratman-Liwerska

STOWARZYSZENIE I JEGO FUNKCJE

(Analiza krytyczna na przykładzie funkcji
społecznej i oświatowo wychowawczej)

Poznań 1989

Stowarzyszenie Oświatowców Polskich
Zarząd Wojewódzki
Poznań
1989

Recenzenci:

- prof.dr hab.Władysław Markiewicz
- prof.dr hab.Andrzej Kwilecki

Druk: WOJEWÓDZKI OŚRODEK POSTĘPU ROLNICZEGO W SIELINKU
Dział Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej
Zlecenie nr 89/90 nakład 2000 egz. format B-5

SPIS TREŚCI

Strona

Część pierwsza

EPISTEMOLOGIA STOWARZYSZENIA

Wstęp	5
I. Stowarzyszenie jako jedna z kategorii demokratycznej organizacji społecznej	8
1. Organizacje społeczne w założeniach klasycznej i współczesnej myśli marksistowskiej oraz w realiach socjalizmu biurokratycznego	8
2. Stowarzyszenie jako szczególny rodzaj organizacji w polskim ustawodawstwie oraz w teorii państwa i prawa	23
II. Stowarzyszenie jako grupa celowa w teorii socjologicznej	35
1. Koncepcja „Gemeinschaft und Gesellschaft” Ferdinanda Tönniesa	35
2. Grupa społeczna jako układ odosobniony w teorii systemów kulturowych Floriana Znanieckiego	46
3. Ujęcie systemowych działań społecznych Talcotta Parsonsa	49
4. Stowarzyszenie w teorii grup odniesienia Roberta Mertona	53
5. Współczesne rozumienie stowarzyszenia w socjologii..	58

Część druga

CELE I FUNKCJE STOWARZYSZENIA JAKO PRZEDMIOT BADAŃ

III. Andropogogiczne aspekty badań nad rolą stowarzyszenia	65
1. Pedagogiczne aspekty badań funkcji stowarzyszenia w opracowaniach materiałów historycznych	65
2. Stowarzyszenie jako środowisko wychowawcze w pedagogice społecznej	74
3. Propozycja andragogicznego ujęcia oświatowo-wychowaw- czej roli stowarzyszenia	84
4. Upowszechnianie nauki i wiedzy w stowarzyszeniach jako funkcja społeczna i oświatowo-wychowawcza	97
IV. Wieloaspektowość w badaniach efektywności stowarzyszenia..	115
1. Organizacja stowarzyszeniowa jako przedmiot badań na tle politycznej teorii konfliktu społeczeństwa przemy- słowego	115
2. Wychowanie w stowarzyszeniu a teorie zmiany zachowań ludzi w organizacjach	125
3. Rozróżnienie celu i funkcji jako podstawy hipotez w ba- daniach społecznych nad organizacjami	140
4. Efektywność stowarzyszeniowa w różnych podejściach ba- dawczych i ich teoretyczne uzasadnienie	150
5. Socjologiczny i oświatowy sens upowszechniania nauki i wiedzy w stowarzyszeniach	163
Przypisy	180
Bibliografia	198

WSTĘP

W pracy naukowej wyróżnia się na ogół dwa cele. Jeden z nich - to odzwierciedlenie rzeczywistości polegające na poznawaniu dotychczas nieznanych jej części lub ich układów, a więc zjawisk. Drugim natomiast jest konstruowanie pojęć lub wzorów opartych na odzwierciedleniu bytu, zmierzające do określonych form społecznej walki o byt. W przedsięwzięciu niniejszym chodzi przede wszystkim o to drugie normatywne zadanie, jednak i pierwsze w pewnym zakresie próbuje się zrealizować. W grę bowiem wchodzi zarówno poznanie nowych faktów naukowych, związanych z wyjaśnianiem charakteru i zależności zjawisk stowarzyszeniowych w aspekcie socjologiczno-oświatowym, zjawisk specyficznych w organizacyjnych układach współczesnej rzeczywistości socjalistycznej i charakterystycznie interpretowanych ze względu na ten aspekt, jak też wiązanie faktów i koncepcji już znanych, którymi są niewątpliwie osiągnięcia innych nauk specjalistycznych w zakresie badań stratyfikacji i funkcji organizacji pojmowanej uniwersalnie. W tym opracowaniu nazwa „stowarzyszenie” nie oznacza każdej organizacji społecznej. Jest zastrzeżona dla pewnego typu formalnej organizacji społecznej i używana zgodnie z polską konwencją prawną.

W podjętym trudzie analityczno-metodologicznym akcent położony jest na uzasadnienie nowego zagadnienia i kierunku studiów, którymi, jak mi się wydaje, jest ujęcie z pozycji oświatowo-socjologicznej zjawisk rozpatrywanych dotąd pod kątem socjologii organizacji, psychologii społecznej oraz nauk politycznych. Świat ulega nieustannym przeobrażeniom, które ze zmiennym szczęściem usiłujemy opisać i wyjaśnić, dlatego raz dokonane przedsięwzięcie badawcze nie może nam wystarczyć. Tylko ponawiane próby z coraz bardziej udoskonalanymi metodami badawczymi mogą tę zmienność uchwycić. Stowarzyszenie jako częśćka naszej rzeczywistości ulega również przekształceniom, nawet w tym samym czasie ale w różnych miejscach świata jest zjawiskiem o różnych cechach i funkcjach. Teoria opisująca je nie może być zbiorem aksjomatów kiedyś zebranych ale jako odnosząca się do zjawisk

społeczno-historycznych powinna poddawać się procesom odnawiania, uzupełniania a nawet obalania.

Próba niniejsza, chociaż wyraźnie prowadzona metodą analizy i krytyki piśmiennictwa, nie dotyczy tylko prac cudzych ale przede wszystkim opiera się na wynikach prac empirycznych, przeprowadzanych przeze mnie w latach osiemdziesiątych nad organizacjami społecznymi typu stowarzyszeniowego i częściowo opublikowanych w wydawnictwach książkowych i czasopiśmienniczych. Zastosowanie krytyki jako punktu wyjścia jest koniecznością w każdej pracy naukowej, gdyż nieodzowne jest przystosowanie nowego problemu do dotychczasowej wiedzy. Dlatego i tutaj rozpoczyna się od analizy klasycznej i współczesnej, polskiej i obcej literatury przedmiotu, w której rozrzucone są okruchy wiedzy dotyczące bezpośrednio stowarzyszeń jako specyficznego typu organizacji w ogóle i szersze opracowania syntetyczne ale traktujące ten typ organizacji w zbyt uniwersalistycznych i przez to mało dokładnych ujęciach.

Z analizy literatury wyłania się ponadto raczej postulowany niż rzeczywisty byt stowarzyszenia, zwłaszcza w marksistowskiej myśli politycznej. Natomiast w konwencji obowiązującego prawa i w literaturze z zakresu państwa i prawa stowarzyszenia traktowane są odmiennie niż stowarzyszenia utożsamiane z każdą inną organizacją w teorii socjologicznej, w przeważającej mierze opracowanej poza krajami socjalistycznymi. Można to wszystko stwierdzić uwzględniając obok analizy i krytyki piśmiennictwa również wyniki obserwacji socjologicznej, która w tym badaniu została wprowadzona.

Pierwsza część opracowania dotyczy epistemologii stowarzyszenia, a więc teorii wiedzy na ich temat. Prezentuje podstawy teoretyczne zebrane w całość z dotychczasowych i odrębnych ujęć politycznych, prawnych i socjologicznych. W części drugiej natomiast zajęto się stowarzyszeniami jako przedmiotem badań, uwzględniając zasadnicze dyrektywy metodologiczne kierunków naukowych: historycznych, pedagogicznych, andragogicznych i socjologicznych. Starano się o przedstawienie alternatywnych ujęć organizacji stowarzyszeniowych stosując kryteria definicyjne, sytuacyjne, potem atrybuty określające ich uniwersalne cechy. Przedstawiono po raz pierwszy w literaturze propozycję antro-

pogogicznego ujęcia celów i funkcji stowarzyszenia, wykorzystując własne badania andragogiczne i porównawcze.

Na podstawie ustaleń wyrosłych z obserwacji organizacji stowarzyszeniowych w krajach socjalistycznych oraz z ustaleń opartych na założeniach marksistowskiej ontologii i teorii poznania zarysowano jakościowo inny obraz tych organizacji w porównaniu do stanu i kierunków badań nad organizacjami w krajach zachodnich, gdzie stowarzyszenia funkcjonują w odmiennych warunkach. Szczegółowo zainteresowano się problemem upowszechniania wiedzy i nauki jako funkcji społecznej i oświatowo-wychowawczej. W końcowej części opracowania uzasadniono konieczność wieloaspektowych badań nad stowarzyszeniami opierając wnioski na konfrontacji założeń i wyników badań o charakterze tradycyjnym z założeniami i efektami badań najnowszych. Mieszczą się w tej części uogólnienia, w których najważniejsze są dwa stwierdzenia. Jedno odnoszące się do hipotezy formalnej o charakterze metodologicznym, proponuje stosowanie kompleksowego i dialektycznego podejścia w badaniach nad stowarzyszeniami. Drugie natomiast związane z hipotezą teoretyczną i odnoszące się do warstwy treściowej rozważań przekonuje, że tylko w warunkach demokracji „realnej” a nie „postulowanej” możliwe jest funkcjonowanie stowarzyszeń, nie tylko w aspekcie społecznym ale i oświatowo-wychowawczym. Przekonanie to wynika z przyjętej aksjologicznie tezy o antropogogicznym charakterze stowarzyszeń. Zarówno bowiem socjologiczne rozważania nad rolą grup społecznych w socjalizacji jednostki, jak i wyniki badań antropologii pedagogicznej określającej uwarunkowania biologiczne, społeczne, kulturowe i świadomościowe procesów kształtowania osobowości ludzkiej zobowiązują do takiego postawienia sprawy.

Możliwe, że prezentowana próba złożenia w większą całość dotychczasowych wyników badań i doszukania się związków między tymi wynikami, jak również ustalenia i sprecyzowania na nowo niektórych pojęć i wyprowadzenia z nich implikacji, będzie tylko częściowym osiągnięciem badawczym, mającym sens ze względu na większe przedsięwzięcie naukowe w przyszłości. Jednak różne formy prawd naukowych, tj.: poznanie nowych faktów, wiązanie faktów w nowe koncepcje, krytyka dotychczasowych osiągnięć a także twierdzenia o metodach są tak pociągające, że trudno ich nie wziąć pod uwagę.

I. STOWARZYSZENIE JAKO JEDNA Z KATEGORII DEMOKRATYCZNEJ ORGANIZACJI SPOŁECZNEJ

1. Organizacje społeczne w założeniach klasycznej i współczesnej myśli marksistowskiej oraz w realiach socjalizmu biurokratycznego

W historycznym rozwoju masowe organizacje ludzi pracy, a szczególnie klasy robotniczej, niezależnie od ustroju, były wyznacznikiem wpływów społeczeństwa na funkcjonowanie mechanizmów państwa. W krajach kapitalistycznych związane z ideowym przywództwem partii marksistowsko-leninowskiej, występowały z reguły i czynią to dotąd, jako opozycja wobec instytucji państwa, ograniczając jego represyjne lub eksploatorskie funkcje, w państwach socjalistycznych natomiast przekształcając się z „dysfunkcyjnego elementu kapitalistycznego systemu politycznego w funkcjonalny element politycznego systemu socjalizmu”^{1/}, noszą na sobie wszystkie jego cnoty i wady.

Klasyczna marksistowsko-leninowska myśl polityczna wyznacza organizacjom społecznym trwałe miejsce w socjalistycznym ustroju, traktując je jako ważne ogniwo rozwoju demokracji. A problem demokracji socjalistycznej odnoszonej zarówno do sfery zarządzania gospodarką, jak i do sfery społecznego, politycznego i ekonomicznego wyzwolenia człowieka staje się, przynajmniej z założenia czynnikiem budowy i rozwoju socjalizmu. W teorii bowiem socjalizm i demokracja to organiczna jedność i zarazem dialektyczna współzależność, bowiem „socjalizm jest niemożliwy bez demokracji w dwojakim sensie: 1) proletariat nie może dokonać rewolucji socjalistycznej, jeśli nie zaprawia się do niej walką o demokrację, 2) zwycięski socjalizm nie może utrzymać swego zwycięstwa i doprowadzić ludzkości do obumierania państwa bez całkowitego urzeczywistnienia demokracji”. Ale, jak twierdził Włodzimierz Lenin, „nie dość propagować demokrację, nie dość proklamować ją i uchylać, nie dość powierzać sprawę jej urzeczywistnienia „przedstawicielom” ludu w instytucjach przedstawicielskich. Trzeba budować demokrację natychmiast, od dołu, w oparciu o inicjatywę samych mas, o ich czynny udział w całym życiu państwowym, bez „nadzoru” z góry, bez urzędników”^{2/}.

W teorii marksistowsko-leninowskiej organizacje społeczne mają stanowić jedną z form bezpośredniej demokracji politycznej, to jest zapewniającej ludziom pracy realizację władzy ale nie utożsamia się ich ze sferą życia państwowego, tylko widzi się ich ścisły związek z tą sferą. Związek ten rozpatruje się w układzie: państwo-organizacje społeczne-obywatel, analogicznie do szerszej analizy stosowanej w marksizmie, którą określają pojęcia: społeczeństwo-klasa-grupa-kolektyw-jednostka. Analiza tej relacji pozwala zinterpretować charakter organizacji społecznej jako instytucji demokracji socjalistycznej, która umożliwia obywatelom zrzeszanie się w celu zaspokojenia ich różnorodnych potrzeb, bądź interesów, przenosi te interesy i potrzeby na grunt socjalistycznego państwa oraz formułuje i wyraża wobec państwa opinie, będące pochodną tychże potrzeb i interesów.

W marksistowsko-leninowskim ujęciu interes łączy się z działalnością ekonomiczną i polityczną określonych klas i grup społecznych i wyznacza klasową treść demokracji, zatem ze względu na tę tezę organizacja społeczna rozpatrywana jest z punktu widzenia struktury interesów socjalistycznego społeczeństwa i zarazem socjalistycznego państwa, gdyż występujące zróżnicowania społeczne nie mają charakteru antagonistycznego. Artykulacja społecznych potrzeb, czyli klasowych, grupowych i jednostkowych interesów na gruncie organizacji masowych nabiera instytucjonalnego charakteru, dzięki czemu potrzeby te i interesy są zbieżne z pryncypialnymi interesami ogólnospołecznymi.

Aktywność społeczna ludzi zmieniała się w ciągu dziejów zależnie od warunków ustrojowo-politycznych i gospodarczych oraz kategorii zmieniających się potrzeb ludzkich. W ideologii socjalizmu podkreśla się wartość czynów masowych i walki o wyzwolenie społeczno-narodowe a znamieną instytucjonalizacją aktywności społecznej wynika, jak się sądzi, z istnienia maksymalnych możliwości sterowania rozwojem społeczeństwa, jego potrzebami i sposobami ich zaspokojenia. Instytucjonalny mecenat nie wyklucza jednak obecności różnych form aktywności społecznej. Może ona rozwijać się nie tylko zespołowo ale i indywidualnie. Ale zawsze uczestnictwo w tej aktywności powinno być podporządkowane celom ogólnospołecznym^{3/}.

Co wpływa zatem na ogromne zróżnicowanie organizacji społecznych i w ogóle od czego zależy ich istnienie?. Znaczący problematyki uważają, że w warunkach socjalistycznych przyczyną powstania organizacji społecznych jest niejednorodna struktura socjalna społeczeństwa, którą wyrażają specyficzne interesy poszczególnych grup i warstw społecznych. Te specyficzne interesy istnieją mimo zlikwidowania sprzeczności klasowych. Podstawą działania na przykład związków zawodowych jest cenna produkcyjno-branżowa, związków twórczych - cecha profesjonalna a organizacji ideowo-wychowawczych młodzieży - cecha fizjologiczna, którą jest wiek. Cele i interesy organizacji społecznych wyzwalane są często obiektywną potrzebą aktywizacji wysiłków społecznych w określonym obszarze rzeczywistości, w sporcie na przykład lub kulturze regionalnej^{4/}.

Organizacje społeczne mają ujawniać społeczne potrzeby, prezentować postulaty, formułować oceny, brać udział w państwowo-prawnych działaniach decyzyjnych, czyli ułatwiać szerszemu społeczeństwu realizację władzy. „W istocie logika funkcjonowania organizacji społecznych w politycznym systemie socjalizmu - twierdzą marksiści - polega na przeniesieniu uświadomionych interesów z poziomu mas do poziomu awangardy, (...) umacnia to i dynamizuje proces identyfikacji jednostki, grup i warstw społecznych z celami rozwojowymi politycznego systemu socjalizmu”^{5/}. Uzasadnia się więc tezę o demokracji aktywnego uczestnictwa i rzeczywistego ludowładztwa.

Jednak organizacje społeczne w swej różnorodności, którą prezentują partie polityczne, związki zawodowe, spółdzielczość, związki młodzieży, masowe ruchy społeczne i stowarzyszenia, pojmowane jako odmienne kategorie prawne, różnią się od siebie kompetencjami i stopniem uzależnienia od państwa. Można jednakże stwierdzić, że wszystkie one bez względu na zróżnicowania możliwości, są zobowiązane do realizacji wspólnego celu - budowy socjalizmu i komunizmu, nie są więc pozbawione politycznych atrybutów. Ich usytuowanie w strukturze społecznej eliminuje, jak się pisze, „zakłócenia i perturbacje, wynikające najczęściej z subiektywnych błędów pojawiających się w toku budownictwa socjalistycznego”^{6/}.

To usytuowanie wiąże się z leninowskim aspektem działania partii i organizacji społecznych, określających przewodnią siłę partii wobec innych organizacji ludzi pracy i mechanizmy zespalające partię z masami. Dla W.I.Lenina partia to „bezpośrednio rządząca awangarda proletariatu”, „przywódca”, jej historyczna rola polega na tym, aby „kierować i organizować nowy ustrój, być nauczycielem, przewodniczącym, przywódcą wszystkich ludzi pracy... ale (...) rządzić możemy jedynie wtedy, gdy trafnie wyrażamy to, co lud sobie uświadamia. W przeciwnym razie partia komunistyczna nie będzie przewodzić proletariatowi”^{7/}. Partię marksistowsko-leninowską uważa on za najwyższą formę społecznej organizacji i ona to właśnie, będąc, co się zakłada, wzorem sprawowania wewnętrznej demokracji, sprawować ma polityczne kierownictwo wobec innych organizacji społecznych. Ma to swoje źródło w całokształcie norm socjalistycznego i partyjnego życia oraz w preferowaniu centralizmu demokratycznego jako czołowej zasady funkcjonowania politycznego państw socjalistycznych. Centralizm demokratyczny łącząc interesy socjalistycznego społeczeństwa z interesami grup i jednostek zapewniać ma jedność i spójność socjalistycznego systemu. W założeniach jednak centralizm demokratyczny nie jest celem samym w sobie, lecz pojmowany jest jako instrument służący pogłębianiu demokracji socjalistycznej, poddający się dialektyce zjawisk społeczno-politycznych^{8/}.

Zasadnicza rola organizacji społecznych w państwach socjalistycznych polegać ma na „konsekwentnym i świadomym włączeniu ludzi pracy w funkcjonowanie poszczególnych elementów politycznego systemu socjalizmu”. Tę rolę mogą realizować, jak się sądzi, dzięki swoistej autonomii oraz przyjętemu zakresowi działalności, czyli zbiorowi norm statutowych. Ale jaki zakres i charakter ma ta autonomia? Zależy to od cech procesów społecznych, od ogólnych tendencji systemu politycznego i jego priorytetów. One to bowiem wyznaczają i konkretyzują wewnętrzne i zewnętrzne funkcje wszystkich organizacji oraz warunkują wszelkie między tymi funkcjami zależności^{9/}.

W publikacjach będących efektem narad i konferencji naukowo-politycznych krajów socjalistycznych aż do lat siedemdziesiątych podkreślano znaczące osiągnięcia partii marksistowsko-leninowskich w umacnianiu roli organizacji społecznych w systemie demokracji socjalistycznej

i ogólnoteoretyczny dorobek tych partii^{10/}. Przykładowo w Związku Radzieckim miała jakoby wzrastać i rozszerzać się sfera działalności związków zawodowych, partii komunistycznej, organizacji spółdzielczych, organów kontroli ludowej i samorządu społecznego. Aktywnym pomocnikiem partii miał być Leninowski Komsomoł, organizacje typu stowarzyszeniowego, takie jak Ogólnozwiązkowe Towarzystwo Ochrony Przyrody, Ogólnozwiązkowe Towarzystwo „Znanie”, Ogólnozwiązkowe Dobrowolne Towarzystwo Miłośników Książki, Czerwony Krzyż i Czerwony Półksiężyc. Efektywną działalność miały również przejawiać towarzystwa naukowo-techniczne. Nad organizacjami społecznymi czuwała partia wpływająca, jak sądzono, na procesy społeczne w kierunku ideowo-moralnym i politycznym^{11/}.

Podobnie Komunistyczna Partia Czechosłowacji pełniąc kierowniczą rolę miała doskonalić i umacniać socjalistyczne stosunki społeczne poprzez funkcję poznawczą, programującą, organizatorską, wychowawczą i kontrolną oraz w zakresie doboru kadr. Dobrowolne organizacje społeczne miały być, tak jak partia, ważnym elementem socjalistycznego systemu politycznego. Ich członkowie bowiem pełniąc, jak twierdzono, aktywną rolę w kształtowaniu, realizacji i kontroli polityki gospodarczej, społecznej, działalności naukowo-technicznej, kulturalnej, polityki kadrowej, narodowościowej a nawet międzynarodowej, mieli kształtować socjalistyczną demokrację i rozwijać się twórczo^{12/}.

Również polskie materiały z ogólnopolskiej konferencji partyjno-naukowej podkreślały znamienne rolę organizacji partyjnych. Odnosząc rozważania do terytoriów wiejskich wskazywały na kierowniczą i inspiratorską rolę partii w realizacji programu rozwoju rolnictwa i wyżywienia narodu. Do podstawowych funkcji partii zaliczono funkcję organizatorską, programującą, ideologiczną, kontrolną i inspiratorską. Pozytywnie oceniono funkcję ideowo-wychowawczą przejawiającą się, jak określano, w:

- realizacji programu edukacji ekonomicznej i poziomu kultury ekonomicznej w społeczeństwie wiejskim,
- realizacji programu patriotycznej, obywatelskiej i państwowej edukacji społeczeństwa, szerokiej popularyzacji aktów prawnych,
- realizacji programu wychowania przez pracę,

- realizacji programu wychowania światłego i wykształconego człowieka na wsi, upowszechniania zasad tolerancji i sprawiedliwości społecznej, zasad moralności socjalistycznej,
- programie realizacji internacjonalistycznego wychowania, upowszechniania wiedzy o walce klas na świecie, upowszechniania przodujących rozwiązań,
- tworzeniu gminnych ośrodków pracy ideowo-wychowawczej z gabinetem metodyczno-szkoleniowym.

Ponadto widziano kierowniczą rolę partii w inspirowaniu rozwoju produkcji rolnej, polepszaniu warunków socjalno-bytowych mieszkańców wsi, w działalności na rzecz pełnego i racjonalnego zagospodarowania ziemi, rozwoju produkcyjnej spółdzielczości w gminie, w aktywizacji ludności na rzecz rozwoju samorządności i zarządzania sprawami swego terenu, wdrażaniu postępu naukowo-technicznego, unowocześniania struktury rolnictwa gminy, rozwoju kultury i oświaty w gminie, a także realizacji przebudowy świadomości społeczeństwa wiejskiego^{13/}.

Już w kilka lat później okazało się, że to co brano w tych publikacjach za fakty było tylko złudzeniem a wiarygodność i siła partii marksistowskich w krajach socjalistycznych okazała się fikcją. Przyznają to nawet sami ich przywódcy, tłumacząc osłabienie więzi partii z klasą robotniczą, chłopstwem i inteligencją między innymi tak zwaną „propagandą sukcesu” lat siedemdziesiątych, przemilczając ujemne strony rzeczywistości socjalizmu biurokratycznego, unikając krytyki chybionych poczynań politycznych, gospodarczych i społecznych oraz samokrytyki. To „przyjmowanie życzeń za rzeczywistość” oraz poważne naruszenie leninowskich zasad funkcjonowania partii osłabiło, jak sami twierdzą, jej wewnętrzną ideową siłę, zmniejszając tym samym zdolność politycznego działania i skutecznego wpływania na świadomość społeczną^{14/}.

Lata siedemdziesiąte nie oznaczały jednak samych tylko porażek i błędów. Niewłaściwe byłoby także szukanie przyczyn konfliktów społecznych wyłącznie w tym okresie historycznym. W rzeczywistości występowały one już wcześniej i miały szersze tło. Deformacje dotyczyły zresztą nie tylko partii.

Związki zawodowe miały być obdane kompetencjami w zakresie trzech funkcji: partycypacyjnej, obronnej i kulturalno-wychowawczej. W założeniach określano je jako „szkołę rządu” i „szkołę komunizmu”. Nie miały być partiami politycznymi ani też organizacjami apolitycznymi. Ich celem bowiem było upowszechnianie polityki partii i umacnianie jej autorytetu. Jednocześnie zakładano, że będą powszechną niezależną i samorządną organizacją mas pracujących, zabiegającą o interesy zawodowe, ekonomiczne i socjalne zorganizowanego proletariatu. Ruch związkowy pełnić miał następujące zadania:

- reprezentowanie robotników i pracowników umysłowych zrzeszonych i nie zrzeszonych oraz obrona ich praw,
- współdziałanie w zarządzaniu państwem,
- umacnianie demokracji socjalistycznej,
- współdziałanie w dziedzinie zatrudnienia,
- opracowywanie i zawieranie branżowych układów pracy,
- upowszechnianie nowoczesnych metod pracy,
- inicjowanie i organizowanie współzawodnictwa pracy,
- nadzorowanie warunków pracy w zakładach,
- czuwanie nad realizacją świadczeń pracowniczych,
- współdziałanie ze służbą zdrowia w zakresie podnoszenia stanu zdrowotnego ludzi pracy i ich rodzin,
- organizowanie wczasów pracowniczych i wypoczynku po pracy,
- otaczanie opieką socjalną matek, ich dzieci, czuwanie nad realizacją świadczeń ubezpieczeniowych,
- kształtowanie u ludzi pracy poczucia odpowiedzialności za losy kraju, właściwego stosunku do pracy i poszanowania mienia społecznego, odpowiedzialności za sprawy ich zakładów pracy i prawidłowe stosunki między ludźmi,
- upowszechnianie wśród mas pracujących socjalistycznej ideologii i kultury, organizowanie działalności kulturalno-oświatowej,
- wychowania fizycznego, sportu i turystyki,
- otaczanie opieką młodzieży pracującej, zwłaszcza w zakresie ideowo-wychowawczym i podnoszeniu kwalifikacji,
- prowadzenie badań nad historią ruchu zawodowego, jego rewolucyjną i postępową przeszłością,

- prowadzenie działalności na rzecz umacniania międzynarodowej solidarności ludzi pracy^{15/}.

Jak powszechnie wiadomo w początkach lat siedemdziesiątych miał miejsce poważny kryzys polskiego ruchu związkowego, po którym nastąpiła szeroka dyskusja nad jego faktyczną rolą w socjaliźmie. Zdania są w niej podzielone. Przedstawiciele partii uznając leninowski punkt widzenia, według którego związki zawodowe są cenną formą udziału ludzi pracy w zarządzaniu ogólnonarodową własnością i doniosłym czynnikiem robotniczej kontroli i walki z deformacjami w funkcjonowaniu administracji państwowo-gospodarczej, ograniczają jednak płaszczyznę działania tych organizacji. Podzielają oni bowiem stanowisko branżowych związków zawodowych, zgodnie z którym w danym zakładzie pracy powinien działać tylko jeden związek zawodowy. Jak stwierdza się w materiałach partyjnych, możliwa jest tylko konkurencja w produkcji i na rynku, natomiast „do maksymalnej ostrożności skłaniają nas niedawne doświadczenia wskazujące do czego może doprowadzić „wolna konkurencja” związków zawodowych w jednym przedsiębiorstwie” lub doświadczenia innych krajów, w których ruch jest rozbity.

Uważa się tam ponadto, że polski ruch związkowy powstający oddolnie nosi cechy pluralistyczne, ponieważ charakteryzuje go zróżnicowana struktura formalna i osobowa. W istocie w ruchu tym można wyróżnić ponad sto branżowych federacji. Większość z nich tworzy Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych. Istnieją także organizacje nie należące do federacji i jest ich kilka tysięcy. Zinstytucjonalizowany ruch związkowy liczy ponad siedem milionów członków, to znaczy ponad połowę ogółu zatrudnionych w gospodarce społecznej. Członkowie ci pochodzą z rozmaitych środowisk o różnym rodowodzie organizacyjnym i światopoglądzie. Związki zawodowe mogą realizować wszystkie przewidziane dla siebie funkcje. Prawne warunki stwarza dla nich uchwalona przez Sejm w 1982 roku ustawa o związkach zawodowych, ustalająca zasady i tryb ich działania, także w przypadku negocjacji spornych kwestii między związkami zawodowymi i administracją, włącznie z zachowaniem prawa do strajku w przypadku niepowodzenia negocjacji i arbitrazu^{16/}.

W działalności związkowej partycypuje oczywiście partia. Poprzez swoich członków wzmacnia te wysiłki, które służą umacnianiu socjalizmu. Jest przecież, jak się to określa, „kierowniczą” siłą w systemie funkcjonowania państwa, „przewodnią” w społeczeństwie i „służebną” wobec klasy robotniczej. Przedstawiciele opozycji uważają natomiast, że stanowisko partii wobec problemu związków zawodowych i innych organizacji społecznych narusza zasadę faktycznego pluralizmu i podważa wiarę ludzi w istotną przebudowę stosunków politycznych w kierunku demokratyzacji realnej. Nie zgadzają się z nim przede wszystkim skrajni działacze powstałej na gruncie robotniczego protestu w 1980 roku „Solidarności”, kilkumilionowego społecznego ruchu o charakterze interwencyjno-zawodowym, rozwiązanego dekretem Państwa 13 grudnia 1981 roku w związku z jego przekształcaniem się w ruch polityczny o antysocjalistycznym zabarwieniu. Jak uważa przywódca PZPR, Wojciech Jaruzelski, „tylko nieliczna grupa zawodowych antykomunistów z kierowniczych kręgów byłej „Solidarności” wykorzystując propagandowe, polityczne i materialne wsparcie wielkoburżuazyjnych kół i różnorodnych służb Zachodu, a także żerując demagogicznie na trudnościach, które przeżywa nasz kraj, usiłuje nadal udawać rzeczników polskich ludzi pracy. Nie znajdują już jednak szerszego poparcia”^{17/}.

Rzeczywistość jest jednak bardziej skomplikowana. Istnieją w niej bowiem różnorodne siły: socjalistyczne, prosocjalistyczne, niesocjalistyczne i antysocjalistyczne. W dodatku, jak wynika z przeprowadzonych badań, procesy które współcześnie zachodzą, powodują uszczuplenie sił deklarujących się świadomie prosocjalistycznie i poszerzenie się sił deklarujących się niesocjalistycznie^{18/}. Mamy zatem do czynienia z pluralizmem politycznym o tyle niebezpiecznym, że część sił przyjmuje charakter „anomalii”, „pylistej postaci społeczności nie znajdujących zorganizowanych form artykulacji swoich interesów i reprezentacji” i przez to łatwo mogących się przekształcić w siły anarchiczne skłonne do demontażu socjalizmu. Niebezpieczeństwo wiąże się przede wszystkim z blokowaniem możliwości legalnego upodmiotowienia tych sił, które jeszcze akceptują socjalizm lub są do tego skłonne ze względu na poczucie realizmu i narodową rację stanu, z brakiem możliwości pu-

blicznego artykułowania poglądów i opinii odmiennych od oficjalnych, formułowanych z przesłanek innych niż socjalistyczne. Jak twierdzą znawcy, „nie należy się boczyć na obiektywne zjawisko pluralizmu naszego życia ekonomicznego, ideologicznego i politycznego ani koncentrować się głównie na strzeżeniu socjalistyczności za pomocą ograniczeń i zakazów przejawów pluralizmu nie dającym się upchnąć w stare struktury, lecz trzeba dostosować system do wymogów żywej materii społecznej - z ograniczaniem tylko agresywnej antysocjalistyczności”.

Sądzi się ponadto, że kraje socjalistyczne osiągnęły właśnie etap przedrewolucyjny, charakterystyczny dla zbliżającego się nieuchronnie przełomu, co wiąże się z wyczerpywaniem się lub nieadekwatnością reguł stabilizujących życie społeczeństwa i rozstrzygających konfliktowe problemy społeczno-gospodarcze i polityczne. W dramatycznych konstatacjach podkreśla się z jednej strony niezdolność ludzi związanych z ośrodkiem władzy do zapanowania nad przerastającymi ich doświadczenia i kanony postępowania procesami zmian i reform oraz z drugiej - brak akceptacji istniejącego stanu rzeczy przez niemałą część społeczeństwa w związku z poczuciem niedowartościowania i ograniczania możliwości urzeczywistniania ich potrzeb bieżących i perspektywicznych. Podstawą kontestacji jest również skromne lub niewystarczające zaspokojenie w legalnych strukturach życia społeczno-politycznego dążeń podmiotowych do rzeczywistego sprawstwa i wywierania autentycznego wpływu reformatorskiego^{19/}.

We współczesnym świecie a także w Związku Radzieckim i innych krajach socjalistycznych obserwujemy nie tylko zmianę orientacji politycznej przywódców ale także zmianę świadomości większości społeczeństwa. W nasilających się ruchach krytycyzmu występuje wyraźna zmiana filozofii. Przedmiotem krytyki stają się przede wszystkim te zachowania ludzkie i posunięcia polityczne, które wiążą się ze stosowaniem przemocy jako metody oddziaływania na innych ludzi przy pomocy siły. Użycie przemocy, zdaniem znawców zagadnienia, powoduje szereg zniszczeń, głównie: demoralizację używających przemocy, alienację władzy, spadek inicjatywy, inwencji i zaangażowania oddolnego, konfliktowość wewnętrzną i dezintegrację społeczną. W nowej wizji wartości moralnych

najważniejsze staje się uznanie godności człowieka i jego podmiotowości oraz zastąpienie prymitywnej etyki mającej na celu partykularne dobro - etyką uniwersalistyczną^{20/}.

Konieczność przebudowy najtrafniej uzasadnia Andriej Sacharow, który twierdzi, że w rezultacie skomplikowanego procesu historycznego społeczeństwo radzieckie okazało się chore. Jest w ostatniej fazie tej choroby czyli w „epoce zastoju”. Wśród przyczyn zaistniałego stanu rzeczy w pierwszym rządzie wymienia brak pluralizmu w strukturze władzy, w gospodarce i w ideologii, wiążący się z biurokratyzowaniem życia kraju, czyli nakazowo-administracyjną strukturą zarządzania, mechanicznym podporządkowywaniem ogniw średnich wyższym instancjom, lekceważeniem demokratycznej kontroli oddolnej, elitarnością i utratą elastyczności. Najbardziej tragiczną stroną „epoki biurokracji” był okres stalinowski, a najgorszymi cechami antypluralistycznego systemu - „zwyrodnienia w gospodarce”, „moralna degradacja społeczeństwa”, „demagogiczna frazeologia”, „deptanie zasad sprawiedliwości społecznej we wszystkich dziedzinach życia”, „korupcja mafijnych grup zrzeszonych z lokalnym aparatem partyjnym i państwowym”, „irracjonalność właściwa zamkniętemu społeczeństwu totalitarnemu”^{21/}.

Coraz powszechniej uważa się, że dotychczasowy model polityczny oparty w dużej mierze na przeżytych już i odrzucanych założeniach konstytucji stalinowskiej, nie ma racji bytu. Nie tylko dlatego, że nie jest on w stanie skutecznie rozwiązywać bieżących problemów, lecz przede wszystkim dlatego, że nie wiąże obecnej sytuacji z perspektywami rozwoju socjalizmu w świecie i całej ludzkości. Taki model życia politycznego, który opierając się na sformułowaniu: „władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy i z nikim się nią dzielić nie będziemy” wynika z błędnej koncepcji jako walki o władzę, nie ma nic wspólnego jak się sądzi, ani z pluralizmem ani z demokracją^{22/}.

We współczesnym podejściu metodologicznym do badań procesów społecznych zaznacza się zdecydowane odcięcie się od „abstrakcyjno-scholastycznych” i „użytkowo-scjentystycznych” koncepcji, według których procesy te miałyby być wolne od sprzeczności, płynne, bezkonfliktowe i ewolucyjne. Preferuje się natomiast taką analizę klasowej struktury

społecznej, która uwzględnia istnienie wielowarstwowości w obrębie klas i grup, znaczenie subiektywnych aspektów zróżnicowania społecznego oraz złożonych współoddziaływań podstawowych elementów społeczeństwa. Dąży się bowiem do zrozumienia roli sprzeczności i konfliktów w rozwoju społecznym i wszechstronnej analizy rzeczywistości a nie deklaracyjnych cech tego rozwoju. Podstawą głębokiego i całościowego charakteru tak pomyślanych badań socjologicznych jest w przypadku marksistów materializm historyczny i materialistyczna dialektyka, a u zachodnich twórców i kontynuatorów „Teorii Krytycznej” i „Szkoły Frankfurckiej” na przykład - połączenie marksistowskiej analizy społecznej z Freudowską psychologią społeczną lub radykalnie demokratyczne koncepcje pragmatyzmu amerykańskiego.

Michaił Gorbaczow, aktualny przywódca i polityk radziecki, opierając się na dialektycznej analizie realnej sytuacji historycznej, proponuje przebudowę stosunków materialno-duchowych w odniesieniu do wszystkich sfer życia: gospodarki, kultury, demokracji, polityki zagranicznej po to, by praktyczne życie jego narodu i narodów świata było adekwatne do współczesnych wymogów i konieczności. Wynikająca z głębokich procesów rozwoju współczesnych społeczeństw nagła konieczność przebudowy, jak sądzi Gorbaczow, powinna oznaczać „powrót do Lenina” jako „ideowego źródła”, „dialektycznej myśli twórczej”, „Leninowskie tezy o konieczności uwzględniania wymogów obiektywnych praw ekonomicznych, o planowaniu i rachunku ekonomicznym, o umiejętnym wykorzystaniu stosunków towarowo-pięniężnych, bodźców materialnych i moralnych”.

W przebudowie zainspirowanej przez Gorbaczowa najważniejsze staje się uzdrowienie sytuacji gospodarczej poprzez strukturalną jej przebudowę, modernizację, wprowadzanie nowych technologii i metod zarządzania. Równoległe ze zmianami w gospodarce proponuje się zmiany mające na celu uzdrowienie klimatu moralno-psychologicznego w społeczeństwie. Zakłada się więc sprawiedliwość społeczną, politykę jawności, uaktywnienie czynnika ludzkiego, dyscyplinę, szeroką demokratyzację życia społecznego, „nie efektowne deklaracje, lecz dogłębnie przemyślany program”.

W interpretacji Gorbaczowa sens przebudowy polega na tym, że łączy ona socjalizm z demokracją, teoretycznie i praktycznie wskrzeszając Leninowską koncepcję budownictwa socjalistycznego. Zgodnie z jego przekonaniem zmiany powinny przebiegać w ramach socjalizmu a nie poza jego granicami. Wychodzi bowiem z założenia, że trudności i problemy lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nie oznaczają kryzysu socjalizmu jako systemu społeczno-gospodarczego ale są konsekwencją „nie-dostatecznie konsekwentnego przestrzegania socjalistycznych zasad, odejścia od nich, a nawet ich wypaczenia”. Socjalizm jest, jak sądzi, młodym ustrojem społecznym o ogromnych możliwościach samorozwoju i samodoskonalenia. A więc „więcej socjalizmu, więcej demokracji” ma oznaczać więcej jawności, kolektywizmu w życiu społecznym, więcej kultury i humanitaryzmu w międzyludzkich stosunkach w pracy i w życiu, więcej patriotyzmu, szczytnych ideałów, aktywności obywatelskiej i szacunku dla samych siebie.

Najważniejszym zadaniem politycznym w warunkach przebudowy powinno być, zdaniem Gorbaczowa, odrodzenie i umacnianie „poczucia gospodarskiej odpowiedzialności za losy kraju” i „osobistego uczestnictwa w sprawach społecznych i zainteresowania nimi”. Główną rezerwą do wykorzystania jest przede wszystkim tzw. „czynnik ludzki”. Można ją uruchomić tylko poprzez demokratyzację, doskonalenie działalności ideologicznej oraz uzdrowienie klimatu moralnego w społeczeństwie i praworządność.

W warunkach rozwijania demokracji nowego znaczenia nabiera oczywiście sprawa harmonizowania kierowniczej roli partii z rolą organów państwowych, związków zawodowych i innych organizacji społecznych.

Warunki współczesnego życia zmuszają do ponownego przeanalizowania roli związków zawodowych w życiu społecznym. Obecnie, jak to określa Gorbaczow, „powinny one walczyć o społeczne ukierunkowanie wszystkich decyzji gospodarczych, stać się przeciwwagą dla technokratycznych dążeń w gospodarce”. Związki zawodowe nie mogą, jak dotychczas być „wygodnymi partnerami administracji” ale stając się bardziej aktywnymi i autentycznymi muszą korzystać z przysługującego im prawa kontroli przestrzegania przez administrację układów zbiorowych oraz prawa

krytyki jej działalności. Powinny mieć decydujące słowo w kwestiach ustawodawstwa pracy, jego przestrzegania i ochrony w sprawach społecznych i kulturalnych. Czas już wreszcie, by zajęły pryncypialne stanowisko w obronie interesów ludzi pracy, by w razie potrzeby przedstawiły własne alternatywne propozycje i broniły ich w opracowywaniu zagadnień społecznych w planach społeczno-gospodarczych.

Poruszone kwestie dotyczące związków zawodowych są przykładem myślenia na temat zmiany jakości funkcjonowania istniejących już instytucji społecznych. Istotnym czynnikiem przebudowy w tym zakresie stanie się opracowanie nowych projektów ustaw o młodzieży, o związkach zawodowych i spółdzielczości. Modelowanie praworządności będzie zmierzano do pogłębiania demokracji i przyspieszenia postępu społecznego. Gorbaczow przyznaje, że proponowana i zapoczątkowana już przebudowa nosi niektóre cechy „rewolucji odgórnej”, tzn. wypływa z inicjatywy samej władzy, chociaż implikowana jest obiektywnymi przemianami w świecie. To partia komunistyczna, jak pisze, „znalazła w sobie odwagę i siły, aby wypracować nową politykę (...) i rozpoczęła przy tym od siebie”. Ale istota przebudowy wymaga również innej cechy, a mianowicie „szerokiego masowego ruchu od dołu”. Nawet centralizm demokratyczny i gospodarka planowa chociaż utrzymane, nadal będą miały inną wymowę, nie mającą nic wspólnego z biurokratycznym sterowaniem ale z umiejętnym podziałem funkcji między centrum i terenem^{23/}.

Diametralnie inne poglądy na temat związku demokracji z marksizmem mają przedstawiciele „Teorii Krytycznej” i „Szkoły Frankfurckiej”. Jürgen Habermas na przykład uważa, że w „marksizmie nie ma żadnej teorii demokracji, którą można by potraktować poważnie”. Marksizm rozpatrywany jest przez niego w mniejszym stopniu jako ruch społeczny czy system myślowy ale raczej jako „założenie teoretyczne modyfikowane na różny sposób i konkurencyjne z innymi założeniami teoretycznymi”. Te inne założenia to przede wszystkim idee amerykańskiego pragmatyzmu Georga Meada i Johna Deweya nacechowane radykalnymi koncepcjami demokracji „oddziaływanymi zarówno na szkolnictwo jak i na społeczeństwo. Zdaniem Habermasa „oni nie projektowali żadnych systemów teoretycznych. by następnie ganić rzeczywistość, że nie zgadza się

z teorią, lecz rzeczywistość społeczną rozumieli jako pole napięć wychodzących poza stan obecny"^{24/}.

Ciekawe poglądy na temat socjalizmu przyszłości i w ogóle perspektyw cywilizacji współczesnej spowodowanej rewolucją przemysłową prezentuje Adam Schaff, uznający się za marksistę. Uważa on, że:

- cywilizacja współczesna zostanie wzbogacona w zakresie materialnym, natomiast nowa rewolucja doprowadzi w ciągu najbliższych 10-20 lat do negacji socjalizmu obecnego;
- „demokracja postulowana” zamieni się w „demokrację realną”;
- monopol będzie miała inteligencja - nowa klasa posiadająca - ponieważ rolę pierwszoplanową będzie grała informacja jako środek produkcji;
- zmiany w systemie wartości powodowane ideologią marksistowską i etyką chrześcijańską staną się siłami napędowymi;
- duch nowego socjalizmu inspirowany krytyką obecnego, doprowadzi do socjalizmu demokratycznego, otwartego, pluralistycznego i humanistycznego^{25/}.

2. Stowarzyszenie jako szczególny rodzaj organizacji w polskim ustawodawstwie oraz w teorii państwa i prawa

W realnej rzeczywistości socjalistycznej stowarzyszenie nie było do tej pory przewidziane do pełnienia roli politycznej. Nie mogło też stanowić grupy przemysłowej nastawiającej się na cele zarobkowe. W warunkach Stanów Zjednoczonych Ameryki na przykład, możliwe natomiast były dla niego różne role: polityczne, kulturalne, przemysłowe lub militarne. Do typu stowarzyszeń zaliczano bowiem zarówno grupy rówieśnicze, kręgi towarzyskie, sekty religijne i gangi, jak i partie polityczne, kartele, towarzystwa naukowe, stacje telewizyjne i redakcje gazet. W rozważaniach socjologicznych, i to nie tylko tam ale i w Polsce, pojęciu stowarzyszenia nadawano również takie szerokie znaczenie^{26/}. Nie wydaje się to właściwe z punktu widzenia polskiej konwencji prawnej.

Stowarzyszenie bowiem było szczególnym rodzajem organizacji społecznej w dotychczasowym ustawodawstwie Polski Ludowej. Podstawą jednoznacznego rozumienia tego pojęcia były ustalenia prawne sformułowane w postaci prawa o stowarzyszeniach, które choć ewoluowało w zależności od założeń ustrojowych, teoretycznych i społecznych, to jednak w swej generalnej wymowie obowiązywało od 1932 roku aż po lata osiemdziesiąte. Przepisy prawa o stowarzyszeniach rozróżniały poszczególne kategorie organizacji społecznych. Stowarzyszenie odróżniane było od spółki i spółdzielni, gdyż nie wolno mu było, tak jak tym organizacjom, prowadzić działalności zarobkowej traktowanej jako cel. Było także odmiennie traktowane niż partia polityczna, związek zawodowy, organizacja religijna lub organizacja ideowo-wychowawcza młodzieży. Organizacje te podobnie jak stowarzyszenia istniały dla celów niezarobkowych, jednak różniły się celami odmiennymi i specyficznymi dla siebie. I mimo że tak jak stowarzyszenia odznaczały się trwałością celów i form organizacyjnych, dobrowolnością członkostwa, udziałem członków w tworzeniu bazy materialnej organizacji i zarządzaniu nią oraz zbieżnością celów z zadaniami państwa, to różnił je od niego odmienny stopień samodzielności w realizacji celów działania. Do sto-

warzyszenia zaliczało się taką organizację społeczną, której działalność oparta była na prawie o stowarzyszeniach i która określała samą siebie jako stowarzyszenie, towarzystwo lub zrzeszenie, a jej celem było skupianie ludzi o wspólnych upodobaniach i skłonnościach^{27/}.

Stowarzyszenia, chociaż miały czynić zadość tym upodobaniom i skłonnościom, to jednak poddając się zależności państwowej były zobowiązane realizować potrzeby szerszego społeczeństwa. Zależność ta wyrażała się w reglamentowaniu dziedzin będących przedmiotem ich działalności, określaniu warunków konstituowania się, obowiązków i powinności wobec wyższych racji państwowych i politycznych, poddawaniu się kontroli i wypełnianiu doraźnie zleczanych zadań a także w udzielaniu środków pomocy i poparcia.

Różna mogła być sytuacja prawna stowarzyszenia w zależności od jego kategorii. Prawo bowiem przewidywało kategorię „stowarzyszenia zwykłego”, które było liczebnie małe, o ograniczonym zasięgu działania do środowiska lokalnego i nie posiadało osobowości prawnej, czyli nie mogło tworzyć oddziałów i związków, posiadać majątku ani korzystać z ofiarności społeczeństwa. Przewidywało się też możliwość tworzenia „stowarzyszenia zarejestrowanego”, zwanego statutowym. W tym przypadku istniała możliwość gromadzenia majątku i dysponowania nim, zakładania oddziałów i łączenia się w związki, ponieważ stowarzyszenie zarejestrowane i posiadające własny statut miało osobowość prawną. Było też reprezentowane na zewnątrz przez powołany przez siebie zarząd. W porównaniu do stowarzyszenia zwykłego była to kategoria bardziej uprzywilejowana, jednak dopiero tak zwane „stowarzyszenie wyższej użyteczności społecznej” cieszyło się szczególnym uznaniem państwa. Musiało jednak spełniać doniosłe dla całego społeczeństwa funkcje. Jego działalność była silnie popierana przez państwo i obdarowana przywilejami, takimi, jak: wyłączność działania w określonym zakresie, zwolnienia podatkowe i dotacje^{28/}.

Sytuacja prawna nie była jedynym kryterium podziału stowarzyszeń. W teorii państwa i prawa różnicowano je do tej pory także ze względu na takie kryterium, jak: stopień afirmacji przez stowarzyszenie ustroju socjalistycznego, typy zainteresowań ich członków, główne kierunki działania i metody pracy. Wyszczególniano na przykład stowarzyszenia

o charakterze społeczno-zawodowym, stowarzyszenia o charakterze wychowawczym, stowarzyszenia regionalne i kulturalne towarzystwa narodowościowe^{29/}. Brano też pod uwagę takie kryteria, jak liczebność i terytorialność i na tej podstawie podzielono stowarzyszenia na „stowarzyszenia powszechne” o masowej liczbie członków i obejmujące co najmniej dwa województwa oraz „stowarzyszenia regionalne”, prowadzące działalność w obrębie jednego województwa i „stowarzyszenia lokalne” o zasięgu oddziaływania mieszczącym się w granicach miasta lub wsi. Ten typ ogólnej klasyfikacji dopuszczał możliwość podziału wtórnego opartego na kryterium statutowych celów i charakteru działania. Stowarzyszenia mogły więc być: naukowe, naukowo-techniczne, kulturalne, oświatowe, opiekuńcze i charytatywne, sportowe i turystyczne, obronne, ochrony zdrowia i ochrony przyrody, internacjonalistyczne i narodowościowe, przeciwpożarowe lub o charakterze gospodarczym, a także twórcze^{30/}.

Pełnoprawnym członkiem stowarzyszenia mogła być osoba pełnoletnia. Od tej zasady były pewne wyjątki. Do stowarzyszeń mogła należeć młodzież pozaszkolna w wieku od 14 do 18 lat, jednak za zgodą jej prawnych opiekunów i bez prawa wyborczego, oraz młodzież akademicka^{31/}. Prawo regulowało sposób tworzenia i likwidacji stowarzyszeń w zależności od ich kategorii, określało zakres ich działania, uprawnienia i obowiązki. Fakt zgłoszenia stowarzyszenia zwykłego do wydziału społeczno-administracyjnego urzędu miejskiego lub wojewódzkiego i uzyskania przez władze akceptacji wystarczało do rozpoczęcia działalności. Stowarzyszenie statutowe mogło rozpoczynać swe istnienie prawne po uzyskaniu wpisu do specjalnego rejestru stowarzyszeń, prowadzonego przez władze administracyjno-społeczne. Wpis ten był możliwy po przedłożeniu czterech egzemplarzy statutu wraz z prośbą o zarejestrowanie. Stowarzyszenie wyższej użyteczności społecznej powstawało natomiast wtedy, gdy Rada Ministrów uznała je za takie i nadała mu odpowiedni statut. Zmiany statutowe i rozwiązywanie stowarzyszenia leżało w gestii walnego zgromadzenia, które uchwalało to kwalifikowaną większością głosów, a także na wniosek władz państwowych^{32/}.

W założeniach prawnych stowarzyszenia mają być organizacjami pośredniczącymi między państwem a społeczeństwem, stanowiąc czynnik integracji społecznej i aktywizacji członków. Powinny reprezentować in-

teresy, dążenia i postulaty poszczególnych grup społecznych, przekazywać rozproszone lub niejasno uświadomione opinie społeczne odpowiednim organom państwowym. W państwie typu socjalistycznego, gdzie o procesach gospodarczych, kulturalnych i społecznych decyduje w zasadzie klasa panująca za pośrednictwem swych organów przedstawicielskich, a więc organów państwowych, co zgodne jest z zasadą ludowładztwa, stowarzyszenia zachowują swój względnie autonomiczny charakter odznaczający się demokracją wewnątrz-organizacyjną i praworządnością. Podlegają zatem kierownictwu ideologicznemu partii marksistowsko-leninowskiej, zwierzchnictwu administracji państwowej ale mogą współtowarzyszyć także koncepcje partyjne i rządowe, o ile cechuje je polityczne i obywatelskie zaangażowanie po stronie socjalizmu.

W literaturze z zakresu państwa i prawa przypisuje się stowarzyszeniom określone zadania, a mianowicie udział w gospodarczym i kulturalnym rozwoju kraju. Stopień tego udziału jest niejednorodny dla wszystkich. Nieliczna grupa stowarzyszeń może ściślej wiązać swoje cele statutowe z celami budownictwa socjalistycznego. Wymienić tu można stowarzyszenia naukowo-techniczne, a szczególnie Naczelną Organizację Techniczną, stowarzyszenia o charakterze racjonalizatorskim i twórczym. Niektórzy teoretycy zaliczają tu także kółka rolnicze, stowarzyszenia przeciwpożarowe i stowarzyszenia ochrony przyrody^{33/}.

Większość stowarzyszeń nakierowała swą działalność na realizację celów własnych a tylko pobocznie również na zadania związane z gospodarczym rozwojem kraju. Należą tu te organizacje stowarzyszeniowe, które przygotowują wykwalifikowane kadry dla gospodarki narodowej, prowadzą szkolenie specjalistyczne oraz upowszechniają zdobycze kultury i oświaty, a więc takie, jak Liga Obrony Kraju, Liga Kobiet Polskich, Polski Czerwony Krzyż, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, itp.

Są również i takie stowarzyszenia, które nie biorą bezpośredniego udziału w rozwoju gospodarki i kultury narodowej ale stwarzają korzystne ku temu warunki, realizując swoje dla siebie zadania. Można tu wymienić stowarzyszenia sportowe, takie, jak Polski Związek Piłki Nożnej, stowarzyszenia narodowościowe, w rodzaju Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, stowarzyszenia o charakterze międzynarodalistycznym, tak, jak Międzynarodowe Stowarzyszenie Socjologiczne

oraz stowarzyszenia wychowawczo-opiekuńcze, do których trzeba zaliczyć Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Zadania o charakterze gospodarczym są podejmowane przez stowarzyszenia w różnych formach, zależnie od ich charakteru, indywidualnych celów i możliwości działania. Niektóre bezpośrednio uczestniczą w procesach produkcyjnych w przemyśle lub rolnictwie, rozwiązują konkretne zadania planowe państwa. Stowarzyszenia zrzeszone w NOT lub Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierowania wdrażają postęp techniczny w różnych dziedzinach gospodarki narodowej. Koła rolnicze i w ich strukturach Koła Gospodyń Wiejskich podnoszą produkcję rolną i kulturę gospodarowania na wsi. Inne stowarzyszenia organizują społeczną kontrolę i współzawodnictwo pracy, sprzyjają podejmowaniu zobowiązań, racjonalizacji gospodarki i życia społecznego, tak, jak Rada Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, czy Towarzystwo Urbanistów Polskich. Największe znaczenie ma tu ruch racjonalizatorski i wynalazczy inicjowany przez niektóre stowarzyszenia, takie, jak Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich lub Stowarzyszenie Architektów Polskich.

Udział stowarzyszeń w doskonaleniu i przygotowaniu kadr dla gospodarki narodowej przejawia się w organizacji systematycznych szkoleń, kursów i cykli wykładowych, w działaniach oświatowych, których celem jest doształcanie i modernizacja wykształcenia specjalistycznego pracowników, w przygotowaniu planów rozmieszczenia ośrodków nauczania, w udzielaniu pomocy organizacyjnej i finansowej a także w wymianie naukowej i technicznej myśli. W takim działaniu przoduje Polskie Towarzystwo Ekonomiczne i Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich. Sporo do powiedzenia mają regionalne towarzystwa naukowe.

Istnieje stałe zapotrzebowanie społeczeństwa na dobra nauki, kultury, oświaty i sztuki, humanizację i laicyzację życia. Społeczeństwo domaga się realizacji swych różnorodnych potrzeb. Doniosłą rolę w ich zaspokajaniu mogą odegrać stowarzyszenia. Mieliśmy już w naszych wojennych dziejach przykłady poważnego udziału stowarzyszeń w rozwoju polskiej socjalistycznej kultury, gdy po drugiej wojnie światowej włączyły się one do walki z analfabetyzmem, do procesu tworzenia systemu opieki nad dzieckiem, do zwalczania zjawisk patologii społecz-

nej i kreowania świeckich obyczajów. Niektóre z tych stowarzyszeń już nie istnieją, tak jak Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych i Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci ale ich wkład w dzieło budowy socjalistycznego życia jest znaczny. Niektóre zaś przeobraziły się w swym kształcie organizacyjnym i merytorycznym, lecz kontynuują nadal wiodące nurty swego, tradycyjnego działania tak, jak Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej, powstałe z połączenia Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli oraz Towarzystwo Szkoły Świeckiej.

Ogólnie stowarzyszenia przeznaczone są do funkcji uzupełniającej działalność instytucji państwowych ale bynajmniej nie mniej ważnych. Znacząca zwłaszcza może być ich rola kulturalna, wyrażająca się w zakresie kształtowania postaw socjalistycznych przez przekształcanie świadomości społecznej w kierunku marksistowsko-leninowskiej ideologii i zasad etyczno-moralnych w stosunkach międzyludzkich, w krzewieniu nowego stosunku do pracy, własności społecznej i kultury narodowej. Upowszechnianie materialistycznego światopoglądu, preferowanie socjalistycznego systemu wartości, wychowanie społeczników, czyli ludzi aktywnych, imponujących wiedzą, kulturą, świadomą dyscypliną, internalistycznym i antydogmatycznym myśleniem, to główne założenia programu wychowawczego w wielu stowarzyszeniach, nie tylko oświatowych i naukowych ale i takich, jak stowarzyszenia ochrony zdrowia, stowarzyszenia sportowe i obronne.

W literaturze podkreśla się rolę stowarzyszeń w wytwarzaniu i upowszechnianiu kultury, co oznacza ich wpływ na pogłębianie i utrwalanie społecznego charakteru kultury i sztuki, jej więzi z życiem, zainteresowaniami i emocjami współczesnego człowieka oraz uprzystępnianie i udostępnianie dóbr kultury najszerszym masom. Z jednej strony chodzi więc o wpływ stowarzyszeń na twórców, a z drugiej o wychowanie przez sztukę i kulturę odbiorców tych zjawisk społecznych^{34/}. Rolę tę mają pełnić stowarzyszenia ekspresyjne, takie, jak: Stowarzyszenie Polskich Artystów Teatru i Filmu, Towarzystwo Przyjaciół Sztuki, Stowarzyszenie Polskich Artystów Muzyków czy regionalne towarzystwa w rodzaju Białostockiego Towarzystwa Muzycznego.

Stowarzyszenia specjalizują się w określonych zadaniach i to powoduje ich olbrzymią różnorodność ale część realizowanych zadań o charakterze ogólniejszym pełnią wszystkie w jakimś stopniu. Rola kulturalna spaja tu ich poczynania i upodobania formalnie. Przesadne sterowanie działalnością stowarzyszeń w kierunkach preferowanych tłumi czasem inicjatywy członków. Dobrowolne przecież stowarzyszenie się ludzi i autentyczność ich pracy możliwe są tylko w warunkach swobody. Wszędzie tam, gdzie zaczyna się przymus, pojawia się skostnienie form i metod, gdyż nie dochodzą do głosu nieskrępowane i nieszablonowe działania członków.

Kształtowanie się statusu prawnego i pozycji stowarzyszeń w strukturze systemu politycznego Polski Ludowej, determinowane stanowiskiem aparatu partyjno-państwowego, nie zawsze było jednakowe. Stosownie do etapu rozwoju lub regresowych momentów rewolucji ludowo-demokratycznej różnie sytuowano organizacje społeczne, nadając im raz większe, to znów mniejsze znaczenie. Wyrażało się to zmianami uprawnień, kompetencji i zakresu działania.

W literaturze przedmiotu wyróżnia się zasadniczo trzy okresy rozwoju ruchu stowarzyszeniowego w Polsce Ludowej. Pierwszy przypada na lata 1944-1949, kiedy to dokonały się fundamentalne przemiany ustrojowe. Wzięły w nich udział reaktywowane z czasów międzywojennych lub nowe stowarzyszenia. Ich rola dziejowa wyraziła się udziałem w walce o ugruntowanie swobód demokratycznych, przeprowadzeniu reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu, w zabiegach o świeckie nauczanie i wychowanie oraz kulturę socjalistyczną. Objawom pozytywnym towarzyszyły też i ujemne zjawiska, takie, jak rozrastanie się aparatu administracyjnego do przesadnych rozmiarów i dążność do zdobywania niezależności finansowej przez działania produkcyjno-usługowe.

Drugi etap to lata: 1950-1955, okres, w którym na skutek zmian polityki gospodarczej, kulturalnej i państwowej ograniczono kompetencje działaczy organizacji stowarzyszeniowych, którym przestano ufać. Część stowarzyszeń zlikwidowano, szansę przetrwania dano tylko tym, które mogły być „transmisją partii i państwa do społeczeństwa” a przede wszystkim stowarzyszeniom masowym. Twórczy sens działania społecznego ludzi nie był doceniany.

W latach: 1956-1967, trzecim etapie istnienia stowarzyszeń nastąpił klimat odprężenia dla instytucjonalnego działania społecznego. Naprawiano błędy i wypaczenia socjalistycznej demokracji, przywracając należną rangę i stowarzyszeniom. Zwiększano ich samodzielność i rozszerzano zakres działania, pozwalano na pełniejszą realizację potrzeb członków ale zachowywano zawsze priorytet dla spraw ogólnopaństwowych i ideowych. Zaznaczyła się stabilizacja i precyzowanie koncepcji pracy stowarzyszeń, co oznaczało wyższy etap ich rozwoju^{35/}.

Z perspektywy drugiej połowy lat osiemdziesiątych jeszcze dwie daty mają przełomowe znaczenie dla funkcjonowania stowarzyszeń w Polsce Ludowej: grudzień 1971 roku oraz grudzień 1981 roku. Pierwsza data wiąże się ze zwołanym w Warszawie VI Zjazdem PZPR, który nakreślił program nowego rozwoju socjalistycznego państwa. Strategiczne założenia przewidywały dynamiczny rozwój przemysłu, jego modernizację, zwiększenie nakładów inwestycyjnych, wzrost zatrudnienia i płac realnych oraz podniesienie spożycia. W sprawach politycznych zalecono przywrócenie leninowskich zasad życia partyjnego, odbiurokratyzowanie aparatu administracyjnego, zwiększenie roli i kompetencji Sejmu, rad narodowych i organizacji społecznych skupionych we Froncie Jedności Narodu.

Nowy kurs w polityce gospodarczej i społecznej mimo wielu osiągnięć w niektórych sprawach okazał się chybiony, a nawet, jak twierdzą znawcy doprowadził do kryzysów w latach 1976-1980 i powstania sił opozycyjnych, które w swym ekstremalnym i antysocjalistycznym nurcie spowodowały pogłębienie się kryzysu gospodarczego i wzrostu anarchii. Do czynników tego stanu rzeczy zalicza się też w literaturze: woluntaryzm ekip kierowniczych w podejściu do problemów wsi i rolnictwa, niezmienny poza drobnymi udoskonaleniami system zarządzania i kierowania gospodarką narodową, preferowanie nadrzędności ideologii nad ekonomiką oraz lekceważenie obiektywnych praw rozwoju społecznego.

Stowarzyszenia tak, jak i inne organizacje społeczne zostały wciągnięte w wir wydarzeń. W okresie spokoju zapoczątkowały proces decentralizacji związanej ze wzrostem autonomii, w czasie kulminacji anarchii i depresji społecznej poddawały się zjawiskom negatywnym. Część z nich przechodziła na wrogie socjalizmowi pozycje, a te, które pozostawały wiernymi, traciły na znaczeniu.

stawały niejednokrotnie podtrzymywały swe istnienie przy pomocy aparatu administracyjnego i fasadowości^{36/}. Druga ważna data, a mianowicie rok 1981 wprowadzający stan wojenny, zawiesił działalność organizacji stowarzyszeniowych. Jak podają źródła, pod koniec października 1981 roku w kraju działało już ponad trzydzieści kilku lub kilkudziesięciu osobowych organizacji, występujących w różnych odcieniach ideologicznych od endecko-chadeckich do ultralewicowych włącznie i pretendujących do roli partii politycznych^{37/}.

Po wprowadzeniu dekretu Rady Państwa o stanie wojennym sytuacja społeczno-polityczna i gospodarcza kraju uległa zasadniczej zmianie. Rozpoczęto przywracanie równowagi życia społecznego i reformowanie różnych dziedzin administracyjno-państwowych, gospodarczych, prawnych i społecznych, rekonstruując socjalistyczną demokrację. Stowarzyszenia podjęły na nowo swoją działalność. Sprzyja im przebudowa struktur i myślenia zapoczątkowana przez partię marksistowską.

Stowarzyszenie jako jedna z kategorii szerzej rozumianej organizacji społecznej jest faktem historyczno-społecznym dużej wagi. W socjalistycznym modelu funkcjonowania państwa i życia publicznego pełni przewidzianą prawem rolę i razem z nim modeluje swój kształt i charakter. W fali zmian i reform mających swój początek w latach osiemdziesiątych poddaje się procesowi przekształceń zgodnych z kierunkiem modernizacji gospodarki i demokratyzacji życia.

Aktualnie istniejący w Polsce zinstytucjonalizowany ruch stowarzyszeniowy w swym charakterze nie jest jednorodny. Istnieją w nim masowe organizacje skupiające setki tysięcy członków i dysponujące olbrzymimi finansami oraz niewielkie o zasięgu lokalnym, które borykają się z trudnościami materialnymi. Wiele stowarzyszeń żyje wyłącznie dzięki dotacjom państwowym. Przy czym zauważyć wypada, że ich faktyczna rola nie zawsze pokrywa się z założeniami, a już na pewno nie zależy od apanaży i uzyskanych plenipotencji. W swoich badaniach poświęconych analizie działalności stowarzyszeń kobiecych w Polsce Ludowej, jakie przeprowadziłam w latach: 1980-1982, odróżniłam w sposób zdecydowany pojęcie ich funkcji założonych od rzeczywiście realizowanych, jawnych od ukrytych. W ciągu bowiem ich przeszło czterdziestoletniego istnie-

nia po II wojnie światowej widoczne stają się nie tylko odstępstwa od lansowanych programów własnego działania, wymuszone zarówno koniecznościami społeczno-rozwojowymi, jak i okolicznościami polityczno-gospodarczymi, ale również fasadowość i pozorowanie aktywności w okresach stagnacji lub regresu.

Liga Kobiet na przykład w swym pionierskim okresie, to jest w latach: 1945-1948, jak również w klimacie odprężenia i pozytywnych przemian społeczno-politycznych zapoczątkowanych po roku 1956 oraz w latach osiemdziesiątych, kiedy to w ostrej walce politycznej rozpoczęto przebudowę stosunków społeczno-gospodarczych, z wielką bojowością realizowała emancypacyjno-interwencyjne i aktywizująco-wychowawcze zadania na rzecz kobiet i ich rodzin. Natomiast w kryzysowych dla siebie warunkach, mających swe przyczyny w nie zawsze trafnych posunięciach partyjno-rządowych, jak na przykład w roku 1966, kiedy to rozbito ruch kobiecy pod pretekstem jego reformowania, ograniczała zasięg swego działania do miejskich osiedli mieszkaniowych i środowisk milicyjno-wojskowych i realizowała skromną działalność o charakterze satelickim i filantropijnym, a czasem wręcz iluzoryczną. Jedynie w Kołach Gospodyń Wiejskich od dawna zdanych na własne siły i przez to uodpornionych na fluktuacje polityczno-gospodarcze, a także dzięki długowiecznemu i owocnemu ciężeniu tradycji, zauważyć można większą stabilność programową i autentyczne działania samorządowe tej organizacji na rzecz społeczno-zawodowego i kulturalno-oświatowego awansu wiejskich kobiet. Obowiązujący model zinstytucjonalizowanego ruchu kobiecego w ocenach samych działaczek nie jest zadowolający^{38/}. Przyczyny kryzysów nękających kobiece organizacje, jak się wydaje, wiążą się przede wszystkim z rozbieżnościami między deklaratywnością haseł i programów a faktyczną ich realizacją. Na ogół rzeczywistość realna rzadko odpowiada idealnym wzorcom. Rzecz chyba w tym, aby doskonalić formy życia adekwatnie do potrzeb społecznych. Jednym ze sposobów przybliżania ideałów do realiów życia jest modyfikacja praw, także prawa o stowarzyszeniach.

Trwają właśnie prace nad nową ustawą o stowarzyszeniach, która bardziej niż poprzednia, wprowadzona rozporządzeniem prezydenta z 1932 roku, będzie sprzyjać swobodzie zrzeszania się obywateli w le-

32

galnych organizacjach. Ta stara ustawa, obowiązująca jeszcze mimo zmienionej sytuacji społecznej, politycznej i gospodarczej, nie jest odpowiednia. W okresie przedwojennym miała służyć jako narzędzie walki z lewicowymi organizacjami, w dobie socjalistycznej przebudowy jej przydatność budzi poważne zastrzeżenia zwłaszcza, że w rękach biurokratycznej administracji łatwo staje się hamulcem inicjatyw społecznych. Poważna zmiana przepisów będzie dotyczyła przejęcia władzy nad powstawaniem, rozwiązywaniem i w ogóle bytem stowarzyszeń przez niezawisłych sędziów od aparatu administracyjnego. Nie mniej ważną od kwestii tworzenia stowarzyszeń staje się kształtowanie podstaw ich finansowej działalności. Organizacje te powinny, chociażby z racji swego przeznaczenia wiązać się z samorządnością i przedsiębiorczością członków a nie z dotacjami patronów państwowych. Należy bowiem odchodzić od zakorznionych przyzwyczajęń do omnipotencji władz państwowych i centralnych w kierunku stwarzania większych możliwości zorganizowanemu działaniu społecznemu.

Część obowiązków może przejąć od państwa sektor społeczny, takich na przykład, jak: funkcje opiniodawcze i kontrolne, udział w gremiach doradczych i komisyjnych, rzeczoznawstwo, organizacja turystyki i wypoczynku, handlu, obsługi rolnictwa, organizacja imprez kulturalnych, produkcja sprzętu specjalistycznego, działalność wydawnicza, itp. Będzie to sprzyjać lansowanemu od lat osiemdziesiątych procesowi ekonomizacji i demokratyzacji.

W nowym projekcie stowarzyszenie jest definiowane jako „dobrowolne, trwałe, oparte na pracy społecznej członków, samorządne zrzeszenie o celach niezarobkowych” (Art.2). Sformułowanie to w zasadzie nie zmienia poprzedniego stanu rzeczy w kwestii niezwykle zasadnej, a mianowicie pluralizmu przemysłowo-finansowego. Organizacji typu stowarzyszeniowego nadal nie dopuszcza się do działalności nastawionej na zysk, przez co nie stwarza się jej okazji do konkurencyjności wobec sektora państwowego, spółdzielczego i indywidualnego. Stowarzyszenie może jednak kształtować swoje cele i programy działania samodzielnie, określając struktury organizacyjne i uchwalając akty wewnętrzne (Art.2). Podobnie jak w poprzednio obowiązujących przepisach prawnych

prawo tworzenia stowarzyszeń przysługuje obywatelom polskim posiadającym pełną zdolność do czynności prawnych, a więc małoletnim tylko w ograniczonym stopniu (Art.3).

Przepisom ustawy o stowarzyszeniach nie będą, jak się to projektuje, podlegać organizacje społeczne działające na podstawie odrębnych ustaw, lub umów międzynarodowych oraz prawnie uznane związki wyznaniowe (Art.8). Nie rokuje to, jak należy sądzić, zbyt szerokiego pluralizmu politycznego. Za to pewnym kompromisowym rozwiązaniem w tym względzie mogą być, jeśli zostaną usankcjonowane, te sformułowania ustawy, które nie zezwalając stowarzyszeniu na wyłączność zrzeszania określonych grup obywateli, działania w określonych sprawach lub na określonym terenie (Art.7), umożliwiają byt innym organizacjom^{39/}.

Poddanie pod dyskusję projektu ustawy o stowarzyszeniach jest symptomem zmian myślenia i działania gremiów decyzyjnych w kierunku decentralizacji i zwiększenia zakresu autonomii sił społecznych. Wszystko więc wskazuje na to, że reformy i zmiany, jakie zapoczątkowano na początku lat osiemdziesiątych, obejmą także sektor społeczny. Miejmy nadzieję, że będą to zmiany radykalne.

II. STOWARZYSZENIE JAKO GRUPA CELOWA W TEORII SOCJOLOGICZNEJ

1. Koncepcja „Gemeinschaft und Gesellschaft” Ferdinanda Tönniesa

W marksistowsko-leninowskiej myśli politycznej oraz w teorii państwa i prawa stowarzyszenie jest jedną z kategorii demokratycznej organizacji społecznej, zajmującą określoną pozycję w socjalistycznej strukturze społeczeństwa i mającą specyficzne dla siebie cechy. Jednak polityczno-prawny punkt widzenia nie wyjaśni nam w sposób wyczerpujący wszelkich zagadnień odnoszących się do pojęcia stowarzyszenia, ponieważ określa nam je, jak gdyby z zewnątrz. Aby stało się ono bardziej zrozumiałe, trzeba wesprzeć się analizą socjologiczną, poczynając od zasadnej dla omawianego problemu koncepcji Ferdinanda Tönniesa, jednego z wybitnych przedstawicieli socjologii humanistycznej, kierunku, który zwrócił uwagę na podmiotowy charakter społecznych interakcji, możliwych do badania metodami innymi niż w tradycji pozytywistycznej^{1/}.

Stojąc na pozycjach tego kierunku znajdujemy uzasadnienie dla takiego badania zjawisk społecznych, które przygląda się im od wewnątrz, gdyż „(...) z pewnością możemy obserwować życie ludzi, a więc i ich życie społeczne, z „zewnątrz”, lecz tylko od „wewnątrz” możemy je rozumieć”^{2/}. Wiemy też, sięgając do teorii humanizującej socjologii, że chociaż społeczeństwo jest zintegrowaną wewnętrzną całością, którą można opisywać za pomocą jej swoistych cech, to jednak nie uznajemy tego społeczeństwa za twór raz na zawsze ustanowiony i niezmienny, bowiem staje się ono w toku interakcji społecznej, będącej oddziaływaniem wzajemnym jednostek na siebie, odbywającym się nie tylko w sferze bodźców i reakcji ale też w sferze znaczeń, które trzeba zrozumieć. Dlatego też ważne stają się nie tylko zachowania jednostek ale ich motywacje, dążenia i podmiotowy wpływ na bieg spraw, bowiem” (...) wszelkie twory społeczne są artefaktami substancji psychicznej, a ich socjologiczna konceptualizacja musi być zarazem konceptualizacją psychologiczną”^{3/}.

F. Tönnies uważał, że stosunki i zrzeczenia istnieją inaczej niż rzeczywistość przyrodnicza, a mianowicie istnieją w woli tych, którzy są przez tę wolę połączeni i powiązani, a więc istnieją w świadomości

uczestników działań. Jego głównym założeniem była dwuaspektowość natury człowieka, który nie jest istotą wyłącznie racjonalną ani też wyłącznie irracjonalną. Człowiekiem powodują dwa rodzaje woli: wola organiczna lub naturalna i wola arbitralna. Pierwsza związana jest ściśle z życiem człowieka, jego uczuciami i doświadczeniami, druga natomiast ulega usamodzielnieniu. Wola organiczna decyduje o działaniu z wewnętrznej potrzeby, wola arbitralna zaś wyzwala u ludzi działanie na jakieś zewnętrzne cele, które mają urzeczywistnić. Rozróżnienie dwóch rodzajów woli prowadzi Tönniesa do rozróżnienia dwóch typów więzi ludzkiej określającej stosunki społeczne.

W koncepcji Tönniesa wola organiczna powołuje do życia wspólnotę (Gemeinschaft) a wola arbitralna - społeczeństwo (Gesellschaft). We wspólnocie dominujące są więzy pokrewieństwa, braterstwa i sąsiedztwa, czynnikiem kontroli społecznej jest w niej zwyczaj i tradycja, członkowie tworzący ją kierują się w swym postępowaniu wiarą a podstawą jej jest własność zbiorowa. Wspólnota wiąże ludzi ze sobą w sposób naturalny. Społeczeństwo zaś opiera się na sformalizowanym prawie, ludzi łączy w nim umowa, wymiana dóbr materialnych i wyrachowanie. Jego podstawą jest pieniądz i własność prywatna a wzgląd na opinię społeczną kieruje postępowaniem ludzi, którzy pełnią w nim określone role społeczne. Oba rodzaje związków są powszechne i jednocześnie obecne w danej kulturze czy społeczeństwie a społeczeństwo jest raczej czymś pomyślanym niż rzeczywistym^{4/}.

Historycy socjologii uważają, że Ferdinand Tönnies stworzył „eklektyczną syntezę” wielu wątków nowożytnej myśli społecznej, swoistą „Arkę Przymierza” między doktrynami socjologicznymi XIX wieku i socjologią analityczną XX wieku, między niemiecką spekulatywną filozofią społeczną a francuską i angielską pozytywistyczną socjologią oraz między socjologią teoretyczną a socjologią empiryczną. Nie można go uznać, jak sądzą znawcy, za przedstawiciela jakiegoś określonego kierunku teoretycznego ale raczej za reprezentanta amorficznej formacji przejściowej, w której splatają się elementy socjologii pozytywistycznej, ewolucjonistycznej i humanistycznej. Jednak przyznają równocześnie, że F.Tönnies zdecydowanie wykroczył poza rozwiązania swoich po-

przedników. Jego niezliczone odwołania się do innych autorów podporządkował, jak twierdzą, zadaniu sformułowania i udoskonalenia własnej koncepcji określającej charakter związków łączących jednostkę ze społeczeństwem oraz zasadnicze tendencje rozwojowe społeczeństwa europejskiego^{5/}.

Mija właśnie sto lat od czasu wydania słynnej pracy F. Tönniesa pod tytułem: *Gemeinschaft und Gesellschaft. Grundbegriffe der reinen Soziologie*, Auflage I, 1887, w której autor przyjął rozróżnienie „wspólnoty” i „społeczeństwa” jako podstawy podziału grup społecznych na naturalne i wtórne. Jest to jedna z najbardziej prekursorskich i zarazem wpływowych księzek w dziejach socjologii. Niektórzy uważają, że historia socjologii niemieckiej sprowadza się właśnie do historii dwóch Tönniesowskich pojęć. Na czym polega jej wartość?

Autor charakterystycznej typologii jest oryginalnym myślicielem, który zaproponował nowy sposób uprawiania teorii socjologicznej oraz nowy punkt widzenia na przedmiot socjologii. W swojej metodzie, którą porównywał do metody chemika raczej niż do metody przyrodnika, rozpoczął od rozłożenia stosunku społecznego na elementy oraz ich pojęciowego przedstawienia, sądząc, że nie podlegają one bezpośredniej obserwacji, lecz jako wytwory myśli badacza są raczej z rzeczywistości abstrahowane a potem dopiero analizowane konkretnie na poziomie socjologii stosowanej i empirycznej^{6/}.

Socjologia jest dla niego badaniem społecznej istoty człowieka, jego usposobień i motywów prowadzących ludzi ku sobie, trzymających ich razem, doprowadzających lub pobudzających do współdziałania i współpracy, a także wytworów myślenia ludzkiego, które wypływając z usposobień i motywów służą wzmocnieniu i podtrzymywaniu tej wspólnej istoty. W artykule *Gemeinschaft und Gesellschaft* opublikowanym w „*Handwörterbuch der Soziologie*” określa drogę poznania ludzi, wychodząc od czterech podstawowych rozróżnień: 1) znajomości i obcości, 2) sympatii i antypatii, 3) zaufania i nieufności, 4) wolności i więzi. Pierwsze trzy pary antynomii w zachowaniach ludzkich omawia pobieżnie, zastanawia się natomiast dłużej nad pojęciem więzi społecznej.

Więź u człowieka to „obustronna zależność, co oznacza, że wola jednego oddziałuje na wolę innego wzmacniając ją lub hamując względnie i wzmacniając i hamując”. Najprostszym przypadkiem społecznej woli dwóch indywiduów jest taka sytuacja, w której „chcenie jednego spotyka się z chceniem innego, wiąże się lub przeplacie, wtedy wyłania się chęć wspólna, którą wolno traktować jako jedność, właśnie dlatego iż jest wzajemna, a więc: ustanawia lub wzmacnia zarówno chęć A zgodną z chęcią B, jak i chęć B zgodną z chęcią A”. Wspólna wola może się przejawiać w różnych formach, również w różny sposób może być uświadomiana. Każda zaś osoba - twierdzi autor - „ma jakąś powinność zadaną przez inne wole, jak również przez jej własną wzięcie przez wolę wiążącą”^{7/}. Autora interesuje ten aspekt związku społecznego, który polega na doświadczaniu i afirmowaniu przez uczestniczące w nim osoby tego związku. Postępowanie ludzi jest, w jego interpretacji, oparte na życzeniach, interesach i wolnej woli, co do oczekiwań partnerów względem siebie.

F.Tönnies analizuje więc społeczne interakcje czyli ludzkie oddziaływania wzajemne w taki sposób, że możemy uważać go za przedstawiciela socjologii humanistycznej, w której podstawowym założeniem jest to, że społeczeństwo lub jednostka ludzka formułują się dopiero w toku interakcji świadomych podmiotów, nie będąc czymś gotowym i danym. Świadomość decyduje o charakterze ludzkich działań a nie proste bodźce i reakcje. Wzajemne oddziaływania jednostek odbywają się w sferze znaczeń a nie instynktów, dlatego ważne jest określenie celów działań tych jednostek i świadomości sytuacji. Stąd postulat rozumienia w metodzie badań. Jednak nie uważa się F.Tönniesia za przedstawiciela psychologizmu. Jego „wola” ma bowiem znaczenie konstruktu filozoficznego a procesy społeczne, które analizuje, nie są redukowalne do procesów psychicznych jednostki. Interesują go zasadnicze mechanizmy wzajemnych interakcji ludzi, takie jak wymiana świadczeń. Tłumaczy ją następująco:

„Wymiana jest najprostszym przypadkiem więzi społecznej, charakteryzującej się racjonalnością i dotyczy wzajemnych świadczeń, zachęt i obietnic, jakie ludzie stosują wobec siebie. Posrednie i wyższe formy

więzi społecznych zaś zawierają " ten element, o którym powiedzieć możemy, iż oznacza on wzajemne popieranie się, pomoc lub niewrogą, a więc pokojową działalność, z drugiej strony - nieodmiennie element wiążącej (społecznej) woli, która oddziałuje na wole indywidualne i określa je. Tak więc zawsze więź i wzajemność, twierdzi autor Gemeinschaft und Gesellschaft, dadzą się odczuć i rozpoznać przez to, że zachowanie partnera (uczestnika, członka), która im nie odpowiada, a w końcu kieruje się przeciw nim, wywołuje przeciwdziałanie kogoś a przeto i całości, o ile ona utrzymuje się jeszcze, i to tym bardziej, im mniej jej trwanie zależy od zachowań poszczególnych osób".

W małżeństwie - podaje przykładowo - przyjaźń zależy od zachowań poszczególnych osób, natomiast w stowarzyszeniu jednostka z reguły nie może nic, jej istnienie utwierdza, lub jej zagraża, dopiero gromada osób, większość decyduje o zachowaniach mniejszości i zmianie całości^{8/}.

Oprócz prostych form więzi społecznych F.Tönnies szczegółowo opisuje „jestestwa społeczne” czyli „osoby zbiorowe”, byty społeczne, które mogą być uchwycone i uznane przez ludzi będących na zewnątrz, „wytwory ludzkiego myślenia” istniejące przez społeczne powiązania. Co, dlaczego i jak chcą myślący ludzie - pyta autor tych pojęć? Od razu też odpowiada: „chcą celu i szukają najodpowiedniejszego środka, dążą do celu i szukają właściwej drogi, która do niego prowadzi”. To ludzkie chcenie jest naturalne i pierwotne, spełnia się w możliwości i jest zarazem we wzajemnym oddziaływaniu przez możliwość organicznie określane. Człowiek chce nie tylko dlatego, że się tego nauczył ale dzięki „ciągle żywemu, dawnemu, odziedziczonemu sposobowi myślenia i odczuwania przodków”. Dlatego autor „wolę zwróconą ku temu dziedzictwu” nazywa „wolą organiczną” (Wesenwille) i przeciwstawia jej typ „woli refleksyjnej” (Kürwille), nad którą dominuje i którą kieruje myślenie ludzkie. Wolę refleksyjną autor określa też „wolą racjonalną”, w pełni uświadamianą. Odróżnia ją od woli rozumnej, gdyż ta powstaje w zgodzie z motywami podświadomymi. Przy tym pojęcia tu stosowane uważa za „typy idealne”, służące jako kryteria poznania i opisu rzeczywistości^{9/}.

F. Tönnies zakłada więc dwuaspektowość natury człowieka, istoty ani wyłącznie racjonalnej, ani też jedynie irracjonalnej. Człowiek może, jak sądzi, działać z wewnętrznej potrzeby lub też ze względu na jakieś cele, z naturalnych pobudek lub z wyrachowania. I właśnie dlatego autor wyprowadza dwa rodzaje stosunków społecznych: po pierwsze - „wszystkie rodzaje więzi, w których przeważa wola organiczna” czyli wspólnoty (Gemeinschaft), po drugie - „wszystkie te, które są kształtowane lub istotnie uwarunkowane przez wolę refleksyjną” czyli społeczeństwa (Gesellschaft). W tej oryginalnej koncepcji oba pojęcia oznaczają „sposoby występowania więzi stosownie do ich istoty i tendencji”. Istotą wspólnoty są więzy pokrewieństwa, braterstwa i sąsiedztwa a społeczeństwa - więzy umowy, wymiana dóbr materialnych i wyrachowanie. Podstawę wspólnoty stanowią zwyczaje, tradycje i zbiorowa własność, zaś społeczeństwa - sformalizowane prawo, będące czynnikiem kontroli społecznej, pieniądź i własność prywatna. We wspólnotach ludzi łączy uczucie lub wiara, w społeczeństwie natomiast interes, wzgląd na opinię i wspólny cel.

Autor przyjmuje pogląd, że zachowania ludzkie charakteryzują się dynamiką, odpowiadającą ruchliwemu pierwiastkowi ludzkiego odczuwania i myślenia. Dynamika ta przesądza o rozwoju społecznym. Wśród jestestw społecznych autor rozróżnia: stosunki, zbiorowości, zrzeszenia lub związki. Do istoty stosunku należy, zdaniem autora, to, „że podmioty lub nosiciele, o których myśleć można jako o członach stosunku, są świadomi go jako stosunku, chcąc go w sensie pozytywnym i przez to ustanawiając jego istnienie”. Przyczyną takiej styczności ludzi są naturalne fakty. Zbiorowość to coś pośredniego między stosunkiem a korporacją, jakaś wielość zawierająca w sobie pewną liczbę zależnych od siebie obiektów, z czego wynikają wspólne dążenia, pragnienia, skłonności i niechęci czyli wspólne uczucia i sposoby myślenia. Zrzeszenie lub związek, przez które autor rozumie grupę, stowarzyszenie i towarzystwo, to „zawsze pojmowane na podobieństwo osoby ludzkiej i może stanowić zdeterminowaną w sposób spójny wolę, ta zaś będąc wolą uczestniczących w niej osób (zwykłych lub innych nienaturalnych) wiąże i zmusza, by zgodnie z nią działać - obojętne - dodaje autor - czy kieruje się na zewnątrz czy do wewnątrz”^{10/}.

Na wspólnotcie mogą być oparte różne typy stosunków społecznych, na przykład: typ towarzyski, typ władczy i mieszany. Wśród zbiorowości są także ich różne rodzaje: zbiorowość naturalna, duchowa lub społeczna. Zrzeszenie (Verein), czyli powiązanie nie jest nigdy, jak sądzi F.Tönnies, czymś naturalnym. Nie może też być rozumiane jako fakt wyłącznie psychiczny. Jest to przede wszystkim fakt społeczny, bowiem „istnieje jedynie dlatego, że większość myśli o nim jako o istniejącym. Cechą jego jest możność spójnego chcenia i działania, możność, która manifestuje się najdobitniej jako możność podejmowania decyzji - podejmowanie decyzji - pisze autor - jest jednak atrybutem poszczególnego myślącego człowieka, a także pewnej liczby ludzi, jeśli zgadzają się ze sobą trwale lub choćby na tyle trwale, że w z góry określonych formach gotowi są uznać zgodnie wyrażoną wolę części swego grona i dopuścić ją jako wolę wszystkich, tzn. całego zrzeszenia”^{11/}.

Typologiczne rozróżnienie form układów społecznych przez F.Tönnies-a wynika zapewne stąd, że autor zauważa zmienność życia. Według niego, zrzeszenia mogą się wyłaniać ze stosunków naturalnych, gdy te stają się stosunkami społecznymi. Potrzebna zaś jest do tego, jak sądzi, „osnowa świadomości, wykraczająca poza czyste poczucie wspólnej przynależności” oraz „trwała samoidentyfikacja”. Podaje przykład gminy wiejskiej, która jest formą przejściową przez swe cechy naturalne, czyli wspólny stosunek ludzi do ziemi, wspólne zamieszkanie na tym samym terenie ale i przez cechy nienaturalne, gdyż jest związkiem nie tylko krewnych ale i obcych. Dostrzega też nowy charakter współżycia w mieście, które charakteryzuje się poszerzonym zakresem „wspólnot towarzyskich”. Innym przykładem zmienności jest, jak podaje autor, gmina miejska (polis) przekształcająca się w formację „państwa” i zgromadzenie ludowe (eklezja) zmierzające do formy Kościoła. Autor uważa też, że zrzeszenia i gminy mają swoje źródła w pierwotnej współprzynależności (wspólnotcie). Zmiany pierwotnej bazy współżycia idą dalej, jak twierdzi autor, „osłabieniu ulega nie po prostu życie społeczne, lecz życie społeczne oparte na wspólnotcie, a rozwija się, przybiera na sile i stopniowo osiąga przewagę współdziałanie wynikające z potrzeb, interesów, życzeń, decyzji działających osób. Takie są uwarunkowania „społeczeństwa obywatelskiego” jako najbardziej za-

awansowanej formy różnych zjawisk, które zawarte są w socjologicznym pojęciu społeczeństwa i zgodnie ze swą tendencją są nieograniczone, kosmopolityczne, socjalistyczne". Autor uważa, że społeczeństwa obywatelskie, odznaczające się charakterem ekonomicznym, ogarną cały naród a nawet cały świat^{12/}.

Nie wiadomo, czy F.Tönnies chciał przedstawić za pomocą swej typologii ewolucję rozwoju społecznego, w którym więź typu Gemeinschaft przeradza się w toku dziejów w więź typu Gesellschaft, czy też miał na myśli formy uspołecznienia występujące obok siebie w różnych etapach historycznego rozwoju ludzkości. Pierwsza z sugerowanych motywacji przesądzałaby o konstrukcji ewolucjonistycznej, druga natomiast o konstrukcji typologicznej. Historycy socjologii dostrzegają w niej sens historiozoficzny, ponieważ zmierzała do pokazania zmian w społeczeństwach europejskich pod wpływem kapitalizmu. Podobnie jak Karol Marks, F.Tönnies zwrócił uwagę na zanikanie tradycyjnych wspólnot i kształtowanie się nowych stosunków społecznych, w których ludzie traktują się instrumentalnie. Dopatrują się też w tej koncepcji sensu ideologicznego, gdyż, jak sądzą, w socjalistycznych poglądach F.Tönniesa zaznaczyła się negacja kapitalistycznych stosunków społecznych i przekonanie o wartościach więzów wspólnotowych. Najbardziej pewne jest jednak w koncepcji Gemeinschaft i Gesellschaft jej uzasadnienie teoretyczne. Sam autor podkreślał wielokrotnie abstrakcyjny sens wprowadzanych przez siebie pojęć^{13/}.

Kierunek myślenia F.Tönniesa zbieżny jest z poglądami tych przedstawicieli socjologii, którzy starali się opracować projekty klasyfikacji zbiorowości społecznych nadające się do wykrywania stałych i historycznie niezmiennych form życia społecznego. Georg Friedrich Simmel na przykład wprowadził do socjologii filozoficznej pojęcie „formy” w celu przezwyciężenia absolutnego historyzmu. Również Leopold von Wiese starał się rozwinąć koncepcję form uspołecznienia do różniarów zamkniętego i uszczegółowionego systemu. Socjologowie ci z pewnością przyczynili się do wzbogacenia i sprecyzowania terminologii. Jednak ich propozycje zmierzające do stworzenia systemu nomenklatury i klasyfikacji o uniwersalnym znaczeniu dla opisu rzeczywistości spo-

łecznej nie całkiem powiodły się. Ich pojęcia, które trafnie u Maxa Webera nazywają się „typami idealnymi”, mogą służyć jako narzędzia strukturalizacji amorficznej rzeczywistości, a więc raczej jako narzędzia umożliwiające jej rozumienie. To chyba miał na myśli F.Tönnies, gdy twierdził, że w swojej metodzie stara się izolować (Scheidung) a nie rozróżniać (Unterscheidung)^{14/}.

Ten kierunek formalnego myślenia socjologicznego rozwijał się w określonej sytuacji historycznej, charakteryzującej się gwałtownymi przeobrażeniami stosunków społecznych i ekspansją demograficzną, związaną z rozwojem techniki i kapitalistycznego systemu ekonomicznego w Europie i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W zderzeniu feudalizmu z kapitalizmem łatwo było zauważyć różnice w formach interakcji społecznych ale z perspektywy kończącego się wieku dwudziestego wiozimy coraz bardziej zacierające się granice tych podziałów. W społecznościach wielkomijskich typu Gesellschaft zaznaczają się również cechy struktur typu Gemeinschaft, cechy formalne przeplatają się z cechami naturalnymi, związki oparte na pokrewieństwie, przyjaźni, sąsiedztwie występują obok czynników społecznego zespolenia organizowanych przez instytucje kulturalne, oświatowe itp. Z drugiej strony zaś w społecznościach określanych przez F.Tönniesia jako naturalne i spontaniczne występują zjawiska dezintegracji. Nie ma już wspólnot lokalnych o charakterze izolowanym. Masowe komunikowanie się ludzi związane z rozwojem środków lokomocji i środków telewizyjnego, radiowego i prasowego przekazu umożliwia przemieszczanie się wzorów zachowań tak, że stają się one coraz bardziej ujednolicone, zaznacza się silne zjawisko unifikacji kulturowej. Dlatego też zaproponowane sposoby klasyfikacji środowisk ludzkich na naturalne i formalne trzeba przyjąć z zastrzeżeniami.

Koncepcja F.Tönniesia, jak sądzi się w literaturze, ma sens historyzoficzny, ideologiczny i teoretyczny. Po pierwsze, zmierzała do pokazania, jakim zmianom ulegają społeczeństwa europejskie pod wpływem kapitalizmu i zwracała uwagę na rozkład dawnych wspólnot i rodzenie się nowych stosunków społecznych, w których ludzie traktują się wzajemnie jako środki do osiągnięcia swoich prywatnych celów. Po drugie,

wskazywała na upadek tradycyjnych wartości i wątpliwy byt stosunków społecznych pozbawionych elementów wspólnoty. Po trzecie, dostarczyła nauce możliwości analizy typologicznej, charakteryzującej życie społeczne w kategoriach uniwersalnych^{15/}.

Typologia faktów społecznych F.Tönniesa stała się podstawą wielu klasyfikacji naukowych. Jeszcze w latach trzydziestych naszego wieku powstała jej analogia w Stanach Zjednoczonych, kiedy to socjolog Robert MacYver wyróżnił „community” i „association”. Pierwszy termin oznacza u niego wspólnotę genetyczną, „koło osób”, żyjących razem i łączących się ze sobą poprzez uczestnictwo w rozwiązywaniu wspólnych spraw życiowych. Drugi natomiast - to stowarzyszenie o charakterze wtórnym w stosunku do wspólnoty naturalnej, które powstało na skutek zbiorowej, interesownej i zorganizowanej dążności osób do realizacji świadomie przedsięwziętych celów^{16/}.

W Polsce wykorzystano tę propozycję również, a mianowicie do określenia pojęcia stowarzyszenia w pedagogice społecznej. Jest ono tam grupą zorganizowaną, nacechowaną dążeniem do osiągnięcia określonych celów lub interesów, posiadającą własną strukturę organizacyjną i własnych członków, którzy są zobowiązani do ustalonych i usankcjonowanych sposobów postępowania i zachowania się^{17/}.

Konwencja ta jest tak szeroka, że mieści w sobie różne kategorie organizacji społecznych: związki młodzieży, spółdzielnie uczniowskie i spółdzielnie pracy^{18/}.

Przydatność klasyfikacji F.Tönniesa nie jest dla współczesnych jednoznaczna. Niektórzy podkreślają jej umowność i ograniczoność zastosowania. „Wydawało się, że podział grup społecznych na naturalne i intencjonalne - pisze jeden z przedstawicieli pedagogów - odsłania rzeczywiście pojęciowy (bo nie empiryczny) układ zbiorowości i że w tym układzie dadzą się ująć wszystkie zbiorowości społeczne. Dziś nie jesteśmy skłonni podzielać tego przekonania, a ewolucja współczesnego społeczeństwa coraz bardziej zaciera cezurę klasyfikacji Tönniesa”. Autor tej wypowiedzi wskazuje też na zjawisko „utrwalania się czynników społecznego zespolenia, opartych na związkach pokrewieństwa, sąsiedztwa, pracy zawodowej, przyjaźni, czyli na związkach typowych dla

społeczności lokalnej - wspólnoty (Gemeinschaft)" w „społecznościach wielkomiejskich (Gesellschaft)". Autor podaje przykład badań nad społecznością jednego z przedmieść Londynu, w których zauważono dominację związków rodzinnych i sąsiedzkich, wzmacnianych dodatkowo przez działalność instytucji rekreacyjnych i kulturalnych. Podaje też przykład osłabienia się związków naturalnych pod wpływem polityki gospodarczej, kulturalnej, rozwoju środków masowego przekazu i środków lokomocji. Zastrzeżenia te jednak nie wpłynęły na odrzucenie cezury klasyfikującej zbiorowości na naturalne i intercjonalne, bo autor przyjął ją jako podstawę klasyfikacji środowisk wychowawczych, wyróżniając środowiska naturalne i środowiska intencjonalne, czyli placówki wychowawcze o wytyczonym kierunku działania^{19/}.

2. Grupa społeczna jako układ odosobniony w teorii systemów kulturowych Floriana Znanieckiego

Podstawą współczesnego rozumienia pojęcia stowarzyszenia jako grupy społecznej o charakterze celowym stała się też, być może, teoria systemów kulturowych F.Znanieckiego. Tak, jak dla F.Tönniesa głównymi typami zbiorowości ludzkich były Gemeinschaft i Gesellschaft a dla R.Mac Yvera - community i association, tak dla F.Znanieckiego rzeczywistość empiryczną tworzą „czynności”, „stosunki”, „osobowości społeczne” i „grupy społeczne”. W teorii F.Znanieckiego człowiek jest istotą działającą, poznającą i doświadczającą i zależy od przeszłości kulturalnej otoczenia. Podobnie, jak u innych przedstawicieli socjologii humanistycznej, w teorii tej podkreśla się dobitnie rolę świadomości ludzkiej, warunkującej podjęcie działalności celowej. Ludzie są aktywnymi podmiotami postrzegającymi siebie i innych, dokonującymi wyborów i ocen, stosownie do swoich celów, metod, środków i wyznawanych zasad moralnych ale zależą też od istniejących warunków i okoliczności. Jednak, jak sądzi F.Znaniecki, świat nie jest czymś gotowym i skończonym i człowiek może go zmieniać przez swoją twórczość. Umożliwiają mu to wartości, czyli to, co bywa oceniane, względem czego podmiot zajmuje określone stanowisko. Świat doświadczenia ludzkiego jest światem wartości tworzonych w procesach historycznych^{20/}.

Podmiotowość ludzka i wartości różnicują „dynamiczne układy społeczne” empirycznej rzeczywistości kulturowej. Czynności społeczne są najprostszym rodzajem danych społecznych, stanowiących podstawę obyczajów i praw, ról osobistych i organizacji grupowej. Stosunki społeczne należą do układów bardziej złożonych. Są systemami „funkcjonalnie współzależnych czynności społecznych wykonywanych przez dwie jednostki wzajemnie na siebie oddziałujące”, „nad indywidualnym obiektywnym układem”, „szeregiem porządkowanym aksjonormatywnie. Jeszcze bardziej złożonym układem są „osoby społeczne” pełniące określone role społeczne, które w definicji autora są „systemem normatywnych stosunków między jednostką a pewną częścią jej środowiska społecznego”. Środowisko w postaci „kręgu społecznego” warunkuje „jaźń społeczną”, „stan

socjalny" i „funkcję społeczną" jednostki, czyli obraz tego, czym jednostka powinna być dla innych, zespół praw i obowiązków. Osobowość jednostki w interpretacji F.Znanickiego jest „dynamiczną, historyczną syntezą wszystkich jej ról społecznych". Może być tu mowa o osobowości różnego typu: społecznej, kulturowej, technicznej, ekonomicznej, religijnej lub estetycznej. Ważna jest w tym treść doświadczenia podmiotu. Najbardziej skomplikowanym układem społecznym są u Znanickiego „grupy społeczne"^{21/}.

W jego teorii nie ma miejsca dla pojęcia społeczeństwa, jako swobodnego rodzaju systemów społecznych. Autor twierdzi, że „są tylko rozmaite grupy społeczne, w różny sposób krzyżujące się, współistniejące, połączone między sobą, do których należą jednostki jako członkowie, powiązani istotnie między sobą mniej lub więcej ściśle, lecz nie tak, jak elementy w obejmującej je całości, tylko w sposób zupełnie swoisty, przez wspólne doświadczenia i działania". Grupa jest w teorii F.Znanickiego jednym z ograniczonych ale nie zamkniętych układów kulturowych o specyficznych cechach, takich, jak świadomość zbiorowa, bowiem, jak twierdzi, „grupa istnieje przede wszystkim przez to, że jej członkowie uważają ją za istniejącą w oddzieleniu od reszty świata, każdy członek należy do niej przede wszystkim przez to, że inni odnoszą się do niego i on sam do innych jako do członków tej samej grupy, w odróżnieniu od nie członków". Pojęcie systemu odosobnionego jako „swoistego układu poszczególnych współzależnych części składowych", które mają swoją wewnętrzną logikę, swój ład, jest kluczowym pojęciem w teorii F.Znanickiego, przy pomocy którego opisuje on rzeczywistość kulturową. Socjologia jako nauka, jest nauką o kulturze rozumianej przez autora jako zespół elementów powiązanych w pewien względnie stały sposób, zależny od „aksjonormatywnie uporządkowanej interakcji społecznej" a „związki między tymi elementami, czyli związki między swoistymi systemami kulturowymi są związkami pośrednimi, powiązanymi poprzez stosunki społeczne, wszelka zaś integracja kulturowa jakiejś zbiorowości zależy ostatecznie od społecznej organizacji"^{22/}.

Inną nie mniej ważną cechą grupy jest brak wyłączości, gdyż jednostka uczestniczy jednocześnie w wielu różnych grupach, tak samo,

jak pozostaje w wielu różnych stosunkach społecznych i gra rozmaite role społeczne. Dlatego też w koncepcji autora istnieje wiele różnych grup społecznych, a mianowicie: grupy pierwotne, genetyczne, terytorialne, religijne, jednorodne i grupy kulturowe, tak, jak istnieje wielość, w jego ujęciu, systemów kulturowych. W tych systemach swoiste role społeczne, swoiste grupy czy zrzeszenia społeczne integrują się w znacznym stopniu^{23/}.

3. Koncepcja systemowych działań społecznych Talcotta Parsonsa

Organizacja grupowa zajmuje też sporo miejsca w teorii funkcjonalizmu socjologicznego, kierunku oznaczającego próbę ujęcia życia społecznego jako całości, jednolitego systemu, w którym istnieje wzajemny związek wszelkich ludzkich instytucji, a opis tego związku jest możliwy tylko przez wskazanie i wyjaśnienie funkcji lub dysfunkcji badanego zjawiska. W tradycyjnym wyjaśnianiu funkcjonalnym ważne jest założenie stałych potrzeb i wymagań systemu społecznego, traktowanych jako uogólnione warunki konieczne dla jego utrzymania. Tak jest w teorii działania społecznego Talcotta Parsonsa. W nowoczesnej odmianie funkcjonalizmu sądzi się natomiast, że wewnątrz każdego systemu występują elementy dysfunkcjonalne, które go rozsadzają od wewnątrz i których nie sposób wyjaśnić potrzebami systemu jako całości. Takie stanowisko charakterystyczne jest dla Roberta K. Mertona, autora teorii grup odniesienia^{24/}.

Koncepcja działań ludzkich stanowi u T. Parsonsa element analizy złożonych systemów, tj. systemu społecznego, osobowości i kultury. Systemy te stanowią w rzeczywistości empirycznej jedną całość, złożoną z współzależnych i uporządkowanych elementów. W obrębie każdego systemu manifestują się podstawowe i uniwersalne funkcje: przystosowania i osiągania celów, wiążące system ze środowiskiem zewnętrznym oraz integracji i zachowania wzoru działań, właściwego dla każdego systemu i pozwalającego na trwanie systemu. Wszystkie osobowości, systemy społeczne i systemy kultury realizują cztery podstawowe zadania ale w swoisty dla siebie sposób. Swoistość tę T. Parsonsa wyprowadza z pięciu par alternatywnych wyborów postępowania, które nazywa zmiennymi wzoru. Przystępując do działania o jakimkolwiek charakterze i skali, działający musi rozstrzygnąć, czy czynność jego będzie: a) nastawiona na bezpośrednio zaspokojenie emocjonalne czy uczuciowo neutralne; b) związana ze specyficznym aspektem sytuacji; c) czy będzie traktowała przedmiot działań jako przykład uniwersalnej kategorii, czy odnie się do niego w sposób partykularny; d) czy uwzględni status przypisany, czy status partnera; e) czy przyjmie orientację egoistyczną, podyktowaną własnym interesem, czy kolektywistyczną, uwzględniającą interes zbiorowy.

W koncepcji tej działania ludzkie potraktowane są jako długi łańcuch wyborów, wyznaczanych przez cel dążenia i kulturowe kryteria wartości. Ukierunkowanie działania na cel przejawia się w dwóch typach orientacji: orientacji motywacyjnej, właściwej jednostkom ludzkim i orientacji na wartości, określającej także działanie zbiorowości. W orientacji pierwszego typu, związanej ściśle z funkcjonowaniem osobowości, występują trzy subkategorie, a mianowicie działanie poznawcze, katektyczne i wartościujące. Działanie to realizuje się w sytuacji, na którą składa się aktywny podmiot i jego partner, uczestniczący we wzajemnych reakcjach, przedmioty fizyczne nie reagujące w toku interakcji oraz przedmioty kulturowe, czyli zobiektywizowane symboliczne elementy tradycji kulturalnej, a zwłaszcza normy i wartości. Orientacja katektyczna polega na dążeniu do celów odczuwanych jako źródło przyjemności i zaspokojenia oraz na odrzucaniu innych. Jest tu jeszcze jedno założenie, a mianowicie rozróżnienie orientacji instrumentalnej, polegającej na poszukiwaniu środków realizacji celu i orientacji ekspresyjnej, polegającej na zmierzaniu do bezpośredniego zaspokojenia pragnień, uzyskania zadowolenia^{25/}.

Z socjologiczną teorią działania T.Parsonsa łączy się pojęcie osobowości, superego i internalizacji wartości moralnych. Podstawowym elementem analizy osobowości u tego autora są nie impulsy, ale potrzeby - dyspozycje, określane przez usytuowany poza organizmem cel i społecznie ukształtowane mechanizmy działania. Człowiek charakteryzuje się nie tylko zdolnością do reakcji typu: podnieta - reakcja ale i zdolnością do proakcji, czyli długiego ciągu działań podjętych pod wpływem wewnętrznej motywacji. Osobowość wiąże się z systemem społecznym poprzez role, które jednostka odgrywa, z kulturą zaś przez zinternalizowane normy i wartości. Motywacje jednostkowe czerpane są ze źródeł nagromadzonego doświadczenia, w toku kontaktów z innymi ludźmi i obejmują wyobrażenia cudzych postaw, oczekiwania cudzych reakcji. Zdolność proakcyjna umożliwia nie tylko pełnienie funkcji homeostatycznych, ale i funkcji twórczych, tworzenia czegoś nowego w kulturze.

Internalizacja wartości moralnych jest częścią struktury osobowości jednostki i podstawą jego działania. Analizując proces internalizacji wartości autor wychodzi od scharakteryzowania podstawowych cech inter-

akcji między dwiema lub więcej osobami i proces ten uważa się za system. W procesie tym zachodzi percepcja poznawcza i konceptualizacja, czyli szukanie odpowiedzi na dwa pytania: czym poznawany obiekt jest? i co obiekt przedstawia sobą w sensie emocjonalnym? Trzecim aspektem orientacji osoby w stosunku do obiektu jest wartościowanie, będące integracją aspektu poznawczego i katektycznego. Integracja ta tworzy system nie ulegający zmianom, gdyż scala go wspólna kultura dla obiektów interakcji, czyli „wspólnie uznawane systemy symboli”, szczególnie językowych. System społeczny jest funkcją wspólnej kultury, która nie tylko tworzy zasadnicze sposoby porozumiewania się, lecz określa także względny status poszczególnych osób. Nie tylko normy moralne są internalizowane jako część struktury osobowości, lecz wszystkie składniki wspólnej kultury. Tworzenie zinternalizowanych systemów symboli wiąże się z uczeniem się roli i zależy od pozytywnych motywacji jednostki^{26/}.

Koncepcje funkcjonalizmu, jak sądzą ich krytycy, „(...) traktując społeczeństwa lub grupy ludzkie jako „systemy społeczne”, widzą w działaniu grupowym wyraz systemu znajdującego się bądź w stanie równowagi, bądź w trakcie poszukiwania równowagi. Kiedy indziej rozpatrują one działania grupowe jako wyraz „funkcji” społeczeństwa lub grupy. W jeszcze innych wypadkach widzą one działanie jako zewnętrzny wyraz, takich zawartych w społeczeństwie lub grupie elementów, jak wymogi kultury, cele ogólnospołeczne, społeczne wartości czy też naciski instytucjonalne. Te typowe koncepcje ignorują lub zamazują taki pogląd na życie grupowe, czy działanie grupowe, według którego składa się ono ze zbiorowych czy też zgranych ze sobą czynności jednostek, starających się sprostać sytuacjom życiowym”^{27/}. Sądzi się też, że koncepcja T. Parsonsa, zmierzająca do ograniczenia naturalizmu i usocjologicznienia, ma statyczny i izomorficzny charakter, gdyż stosuje ten sam schemat funkcjonalno-strukturalny do różnych systemów. Uważa się również, że kombinacje alternatywnych wyborów, zaproponowane przez tego czołowego przedstawiciela funkcjonalizmu, nie są jedynymi możliwymi, ponieważ w analizie działań społecznych może wystąpić, na przykład, podporządkowanie i dominacja, współpraca i współzawodnictwo, bierność i aktywność^{28/}.

W teorii T.Parsonsa ważne jest jednak to, że nie utożsamia on jakiegokolwiek zachowania ludzkiego z owym działaniem ale tylko takie zachowanie, które odznacza się celowością opartą na wyraźnej motywacji. W dodatku, w jego interpretacji, działanie społeczne wyznaczone jest nie tylko przez nastawienia samego „aktora”, lecz również przez skierowane ku niemu oczekiwania innych. Zyskuje tu na znaczeniu problematyka norm i wartości społecznych, składających się na normatywny porządek stosunków międzyludzkich. Szczególnie oryginalne jest połączenie przez T.Parsonsa analizy ładu społecznego na poziomie jednostki z analizą ładu społecznego na poziomie zbiorowości, co każe zwracać uwagę na problematykę zależności opisywanego systemu od środowiska. Można zarzucić omawianej koncepcji zbyt dużą abstrakcyjność lub uproszczenia, jednak nie sposób pominąć w analizie badanych zjawisk aspektu ich wzajemnych powiązań funkcjonalnych. Zmienne, które zaproponował T.Pearsons, nie muszą być jedynymi możliwymi do zastosowania, jednak warto je mieć na uwadze ze względu na konieczność wielowymiarowego opisu danego zjawiska. W każdym razie idealno-typologiczny charakter pojęcia systemu, z jego generalizacją i relatywizacją, może być dobrym narzędziem analizy socjologicznej.

4. Stowarzyszenie w teorii grup odniesienia Roberta K. Mertona

Robert K. Merton sam stwierdza, że teoria grup odniesienia jest od dawna znana, tym niemniej, stara się ją uściślić. Uważa, że opiera się ona na starym twierdzeniu, „iż ludzie myślą, odczuwają i postrzegają rzeczy z punktu widzenia właściwego grupie, do której należą”. Ogólnie socjologiczne pojęcie grupy odnosi Merton do pewnej liczby ludzi wchodzących ze sobą w interakcje wedle ustalonych wzorów. Częstość interakcji i ich dostateczna trwałość stanowią jedno z obiektywnych kryteriów istnienia grupy. Drugim kryterium jest samookreślenie się jednostki jako uczestnika grupy a trzecim - to, że jednostki pozostające ze sobą w interakcjach określane są przez innych ludzi jako członkowie grupy.

Granice grupy nie są ustalone raz na zawsze, ale zmieniają się dynamicznie w odpowiedzi na sytuacje - konteksty sytuacyjne. Grupy mogą mieć charakter względnie otwarty lub zamknięty. Na przykład partie polityczne czy stowarzyszenia religijne starają się zwiększyć liczbę swych członków. Elity natomiast są tak zorganizowane, by ograniczyć członkostwo, wykluczając nawet ludzi, którzy formalnie spełniają warunki uczestnictwa. Rozszerzanie członkostwa może obniżyć symboliczną wartość uczestnictwa w grupie. Otwarty lub zamknięty charakter grupy wpływa na motywacje ludzi nie będącymi jej członkami do uznania jej za grupę odniesienia. Systemy otwarte sprzyjają częstszemu występowaniu pozytywnego odniesienia do grup, w których się uczestniczy, systemy zamknięte zaś - rzadszemu.

Merton polemizuje z innymi badaczami w kwestii własności i obcości grupy, którzy uważali, że w grupie własnej są tylko stosunki koleżeńskie i pokój a wrogość i wojna w odniesieniu do grup obcych. Twierdzi, że grupę własną trzeba uznać za „szczególny rodzaj grupy uczestnictwa charakteryzujący się wewnętrzną więzią oraz zewnętrzną wrogością”. Warunki sytuacyjne jednak mogą wyzwalać tendencję grupy do międzygrupowej integracji, gdyż grupy własne i obce są często podgrupami w obrębie szerszej organizacji społecznej. Poza tym autor jest przekonany, że systematyczne uwzględnianie pozytywnych nastawień wobec grup, do których się nie należy, skoryguje błędne wnioski innych badaczy.

Grupy odniesienia mogą być, zdaniem Mertona, pozytywne i negatywne. Autor zastanawia się więc, co powoduje, że wybiera się jakąś grupę na grupę odniesienia, a inną odrzuca. Inni badacze wyjaśnili już, że wybór grup odniesienia jest wyznaczany przez stopień prestiżu, jakim grupy te mogą obdarzyć jednostkę w instytucjonalnej strukturze społecznej. Sugerowano też, że czynnikiem sprzyjającym rozpowszechnianiu się orientacji na grupy, w których się nie uczestniczy, jako grupy odniesienia jest ruchliwość społeczna systemu społecznego, a także pragnienie awansu społecznego odczuwane przez jednostkę, która chce przejąć styl życia klasy o wyższym prestiżu. Merton uznaje te twierdzenia za słuszne i dodaje od siebie jeszcze jedno twierdzenie: „konkretne wzory zachowań ze względu na grupę odniesienia zmieniają się prawdopodobnie w zależności od typów osobowości i statusu społecznego ludzi przejawiających owe zachowania oraz od strukturalnego kontekstu, w jakim występują.

Autor ustosunkowuje się też do istniejących klasyfikacji grup, uznając jedne za zbyt potoczne, tak, jak: katalog" związki zawodowe i stowarzyszenia, męskie i żeńskie koła studenckie, bractwa, gangi, kliki, grupy przyjacielskie, grupy pokrewieństwa, etniczne, zawodowe, zabawowe, polityczne, religijne", inne, jak chociażby podział grup na „pierwotne i wtórne, własne i obce, zgodne i konfliktowe, grupy małe i duże, stowarzyszenia i społeczności", za zaledwie wstępne klasyfikacje. Proponuje w związku z tym przyjąć za podstawę klasyfikacji takie własności grupy, jak: 1) ostrość lub mglistość społecznych definicji członkostwa w grupie (grupy nieformalne o nieostrych granicach i grupy o jasno określonych i sformalizowanych procedurach nabywania członkostwa); 2) stopień zaangażowania jednostek w grupę, do której należą (grupy totalitarne i grupy wycinkowe); 3) faktyczny i oczekiwany okres trwania uczestnictwa w grupie; 4) faktyczny i oczekiwany okres istnienia grupy; 5) absolutna lub względna wielkość grupy albo jej składowych części; 6) otwarty lub zamknięty charakter grupy; 7) kompletność - stosunek członków faktycznych do potencjalnych; 8) stopień społecznego zróżnicowania; 9) kształt i wysokość drabiny stratyfikacji; 10) nasilenie i rodzaje więzi społecznej: wzbudzonej kulturowo, wzbudzonej orga-

nizacyjnie, wzbudzonej strukturalnie; 11) skłonność do podziałów wewnętrznych lub jedność grupy; 12) zakres interakcji społecznych w obrębie grupy i charakter stosunków społecznych w grupie (grupy pierwotne i wtórne, własne i obce, Gemeinschaft i Gesellschaft, formalne i nieformalne); 13) stopień oczekiwanego konformizmu wobec norm grupy; 14) system kontroli normatywnej; 15) stopień obserwowalności i widoczności w grupie; 16) ekologiczna struktura grupy; 17) samodzielność lub uzależnienie grupy; 18) stopień stabilności grupy, stabilności strukturalnego środowiska i sposoby utrzymywania tej stabilności; 19) względna siła i pozycja społeczna grupy^{29/}.

R.K.Merton zastanawia się również głębiej niż robili to jego poprzednicy, nad charakterem zachowań ze względu na grupę odniesienia. Autor twierdzi, że zachowania konformistyczne lub nonkonformistyczne mogą zostać opisane tylko w kontekście grup uczestnictwa lub grup, do których się nie należy ale przyjętych jako układy normatywnego i porównawczego odniesienia. Rozpatruje szczegółowo funkcję socjalizacji antycypacyjnej, czyli przyjmowania wartości oraz orientacji charakterystycznych dla statusów społecznych i grup, do których jednostka jeszcze nie należy, lecz do których się prawdopodobnie przyłączy. Jednostka przechodzi stopniowo przez sekwencje statusów społecznych oraz związanych z nimi ról i jest oceniana przez innych. Dla określenia procesu przyswajania wartości, grupowego kształtowania się ocen samego siebie oraz obiektywnego rozpoznawania sytuacji autor poleca wykorzystywać trzy wskaźniki: wskaźnik rzeczywistych kontaktów społecznych, wskaźnik motywacji ludzi wchodzących do grupy i wskaźnik więzi i wartości pokrewnych. Interesujące są rozważania Mertona dotyczące problemu czynników i procesów wpływających na przechodzenie ludzi ze starych do nowych grup uczestnictwa. Wzorce ludzkich zachowań analizuje zarówno z psychologicznego, jak i socjologicznego punktu widzenia, udowadniając, że można to robić na tym samym materiale badawczym^{30/}.

Problematyka grup odniesienia wzbogacona zostaje przez autora analizą zagadnienia kontaktów społecznych w układach nieformalnych i organizacyjnych oraz zagadnieniem funkcjonowania organizacji. Omawiając układy stosunków społecznych w pewnym miasteczku zastanawia się nad wzorami wpływu osób o orientacji lokalnej (zaściankowej) i kosmo-

politycznej (zorientowani na świat zewnętrzny), na charakter kontaktów międzyludzkich oraz na przynależność stowarzyszeniową. Autor twierdzi, że postawy reprezentowane przez osoby o nastawieniu lokalnym i przez kosmopolitów były całkiem odmienne. Ludzie wpływowi o orientacji lokalnej byli zainteresowani utrzymywaniem kontaktów towarzyskich z jak największą liczbą osób, ponieważ zdają sobie sprawę ze znaczenia kontaktów osobistych i znajomości dla ich kariery. Osoby o nastawieniu kosmopolitycznym nie są zainteresowane utrzymywaniem rozległych i licznych kontaktów z ludźmi, wybierają sobie przyjaciół selektywnie. Zarówno kosmopolici, jak i osoby o nastawieniu lokalnym, należą do stowarzyszeń, jednak wybierają dla siebie odmienny ich typ. Lokalnie zorientowani ludzie wpływowi, gdyż ci częściej, jak pisze R.K.Merton, należą do stowarzyszeń, niż szeregowi członkowie społeczności, garną się do organizacji, których celem jest ułatwienie nawiązywania kontaktów z innymi ludźmi, a więc należą do tajnych stowarzyszeń (masonerii), bratnich organizacji oraz do miejscowych klubów. Przynależność organizacyjna osób o nastawieniu lokalnym ma na celu nie tylko realizację nominalnych zadań owych stowarzyszeń, ile wykorzystanie tych organizacji jako ośrodków kontaktów. Kosmopolici natomiast należą zwykle do organizacji, które umożliwiają im spożytkowanie ich umiejętności, kwalifikacji i wiedzy, należą do stowarzyszeń zawodowych i kółek hobbistycznych, są zainteresowani celami organizacji. Są to cenne spostrzeżenia.

Nie mniej interesujące są uwagi autora na temat pojęcia organizacji. Pisze on tak: „W formalnej, racjonalnie zorganizowanej strukturze społecznej zawarte są jasno zdefiniowane wzory postępowania, przy czym - w sytuacji idealnej - każdy zespół czynności jest funkcjonalnie odniesiony do celów organizacji. W takiej organizacji istnieje zestaw ściśle ze sobą powiązanych obowiązków i przywilejów, wyraźnie określonych przez szczegółowe przepisy. Dla każdego stanowiska ustanowiony jest odpowiedni zakres kompetencji i odpowiedzialności. Władza - prawo sprawowania kontroli, które wywodzi się z uznanego statusu społecznego - związana jest ze stanowiskiem a nie z konkretną osobą pełniącą urzędową rolę. Działalność urzędowa przebiega zazwyczaj w ramach ustalonego regulaminu organizacji. System przypisanych zależności pomiędzy różnymi stanowiskami charakteryzuje się znacznym stopniem sformalizowania". To

sformalizowanie służy „zminimalizowaniu tarć wewnętrznych” i ułatwia wzajemne stosunki jednostek zajmujących określone stanowiska, które muszą stosować się do reguł zachowania określonych w przepisach organizacyjnych. Sprzyja też obiektywizmowi i uniemożliwia „szybkie przechodzenie od impulsu do działania”^{31/}.

5. Współczesne rozumienie stowarzyszenia w socjologii

W socjologii klas i warstw społecznych zagadnienie funkcjonowania stowarzyszeń, nazywanych organizacjami społecznymi, rozważane jest ze względu na znaczenie, jakie posiadają one w systemie zależności, w dystrybucji władzy i przywilejów pomiędzy warstwami społecznymi.

Pojęcie organizacji społecznej jest tam bardzo szerokie, gdyż obejmuje się nim takie organizacje, których cele sięgają poza interesy członków organizacji. W teorii stratyfikacji społecznej wymienia się najczęściej dwie kategorie tak pojmowanych organizacji: „organizacje klasowe”, wyłonione z poszczególnych klas społecznych dla obrony interesów klas i „organizacje oficjalnie nie związane z żadną klasą społeczną i mające inne zadania niż obrona interesów klasowych”, czyli organizacje kierujące zbiorowością i organizacje, które takiej działalności nie prowadzą, nie będąc awangardą klasy lub narodu^{32/}.

Organizacje klasowe lub przewodzące są nie tylko „narzędziem poszczególnych warstw społecznych” albo „organami zaspokajania pewnych potrzeb ludności kraju”, lecz są przede wszystkim „samodzielnymi składnikami struktury społecznej, które jako systemy ról społecznych poważnie komplikują zagadnienie stratyfikacji społecznej”. Organizacje społeczne wprowadzają systemy ról społecznych, systemy zależności i przywilejów, modyfikują klasowe systemy więzi społecznych, dystansów i antagonizmów oraz interesy klasowe. Obok interesów klasy, której organizacja służy, wchodzi w grę także interesy samej organizacji i interesy osobiste jej członków, gdyż troska o własną trwałość, sprawność i moc organizacyjną wiąże się z troską o interesy aktywu. Ze względu na związek organizacji z klasą społeczną mogą budzić się nieporozumienia, co do rozumienia charakteru klasowości. Stanisław Ossowski wyjaśniał to zagadnienie następująco: „Klasowy charakter organizacji może polegać na tym, że członkowie jej rekrutują się wyłącznie lub przeważnie spośród członków danej klasy. Pod tym względem mamy całą skalę możliwości, poczynając od klasowych związków zawodowych, których członkiem może być w zasadzie tylko członek klasy robotniczej albo organizacji rzemieślniczych lub klubów elitarnych o równie jednolitym składzie osobowym, poprzez klasowe partie polityczne lub organizacje typu dawne-

go Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, aż po takie organizacje polityczne, jak dwie stare partie amerykańskie rekrutujące swych członków z wszystkich klas społecznych. Drugie kryterium - to klasowe cele organizacji"^{33/}.

Klasową organizacją może być państwo, Kościół, stowarzyszenie sportowe lub oświatowe, chociażby nawet nie stawiało sobie celów klasowych w programie organizacyjnym lub oficjalnie stawiało ale w rzeczywistości realizowało interesy wrogiej klasy. Klasowość organizacji może też być rozumiana w znaczeniu ideologicznym, to jest w solidaryzowaniu się członków z programem ideowym danej organizacji a nie tylko z formalnym uczestnictwem w niej, tak jak to jest w partiach marksistowskich, w których klasowość utożsamiana jest z ideologią klasową marksizmu. Organizacje klasowe istniały także w organizacjach stanowych, takich, jak związki rycerskie, organizacje szlacheckie, organizacje miejskie, organizacje stanu żydowskiego, czy też organizacje typu stanowo-klasowego, do których zalicza się gildie, bractwa plebsu miejskiego lub bractwa żebracze oraz organizacje typu kastowego, takie jak rady kastowe w Indiach lub kasty murzyńskie w Stanach Zjednoczonych^{34/}.

W socjologii klas i warstw społecznych organizacje społeczne zależnie od swych funkcji, zasięgu działania, zakresu władzy, trwałości i sposobu obsadzania ról społecznych stanowią czynnik stratyfikacji społecznej poprzez 1) system przywilejów w zakresie udziału w dochodzie narodowym, 2) system zależności związany z ową gradacją przywilejów, przy czym te zależności nie uważa się za jednolite, 3) system więzi, dystansów i antagonizmów społecznych. Organizacje mogą stabilizować porządek społeczny lub być czynnikiem zmiany społecznej. Dostarczając człowiekowi ról stają się źródłem pozycji społecznej uczestniczących w nich ludzi. Tworzą także swoisty obyczaj^{35/}.

Organizację można rozumieć jako twór społeczny, w którym ludzie łączą się dla osiągnięcia określonych celów w sposób racjonalny, ekonomiczny i skoordynowany, albo jako racjonalny i przemyślany logicznie system metod lub środków. Taki sposób rozumienia tego pojęcia jest podstawą teorii organizacji i zarządzania. Jednak socjologowie skłonni są stosować szerokie rozumienie terminu „organizacja społeczna” tak, aby objąć nim układy tworzone celowo i układy spontaniczne, tak na przy-

układ H.A.Simon odnosi termin „organizacja” do złożonego schematu komunikacji i innych stosunków w grupie ludzkich jednostek a Jan Szczepański przez organizacje społeczne rozumie „taki układ wzorów zachowań, instytucji, ról społecznych, środków kontroli społecznej, który zapewnia współżycie członków zbiorowości, przystosowując ich dążenia i działania w procesie zaspokajania potrzeb i rozwiązuje problemy i konflikty wynikające w toku współżycia”^{36/}.

Organizacje społeczne mogą być formalne i nieformalne. Pierwszy typ organizacji charakteryzuje się sformalizowanym systemem przepisów, stanowisk, ról, sankcji i instytucji formalnych, ustalonych na drodze prawnej oraz zapewnianiem podziału pracy i koordynacji czynności sformalizowanych. Drugi natomiast jest wytworem spontanicznym, w którym wzory zachowań przekazywane są tradycją, obyczajem i sankcjami etycznymi lub satyrycznymi danej instytucji nieformalnej. Wytwór ten porządkuje codzienne życie poza układami sformalizowanymi i uzupełnia luki organizacji formalnej.

Jeszcze jeden aspekt zagadnienia można mieć na względzie przy analizie socjologicznej zbiorowości społecznych, w których skupiają się ludzie utrzymujący ze sobą więź o cechach trwałych, a mianowicie: kręgi społeczne, społeczności lub wspólnoty, grupy społeczne i instytucje. Kręgi społeczne to niewielkie zbiorowości o słabej więzi, zespoły osób stykających się stale i utrzymujących stałe styczności osobiste, lecz nie posiadające zasady odrębności ani wykrystalizowanej organizacji wewnętrznej. Są to styczności koleżeńskie lub przyjacielskie. Społeczności lub wspólnoty mają cechy zbiorowości terytorialnych, w ramach których członkowie mogą zaspokajać swoje podstawowe potrzeby i są w tym samowystarczalni i względnie odizolowani. Ten typ społeczności F.Tönnies nazwał kiedyś pojęciem *Gemeinschaft*. Grupy społeczne natomiast są zbiorowościami o określonej organizacji wewnętrznej, niekoniecznie formalnej, a jej członkowie, których powinno być przynajmniej trzech, są powiązani systemem stosunków uregulowanych przez instytucje. Łączy ich wspólnota działania, solidarność, wspólne wartości i obyczaje. Od innych zbiorowości grupy społeczne oddzielają się wyraźną zasadą odrębności. Instytucje są zespołami urządzeń, w których wybrani członkowie grup otrzymują uprawnienia do wykonywania czynności

określonych publicznie i impersonalnie dla zaspokajania potrzeb jednostkowych i grupowych i dla regulowania zachowań innych członków grupy.

Nie każda zbiorowość posługuje się instytucjami, ale więź społeczna charakterystyczna jest dla każdej z nich. W psychologii społecznej więź społeczna oznacza identyfikację jednostki z grupą, subiektywne poczucie łączności. W socjologii jest to pojęcie bardziej pojemne, gdyż rozumie się przez nie „zorganizowany system stosunków, instytucji, środków kontroli społecznej, skupiający jednostki, podgrupy i inne elementy składowe zbiorowości w całość zdolną do trwania i rozwoju”. Więź społeczną cechuje styczność przestrzenna i psychiczna łączność, styczność społeczna i zależności wynikające z wzajemnego oddziaływania członków na siebie. Odznacza się też działaniem społecznym określanym wzorami kulturowymi i charakterem stosunków społecznych. Nawet osobowość człowieka jest odbiciem jakiejś określonej więzi społecznej, gdyż jest w nim element społeczny, „zinternalizowana kultura”, „dynamiczna organizacja idei, postaw, nawyków nadbudowana nad naturą biologiczną”. W socjologii indywiduum ludzkie jest istotą społeczną wytworzoną przez kulturę i strukturę społeczeństwa i stanowi także swoisty system. W strukturze osobowości F. Znaniecki, na przykład, wyróżnił kulturowy ideał narzucany przez społeczeństwo w toku socjalizacji i wychowania, role społeczne, jaźń subiektywną i jaźń odzwierciedloną a wszystkie te elementy wzajem ze sobą powiązane pełnią swoje dla siebie funkcje, co wskazuje na organizację systemową 37/.

Jakie miejsce w tej teorii zajmują stowarzyszenia i jak są rozumiane? Na ogół pojęcie „stowarzyszenie” jest stosowane przez współczesnych socjologów polskich zamiennie z pojęciem „zrzeszenia” i „organizacji społecznej”, chociaż w sensie prawnym jest to niewłaściwe. Nie każda organizacja nawet z przymiotnikiem „społeczna” jest stowarzyszeniem, chociaż każde stowarzyszenie jest organizacją społeczną. W polskim ustawodawstwie zrzeszenie też jest odróżniane od stowarzyszenia, gdyż obejmuje co najmniej trzy jednostki stowarzyszeniowe i nazywane jest związkiem. Jest to więc pojęcie szersze.

W socjologicznym sensie stowarzyszenie zwane organizacją społeczną charakteryzowane jest jako grupa celowa będąca szczególnym rodzajem

zbiorowości. Ujmowana jest strukturalnie za pomocą wyróżniania swois-
tych cech, takich jak: członkowie i ich cechy, zadania grupy i funkcje
jej członków, środki i mechanizmy psychospołeczne wytwarzane dla rea-
lizacji zadań, elementy materialne, symbole i wartości stanowiące pod-
stawę trwania i integracji grupy, także elementy utrzymujące spójność
wewnętrzną, którymi są instytucje, system kontroli społecznej, wzory
oddziaływań i stosunków. Układ tych elementów powoduje, że grupa jest
systemem, czyli układem zamkniętym. Jest zbiorowością posiadającą
określoną organizację wewnętrzną, niekoniecznie formalną i określone
wartości własne. Odznacza się wspólnotą działania, solidarnością i wy-
raźną odrębnością. Składa się z pewnej ilości osób, powiązanych syste-
mem stosunków uregulowanych przez instytucje.

Stowarzyszenia jako systemowe grupy celowe powstają dobrowolnie,
w odróżnieniu od grup celowych przymusowych. Są tworzone intencjonal-
nie dla zaspokojenia potrzeb i interesów członków, dominuje w nich
więź rzeczowa i stosunki oparte na stycznościach rzeczowych. Członko-
wie zaś zmierzają do osiągnięcia celów określonych przez organizato-
rów i wyrażonych w statucie.

Więź stowarzyszeniowa charakteryzuje się istnieniem systemu insty-
tucji i urządzeń sformalizowanych, czyli pewnym typem organizacji po-
zwalającym kierować dążeniami członków i ich działaniami. Istnienie
organizacji koordynującej i kierującej działaniami członków zakłada
uczestnictwo kontraktowe oparte na zobowiązaniach wynikających z za-
sad organizacji. Zrzeszenie, jak się sądzi, wymaga zawsze od członków
pewnego przywiązania emocjonalnego, identyfikacji, zdolności do wyko-
nywania prac w imię interesów całej grupy, ale o sukcesie w osiąganiu
celów decyduje efektywność zinstytucjonalizowanych form organizacji.
Hierarchia, kierownictwo, sformalizowane formy stosunków regulujących
podział pracy i ustalających zasady działania prowadzą do atmosfery
impersonalności, niezależnienia od ingerencji osobistych postaw i
dążeń indywidualnych członków.

Współczesne zrzeszenia skupiające duże ilości ludzi cechują się
swoistym imperatywem organizacyjnym:

a) tendencją do jedności i jednoczenia się i konsolidacji w formie poro-

- zumiern, umów o współpracę, komisji porozumiewawczych i konsultacji,
- b) tendencją do koordynacji poczynań i centralizacji kierowania,
 - c) powstawaniem kategorii wyspecjalizowanych kierowników, ekspertów i techników,
 - d) wytworzeniem grupy wysokiego kierownictwa, stojącego na czele i odrywającego się od mas członkowskich.

Zrzeszenia celowe mogą mieć różną naturę systemu bodźców zachęcających do wstępowań w ich szeregi i podtrzymujących uczestniczenie w ich działalności. Inaczej wyglądają one w partiach politycznych, w których najważniejsza jest ideologia, inaczej w organizacjach ekonomicznych, gdzie bodźcem są korzyści płynące z przynależności, a dla organizacji społecznych bodźcem najważniejszym jest aktywność i potrzeba działalności członków.

Różne też może być kierowanie organizacjami:

- a) technokratyczne, gdy siłę zrzeszenia opiera się na organizacji kierowanej i manipulowanej przez ekspertów i technicznych przywódców, lub
- b) oparte na uczestnictwie i zaangażowaniu członków we wszystkich sprawach zrzeszenia.

Jednak bez względu na te różnice w omawianych zrzeszeniach celowych są podobne systemy urządzeń:

- a) system komunikacji niezbędny dla utrzymania łączności, poczucia jedności i technicznego kierowania,
- b) system kontroli sformalizowanej nad działalnością członków,
- c) system urządzeń dla kontaktów zewnętrznych z innymi grupami.

Charakteryzują się swoistym podziałem pracy, delegacją władzy, specjalnymi metodami koordynacji czynności kierowniczych, które mogą być autokratyczne, demokratyczne lub anarchiczne.

Omawiając strukturę i organizację grup celowych socjologowie wymieniają obok siebie takie grupy, jak: stowarzyszenia sportowe, partie polityczne, organizacje ekonomiczne, wszelkie stowarzyszenia tworzone i powoływane dla realizacji określonych celów, wykonywania społecznie ważnych zadań, osiągnięcia zmian czy dążeń do stanów pożądaných, takie jak stowarzyszenia walki z alkoholizmem, towarzystwa dla szerzenia wie-

dzy, ochrony przyrody, propagowania idei przyjaźni między narodami. Stowarzyszeniem jest także koło studenckie i spółdzielnia, a nawet armia, którą określa się jako grupę celową przymusową. Grupy celowe odróżniane są jednak od zbiorowości terytorialnych i kast oraz od grup etnicznych. W rozważaniach o grupach celowych, socjologowie sięgają do koncepcji popularnych w krajach anglosaskich, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych^{38/}. Trzeba zauważyć także, że współczesne objaśnianie miejsca stowarzyszeń w strukturze społecznej opiera się w dużej mierze na koncepcjach socjologii humanistycznej. Największe znaczenie zdaje się tu mieć teoria systemu kulturowego Floriana Znanieckiego, powstała jeszcze w latach dwudziestych naszego wieku i rozbudowana po drugiej wojnie światowej przez jego zwolenników i następców^{39/}.

III. ANTROPOGOGICZNE ASPEKTY BADAŃ NAD ROLĄ STOWARZYSZENIA

1. Pedagogiczna interpretacja funkcji stowarzyszenia w opracowaniach materiałów historycznych

Penetrując literaturę przedmiotu rzadko natrafiamy na opracowania omawiające zagadnienie wychowawczego funkcjonowania stowarzyszenia jako specyficznego rodzaju woluntarystycznej organizacji dorosłych. Częściej natomiast mamy do czynienia z pedagogicznymi interpretacjami materiałów historycznych obrazujących dzieje jakiegoś wybranego związku młodzieży, określanego przez znawców jako „związek skupiający ludzi stojących u progu samodzielnej drogi życiowej, w przeważającej mierze przygotowujących się dopiero do podjęcia pracy zarobkowej, a w zakresie ekonomicznym w zasadzie uzależnionych od osób trzecich - rodziców lub opiekunów” albo jako „odpowiednio zorganizowana grupa młodych ludzi, która dąży do określonych, najczęściej przez jej opiekunów, partię polityczną, wspólnych ideałów, z ustalonymi sposobami postępowania i zachowania”^{1/}. Związki młodzieży zbliżone są w swym typie do stowarzyszeń, jednakże różnią się od nich tym, że należą do nich przede wszystkim osoby niepełnoletnie, na przykład młodzież szkolna. W polskim prawodawstwie oraz w teorii państwa i prawa wyodrębniono je w osobną grupę organizacji społecznych, podobnie jak uczyniono w stosunku do związków zawodowych, partii politycznych i spółdzielni. Rozróżnienie tych struktur uzasadniono już wcześniej.

W literaturze przedmiotu podnoszącej problematykę pedagogicznego funkcjonowania stowarzyszeń rzadko spotyka się opracowania o charakterze większej syntezy, a w tych, które taki charakter mają, zakres rozważań nie przekracza kilkunastu stron. Sporadycznie pojawiają się natomiast obszerne i monograficzne opracowania rekonstruujące z perspektywy historycznej organizacyjno-funkcjonalny model jakiejś organizacji społecznej, wśród których trafia się czasem stowarzyszenie dorosłych. W pracach tych przedstawia się przyczyny i okoliczności powstania organizacji, oraz jej zasięg terytorialny, kierunki, formy i metody pracy programowej. Wiele miejsca poświęca się omówieniu ewolucji

celów, głównych kierunków działalności i struktur organizacji, przestrzegając zasad ujęcia chronologiczno-problemowego lub rzeczowo-chronologicznego. W niektórych pracach najważniejsze są losy organizacji oraz interpretacja wydarzeń i faktów wpływających na jej przeobrażenia, przy okazji prezentowane są sylwetki działaczy i ich świadomość społeczno-ideowa. W innych eksponuje się bardziej problematykę funkcji społecznych, wśród których omawiana bywa funkcja wychowawcza i oświatowa.

Taki monograficzny charakter ma na przykład praca na temat treści i form kultury świeckiej postępowych organizacji młodzieżowych działających w latach: 1936-1948 Eugeniusza Szafrąńskiego. Autor nie uważa jednak tego opracowania za historyczne. Jest przekonany, że dotyczy ono socjologii stosunków politycznych. Nie chciał zastosować tradycyjnego warsztatu historycznego, ponieważ uważa, że warsztat ten okazałby się niewystarczający. Nie można by było wydobyć, jak pisze, „głębokich treści humanistycznych, racjonalnych i ideowych tkwiących w postępowym ruchu młodzieży” ani też „do głębi charakterologicznych cech młodzieży”. Jednak w jego rozważaniach ukazana została historyczna przeszłość postępowych organizacji mieszczących się w obrębie ruchu ludowego, socjalistycznego i komunistycznego, głównie Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”, Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Związku Młodzieży Socjalistycznej „Spartakus”, Czerwonego Harcerstwa TUR, Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, Organizacji Młodzieży Socjalistycznej „Życie”, Socjalistycznego Związku Młodzieży Szkolnej, „Pioniera” i innych^{2/}.

W swoich analizach autor oparł się na materiale źródłowym, który stanowiły: programy organizacji młodzieżowych, prasa wydawana przez te organizacje, literatura pamiątnikarska i wspomnieniowa. Są to typowe techniki analizy historycznej. Także w odniesieniu do eksponowanej w opracowaniu problematyki kultury ujęto ewolucję tego zjawiska. Uwzględniono jednak przy tym klasowe, warstwowe i grupowe zróżnicowania kultury globalnej. Można zatem stwierdzić, że wystąpiło tu podejście historyczno-socjologiczne. W całej zaś pracy mamy do czynienia z akcentami i innymi nauk: filozofii, nauk politycznych, psychologii i pedagogiki społecznej. Są one, jak stwierdził sam autor, rezultatem

ujęć ontologicznych, teorii poznawczych, wartościujących i służą do wyjaśnienia problemów ogólnych i złożonych.

Autor deklaruje swoje opracowanie jako rekonstrukcję ideowo-wychowawczego modelu organizacji młodzieżowych a jeden z ostatnich rozdziałów miał objaśnić społeczno-wychowawcze funkcje obyczajowości i obrzędowości w tych organizacjach. Istotnie, autor rozpatrując ideologiczne treści badanych związków rozważał ich potencjalne i rzeczywiste możliwości kształtowania materialistycznego poglądu na świat i marksistowskiego wychowania członków. Oceniając praktyczną działalność organizacyjną stwierdzał, że „była ona ofensywna, dynamiczna i angażująca, że w wielu wypadkach praktyka przerastała i często wyprzedzała wymogi stawiane przez program”. Powodem tego, jak pisał, miały być „konieczności tamtych lat, autentyczna sytuacja i żywi ludzie uwikłani w walkę ideową i cały splot narodowej tradycji”. Racjonalnym uzasadnieniem „czynu” oraz „walki”, nauki i pracy” młodych działaczy była, jak sądził autor, genialna zasada marksistowska, która polegała na tym, że człowiek przekształcając przyrodę, doskonaląc środowisko przekształca i doskonali samego siebie. W atmosferze i bogatym wirze życia społecznego, politycznego i kulturalnego organizacji młodych socjalistów, komunistów i ludowców krystalizowały się i rozwijały ich poglądy, przekonania a nawet pierwsze próby literackie. W relacjach i interpretacjach autora to „życie autentyczne, wynikające z przeobrażeń społeczno-ekonomicznych i zupełnie autentyczna problematyka wychowawcza porywała młodych do czynnego działania”. W wielu organizacjach inną cenną wartością i czynnikiem kształtującym postawy były studia nad marksizmem nazywane przez samych działaczy „przygodą intelektualną”. Studia te mogli prowadzić nawet w specjalnej szkole organizacyjnej z wykładami, ćwiczeniami i seminariami przez okres kilku tygodni a wyniesione z nich wiadomości mogli od razu wykorzystywać^{3/}.

E.Szafranski szczegółowo analizuje programy pracy ideowo-wychowawczej i dydaktycznej placówek oświatowych prezentowanych organizacji. Zwraca uwagę także na uwarunkowania działalności pedagogicznej, tkwiące w charakterze zjawisk politycznych i społecznych. Sądzi, że praca ideowo-wychowawcza w związkach młodzieży związana była z tradycjami

polskich ruchów rewolucyjnych oraz zależała od bieżących zadań polityczno-gospodarczych. Ideowy profil związków młodzieży prezentowany jest przez autora kolejno, każdy z nich w oddzielnym rozdziale jednej z części opracowania. Syntetyczne wnioski z tych prezentacji zamieszczone są oddzielnie w końcowej części rozważań. Widać wyraźnie pedagogiczną interpretację objaśnianych zjawisk organizacyjnych.

Jednak w monograficznym ujęciu autora problematyka ta wiąże się także z socjologicznymi aspektami. Prócz zjawisk wychowawczych rozpatrywanych prakseologicznie odnajdujemy również analizę zjawisk socjalizacyjnych z pozycji socjologiczno-normatywnej. Autor uważa jednak, że zjawiska te dotyczą wychowania. W opracowaniu funkcji, jak sądzi, społeczno-wychowawczych, wymienia „funkcję reprezentatywną, komunikatywną, ekspresywną i impresywną”, podobnie, jak w pedagogice społecznej A.Kamińskiego funkcje o podobnych nazwach, będące w istocie funkcjami psychospołecznymi, nazywano funkcjami wychowawczymi. Jeśli przyjmujemy, że wychowaniem jest celowa akcja przedsięwzięta w kierunku modelowania czyjejs osobowości specjalnie dobranymi środkami, to spontanicznie istniejące zjawiska organizacyjne, nawet jeśli mają one znaczenie dodatnie z pedagogicznego punktu widzenia, nie możemy uznać za zjawiska wychowawcze. Chyba, że nastawimy się specjalnie na wykorzystanie tych dodatnich zjawisk jako nadarzających się okazji, do manipulacji wychowawczych. Taką bowiem interpretację wychowania jako przezwycięzania socjalizacji negatywnej, zaproponowała w swej ostatniej książce Romana Miller, znawczyni problematyki pedagogicznej i socjologicznej zarazem. Autorka odróżniła pojęcie wychowania od socjalizacji, przeciwstawiając się tendencjom utożsamiania tych pojęć na gruncie pedagogiki społecznej, osobno też radziła używać pojęcia psychoterapii, jako „zamierzonego korygowania zaburzeń czynności organizmu środkami psychologicznymi”. Rozróżnienia semantyczne nie przesłoniły jednak autorce istoty rzeczy, bowiem wprowadziła je po to, by stworzyć podstawy współczesnego rozumienia procesów modelowania człowieka, w których splatają się procesy socjalizacji, wychowania i psychoterapii, w których już nie tylko pedagodzy biorą udział^{4/}.

E. Szafranski używa może w swym opracowaniu nieprecyzyjnych nazw ale sens jego wypowiedzi jest zbieżny z sensem idei teoretyków pedagogiki. Świadczy o tym jego wypowiedź kończąca rozdział poświęcony na analizę funkcji obrzędowości i obyczajowości związkowej: „Obyczaje i obrzędy winny być traktowane przez pracowników frontu wychowawczego i działaczy społeczno-politycznych selektywnie. Tylko te winny zyskać aprobatę, które posiadają charakter humanistyczny, tj. ogólnoludzki, socjalistyczny, świecki. Wszystkie te, które dewaluuja wartości humanistyczne, radość pracy i radość życia, są posiewem pesymizmu i obskurantyzmu - winny być wypierane z życia społeczno-politycznego i prywatnego oraz z warstw głębszych - z życia duchowego człowieka”^{5/}. Zatem autor omawia istniejące w organizacji wpływy socjalizujące o negatywnym lub pozytywnym znaczeniu i postuluje działalność wychowawczą.

Podobnie monograficznym charakterem rozważań cechuje się opracowanie popularnonaukowe Edmunda Tomaszewskiego dotyczące dziejów Związku Młodzieży Wiejskiej. Autor przedstawił kształtowanie się tej środowiskowej organizacji młodzieżowej w latach: 1957-1976, omawiając jej rozwój organizacyjny, kierunki, formy i metody pracy programowej, ocenił wkład Związku w przebudowę społeczną wsi. Zanalizował również rolę organizacji w kształtowaniu postaw ideowych młodzieży, biorąc pod uwagę formy działalności ideowo-politycznej, kulturalnej, sportowo-turystycznej i gospodarczej. W badanej organizacji, jak stwierdza autor, konsekwentnie realizowana była zasada „wychowania przez działanie”, dzięki której Związek ukształtował olbrzymią grupę młodzieży do aktywnego działania w środowisku, był „kuźnią kadr” dla innych wiejskich organizacji społecznych i gospodarczych oraz organizacji partyjnych. Autor powołuje się tu na badania socjologów, jednakże nie podaje źródeł, tak, że nie wiemy co to były za badania i kto je prowadził^{6/}.

Autor zdaje sobie sprawę z pewnych uproszczeń, jakie musiały wystąpić w pracy popularnonaukowej. Przyjął je jednak z konieczności, gdyż brak jest, jego zdaniem, regionalnych badań nad specyfiką działania organizacji a baza archiwalna zarówno w centrali, jak i w województwach nie jest jeszcze uporządkowana. Pragnie, aby jego opracowanie zainspirowało historyków do głębszych badań nad problematyką dziejów

ZMW. Jednak praca E. Tomaszewskiego obszernie zapoznaje czytelnika z charakterem prezentowanej organizacji, tak, że może on poznać specyfikę działań i ich uwarunkowania w środowisku wiejskim. Autor sięgnął oczywiście do źródeł powstania organizacji kreśląc obraz sytuacji społeczno-politycznej Polski po II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dzieje organizacji przedstawiane są etapami, od wstępnego etapu kształtowania się zrębów organizacyjnych ZMW, poprzez etap aktywnego i wielokierunkowego funkcjonowania tej organizacji do roku 1963, aż do zmienionej sytuacji Związku w latach sześćdziesiątych, kiedy to wystąpiło zjawisko jednokierunkowego działania kół i obniżenia tempa wzrostu ilości kół ZMW w latach siedemdziesiątych oraz przekształcenia się dotychczasowej organizacji w nową strukturę Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej.

W opisie dziejów ruchu znajdujemy rozważania na temat oświatowej działalności podejmowanej w rozmaitych formach organizacyjnych. Spośród różnorodnych form oddziaływania ideowo-wychowawczego i oświatowego autor objaśnia obszerniej konferencje ideologiczne, które uważano za „kuźnię myśli programowania działalności ideowo-wychowawczej”. Analizując ich tematykę autor zauważył zbieżność stawianych pod dyskusję spraw z potrzebami danej chwili. Wyraźnie również, zdaniem autora, zaznaczyła się w nich problematyka ideowego wychowania młodzieży, „takiego jej przygotowania, zarówno ogólnego jak i zawodowego, by nadchodzące zmiany nie zaskoczyły nikogo, a były czymś naturalnym, na co młodzież czeka”. Celem konferencji nie było podejmowanie uchwał ale wymiana myśli szerokiego grona aktywu.

W świetle poczynionych analiz autora można zadać pytanie, w jaki sposób sprawdził realną wartość deklaracji programowych badanej organizacji? Otóż, autor pozostawia tę właśnie kwestię otwartą. Pytania o wykorzystanie wypracowanych treści konferencji w praktyce muszą, jego zdaniem, pozostać bez odpowiedzi, ponieważ „odpowiedzi na te pytania są nader trudne i oparte na rozeznanii autora, bowiem nie prowadzono badań, które mogłyby postawione tezy udokumentować”^{7/}. Zamiast więc dowodów naukowych dotyczących funkcjonowania wychowawczego organizacji związkowej mamy w opracowaniu E. Tomaszewskiego opis

programów konferencyjnych, szkoleniowych i kulturalno-oświatowych. Autor podjął, jak sam pisze, „próbę rekonstrukcji całokształtu działalności ZMW głównie przez pryzmat Zarządu Głównego”, a więc w oparciu o archiwalne dokumenty instytucjonalne: stenogramy zjazdów, seminariów, obrad plenarnych, protokoły z posiedzeń, deklaracje ideowe, sprawozdania, programy i uchwały. Posługiwał się też wydatnie, jak to wynika z przypisów, danymi publikowanymi przez Związek w jego „Biuletynie Organizacyjnym” oraz artykułami w prasie i czasopiśmie. W opracowaniu ważne miejsce zajmowały informacje rzeczowe i formalne, charakteryzujące strukturę i sferę zarządzania organizacją, stąd wykazy członków zarządu, indeks miejscowości działania, itp.

Obydwa opracowania mają charakter monograficzny i dotyczą wybranych organizacji młodzieży. W obydwu też, bez względu na deklaracje autorów, dostrzegamy walory metody historycznej, wyrażane w jej charakterystycznych technikach badawczych: analizie archiwalnej, czasopiśmienniczej i wspomnieniowej. Poważnie traktowane są także dokumenty organizacyjne. Jednak w socjologiczno-historycznych rozważaniach E. Szafranśkiego mamy do czynienia z analizą funkcji założonych i realizowanych, podczas gdy u drugiego autora występuje jedynie analiza celów założonych i domniemania dotyczące skutków działania organizacyjnego.

Pierwsza z omawianych prac nacechowana jest dbałością o naukowe uzasadnienie wniosków, co wiąże się nie tylko z analizami zjawisk rzeczowych w oparciu o liczne źródła historyczne, także spoza badanych organizacji, ale z obszernymi interpretacjami teoretycznymi o charakterze interdyscyplinarnym. I chociaż traktuje o jednym wybranym problemie badawczym, a mianowicie o wkładzie organizacji w tworzeniu kultury świeckiej, przypomina w swym syntetycznym kształcie klasyczne już opracowanie teoretyczne polskich związków młodzieży metodą historyczną A. Kamińskiego^{8/}. Podobnie jak jego poprzednik, rozpatruje społeczne tendencje rozwojowe i społeczne uwarunkowania związków młodzieży, przedstawiając opisywane organizacje jako środowiska kulturotwórcze. Widać też podobieństwo w ujęciu funkcji psychospołecznych tych organizacji, te obydwie prace dotyczące związków młodzieży można by uznać za całość, w której istnieją dwie części: pierwsza omawia genezę i rozwój związków młodzieży do wieku XIX, a druga - związki młodzieżowe w wieku XX.

Omawiane dotąd opracowania nie dotyczą stowarzyszeń. Ich analiza w dokonywanym przeglądzie literatury przedmiotu była jednak konieczna ze względu na charakterystyczną metodę badań, którą można odnaleźć także w książkach poświęconych organizacjom społecznym typu stowarzyszeniowego. Najbardziej zbliżoną do omawianych tu prac ale już ściśle związaną z problematyką typowego stowarzyszenia okazała się monografia Towarzystwa Czytelni Ludowych, opracowana przez Kazimierza Kabzińskiego^{9/}. W przeciwieństwie do przedwojennych ujęć, autor nie ogranicza się do opisywania działalności Towarzystwa w wycinkowym przedziale czasowym bądź terytorialnym ale bierze pod uwagę cały ponad pięćdziesięcioletni okres istnienia tej organizacji. Wprawdzie tytuł książki wskazuje na aspekty społeczno-wychowawcze i one rzeczywiście stanowią główną warstwę rozważań, to jednak prócz niej w pracy znajdujemy także szerzej potraktowane analizy funkcji kulturotwórczej, narodotwórczej i oświatowej. W tym wielowątkowym i całościowym ujęciu losów stowarzyszenia widać analogię do wcześniejszego opracowania podobnego tematu, a mianowicie do książki Izabeli Ratman-Liwerskiej, poświęconej społeczno-wychowawczej aktywizacji kobiet w stowarzyszeniach, w której autorka wyodrębniając zjawiska pedagogiczne w polskim ruchu kobiecym, zdecydowała się na ich objaśnianie z pozycji andragogicznej z uwzględnieniem analiz interdyscyplinarnych^{10/}.

Jednak tu kończy się podobieństwo tych dwóch opracowań. Zasadnicza różnica zasadza się w typie przeprowadzonych badań.

K.Kabziński oparł się przede wszystkim na metodzie historycznej. Źródłem informacji były dla niego zbiory archiwalne sekretariatów centralnych badanej organizacji, organa prasowe, prasa codzienna i periodyczna. Z tych historycznych materiałów autor czerpał dane dotyczące przyczyn i okoliczności powstania organizacji, jej zasięgu terytorialnym, kierunków pracy oraz charakteru działalności. W sposób historyczny zanalizował również zmienność ewolucyjną struktur organizacyjnych.

W książce o stowarzyszeniach kobiecych warstwa historycznych rozważań wprowadzona była w niewielkim wymiarze, raczej dla określenia związków badanych struktur organizacyjnych z wcześniejszymi tradycjami społecznikostwa kobiet i w ogóle z uwarunkowaniami kulturowymi. Pierwoszoplanowe zaś rozważania dotyczyły procesów edukacyjnych i aktywiza-

cyjno- wychowawczych, prowadzonych przez uświadomiony w tym zakresie aktywno wobec siebie i wobec szeregowych członków. Analiza tej problematyki prowadzona była raczej z uwzględnieniem aspektów socjologiczno-pedagogicznych. Praca ta nie jest też monografią ruchu kobiet. Szeroko oparto się w niej na badaniach terenowych a źródła instytucjonalne stanowiły tylko uzupełnienie do analizy funkcji założonych, czyli celów organizacji. Dane czerpano głównie z wypowiedzi badanych osób. Wypowiedzi uzyskiwane w sondażach opinii służyły nie tylko do charakterystyki społeczno-ideowych postaw respondentów, tak jak miało to miejsce w pracy K.Kabzińskiego, ale stały się źródłem informacji o badanych formach działań oświatowo-wychowawczych.

W obydwu zanalizowanych pracach o funkcjach stowarzyszeń poddawano procesowi wartościowania pedagogicznego zebrane materiały. W zamierzeniu autora opracowania na temat TCL było odtworzenie modelu organizacyjno-funkcjonalnego tej organizacji po to, by wykazać przede wszystkim rolę tradycji w rozwoju działalności biblioteczno-oświatowej w Polsce. Świadomość dorobku przeszłości towarzyszy autorowi w całej książce. Na tle procesu dziejowego zatem wyeksponowano ważny problem ewoluowania Towarzystwa „od rzeczywiście pełnionej, jak pisze autor, przez nie w okresie zaborów funkcji kulturotwórczej, oświatowej i narodotwórczej do funkcji społeczno-pedagogicznej i kulturotwórczej w okresie dwudziestolecia międzywojennego”. Rozważania te cechują się analizą teoretyczną. W pracy poświęconej w pewnym sensie historycznym, a przede wszystkim aktualnościowym problemom edukacji i wychowania kobiet w ich stowarzyszeniach, znajdujemy natomiast interpretacje materiałów empirycznych. Rozważania teoretyczne tylko uzupełniają te interpretacje. Badania funkcji pedagogicznej stowarzyszeń kobiecych przeprowadzono swoistą metodą porównywania skutków, wyprowadzonych w badaniach regionalnych, z założeniami centralnego modelu organizacji kobiecych.

2. Stowarzyszenie jako środowisko wychowawcze w „pedagogice społecznej”

Pedagodzy interesują się organizacjami społecznymi ze względu na analizę wychowawczych wpływów tkwiących w środowisku. Szczególnie przedstawiciele pedagogiki społecznej skupiają swe zainteresowania, jak to sami określają, „na wzajemnym oddziaływaniu środowiska na jednostki i jednostek na środowisko”. Środowisko to ujmują w sposób zobiektywizowany, a więc od strony zbiorowości, dostrzegając w nim „sumę warunków tworzonych przez życie zbiorowe dla kształtowania się życia jednostek”. Organizacja społeczna zwana przez nich „stowarzyszeniem społecznym” jest dla nich jednym z typowych kręgów społecznych świadomie podejmujących czynności wychowawcze. Ujęcie zakresu i zadań wychowania wynika z przyjęcia nadrzędnej tezy, że człowiek jest „istotą bio-socjo-kulturalną”, to znaczy, że jego rozwój biologiczny uzależniony jest od właściwej pielęgnacji organizmu i korzystnych warunków środowiska. Rozwój społeczny zaś wymaga sprzyjających sytuacji wrastania jednostek w grupy społeczne, których są członkami. Podobnie wrastanie człowieka w kulturę możliwe jest dzięki procesom przyswajania przez niego pożądanym jej wzorców.

W pedagogice społecznej uważa się, że proces wychowania może trwać przez całe życie człowieka i obejmować wszystkie sfery jego osobowości, zarówno umysłową jak i emocjonalną. Skłonność do dostrzegania rozszerzającego się pola wychowania intencjonalnego na coraz liczniejsze kręgi środowisk naturalnych zaznacza się w niej bardzo wyraźnie. Pedagodzy społeczni stwierdzają też pojawianie się obok klasycznych zawodów pedagogicznych nauczyciela i wychowawcy także nowych specjalizacji, takich jak: pracownik opiekuńczo-wychowawczy, pracownik socjalny i pracownik kulturalno-oświatowy. Przekonani są także, że praca w niektórych zawodach pozapedagogicznych, na przykład praca pielęgniarki, milicjanta, prawnika, majstra lub studenta, wymaga uruchamiania amatorskiej aktywności wychowawczej. Ponadto uważają, że wychowanie nie może stanowić czynności autonomicznej ale powinno towarzyszyć czynnościom rzeczowym, wykonywanym w odpowiedniej atmosferze, także to wychowanie w szkole czy internacie. Wychowawca zawodowy i wychowawca wolon-

74

tariusz mają korygować pole środowiskowych oddziaływań na ludzi a nie manipulować nimi. Wychowawca ma tak jak reformator społeczny, przodować w swoim środowisku, inspirować, pobudzać i pomagać.

Pedagogikę społeczną cechuje specyficzny punkt widzenia, polegający na dostrzeganiu zadań wychowawczych wynikających ze skrzyżowania wpływów środowiskowych na jednostki i grupy społeczne oraz sił ludzkich dążących do ulepszania środowiska, kompensowania jego braków, zapobiegania deformacjom po to, by korzystniejszy był wpływ tych ulepszeń na jednostki i grupy. Jak pisze jeden z twórców pedagogiki społecznej w Polsce, Aleksander Kamiński, nauka ta „projektuje i ocenia postępowanie społeczno-wychowawcze. To oznacza organizowanie, reorganizowanie i ulepszanie środowiska nie tyle dla ludzi tego środowiska i nie przez ludzi tego środowiska, lecz nade wszystko wspólnie z ludźmi środowiska, kiedy to wychowawca jest wśród ludzi jako ich powiernik, doradca, animator, przodownik i rzecznik”^{11/}.

Widzimy więc, że dla pedagogiki społecznej pierwszoplanowe znaczenie metodologicznej klasyfikacji wyraża się w wyodrębnianiu faktów rzeczywistości istniejącej aktualnie i faktów rzeczywistości pożądanej i możliwej do realizacji. W porównaniach wykorzystuje się modele zachowań, kultury, instytucji społecznych dwójako ukształtowanych, albo w postaci wzorów istniejącej rzeczywistości, albo wzorców rzeczywistości pożądanej. Metodolodzy pedagogiki społecznej przyjmują pojęcie modelu z socjologii uważając, że jest to pojęcie ogólne, utworzone przez wyselekcjonowanie i wyabstrahowanie z określonej rzeczywistości pewnych jej istotnych elementów i zbudowanie z nich syntetycznej struktury, będącej obrazem danej rzeczywistości. Przy tym model może być obrazem rzeczywistości empirycznie stwierdzalnej lub obrazem rzeczywistości postulowanej, którą można ujawnić za pomocą technik badania opinii. Wzór jako model rzeczywistości empirycznej jest „strukturą odtwarzającą regularność zachowań ludzkich lub regularność funkcjonowania danej instytucji”, wzorec zaś jest „strukturą skonstruowaną z cech pożądanych ludzkiego zachowania lub z pożądanych form i sposobów funkcjonowania instytucji”. Konstruktorami wzorców bywają reprezentanci zainteresowanych społeczności, lub czynniki odpowiedzialne

za daną dziedzinę życia. Wyróżnione struktury modelowe dają się, zdaniem pedagogów społecznych, wyrazić liczbowo za pomocą przeciętnych i norm. Służą przede wszystkim opracowaniom monograficznym instytucji lub placówek^{12/}.

Porównywanie wzorów i wzorców, wspomagane pojęciem diagnozy społecznej dotyczącej jednostek jako przypadków, względnie małych grup społecznych w placówkach kulturalno-wychowawczych, lub w związkach i stowarzyszeniach, należy do najczęściej spotykanych badań w pedagogice społecznej. Rzadziej wykorzystuje się diagnozę społeczności lokalnej prowadzonej za pomocą lustracji i eksperymentowanie społeczno-pedagogiczne. Metodologiczny sens tych badań wiąże się z używaniem pojęcia funkcji założonej i funkcji realizowanej, które kiedyś proponowali socjologowie. Funkcję założoną odnoszą do celów i zamierzeń badanego obiektu a funkcję rzeczywistą - do rezultatów wynikających z realizacji założonych celów i zamierzeń oraz rezultatów nieprzewidywanych, które czasem są donioślejsze od zamierzonych. Przykładem operowania tak interpretowanym pojęciem funkcji jest, interesująca tu nas przede wszystkim, analiza problematyki stowarzyszeniowej dokonana przez A.Kamińskiego w jego fundamentalnej pracy na temat funkcji pedagogiki społecznej. Autora inspiruje do rozważań ciekawość rzeczywistej funkcji spełnianej przez stowarzyszenia w nowoczesnych społeczeństwach.

Dla A.Kamińskiego „stowarzyszeniem społecznym” jest związek, towarzystwo, stowarzyszenie, zrzeszenie a także związek zawodowy, organizacja społeczno-gospodarcza taka jak spółdzielnia, partia i stronnictwo polityczne, stowarzyszenie religijne, związek młodzieży, liga kobiet, związek emerytów i kombatantów, związek zaspokajający jakieś szczególne potrzeby rekreacji i amatorstwa oraz stowarzyszenie kulturalne i towarzystwo opiekuńcze. Organizacje te tworzą swoiste „sąsiedztwo z wyboru” zastępujące zanikającą więź sąsiedzką i rodzinną. Autor tłumaczy tę kompensację zmiennością społeczeństw poddawanych przeobrażeniom gospodarczo-społecznym, które rozluźniały trwałość tradycyjnych więzów gminnych i parafialnych tak, że „jednostka wyzwolona z konieczności współżycia we wspólnocie osób narzuconych przez los - poszukuje osób o podobnych potrzebach, sytuacjach społecznych, dążeniach, cechach

umysłowych, zainteresowaniach - aby stowarzyszyć się z nimi, wytworzyć jakby „sąsiedztwo z wyboru” ludzi do siebie z jakichś względów zbliżonych”. Z jednej strony przemieszczanie się rodzin i jednostek, coraz słabiej, jak twierdzi autor, kontaktujących się ze sobą, a z drugiej strony chęć przynależności jednostki do jakiejś grupy społecznej ze względu na odczuwaną potrzebę afiliacji, powodują powstanie stowarzyszeń społecznych.

Prócz funkcji afiliacyjnej A.Kamiński omawia funkcję integracyjną i ekspresyjną stowarzyszeń. W jego interpretacji stowarzyszenia stanowią dla jednostek „pomost między rodziną i społecznością lokalną z jednej strony - a narodem i wspólnotą ogólnoludzką z drugiej”, ułatwiając „umysłowe i uczuciowe przekraczanie bariery oddzielającej „mały świat” człowieka od „wielkiego świata” jego narodu i ludzkości”. Stowarzyszenia w toku realizacji swych rzeczowych celów i zadań, przybliżają i adaptują jednostkę do ogólnonarodowych i ogólnoludzkich wartości.

Mówiąc o ekspresywności jako funkcji psychospołecznej, autor ma na myśli wyrażanie przeżyć i upodobań przez członków jakiegoś stowarzyszenia, które stwarza im do tego odpowiednie sposobności. Tylko część stowarzyszeń można zaliczyć do ekspresywnych, głównie stowarzyszenia artystyczne i popularnonaukowe ale także takie, które interesują się tematyką filozoficzno-moralną, religijną i krajoznawczą, gdyż dają swym uczestnikom sposobność do uczuciowego wiązania się z wartościami sztuki lub wiedzy, filozofii albo przyrody. To uczuciowe wiązanie się z wartościami stanowi, jak mówi autor, „siłę napędową grup społecznych” i nasyca ich struktury formalne właściwościami nieformalnymi: koleżeńskim przeżywaniem współuczestnictwa w cenionych czynnościach, sprzyjających „samourzeczywistnieniu” jednostek zaangażowanych w te czynności¹³⁷.

Analiza psychospołecznych funkcji organizacji społecznych została adoptowana przez A.Kamińskiego z literatury zachodniej. Widać wyraźnie reminiscencje klasycznej koncepcji Gemeinschaft i Gesellschaft F.Tönniesa w interpretacji Roberta MacYvera i A.M.Rose. Streszczenie tych interpretacji nie wiąże się z drobiazgowym przytaczaniem tej teorii

socjologicznej, ale potraktowane jest skrótowo. Autora interesuje bardziej co innego, a mianowicie społeczno-wychowawcza problematyka organizacji społecznych, które są przecież uważane przez tego czołowego teoretyka pracy socjalnej i kulturalnej czyli pedagogiki społecznej, za jeden z fundamentalnych kręgów środowiskowych o potencjalnych możliwościach wychowawczych.

Jego zainteresowanie kieruje się właśnie ku tym możliwościom, które mogą być zaprzepaszczone w zaznaczającej się coraz bardziej deprecjacji społecznych struktur organizacyjnych, wyrażających się w procesie ich olbrzymienia i biurokratyzowania się. Tym niekorzystnym trendom nie mogą się przeciwstawić swoiste mechanizmy obronne uruchamiane przez same organizacje, zwłaszcza wartości społeczne jako mechanizm obronny słabo bronią się przed spaczeniami postępu technicznego, ekonomicznego i organizacyjnego. Potrzeba jest, zdaniem A.Kamińskiego, „samoczynna, spontaniczna repulsja dołowych komórek stowarzyszenia”, wyrażająca się w autonomizacji. „Nie ma lepszego sposobu na zachowanie żywotności stowarzyszenia jako środowiska wpływów wychowawczo-społecznych niż ustalenie dla podstawowych jego placówek maksymalnych uprawnień w zakresie planowania i programowania czynności, wyboru własnego kierownictwa, respektowania własnych zwyczajów. Niwelacja tego wszystkiego, ujednoczenie „na siłę” - powodują wędnięcie życia społecznego w placówkach dołowych, redukujących się do postaci pustych grup formalnych. Każda reorganizacja, która osłabia aktywność podstawowych komórek i dobre samopoczucie tych zespołów, działa na szkodę stowarzyszenia” - twierdzi znawca polskiej problematyki organizacyjnej^{14/}.

A.Kamiński uważał, że pomiar społeczno-wychowawczej funkcji organizacji powinien się opierać na wskaźnikach charakteryzujących postawy i zachowania „personaleu stowarzyszenia” oraz procentu czynnych członków. Zaproponował też skalę aktywności wychowawczej do badania „stowarzyszeń uczniowskich” w szkołach podstawowych, która miała określać niezadowolający poziom aktywności w przypadku takiej organizacji, w której członkowie czynni stanowią poniżej 10% ogółu członków, zadowolający - przy wskaźniku 10-25%, dobry przy 26-40% a bardzo dobry

przy 41-55% członków aktywnych. Jeśli zaś wskaźnik przekroczyłby 55%, to należało by sprawdzić czy wynik nie powstał na skutek sztucznej ekskluzywności organizacji^{15/}.

Przypuszczać należy, że autor wielu prac naukowych dotyczących rozmaitych rodzajów organizacji społecznych: związków młodzieży, spółdzielni uczniowskich i spółdzielni konsumentów i niektórych stowarzyszeń, dobrze wyważył swoją skalę aktywności. W dodatku do syntezy na temat „stowarzyszeń społecznych” dochodził drogą własnej pracy organizacyjnej w kilku organizacjach młodzieżowych, wojskowych i w typowych stowarzyszeniach dla dorosłych. Zawdzięczamy mu pierwsze próby unaukowania działalności organizacyjno-społecznej, z których przynajmniej dwie mają charakter teoretycznej syntezy” „Analiza teoretyczna, jak podaje w tytule sam autor, polskich związków młodzieży” oraz jeden z rozdziałów jego „Funkcji pedagogiki społecznej”. W obydwu opracowaniach organizacje społeczne traktowane są przez autora jako swoiste podkultury o sprecyzowanych funkcjach. We wszystkich analizach punktem wyjścia jest przekonanie o tym, że zorganizowane społeczności dziecięce, młodzieżowe i stowarzyszenia dorosłych są środowiskiem realizującym role wychowawcze w zakresie psychospołecznym. W charakterystyce zrzeszenia spółdzielczego, zarówno tego które powstaje w szkole podstawowej, jak i tego, które tworzone jest wśród dorosłych, najważniejszą cechą jest rodzaj samorządności. Autor sądzi, że tylko autentyczna samorządność rozwijana w małych grupach organizacyjnych oraz bezpośrednio okazje do odbierania inspiracji wychowawczych w toku realizacji konkretnych zadań rzeczowych, zapewnią właściwy klimat pedagogiczny. Jest również przekonany, że można wykorzystywać samorządność jako metodę wychowawczą. W analizach czynności grupotwórczych i mechanizmów organizacyjnych przewija się jedna z naczelnych tez autora, wyrażająca jego fascynację wartościami małych komórek zrzeszeniowych, w których możliwe stają się procesy interioryzacji treści programowych i identyfikacja celów^{16/}.

Badanie efektów wychowawczych jakiejś instytucji lub placówki, którą w dzisiejszych czasach nie musi być akurat szkoła lub internat jako klasyczne środowiska pedagogiczne, następuje szereg problemów, z któ-

rych czasem trudno wybrnąć. Zdają sobie z tego sprawę i pedagodzy społeczni, gdy piszą tak: „Nasza metodologia badań naukowych jest stosunkowo dobrze opracowana i realizowana w zakresie wszelkiego rodzaju sondazy diagnostycznych. Natomiast w zakresie badania dokonywanych poczynań innowacyjnych (czyli w zakresie prowadzenia pracy wychowawczej) jest dopiero w zaczątkach, a dotychczasowe próby badawcze wychowawczych procesów są wątkie i - co gorsze - pozbawione tej precyzji, jaką już opanowaliśmy w diagnostyce społecznej. Jakie przeszkody powodują, że w pedagogice społecznej nie bada się tego, co się badać powinno ze szczególną gorliwością?”. Może rację ma autor twierdzenia o dotychczas „nieprzetartym szlaku” takich badań?^{17/}

Najczęściej zatem dokonuje się pomiarów cech środowiska, które z założenia uważa się za wychowawcze i na tym poprzestaje. Diagnozy tego typu stanowią od lat domenę pedagogiki społecznej, która programowo zakłada istnienie potencjalnych możliwości wychowawczych tkwiących w złożonych strukturach współczesnego społeczeństwa. Przykładem może tu być specjalne monograficzne opracowanie stowarzyszenia jako środowiska wychowawczego, w którym kilkunastu autorów próbuje zanalizować przejawy funkcji wychowawczej polskich organizacji w aspekcie historycznym i współczesnym. W tomie tym spotykamy rozważania nie tylko z pedagogiki ale również z historii wychowania, socjologii i etnografii. Scała je jednak przekonanie o szerokim zakresie wychowania, pojmowanego jako proces społeczny przebiegający pod wpływem różnorodnych grup, instytucji i sytuacji życia zbiorowego. Uderza w tych opracowaniach bogactwo prezentowanych kategorii organizacji społecznych, wśród których jest także stowarzyszenie jako organizacja społeczna dorosłych o cechach różniących je od pozostałych formacji. Dla autorów poszczególnych rozważań ważniejszą jednak od kwestii prawno-semantycznych staje się teza o możliwościach skutecznego wspierania wysiłków szkoły i rodziny przez różne organizacje i stowarzyszenia^{18/}.

W tym wieloaspektowym i interdyscyplinarnym ujęciu poświęconym analizie takich środowisk, jak: związki młodzieży, koła oświatowe, ośrodki narciarskie, dziecięca publiczność telewizyjna, poradnie wychowawcze, samorządy powoórkowe, kluby i towarzystwa naukowe, kluby filmowe

i szkolne koła zainteresowań, zespoły kuratorskie, związki zawodowe, zespoły pracownicze, sposoby przyznawania nagród i odznaczeń oraz czasopisma, próbuje się odpowiedzieć na pytanie, czy instytucje te, nazywane uniwersalistycznie „stowarzyszeniami społecznymi”, realizują funkcję wychowawczą. W niektórych opracowaniach otrzymujemy odpowiedź zweryfikowaną empirycznie w oparciu o badania na niewielkiej próbie (charakterystyka działaczy) lub na jednym monograficznie potraktowanym przypadku (charakterystyka instytucji), które nie upoważniają do zbyt szerokich wniosków. W innych mamy do czynienia z wielkimi syntezami teoretycznymi, wyprowadzonymi w rzetelnych badaniach naukowych, jednak na tematy odległe od postawionej kwestii. Trudno ją bowiem odnaleźć w pracach historycznych i socjologicznych o sytuacji komunikowania społecznego czy w przedstawieniu ewolucyjnych przemian w stosunkach gospodarczo-społecznych polskiej wsi. W rezultacie opisane zjawiska, każde w innym interdyscyplinarnym ujęciu, traktowane są raczej jako środowiska wpływów socjalizacyjnych niż wychowawczych. Za wychowawcze należy bowiem uważać tylko takie wpływy, które organizowane w sposób celowy i zaprogramowany, zmierzają do określonych efektów pedagogicznych, a głównie do wzbogacania ludzkiej osobowości o te elementy, które uznano za pożądane społecznie. Wpływy socjalizacyjne zaś mogą być nie tylko pozytywne, co było by zbieżne z intencjami pedagogów, ale i negatywne. W nowoczesnej pedagogice rozróżnia się silnie pojęcie wychowania od socjalizacji i psychoterapii^{19/}.

W omawianej książce mamy do czynienia raczej z interpretacją funkcji założonych i „faktami rzeczywistości pożądanej”, jak to szczerze ujął jeden z jej autorów, niż z wyjaśnianiem zależności funkcjonalnych w sensie skutków między osobowością wychowanka a bodźcami wywołującymi te skutki. O wychowawczych funkcjach pisze się dużo ale nie ma dowodów na to, że założone programem organizacyjnym badanych struktur społecznych wychowanie jest tam faktycznie realizowane. Nie wiadomo też, czy skutki wychowawcze stwierdzano w oparciu o analizę sprawozdań, czy raczej wnioski oparto na zaistniałych faktach pedagogicznych. A może to są tylko przypuszczenia? Zatem czy istnieje jakiś niezawodny sposób wyjaśniania instrumentalnej efektywności wychowania?

W wielu pracach deklarowanych jako analiza takich zależności, spotykamy się jedynie z wyjaśnianiem funkcji kognitywnej, czyli informacyjno-poznawczej, która jest tylko jedną z kilku funkcji wychowania. Przykładem mogą tu być pewne badania nad funkcjami wychowawczymi środków masowego komunikowania, które w rzeczywistości dotyczyły diagnozy budżetu i treści czasu wolnego dzieci oraz ich zainteresowań i zakresu wiadomości uzyskanych, w przekonaniu autorki, dzięki tym środkom. Zbadano więc tylko niektóre elementy wiedzy uczniów, które mogły do nich docierać z różnych źródeł, czyli funkcję informacyjno-poznawczą przejawiającą się w dostarczaniu wiedzy o świecie oraz jej uwarunkowania^{20/}. Natomiast wychowanie obok celu, jakim jest przystosowanie do rozpoznawania obiektywnej rzeczywistości, zmierza także do rozwoju funkcji emocjonalnej, stanowiącej uczuciowe związki między obiektywnymi strukturami społecznymi wymagań a indywidualnymi składnikami przeżyć i postaw. Chodzi tu także o funkcję motywacyjną, wyzwalającą i kierującą do zgodności potrzeb osobistych i społecznych oraz o funkcję wolitywną, zmierzającą do zmiany otoczenia i tworzenia rzeczywistości.

Spotykamy też i takie prace, w których bada się właśnie te funkcje wychowawcze. Do interesujących wyników dochodzili na przykład ci badacze, którzy dokonywali pomiarów efektywności organizacji ideowo-wychowawczych dzieci i młodzieży wyodrębniając kwestię ich wpływu na zmianę postaw członków. Badania tego typu prowadzone były w Polsce w ramach problemu węzłowego przez Instytut Badań nad Młodzieżą oraz w Niemieckiej Republice Demokratycznej przez pracowników naukowych Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Halle. Autorzy polscy opierali swoje diagnozy na sondażach opinii, przeprowadzanych wśród uczniów - harcerzy na temat ich oceny wychowawczych funkcji Związku Harcerstwa Polskiego oraz na analizie założonych celów, programów i form działania badanych organizacji jako intencjonalnych środowisk wychowawczych. Jak pisze jeden z autorów omawiających te badania, „dzięki pracy ZHP, zdaniem uczniów szkół podstawowych, nastąpiły u nich widoczne i ważne zmiany”. Zmiany te dotyczyły, jak przytaczano, wzrostu uspołecznienia, bardziej kulturalnego zachowania się w stosunku do otoczenia, zdobycia umiejętności

współdziałania, kształtowania patriotyzmu, ukształtowania się nowej motywacji i nowych form wycieczki.

Niemcy wykorzystywali natomiast w swych badaniach sytuacyjną i stałą obserwację do zbadania zasad, zdolności, zainteresowań, kolektywności, odpowiedzialności, atmosfery pracy i zbiorowych zapatrywań pionierów, a ankietę, wywiad i analizę wypracowań do diagnozy ich wiadomości, ocen, postaw i motywów działania. Punktem wyjścia w tych badaniach była analiza organizacyjnych treści i środków czynności przedsięwziętych eksperymentalnie dla świadomego uczenia się pionierów w grupie poddanej tym czynnościom. Zastosowano oczywiście i grupę kontrolną. Eksperyment trwał określony czas, po czym zbadano wyniki za pomocą testu^{21/}.

W obydwu typach badań potwierdzono występowanie współzależności między jakością pracy organizacji a postawami jej członków. W pierwszym przypadku świadczyć o tym miały same dzieci, których wypowiedzi przytaczano dosłownie. W drugim o zmianach w postawach dziecięcych sądzili eksperymetatorzy. Czynie to w oparciu o bardziej obiektywne metody badań podłużnych. Jednak po obserwacjach zastosowano tylko test wiadomości, czyli zbadano różne elementy wiedzy uczniów. Czy rzeczywiście zauważone różnice w grupach mogą z całą pewnością świadczyć o roli badanego czynnika? Wszak na ludzi działa ich znacznie więcej, nawet w warunkach eksperymentalnych. Jeszcze większa wątpliwość dotyczy badań ankietowych przeprowadzonych wśród dzieci, zwłaszcza w sprawie oceniania. Czy dzieci stać na dojrzałe sądy o rzeczywistości i o sobie samych? Procesy samooceny dopiero się u nich kształtują.

3. Propozycja andragogicznego ujęcia oświatowo-wychowawczej roli stowarzyszenia

Andragogika oznacza nie tylko praktyczną oświatę dorosłych. Jest coraz powszechniej uważana za dyscyplinę teoretyczną, która posługuje się specyficzną dla siebie siatką pojęć. Jeśli przenosi część z nich z innych nauk pedagogicznych lub pozapedagogicznych, to i tak nadaje im własną interpretację. Określona jest jako nauka o celach, treściach, formach, metodach, technikach i zasadach kształcenia i wychowania ludzi dorosłych, jako dyscyplina badająca aktywność poznawczą, społeczną i kulturotwórczą człowieka, kształtowaną w toku jego nauczania i wychowania. Przedmiotem tej nauki są zatem procesy pedagogiczne dotyczące człowieka w okresie dorosłości, człowieka jako gatunku homo i zarazem człowieka w sytuacjach edukacyjnych. Zadaniem andragogiki jest poszukiwanie i wykrywanie praw rozwojowych człowieka dorosłego w różnych fazach tej dorosłości i stymulacja jego rozwoju. Stąd w literaturze andragogicznej takie określenia jak: kształcenie, celowe kierowanie rozwojem, formowanie osobowości, włączenia człowieka dorosłego w życie społeczne.

Co do sytuacji edukacyjnych, to różnie podchodzi się do ich określenia. Życie człowieka składa się nie tylko z nich. Czy zatem sytuacje zawodowe, rodzinne, w czasie wolnym, itp. są także sytuacjami edukacyjnymi? Z jednej strony, gdy rozszerzymy pole zainteresowań andragogiki na wszystkie strony aktywności człowieka, to wkroczymy na ścieżki pana-andragogizmu, wydzielając wiele subdyscyplin w tej nauce, z drugiej zaś strony, gdy zawężymy zainteresowania do procesów stricte edukacyjnych, to sprowadzimy andragogikę do technologii kształcenia dorosłych. Na łamach czasopism oświatowych i na naukowych konferencjach nie zdołano jeszcze rozstrzygnąć tego dylematu.

Andragogika jako nauka jest z pewnością jedną z dyscyplin antropocentrycznych i podlega ogólnym prawom naukowego rozwoju. W tradycyjnym rozumieniu nauką, która określa sposoby i uwarunkowania efektywnego realizowania przyjętych w społeczeństwach celów wychowania i kształcenia jest pedagogika, utożsamiana z edukacją lub teorią edukacji podporządkowaną dominującym trendom politycznym i kulturowym. W takim ujęciu byłaby to dyscyplina prakseologiczna rozwijająca teorię praktycz-

nego działania. Historia wychowania i myśli pedagogicznej prezentuje różnorodność kierunków wychowawczych takich jak: pragmatyzm pedagogiczny, impresjonizm i personalizm pedagogiczny, pedagogika egzystencjalna, pedagogika narodowa, pedagogika kultury, pedagogika religijna i pedagogika socjalistyczna^{22/}. Świadczy to o tym, że dyscyplina ta służyła praktycznej realizacji konstruktów teoretycznych i światopoglądowych innych systemów, a głównie filozofii, socjologii, kultury i religii.

Pedagogika bywa też określana jako nauka przetwarzająca dorobek socjologii, psychologii, prakseologii i filozofii. Rzeczywiście, w praktycznym wychowaniu wykorzystuje się wiedzę osiągniętą na gruncie tych nauk. Instytucjonalna praktyka wychowawcza inspirowana jest też ustaleniami praktyczno-poznawczymi takich nauk jak: socjologia wychowawcza, psychologia wychowawcza i społeczna, aksjologia i epistemologia filozoficzna i antropo-socjo-kulturotechnika. Nauki te tworzą przesłanki organizowania działalności kulturowo-edukacyjnej. Jednak w pedagogice jest coś specyficznego, a mianowicie punkt wyjścia, którym jest zawsze praktyka oświatowa, czyli:

- a) kształcenie jako rozwój i wychowanie, kreowanie ludzkiej egzystencji,
- b) sytuacja wychowawcza i dydaktyczna, którą pojmujemy jako najmniejszą czasowo-przestrzenną jednostkę ludzkiej egzystencji,
- c) kierowanie jako wspólny środek w służbie wychowania i kształcenia lub jako propozycja zadaniowa adekwatna do adresata kształtującego środowisko^{23/}.

Pedagogika jest tylko jedną z nauk o wychowaniu, przechodzącą kolejne stadia rozwoju: od stadium spekulatywności, przez próby naukowej systematyzacji i eksperymentatorstwa do najnowszego stadium integryzmu, w którym pedagogika łączy dokonania badań projektująco-ptymalizacyjnych z dokonaniem nauk opisująco-wyjaśniających. przedmiotem tych badań są strategie wychowawcze, które się weryfikuje, falsyfikuje, optymalizuje i opisuje w kategoriach teoretycznych^{24/}.

W pedagogice oraz w innych dyscyplinach zajmujących się wychowaniem najważniejszy jest człowiek poddawany procesom modelowania osobowości, dlatego uważa się, że nauki te stanowią część nauk antropocentrycznych.

Dla nauk opisujących i wyjaśniających procesy celowego modelowania ludzkich osobowości za pomocą określonych zabiegów wychowawczych stosuje się coraz częściej w krajach zachodnich nazwę „anthragogiki” lub „antropogogiki”, obejmując tymi nazwami takie dyscypliny szczegółowe, jak „pedagogika”, „andragogika” i „geragogika” nazywana w Polsce i Czechosłowacji „gerontopedagogiką”^{25/}. W takim ujęciu strukturalnym podstawą różnicowania jest kryterium wieku, co ma znaczenie dla specyfiki środowisk i sposobów oddziaływania wychowawczego.

Pedagogika zajmuje się problematyką kształcenia i wychowania młodzieży i dzieci, żyjących w określonych parametrach rzeczywistości domowo-rodzinnej, przedszkolnej, szkolnej i pozaszkolnej związanej ze środowiskiem lokalnym. Andragogika penetruje problematykę rozwoju osobowości ludzi dorosłych środkami oświaty, nauki, wychowania, kultury i sztuki, czyli problematykę, jak to kiedyś ujął Tadeusz Kotarbiński, „umiejętności racjonalnego wpływania na treść duchową i sprawcze dyspozycje ludzi dorosłych, (...) rozumnego ingerowania w tok kształtowania się upodobań dopóki jaźnie ludzkie zachowują plastyczność, a zaś u zdrowych ludzi nie wygasa zupełnie do ostatnich chwil istnienia”^{26/}. Geragogika natomiast skupia uwagę na problemach przygotowania ludzi w podeszłym wieku do życia w starości. Stanowi teorię wychowania do starości i wychowania w starości, badającą jednostkę z punktu widzenia kompleksu określonych cech psychofizjologicznych a także jako indywidualność ze specyficzną rolą społeczną, orientację wartości i statusem prawnym^{27/}. Andragogika jako jedna z subdyscyplin pedagogicznych rozszerza ustawicznie pole swoich zainteresowań na skutek uwarunkowań zewnętrznych, głównie pod presją rzeczywistości społeczno-kulturowej i produkcyjnej i zmienia się też wewnętrznie, zwłaszcza w zakresie epistemologicznym i metodologicznym. Tradycyjnie związana z pedagogiką, łączy dziś do ściślejszego związku z innymi naukami o wychowaniu, preferując stanowisko socjologiczne, historyczne i polityczne. Wspiera się też wydatnie wiedzę systematyzowaną w obrębie nauk psychologicznych. Podobnie jak inne nauki podlega zmianom w kierunku integrizmu, humanizacji i unizmu metodologicznego. Jak każda nauka stara się wspierać podzwanie praktyków i stymulować innowacje.

W problematyce andragogicznej aspekty twórczego uczestnictwa ludzi dorosłych w działalności społecznej są brane pod uwagę. Jednak zagadnienie to widziane jest na razie w postaci perspektywy badawczej. Jak pisze jeden z przedstawicieli teorii andragogicznej, Lucjan Turowski, „andragogika będzie musiała podjąć, zbadać i naukowo uzasadnić wszystkie te poczynania, których celem jest dynamizowanie społecznej działalności ludzi, jej unowocześnianie, włączanie do systemu edukacji permanentnej”. Autor ma na myśli takie zagadnienia szczegółowe, jak: programowanie, organizacja, kontrola i premiowanie aktywności społecznej ludzi dorosłych. Dostrzega również ważność ujęcia roli grupy społecznej w budzeniu aspiracji społecznych ludzi dorosłych i kształtowanie ich świadomości społecznej. Jest przekonany o potrzebie badań ustalających modele składu i wielkości zespołów rozwiązujących rozmaite problemy w toku działalności społecznej i badań nad określaniem warunków rozwoju u ludzi dorosłych motywacji i umiejętności pełnienia społecznej roli obywatela. Stwierdza jednak, że „zagadnienie włączenia działalności społecznej ludzi dorosłych w system edukacji permanentnej jako jej wartościowego elementu jest zagadnieniem otwartym”^{28/}.

W związku z zasadniczymi przeobrażeniami w sferze gospodarczej, ustrojowo-prawnej i socjalnej w Polsce po drugiej wojnie światowej, koniecznym stało się prowadzenie systematycznej i skutecznej działalności wychowawczej wśród dorosłych, zmierzającej do modelowania adekwatnej do nowej formacji ideowo-politycznej socjalizmu osobowości wszechstronnie rozwiniętej, twórczej, odpowiedzialnej i aktywnej. Do działalności tego typu zobowiązane są partie, organizacje związkowe, organizacje młodzieżowe i stowarzyszenia. Realizację wychowania ideowego i politycznego w Polsce Ludowej z perspektywy lat osiemdziesiątych oceniono jednak pejoratywnie. Stwierdzono występowanie niekorzystnych tendencji w polityce oświatowej, wyrażających się w „dyrygowaniu oświatą pozaszkolną, najczęściej niekompletnym i jej biurokratyzowaniem”, „wielkim niedoborze prężnych, autentycznych stowarzyszeń oświatowych”, preferowaniu metod ekstensywnych zamiast intensywnych. Długotrwałe, systematyczne i kompetentne zabiegi wychowawcze, które mogły, jak się twierdzi, przynieść spodziewane efekty pedagogiczne, zastępowano po-

wszechną propagandą. Przędowały w tym właśnie organizacje społeczne, w których starano się „wychować” przy pomocy słów^{29/}.

Nie podjęto też zbyt wielu badań nad wypracowaniem optymalnych metod programowania i prowadzenia wychowania politycznego w tych organizacjach. W literaturze spotykamy jedynie opracowania poświęcone wybranym zagadnieniom, takim jak prowadzenie walki ideologicznej, teoretyczne podstawy propagandy społecznej i metodyczne prowadzenie szkolenia partyjnego^{30/}. Jak to określili Kazimierz Wojciechowski, „teoria nie przeorała dostatecznie wychowania dorosłych”. W swej skromności profesor nie wziął pod uwagę pracy o wychowaniu dorosłych, którą sam napisał. A jest to właśnie nieliczny wyjątek przybliżający czytelnikom problematykę zjawisk oświatowych w aspekcie historycznym i współczesnym, zarówno teoretycznym, jak i praktycznym, w którym odnajdujemy rozważania dotyczące wychowania uspołeczniającego i politycznego oraz roli w nim „stowarzyszeń ideowo-socjalistycznych”. Studia te są oparte, jak pisze autor, „na doświadczeniu” a „cenną dla uogólnień stała się praktyka takich stowarzyszeń, jak Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, związki zawodowe, kółka rolnicze, Związek Młodzieży Socjalistycznej (uniwersytety robotnicze), Związek Młodzieży Wiejskiej, PTTK oraz dawniejsza praktyka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych”. Organizacje te są traktowane przez autora jako czynnik kształtujący osobowość socjalistyczną. W przeciwieństwie do czynników wpływających spontanicznie na rozwój osobowości, tak jak to się dzieje w przypadku tradycji, stosunków społecznych i instytucji, organizacje stowarzyszeniowe, zdaniem K.Wojciechowskiego, działają świadomie i celowo, podejmując się trudu wychowawczego programowo.

Interesująca jest propozycja autora dotycząca dwóch rodzajów typologii „człowieka uspołecznionego”. Jedną z nich opiera na zasadzie stopniowania wzrostu i zasięgu odpowiedzialności społecznej, wyróżniając typ „dobrego pracownika”, „porządnego zacnego człowieka”, „wzorowego obywatela” i „działacza, to jest reprezentanta potrzeb ludzkich” a w drugiej wyszczególnia typy: „rewolucjonisty”, „ratownika”, „konstruktora” i „opiekuna” i czyni to ze względu na stosunek człowieka uspołecznionego do potrzeb ludzkich. Autor definiuje też pojęcie uspo-

łączenia, które może być „uspołecznieniem drzemiącym, biernym, potencjalnym” lub „uspołecznieniem żywym, czynnym, aktywnym”. Dla niego człowiek uspołeczniiony „to ten, co żyje nie tylko dla siebie, ale i dla innych, który odczuwa i rozumie potrzeby ogółu oraz chce i potrafi je wraz z drugimi zaspokajać, zabezpieczać”. Autor nie osadza swojej systematyki na jakichś trwałych skłonnościach ludzkich lub ich właściwościach somatycznych. Uspołecznienie uważa bowiem za postawę, której każdy składnik może ulegać zmianie w związku z dużą plastycznością psychiki ludzkiej. Autor jest przekonany, że „człowiek, który aktywnie uczestniczy w pożytecznej sprawie społecznej, nie tylko służy tej sprawie, ale niepostrzeżenie sam się przekształca w lepszego człowieka, sam się wychowuje, szlachetnieje. Przynależność do stowarzyszenia winna świadczyć o tym, że dany człowiek pracuje nad sobą, że się doskonalili i że oddziałują na otoczenie”. Słowa te nie znaczą jednak, że wychowanie odbywa się przypadkowo i w sposób niezorganizowany. Przeciwnie, wychowanie potrzebuje określonych warunków: urządzeń, przestrzeni, właściwej organizacji, atmosfery uczciwości, prawdy i słuszności, celowości społecznej działań, atmosfery przeżyć i uczuć, nawiązywania do tradycji, uznania dla postępu i należy je realizować w życiu i przez życie prawdziwe a nie w sposób werbalny. Jest też działalnością zamierzoną, jego celem jest „człowiek działający ochotnie i sprawnie w interesie dobra społecznego, a więc człowiek wyposażony w trwałe postawy, nastawienia społeczne i odpowiednie techniki postępowania”. Natura człowiecza bowiem powstaje i rozwija się na skutek doświadczeń społecznych^{31/}.

W andragogice dostrzega się oczywiście i szerszą podstawę, na której współcześnie kształtuje się człowiek uspołeczniiony. Tworzą ją warunki cywilizacji technicznej, realizowanej w Polsce przez gospodarkę uspołecznioną oraz kultura rozumu. Oddziałują na niego czynniki socjalizujące oraz procesy wychowawcze i samowychowawcze. Składnikiem wychowania uspołecznionego jest wychowanie polityczne, którego celem jest kształcenie i doksztalcanie ludzi na światłych, odpowiedzialnych, świadomych i aktywnych obywateli, którzy będą wyposażeni w podstawową wiedzę polityczną o swym państwie i globie ziemskim, cechujący się za-

interesowaniem sprawami życia publicznego, chętni do podejmowania działań społecznych. Takiego człowieka można wykształcić przez powierzenie mu zadań społecznych i politycznych. Ich dobieranie ma ogromną wartość kształcącą i „pozwała przeżywać głęboko treść, czynić ją czymś własnym i zobowiązującym do odpowiedzialności”^{32/}.

W andragogice zakłada się, że rozwój i wychowanie człowieka dorosłego jest procesem, który można badać przy pomocy empirycznych metod, stosując w nich znane z innych dyscyplin społecznych techniki wywiadu, ankietowania, obserwacji, eksperymentu i testu. Wykorzystuje się też często metodę historyczno-porównawczą, posługując się analizą dokumentów instytucjonalnych. Rzadko natomiast stosuje się badania zespołowe w postaci lustracji społecznych i badania powtarzane, chociaż, w przekonaniu andragogów, bardzo by się przydały w wyjaśnianiu procesów wychowawczych ze względu na ich wieloczynnikowość, różnorodność, historyczną zmienność, dynamikę wewnętrznych sprzeczności, wielorakość oddziaływań i wielofazowość.

Procesy te określane jako tworzenie się ludzkiej osobowości są jednak inaczej rozpatrywane w andragogice niż w innych dyscyplinach zajmujących się problematyką rozwoju osobowości. Psychologowie na przykład badają uwarunkowania procesów psychicznych czynnikami biologicznymi i społeczno-kulturalnymi, socjologowie zajmują się analizą wpływu czynników społecznych na tworzenie się cech osobowych ludzi, natomiast andragodzy koncentrują się na dynamice rozwoju ludzkiej osobowości, dążąc do wyodrębnienia, analizy i kwalifikowania tych faktów z dziedziny zachowania społecznego, wychowania i samowychowania, które ujawniają wewnętrzne mechanizmy i dynamikę przekształceń osobowości ludzi dorosłych. Analiza zaś tych andragogicznych faktów przebiega w określonym obszarze metodologicznym i przy pomocy specyficznych kryteriów, pryzmatów i pojęć. Andragogiczny punkt widzenia pozwala na interpretacje zebranych materiałów badawczych z perspektywy kreacji i autokreacji wychowawczych. Respektowanie tego punktu widzenia ma znaczenie dla wszystkich faz badania naukowego, w formułowaniu problemu i hipotez, wyborze terenu, metod i narzędzi, sposobów porządkowania materiału, jego weryfikowaniu i wyciąganiu wniosków.

Andragogiczny punkt widzenia zakłada, że rozwój osobowości ludzi dorosłych, ich przygotowanie do życia i ich społeczne funkcjonowanie warunkowane jest przede wszystkim ich własną aktywnością społeczno-zawodową i samowychowaniem. Ten kreacyjny punkt widzenia jest wspólny dla andragogiki i pedagogiki, tak samo jak wspólne jest rozpatrywanie wielorakich zróżnicowań środowisk wychowawczych ich wielofunkcyjności i dynamiki. Różnice dotyczą jedynie przedmiotu i terenu badań. Podczas, gdy pedagogów interesuje proces wychowania dzieci i młodzieży, andragodzy zajmują się bardziej złożonymi procesami wychowania i samowychowania ludzi dorosłych, dokonującymi się w środowisku ich pracy zawodowej, udziałem w kulturze oraz w pracy społecznej. W andragogicznym penetrowaniu badawczym dąży się przede wszystkim do wykrywania współzależności między samowychowaniem a oddziaływaniem innych czynników. Dla procesów przekształcania osobowości ludzi dorosłych największe znaczenie ma akceptacja proponowanych wzorów i świadome postępowanie autokreacyjne ich samych^{33/}.

Taki właśnie andragogiczny punkt widzenia można odnaleźć w książce poświęconej społecznej aktywizacji wychowawczej kobiet w ich stowarzyszeniach, opracowanej przez mnie^{34/}. Choć w założeniach badawczych widoczne są idee tego kierunku rozważań a interpretacja wyników skazuje na andragogiczną perspektywę, to jednak wykorzystywano tu również teorie wypracowane na gruncie innych nauk o wychowaniu. Treści socjologiczne i psychologiczne stanowiły tu najbliższą podstawę. Istotą bowiem wychowania upatrywano w swoistej kategorii zjawisk społecznych, aktach ludzkiego zachowania, w wielostronnym, wielowymiarowym, złożonym i całościowym procesie oddziaływań. W przeciwieństwie jednak do socjologów i psychologów kierowano się głównie przesłankami prakseologicznymi. Badane zjawiska starano się widzieć w sposób dialektyczny, posiłkując się teorią systemów i teorią organizacji.

Problem efektywności stowarzyszenia kobiecego jako instytucji oświatowo-wychowawczej ujęto normatywnie, przyjmując, w pewnej mierze, podejście funkcjonalne oparte na Parsonowskiej i Mertonowskiej analizie organizacji. Rozpoczęto od analizy na poziomie kulturowo-instytucjonalnym, stąd potraktowanie stowarzyszenia jako instytucji prawnej.

W literaturze anglosaskiej terminem stowarzyszenia - zrzeszenia (Association) obejmuje się różnorodne typy organizacji, takich jak: związki zawodowe, organizacje młodzieży, partie polityczne i przedsiębiorstwa. Dla niektórych z nich stosuje się obecnie nazwę „Voluntary Association”. To uniwersalistyczne nazewnictwo okresu klasycznego przeniósł do pedagogiki społecznej A.Kamiński i wyprowadził, analogicznie do pierwszych klasyfikacji struktur społecznych dokonanych przez F.Tönnies-a i jego kontynuatorów na gruncie amerykańskim, definicję stowarzyszenia jako grupy zorganizowanej, dążącej do określonego celu lub interesu, posiadającej własną strukturę i funkcjonariuszy oraz usankcjonowane sposoby postępowania i zachowania^{35/}.

W przeciwieństwie do tej amerykańskiej literatury socjologicznej, w której funkcjonują nadal klasyczne pojęcia „wspólnoty życiowej” (Community) jako związku naturalnego i „zbiorowości celowej” (Association) jako związku zorganizowanego w sposób sztuczny w wyniku określonej grupy wtórnej do urzeczywistnienia własnych planów i interesów, a także w przeciwieństwie do używanej przez niektórych pedagogów siatki pojęć, określającej prawie wszystkie rodzaje organizacji społecznych typu celowościowego mianem stowarzyszenia, w opracowaniu społeczno-wychowawczych funkcji organizacji kobiecych przyjęto taki sposób rozumienia pojęcia stowarzyszenia, jaki obowiązuje w polskim ustawodawstwie. Stowarzyszenie jest tam tylko jednym z wielu i specyficznym rodzajem organizacji społecznej typu celowościowego i woluntarystycznego, przeznaczonego dla dorosłych i nie kierującego się chęcią zysku. W świetle prawa stowarzyszeniem nie jest więc spółdzielnia, zwłaszcza uczniowska ani też organizacja harcerska. Przyznać jednak trzeba, że w tym drugim przypadku występuje pewna niekonsekwencja prawna. Związek Harcerstwa Polskiego jako organizacja młodzieży nie jest zaliczany do stowarzyszeń ale jednocześnie prawo uznaje go za „stowarzyszenie wyższej użyteczności”. Przypuścić należy, że niekonsekwencja ta wynika z zastosowania nazwy umownej oznaczającej ten rodzaj uprzywilejowania. Stowarzyszeniem jest taka organizacja społeczna, która dąży do zadośćuczynienia upodobaniom członków a zarazem służy szerszym interesom społecznym, będąc formą społecznej kontroli nad realizacją upodobań

członkowskich, pozostającą w pewnej zależności od państwa. Jako element systemu organizacyjnego socjalistycznego społeczeństwa wyróżnia się od innych elementów tego systemu stosunkowo największą swobodą działania i struktury wewnętrznej. Pod względem celów i funkcji różni się od związku zawodowego, partii politycznej i innych grup nacisku. Nie jest organizacją typu politycznego ale podkreśla się jego możliwości sprzyjania celom politycznym socjalizmu, wyrażające się w funkcjach psychospołecznych i wychowawczych.

Prawniczy punkt wyjścia nie ogranicza mnie jednak, jak sądzę, do rozumienia tych szczególnych kategorii organizacji społecznych w ustroju socjalistycznym wyłącznie pod kątem konwencji prawnej. Uznać można bowiem również i kontekst socjologicznego rozumienia stowarzyszenia jako instytucji regulującej styczności międzyludzkie, ułatwiającej ludziom porozumiewanie się i harmonijny przebieg ich życia. W dodatku uważam opisywane organizacje za grupy celowe o charakterze formalnym, organizujące procesy wychowawcze jednostek i bazujące na rolach społecznych członków. Moim zdaniem, podkreślenie wychowawczej roli stowarzyszenia znajduje szerokie uzasadnienie w socjologicznych teoriach wychowania, zwłaszcza w teorii Floriana Znanieckiego, w której rozwój osobowości ludzkiej dokonuje się w grupie społecznej na skutek utrwalania więzi i procesu uspołecznienia. Stąd w tych rozważaniach stowarzyszenia są również uważane za instytucje wychowawcze.

Potwierdzeniem tezy o wychowawczym znaczeniu instytucji stowarzyszeniowych może też być, jak sądzę, charakter polskiego systemu edukacyjnego, w którym zmierza się coraz wyraźniej do zorganizowania szerokiego frontu oddziaływań oświatowo-wychowawczych: szkoły, form pozaszkolnych „oświaty równoległej” i form „oświaty dorosłych”. Pragnie się również pozyskiwać dla celów wychowawczych instytucje spoza oświaty, które nie dysponują kadrą zawodowych pedagogów ani nie uważają wychowania za główny swój cel. Mają jednak możliwości oddziaływania osobowości twórczego przez sam fakt uczestniczenia jednostek w życiu zbiorowości zorganizowanej według przyjętych wzorów i zasad. W tym przypadku można by mówić o funkcji socjalizacyjnej stowarzyszeń, które byłyby jednym z kanałów, którymi do obywateli dociera wiedza naukowa, treści ideologiczne, wartości i wzory postępowania.

Jestem przekonana, podobnie jak socjologowie i większość pedagogów, o szerokim wpływie socjalizującym stowarzyszeń, jednak dostrzegam w nich także wpływy wychowawcze sensu stricto, czyli takie, które są związane z celowym zamiarem wychowawczym i kształcącym, stawianym pośród celów organizacyjnych. Stowarzyszenia kobiece są więc przede wszystkim potraktowane jako instytucje wychowawczo-oświatowe, stanowiące istotny element całościowego systemu edukacyjnego, realizującego idee edukacji permanentnej. Stowarzyszenia bowiem zamieszczają w swoich statutach i programach zamierzenia wychowawcze i kształcące. Ich cele organizacyjne wiążą się z chęcią podnoszenia poziomu ideowo-politycznego, kulturalnego, estetycznego i moralno-społecznego kobiet stowarzyszonych, z chęcią szerzenia oświaty ogólnej i zawodowej, z pragnieniem umacniania obyczajowości świeckiej, uczenia odpowiedzialności i samorządności obywatelskiej, właściwego wypełniania zadań opiekuńczo-wychowawczych, rodzinnych i zawodowych przez kobiety - członkinie i aktywistki organizacji. W regulatywach prawnych Ligi Kobiet Polskich, Kół Gospodyń Wiejskich, Kół Rodziny Milicyjnej i Kołach Rodzin Wojskowych formułuje się cele dotyczące szerzenia oświaty zdrowotnej i higieny, prowadzenia poradnictwa prawnego, pedagogicznego, psychologicznego i z zakresu prowadzenia gospodarstwa domowego. Jest to część zadań, stawianych do realizacji we współczesnym systemie wychowania dorosłych i omawianych w literaturze andragogicznej w aspekcie celów oświatowo-wychowawczych.

W badaniach nad efektywnością działań o znaczeniu pedagogicznym zaproponowałam porównywanie stowarzyszeń kobiecych wybranego regionu w Polsce z całkowitym systemem edukacyjnym jako centralnym układem odniesienia. W analizie Parsonsa organizację definiuje to, jaki rodzaj celu osiąga w niej prymat oraz jakie to ma znaczenie dla systemu nadzrędnego, ważne też staje się określenie miejsca, jaki zajmuje ten cel w hierarchii wartości członków. W charakterystyce działalności kobiet stowarzyszonych uwzględniłam zatem wszystkie rodzaje i kierunki tej działalności oraz ustaliłam, które w rzeczywistości są priorytetowe dla systemu edukacyjnego, inspirowanego aksjologicznymi podstawami socjalistycznego ideału wychowawczego. Ustalenie tej kwestii było możliwe w kontekście systemów wartości badanych kobiet i systemu warto-

ści humanizmu socjalistycznego. Brałam również pod uwagę cele i aspiracje kobiet.

Badane organizacje scharakteryzowałam jako modele funkcjonalne otwarte o zdecydowanych cechach wyróżnialności, wśród których taka cecha jak „autoidentyfikacja pedagogiczna” członkiń, tak jak w badaniach Daniela Katza i Roberta L.Kahna „identyfikacja misji”^{36/}, znajduje swe priorytetowe miejsce. Modele te określiłam wprowadzając zasadę analizy systemowej, uwzględniającą środowiskowe wyznaczniki zachowań organizacyjnych. Stowarzyszenia kobiece potraktowałam również jako system ludzki z wielopoziomową świadomością sytuacji i położenia. Proces wychowania starałam się widzieć nie tylko w strukturze elementów podporządkowanych sobie wzajemnie, ale również w „dramatycznej stronie spraw ludzkich”, jak by to nazwał Jan Szczepański, to znaczy uwzględniając sferę ocen, spostrzeżeń, aspiracji, sądów i poglądów jednostek składających się na grupy stowarzyszeniowe. Podmiotowość kobiet szeroko uwzględniona w badaniach, jest przedmiotem analizy wartościującej, co ma walor aksjologiczny. Poznajemy więc podłoże motywacyjne aktywności społecznej kobiet, kierunki działań społeczno-wychowawczych, hierarchię ich celów i wartości, dążeń i pragnień. Stwierdzamy poziom tych aspiracji, stopień wartości oraz pozycję socjalistycznych wzorów osobowych w świadomości respondentek. Możemy również prześledzić poziom nowoczesności i tradycjonalizmu kobiet, badany przy pomocy różnorodnych wskaźników socjologicznych. Analizie poddano również sposób i treść dokonanych przez kobiety ocen.

Opisywane i interpretowane zjawiska oświatowo-wychowawcze zostały zlokalizowane w czasie i przestrzeni. Zastosowano bowiem metodę historyczną oraz badania terenowe. Wykorzystano zarówno metody teoretyczne, jak i praktyczne. W zakresie historycznym posłużono się badaniami archiwalnymi, analizą czasopiśmiennictwa, pamiętników i prasy, wywiadem z byłymi działaczami. W aspekcie aktualnościowym użyto obserwacji uczestniczącej, wywiadu z aktualnymi działaczami, analizy planów i programów oraz innych dokumentów instytucjonalnych. Przeprowadzono także tak zwane badanie w działaniu - „action research”, ponadto dwa sondáže - jeden o charakterze diagnostycznym wśród reprezentacji ogółu

kobiet badanego regionu, a drugi dotyczacy opinii, na grupie reprezentatywnej dzialaczy sprawujacych funkcje w kolezach i zarzadach. Calosc zastosowanych technik i metod mozna odniec zarowno do procedury badan monograficznych, jak i lustracji spolecznej dokonanej na duzej populacji (około 2000 osob w danym regionie). W badaniu funkcjonalnosci organizacji stowarzyszeniowych zaznaczyl sie ujecie prawnopolityczne i oswiatowo-wychowawcze, a wiec andragogiczne.

4. Upowszechnianie nauki i wiedzy w stowarzyszeniach jako funkcja społeczna i oświatowo-wychowawcza

Zainteresowanie badaczy procesami upowszechniania nauki i wiedzy musiało ich zaprowadzić do analizy funkcjonowania stowarzyszeń, które obok wyspecjalizowanych instytucji państwowych o charakterze oświatowym i naukowym, są również realizatorami tych procesów. Najbardziej kompetentnymi w zakresie społecznikowskiego upowszechniania nauki i wiedzy naukowej są zapewne towarzystwa naukowe. Dlatego socjologowie zajmujący się społecznym kontekstem procesów upowszechniania nauki i wiedzy poświęcają tym towarzystwom wiele uwagi.

Towarzystwa naukowe jako wolontarystyczne organizacje społeczne typu stowarzyszeniowego, charakteryzują się swoistą strukturą. W literaturze, zgodnie z podstawą podziału, którą najczęściej jest źródło podstawowej dotacji, wyróżnia się:

- 1) towarzystwa naukowe ogólne i specjalistyczne znajdujące się pod opieką Polskiej Akademii Nauk,
 - 2) towarzystwa i stowarzyszenia techniczne, znajdujące się pod opieką Naczelnej Organizacji Technicznej,
 - 3) towarzystwa naukowe medyczne, znajdujące się pod opieką Ministerstwa Zdrowia,
 - 4) towarzystwa i stowarzyszenia korzystające z podstawowej dotacji wojewódzkich rad narodowych,
 - 5) inne, pozostające na rozrachunku własnym bądź korzystające z dotacji innych instytucji, jak na przykład Komitet Nauki i Techniki.
- Wyszczególnia się również kategorie towarzystw naukowych ze względu na środowisko działania. A więc istnieją towarzystwa naukowe regionalne i specjalistyczne w środowiskach uczelnianych, instytuty badawczo-naukowe i towarzystwa naukowe regionalne i specjalistyczne działające w ośrodkach pozbawionych uczelni wyższych^{37/}.

Inicjatorem badań nad funkcjonowaniem towarzystw naukowych w Polsce Ludowej jest Rada Upowszechniania Nauki przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Jej wyspecjalizowany organ - Komisja Badań nad Upowszechnianiem Nauki, przy współudziale innych placówek badawczych: Instytutu

Kultury, Ośrodka Badań Prasoznawczych, Ośrodka Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych Polskiego Radia i Telewizji, Komitetu Terminologii i Komitetu Naukoznawstwa PAN oraz Rady Naukowej i Sekcji Andragogicznej Towarzystw Wiedzy Powszechnej, penetruje skomplikowane zagadnienia teoretyczne i praktyczne, związane z przygotowaniem nowej ekspertyzy stanu upowszechniania nauki w kraju i na świecie.

Referaty konwersatoryjne i publikacje Rady prezentują rozmaite zagadnienia:

- teoretyczne i podstawowe dla popularyzacji i upowszechniania nauki, a zwłaszcza z zakresu rozumienia pojęć, takich jak: nauka, wiedza, popularyzacja nauki, upowszechnianie nauki, upowszechnianie wiedzy, międzydyscyplinarne komunikowanie itp.;
- zainteresowania wiedzą naukową i nauką w społeczeństwie polskim i na świecie;
- funkcjonowanie nauki i wiedzy naukowej w świadomości społecznej;
- kulturowych uwarunkowań rozwoju i upowszechniania współczesnej nauki w Polsce i na świecie;
- upowszechniania postawy naukowej i kultury umysłu;
- programu upowszechniania nauki z różnych jej dziedzin: humanistyki, przyrodoznawstwa czy nauk technicznych oraz w ramach rozmaitych instytucji, takich jak szkoły, instytucje pozaszkolne i instytucje kulturalne;
- związane z praktyczną działalnością niektórych towarzystw naukowych i specjalistycznych w zakresie upowszechniania nauki i wiedzy^{38/}.

Potrzebne bowiem są, jak się twierdzi, badania dotyczące rosnących i zmieniających się form zapotrzebowania na naukę w różnorodnych gospodarczych i społecznych sytuacjach, także badania dotyczące różnorodności działań mających na celu popularyzację i upowszechnianie nauki oraz badania pozwalające na ocenę ich skuteczności. Ważne również są badania nad upowszechnianiem nauki w środowisku pracowników naukowych, co wiąże się z potrzebami integracyjnymi i potrzebami interkomunikowania się specjalistów. Można również przeprowadzać badania nad formowaniem ludzkiego umysłu i kształtowania całej postawy człowieka w sposób odpowiadający wymaganiom nauki^{39/}.

W publikacjach Rady nauka jest przejawem swoistej świadomości społecznej i istotnym składnikiem kultury ludzkiej. Pozostaje więc w ścisłej zależności od całokształtu zachodzących w obrębie określonego społeczeństwa przemian i podlega jego prawom rozwoju, to jest prawom postępu lub regresu. Nauka jest traktowana podmiotowo jako siła oddziałująca na: swój własny rozwój, procesy nauczania, technikę, światopogląd ludzi, sztukę i kulturę. Jej celem jest poznanie praw przyrody, przyswajanie odkryć, przekazywanie i wdrażanie innowacji, rozwijanie świadomości jako formy bytu, przetwarzanie światła, kształtu i dźwięku naturalnego, uprawa oraz tworzenie dóbr i wartości. Rzecznikami przepływu informacji naukowych są: badacze i ich pracownicy, nauczyciele i szkoły wszystkich stopni, wykwalifikowane kadry w rolnictwie, rzemiośle i przemyśle, także ideologowie, filozofowie, kapłani, artyści, muzycy i pisarze, twórcy, popularyzatorzy i publicyści. Odbiorcami zaś są: badacze i nauczyciele akademicki, uczniowie, studenci, miłośnicy wiedzy i nauki, kadra inżynierska, technicy, rzemieślnicy, rolnicy, wyznawcy i ich instytucje, krytycy sztuki, pracownicy sektora kultury duchowej i w ogóle całe społeczeństwo. Nauka, jak wynika z badań, warunkuje postęp nauczania i odwrotnie, nauka i nauczanie wzajemnie się uzupełniają, postęp zaś zależy od nauki i nauczania a cywilizacja warunkuje postęp kultury^{40/}.

Gerard Labuda charakteryzując rozmieszczenie centrów naukowych w Polsce wskazuje na ich rolę w rozwoju towarzystw naukowych i specjalistycznych i w związku z tym na upowszechnianie nauki. Oczywiście bowiem jest twierdzenie, że aktywność towarzystw naukowych i specjalistycznych jest całkowicie zależna od liczby i jakości stowarzyszonych w ich ramach pracowników naukowych. Istotna jest też problematyka współpracy towarzystw naukowych z placówkami i instytucjami kultury, w tym ze stowarzyszeniami kulturalnymi. Od skutecznych form tej współpracy będzie zależała jakość oddziaływań na polu upowszechniania nauki. Dokonując przeglądu form i kierunków upowszechniania nauki w podstawowych kategoriach stowarzyszeń nauki, dochodzi do wniosku, że

- prawie wszystkie stowarzyszenia naukowe realizują upowszechnianie nauki poprzez akcję odczytową i referatowo-dyskusyjną w ramach cy-

- klów wykładowych, sesji, kursów, konferencji, sympozjów i konwersatoriów,
- bardzo wiele towarzystw uczestniczy w propagowaniu postępów nauki przez wyspecjalizowane wydawnictwa popularnonaukowe o charakterze zwartym i periodycznym,
 - niektóre towarzystwa odczuwają potrzebę integracji i koordynacji swoich działań, nie tylko poprzez stwarzanie sposobności do wzajemnego zaznajamiania się z postęпами metod w obrębie ich własnych dyscyplin, lecz także przez wspólne oddziaływanie na odbiorców,
 - coraz powszechniejsze staje się przekonanie, że przygodne i żywiołowe formy dokształcania należy zastępować systematycznym doskonaleniem wybranych kręgów odbiorców,
 - coraz szersze zastosowanie znajdują metody audio-wizualne w przekazywaniu wiedzy,
 - w zakresie upowszechniania o wiele bardziej podatne są dla wszelkich innowacji towarzystwa sektorów: społecznego, biologicznego, matematycznego i przyrodniczego,
 - głównymi odbiorcami upowszechniania w towarzystwach są albo członkowie towarzystw aktywnie pracujących naukowo, albo bliżej nie znany adresat z tak zwanych szerokich kół społeczeństwa^{41/}.

Upowszechnianie nauki i wiedzy w stowarzyszeniach najczęściej opisywane jest metodą monograficzną. Niektórzy autorzy^{42/} opierają się na szczegółowo objaśnianym jednym przypadku. Efektem takiego opisu jest dokładna analiza treści, form i zakresu działań założonych programem oraz wysuwanie wniosków na przyszłość, czyli zarysowanie perspektyw rozwojowych. Inni natomiast preferują metodę bardziej złożoną. W naukach społecznych na wnikliwą uwagę zasługują te opracowania, które w sposób wielopłaszczyznowy ujmują problematykę funkcji organizacyjnych. Należy do nich analiza społecznej roli towarzystw naukowych dokonana przez Salomeę Kowalewską. Autorka zastosowała trzy ujęcia: epistemologiczne, socjologiczne i normatywne. Czasowo - przestrzenna lokalizacja badanych towarzystw, opis stanu organizacyjnego i form działania jest punktem wyjścia do określenia ich roli społecznej. Materiały sprawozdawcze i obserwacja pozwoliły na uwypuklenie poznaw-

czych treści zadań realizowanych przez towarzystwa. Zwrócono uwagę na działalność grup społecznych w łonie towarzystw oraz na zaspokojenie potrzeb grup społecznych zewnętrznych. Wykazano znaczenie prakseologiczne działalności stowarzyszeniowej w związku z respektowanymi normami.

W analizie wzięto pod uwagę funkcjonowanie organizacji w zakresie stanu postulowanego i realizowanego, podkreślając znaczenie polityczno-społecznych uwarunkowań. Autorka interesuje się towarzystwami naukowymi w aspekcie wzajemnych stosunków nauki i społeczeństwa, stosując dwie podstawowe zmienne, spotykane obecnie powszechnie. Jedną zmienną stanowi profesjonalizacja działalności naukowej. Uczni pełnią dziś inne role niż w poprzednich wiekach organizując badania, redagując publikacje naukowe i dokonując ekspertyz dla praktyków. Ich działalność obok roli profesora uniwersyteckiego i badacza uzupełniana jest nowymi rolami. Profesjonalizacji ról uczonego towarzyszy powoływanie wyspecjalizowanych instytucji naukowych działających w sposób systematyczny i przy pomocy stałego aparatu kadrowego. S.Kowalewska stwierdza fakt zmienionej pozycji i funkcji towarzystw naukowych w związku z rozbudową zawodowych instytucji nauki. Zmiana dotyczy zmniejszenia zakresu ich przydatności. Drugą zmienną stanowi, zdaniem autorki, rozwijana w wielu krajach polityka wobec nauki, wyrażająca się „ukierunkowywaniem” i „podporządkowywaniem” działalności naukowej wyznaczonym celom. Analizując tę zależność autorka dochodzi do wniosku, że istnieje różnica w sposobie rozumienia roli nauki między samymi naukowcami a politykami. Uczni, dla których praca w stowarzyszeniu jest rodzajem dodatkowej, pozazawodowej działalności, chcą po swojemu interpretować społeczny sens nauki, kierując się zainteresowaniami i osobistymi predylekcjami. Politycy zaś preferują swój punkt widzenia, w którym grają rolę cele polityczne. Różnice wyobrażeń co do społecznej roli nauki mogą powodować konflikt.

S.Kowalewska dokonuje analizy tego problemu w oparciu o materiały obrazujące stosunek polityków do towarzystw naukowych z kilku krajów. Interpretuje również materiały dotyczące sytuacji polskich towarzystw. Stosuje dwa podejścia: historyczne i współczesne. Sięgając do genezy nowoczesnych towarzystw naukowych, przez które rozumie zrzeszenie

skupiające uczonych, oficjalnie uznane przez władze państwowe za organ powołany do rozwijania nauki i współdziałania z instytucjami gospodarczymi i politycznymi w zakresie użytkowania wyników badań, kreśli obraz ich rozwoju uwarunkowanego charakterem stosunków politycznych i rodzajem kultury intelektualnej wpływowych grup w społeczeństwie. Śledząc etapy rozwoju towarzystw na przestrzeni wieków, dostrzega różnorodność kategorii tych swoistych „form zrzeszeń skupiających uczonych”, takich jak towarzystwa „otwarte”, dostępne dla różnych kandydatów i towarzystwa „zamknięte”, powołujące członków o określonych cechach wybitności. W czasach współczesnych autorka widzi towarzystwa naukowe o odmiennym zakresie autonomii, swoistej strukturze, sposobie funkcjonowania i programie charakterystycznym dla poszczególnych rodzajów towarzystw, takich jak: „towarzystwa ogólne”, „towarzystwa nauk społecznych”, „towarzystwa nauk humanistycznych”, „towarzystwa biologiczne”, „towarzystwa matematyczno-przyrodnicze”, „towarzystwa rolnicze i leśne oraz „towarzystwa medyczne”^{43/}. Jest to najprostszy sposób klasyfikacji, narzucający się przede wszystkim ze względu na utrwalony w społecznej świadomości podział nauk. Wszystkie towarzystwa podnoszą poziom zawodowy członków oraz organizują współpracę uczonych z amatorami lub praktykami potrzebującymi wskazówek ekspertów do rozwijania różnych problemów technicznych.

W podejściu metodologicznym, zaprezentowanym przez S.Kowalewską, można dostrzec zasady nowoczesnej analizy funkcjonalnej, uwzględniającej dialektyczny opis badanych struktur społecznych w ich wielopłaszczyznowych i głębokich zależnościach. Zmienność badanych zjawisk i ich związek z szerszymi strukturami społecznymi, jakimi zauważyła autorka, pozwolił na ukazanie społeczno-kulturowej roli towarzystw naukowych. Autorka zwróciła uwagę na znaczenie badań wnikających w wewnętrzną strukturę towarzystw. Analiza sprawozdań o charakterze oficjalnym nie może przyczynić się do określenia rzeczywistych warunków realizowania programów, ponieważ te, jak to na ogół bywa, odpowiadają zainteresowaniu ośrodków kontroli.

Drobiazgowe rozważania autorki dotyczące stanu organizacyjnego, zakresu i form działania poszczególnych kategorii towarzystw, wydają się przeprowadzone dla uzupełnienia ich całościowego obrazu monograficzne-

go. Podobnie analiza towarzystw dokonana na podstawie sprawozdań, uzupełnia tę monografię i pozwala autorce na określenie raczej założonych funkcji organizacyjnych. Dopiero jednak obserwacje poczynione przez autorkę na innym materiale niż sprawozdania, pozwoliły na przeprowadzenie właściwej analizy funkcjonalnej badanych struktur. Propozycja analizy S.Kowalewskiej, oparta na ujęciu epistemologicznym, socjologicznym i normatywnym pozwala na odtworzenie społecznej funkcji towarzystw w aspekcie porównawczym.

Nie tylko towarzystwa naukowe upowszechniają naukę i wiedzę. Również stowarzyszenia oświatowe i kulturalne są do tego upoważnione. W zasadzie każda organizacja społeczna w Polsce Ludowej stara się oddziaływać na swoich członków w kierunku edukacyjnym. Nie zawsze jest to jej najważniejszym celem, ale w jakimś stopniu, dla siebie charakterystycznym, procesy popularyzacji i innych form upowszechniania naukowego są w niej obecne. Specjaliści odróżniają upowszechnianie nauki i wiedzy naukowej od upowszechniania innych rodzajów wiedzy, a niektórzy z nich czynią wyraźniejszą różnicę między upowszechnianiem nauki, a upowszechnianiem wiedzy naukowej, biorąc pod uwagę odmienne traktowanie nauki i wiedzy^{44/}.

Jednak nie wdając się tutaj w te subtelne rozróżnienia, możemy przyjąć, że stowarzyszenia pełnią rolę oświatową, to znaczy zajmują się kształceniem związanym z wychowaniem, doksztalcaniem, doskonaleniem i aktywizacją zawodową. Wszystkie te wymienione procesy dydaktyczne mogą być upowszechnianiem nauki, a na pewno są upowszechnianiem wiedzy, dodać jednak należy, że nie każda wiedza jest w nich wiedzą naukową.

Do najbardziej charakterystycznych stowarzyszeń oświatowych należą w Polsce takie organizacje, jak: Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych, Związek Zakładów Doskonalenia Zawodowego, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Naczelna Organizacja Techniczna, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Towarzystwo Naukowej Organizacji i Kierownictwa, Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej, Towarzystwo Rozwoju Rodziny i inne. Można wyróżnić nawet specjalizację oświatową danego stowarzyszenia, na przykład: polityczną, ekonomiczną, ekologiczną, kulturalną, laicką, pedagogiczną, czy zawodową. Są również i ta-

kie stowarzyszenia, które specjalizują się w kilku dziedzinach działalności oświatowej naraz.

W polskich stowarzyszeniach kobiecych na przykład, to jest w Lidze Kobiet Polskich i Kołach Gospodyń Wiejskich, masowych organizacjach społeczno-ideowych działających wśród kobiet o różnych zainteresowaniach i światopoglądzie, pracujących i nie pracujących zawodowo, kobiet o różnym wieku, poziomie wykształcenia i specjalizacji zawodowej, popularyzacja nauki i wiedzy naukowej obok wiedzy praktycznej zajmuje poważne miejsce. Miejsce to określane jest zmieniającymi się warunkami rzeczywistości, założeniami polityki oświatowej państwa socjalistycznego i przede wszystkim zainteresowaniami samych członkiń tego zorganizowanego ruchu społecznego. Za swój obowiązek podstawowy stowarzyszenia te uważają tworzenie warunków do należytego wypełniania przez kobiety funkcji obywatelskich, zawodowych i rodzinnych, umocnienie ich pozycji w życiu politycznym, społecznym i w gospodarce narodowej, podnoszenie rangi kobiety - działacza, pracownika, matki, organizatorki życia domowego.

Polskie kobiety współczesne zdobywają wykształcenie zasadniczo w rozbudowanym systemie szkolno-wychowawczym, który dźwiga główny ciężar pracy edukacyjnej. W swoich stowarzyszeniach zaś pragną uzyskać pogłębienie swej wiedzy, uzupełnić ją lub odnowić w atrakcyjny i mało sformalizowany sposób. Stowarzyszenia zaś wychodzą tym pragnieniom naprzeciw organizując swoisty system upowszechniania wiedzy ogólnej i specjalistycznej, często też wiedzy zawodowej. System ten wbudowany jest w jeszcze szerszą strukturę organizacyjną, którą można nazwać systemem oświatowo-wychowawczym, jako że zakłada się w nim nie tylko działalność poznawczą w sensie dydaktycznym, to jest procesy nauczania i uczenia się, kształcenia i samokształcenia różnorodnych funkcji i sprawności instrumentalnych, ale także procesy wychowawcze, polegające na modelowaniu kierunkowych funkcji i sfer osobowości, charakteru i postaw, wartości i uczuć, woli działania w słusznych sprawach i ideach.

W badaniach funkcji społeczno-wychowawczej i oświatowej stowarzyszeń kobiecych, jakie przeprowadziłam w regionie północno-wschodnim kraju w latach: 1979-1982 okazało się, że są one specjalną kategorią organizacji społecznej, która wykorzystując naturalne mechanizmy socjalizacyj-

ne w kierunku wychowawczym równocześnie też zakłada i realizuje takie programy działania, które umożliwiają aktywizację wychowawczą członkiń. Podobnie formułują programy swego działania i inne organizacje społeczne skupiające ludzi dorosłych. Na przykład Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego w drugiej połowie lat osiemdziesiątych wprowadza pojęcie wychowania ekologicznego i realizuje je w rozmaity sposób, a przede wszystkim w postaci zajęć klubowych i zespołowo-komisyjnych. Ma również na celu edukację obywatelską i odnowę moralną społeczeństwa.

Wierne swym założonym celom i ideałom socjalistycznego państwa stowarzyszenia kobiece podejmują trud kształtowania patriotycznych postaw i obywatelskiej świadomości członkiń, szerząc wśród nich wiedzę ogólną i zawodową, podnosząc poziom ideowy i kulturalny, krzewiąc zasadę życzliwości i tolerancji, zachęcając do twórczego uczestnictwa we wszystkich sferach życia kraju, starając się jednać wszystkie grupy i środowiska kobiece wokół programu rozwoju kraju, umacniania jego socjalistycznego ustroju i zasadniczego realizowania sprawiedliwości społecznej. Świadomość zadań wychowawczych, swoista autoidentyfikacja pedagogiczna, stwierdzona w procesie badawczym oraz istniejące możliwości manipulowania różnorodnymi środkami wychowawczymi, stawia stowarzyszenia poddane badaniom w szeregu ogniw systemu oświatowego.

Odbývają się w nich nie tylko procesy adaptacji członkiń do życia w kulturze socjalistycznej, ale i procesy celowego wychowania realizowanego za pomocą świadomego tworzenia sytuacji wychowawczych, wyzwalaających aktywność osobowotwórczą. Prowadzone kierunki działań kulturalno-wychowawczych i oświatowych wskazują na przemyślany system kształcenia i wychowania. Realizuje się go w specjalnych placówkach, wyposażonych w potrzebne narzędzia pracy pedagogicznej: klubach kobiet, uniwersytetach powszechnych, kursach ogólnokształcących lub kształcących i doskonalących w zawodzie, poradniach prawnych i pedagogicznych, ośrodkach gospodarstwa domowego, szkołach matek, szkołach zdrowia i higieny, a także, co wskazuje na lansowany przez PZPR kierunek szerokiej egalitaryzacji i emancypacji, wyrażany nietradycyjnym katalogiem ról społecznych kobiet, szkołach politycznego kształcenia. W takim rozumieniu stowarzyszenia kobiece są mikrosystemami oświatowo-wychowawczymi mającymi związek z podsystemami oświaty równoległej i pla-

cówek pozaszkolnych. Obok funkcji ideologicznych i innych specjalistycznych dla siebie zadań merytorycznych, pełnią funkcje pedagogiczne. Zbadane organizacje charakteryzują się otwartością funkcjonalną i zdecydowanymi cechami wyróżniałości, wśród których autoidentyfikacja pedagogiczna członkiń, tak jak w badaniach amerykańskich socjologów identyfikacja misji zawodowej, znajduje swe priorytetowe miejsce.

Działalność wychowawcza prowadzona jest według reguł pracy oświatowej i mieści się w ramach silnie zorganizowanej struktury elementów, powiązanych ze sobą współzależnościowo. Są to elementy treściowe, organizacyjne i społeczne, czyli cele i normy inspirowane socjalistycznym systemem wartości i wzorów kulturowych oraz układy ról społecznych szeregowych i funkcyjnych członkiń, ugruntowane w ich motywacyjno-świadomościowej sferze osobowości. W mikrosystemach stowarzyszeniowych realizacja celów wychowawczych określonych w statutach i programach działania prowadzona jest za pomocą form pracy organizacyjnej, które najtrafniej jest nazwać w języku andragogiki formami kształcenia permanentnego dorosłych. Ich klasyfikację wraz z dokładnym opisem znaleźć można w innym moim opracowaniu dotyczącym omawianego tu zagadnienia^{45/}.

Dziedzina wychowania intelektualnego i światopoglądowego przez działalność poznawczą jest w stowarzyszeniu kobiecym mocno rozbudowana. Stanowią ją różnorodne formy stosowane w zakresie poradnictwa, popularyzacji nauki, czytelnictwa, wdrażania postępu i samokształcenia, kursów i akcji szkoleniowych. Wychodząc naprzeciw aspiracjom poznawczym kobiet stowarzyszenia organizują sieć stałych placówek edukacji permanentnej, w których udostępnia się szerokiemu ogółowi kobiet dorobek nauki, pojmowanej jako system uzasadnionych twierdzeń i hipotez będących wynikiem odkrywczej działalności badawczej uczonych i stanowiących najwyżej rozwiniętą postać świadomości społecznej.

Upowszechnianie osiągnięć nauki i dróg poznawania naukowego wiąże się w pracy oświatowo-wychowawczej stowarzyszeń kobiecych z rozbudowaniem własnej, organizacyjnej aktywności badawczo-naukowej. Wykorzystując kompetencję zawodową, doświadczenie akademickie i zdolności badawcze swych członkiń zatrudnionych w instytucjach naukowych, organizacje

Tabela 1

Motywy uczestnictwa społecznego

Nazwa stowa- rzy- sze- nia	Motywacja allo/socjo/centryczna									Motywacja egocentryczna											
	motywy altruizmu			motywy ideologiczno- polityczne			motywy poznawcze			motywy artystyczne i kulturalne			motywy afiliacji			motywy interesowności			motywy samoafirmacji		
	chęć działania na rzecz innych szczególnie ko- biet poprzez pra- ce usługowe i opiekuńcze kul- turalno-oświato- we			chęć udziału w realizowaniu programu społec- zno-politycz- nego i obywatel- skiego, rozstrzy- gania spraw pu- blicznych			chęć uczenia się i wychowa- nia przez prace popularyzator- sko-oświatowe i produkcyjno- kształcące			chęć zaspokaje- nia zaintereso- wań twórczych i poczucia piękna w dziedzinie kultury i sztuki			chęć atrakcyj- nego spędzania wolnego czasu przez uczestni- ctwo w grupie, zabawy i roz- rywki oraz wy- cieczki			chęć korzystania z pomocy socjal- nej i usług techniczno-gos- podarczych świadczonych przez stowarzy- szenie			chęć uzyskania awansu społeczno- zawodowego, zro- bienia kariery, uzyskania presti- żu		
ranga	ilość	%	ranga	ilość	%	ranga	ilość	%	ranga	ilość	%	ranga	ilość	%	ranga	ilość	%	ranga	ilość	%	
A - własne motywy wstąpienia do stowarzyszenia i działania w nim																					
LKP	1	114	82	2	40	28	3	36	26	6	2	1	4	24	16	6	2	1	6	2	1
KGW	1	96	70	4	18	13	2	42	31	6	6	4	3	36	26	5	10	7	7	4	3
B - motywy wstępowania do stowarzyszenia i działania w nim przypisywane innym																					
LKP	1	74	53	4	22	16	3	32	23	-	-	-	2	40	29	5	18	13	6	4	3
KGW	3	42	31	5	4	3	1	54	40	-	-	-	4	34	25	2	52	38	-	-	-

Źródło: badania własne

kobiece nie tylko upowszechniają wiedzę naukową określonych dyscyplin ale także inicjują i prowadzą własną działalność twórczą na polu nauki opracowując analizy i ekspertyzy dla władz i także potrzeb własnej organizacji z zakresu funkcjonowania prawa, głównie prawa opiekuńczo-rodzinnego, warunków życia ludności, w tym przede wszystkim budżetów domowych i higieny żywienia rodzin, polityki społecznej, obyczajowości oraz genezy i rozwoju ruchu społecznego kobiet. Wyniki badań prezentowane są często na konferencjach, sympozjach i seminariach o charakterze naukowym lub popularno-naukowym. Ich organizacją zajmują się władze centralne stowarzyszeń a istotną pomoc merytoryczną świadczą określone instytuty naukowe istniejące już poza nimi, na przykład Wojskowy Instytut Historyczny i Instytut Matki i Dziecka.

Zainteresowanie nauką charakteryzuje nie tylko aktyw centralny. Działania kształtujące umysł i wzbogacające wiedzę są wysoko cenione przez działaczki w kołach terenowych. W przeprowadzonych badaniach nad motywacją uczestnictwa społecznego okazało się, że motywacje poznawcze, czyli chęć uczenia się za pomocą popularyzacji prowadzonej przez stowarzyszenia kobiece, pojawiły się na drugim miejscu rangowym u działaczek KGW oraz na trzecim u działaczek LKP w skali siedmiostopniowej (odpowiednio: 31% i 26% ogółu respondentów). Wyniki w tym zakresie przedstawia tabela 1. Silne aspiracje poznawcze cechujące działaczki wiejskie wynikają, być może, z braków w wykształceniu oraz z mniejszych możliwości ich nadrobienia w środowisku wiejskim. Stowarzyszenia kobiece wypełniałyby tu więc istotną lukę, stwarzając warunki kształcenia swobodnego za pomocą popularyzacji nauki.

Popularyzacja ta jest w stowarzyszeniu kobiecym atrakcyjnym sposobem udostępniania i uprzystępniania szerokiego ogółowi drobku nauki. Prowadzona przy pomocy prelekcji i wykładu popularnego, filmu, książki, czasopisma, wystawy, audycji radiowej i telewizyjnej w systematycznych zajęciach uniwersytetu powszechnego, klubu dyskusyjnego, szkoły aktywu, czy też w formach oświatowych sporadycznie występujących, takich jak konferencja, sympozjum, sesja, indywidualnie lub zespołowo, przyczynia się do rozumienia trudnego języka nauki, wzbogacania zasobu wiadomości i kształcenia kultury umysłu.

Tabela 2

Ocena form pracy stowarzyszenia kobiecego odnoszących się do określonych dziedzin wychowania w opiniach przewodniczących kół

Nazwa stowarzyszenia	wychowanie do pracy przez pracę		wychowanie moralne przez działalność usługową i opiekunczą		wychowanie obywatelskie przez udział w stanowiącym wieniu praw i norm		wychowanie społeczne przez działalność propagandową		wychowanie intelektualne i światopoglądowe przez działalność poznawczą		wychowanie estetyczne za pomocą upowszechniania i kreacji kultury i sztuki		wychowanie do czasów przez działalność zabawowo-rozrywkową i sportowo-turystyczną								
	ranga	ilość %	ranga	ilość %	ranga	ilość %	ranga	ilość %	ranga	ilość %	ranga	ilość %	ranga	ilość %							
LKP	5	17	1	119	85	2,5	36	26	2,5	36	26	4	32	23	7	1	1	6	10	7	
KGW	3	25	1	100	74	5	8	6	6	6	4	3	2	50	37	7	1	4	4	20	15

Uwaga! Procenty się nie sumują, gdyż respondentki w swobodnie formułowanych wypowiedziach wymieniały po kilka form pracy koła, sklasyfikowanych przez autora badań w siedmiu prezentowanych dziedzinach wychowania.

Źródło: badania własne

Istotnym składnikiem kultury umysłowej są zdolności poznawcze. Ich rozbudzenie może być traktowane jako główny cel wychowania intelektualnego. Pod pojęciem zdolności poznawczych rozumiem takie cechy osobowości, jak: spostrzegawczość, wyobraźnię, krytycyzm i logikę myślenia, samodzielność w rozwiązywaniu problemów, zdolność do syntezy, bezstronność i obiektywizm w traktowaniu zagadnień, a także zainteresowania i samokontrolę poglądów. Zdolności intelektualne są warunkiem zdobywania wiedzy o otaczającym świecie, podstawą przygotowania do procesu pracy i przekształcania rzeczywistości. Nie wyczerpuje jednak programu wychowania umysłowego. Do zadań tego programu należy również wdrażanie do samokształcenia, czyli umiejętności dobierania własnych sposobów zdobywania wiedzy za pomocą dostępnych środków w oparciu o rozbudzone zainteresowania.

Wychowanie umysłowe powinno decydować o wykształceniu naukowego światopoglądu, będącego wewnątrznie zgodnym systemem poglądów i przekonań człowieka o otaczającym go świecie przyrody i społeczeństwa, przekonań opartych o sprawdzoną wiedzę naukową. Zadania wychowania umysłowego pozostają w ścisłym związku z wychowaniem społecznym, moralnym, estetycznym, fizycznym, z wychowaniem do odbioru kultury i wychowaniem do jej tworzenia, również z wychowaniem obywatelskim i ideowo-politycznym.

Formy wychowania intelektualnego stosowane w zbadanych stowarzyszeniach i wysoko oceniane przez działaczki, świadczą o tym związku, ponieważ stanowią ramy dla treści wychowania. Ocenę form pracy stowarzyszenia kobiecego, odnoszących się do określonych dziedzin wychowania w opiniach przewodniczących kół przedstawia tabela 2. W ocenie tej respondentki dały pogląd na przedmiotowo-organizacyjne formy wychowania, które przewijają się w działalności o typowo oświatowym i wychowawczym charakterze, jak również w działalności gospodarczej i rekreacyjnej. Formy pracy koła o których piszą działaczki, to jednocześnie rodzaje form pedagogicznych, które znane są w literaturze fachowej. Zaprezentowane formy pracy są szczególnie cenione przez działaczki Kół Gospodyń Wiejskich. Zajmują u nich drugą pozycję na zastosowanej skali rangowej tabeli. U działaczek Ligi dopiero czwartą. Wysoka ocena opiera się nie tylko na tym, że w przekonaniu respondentek są to jedne

110

Tabela 3

Hierarchia celów i dążeń życiowych respondentek ze względu na przynależność organizacyjną i środowisko zamieszkania

Cele życiowe i dążenia	Kobiety ze środowiska miejskiego						Kobiety ze środowiska wiejskiego					
	stowarzyszone(LKP)			nie stowarzyszone			stowarzyszone(KGW)			nie stowarzyszone		
	liczba	%	ranga	liczba	%	ranga	liczba	%	ranga	liczba	%	ranga
Wyszkalić i wychować dzieci	124	31	1	140	30	1	110	31	1	162	44	1
Podnieść własne kwalifikacje	64	16	2	70	17	2	20	6	2,5	-	-	-
Otrzymać mieszkanie	34	8	3	40	9	3	-	-	-	-	-	-
Pracować społecznie	12	3	4	-	-	-	12	3	7,5	-	-	-
Zyskać szczęście osobiste i rodzinne	10	3	5	8	2	7,5	-	-	-	-	-	-
Urządzić mieszkanie	8	2	8	22	5	4	8	2	9	88	24	2
Wyjść za mąż	8	2	8	12	3	5	-	-	-	-	-	-
Kupić samochód	8	2	8	8	2	7,5	20	6	2,5	12	3	5
Zbudować dom	8	2	8	8	2	7,5	14	4	5,5	20	5	3
Pojechać na wycieczkę za granicę	8	2	8	8	2	7,5	-	-	-	-	-	-
Kupić maszyny rolnicze	-	-	-	-	-	-	16	5	4	10	3	6
Zwiększyć hodowlę	-	-	-	-	-	-	14	4	5,5	-	-	-
Mieć wzorowe gospodarstwo	-	-	-	-	-	-	12	3	7,5	-	-	-
Dokupić ziemię	-	-	-	-	-	-	6	2	10,5	18	5	4
Wybudować obiekty gospodarskie	-	-	-	-	-	-	6	2	10,5	-	-	-
Ogółem	284	71		316	70		238	68		310	84	

Źródło: badania własne

z najlepszych form pracy koła ale również na przekonaniu, że są to działania kształtujące umysł i przez to potrzebne. Już poprzednio okazało się, że motywacja przynależności kobiet wiejskich do stowarzyszenia wiąże się z ich aspiracjami intelektualnymi. Potwierdziła to również analiza celów życiowych, wśród których działaczki KGW przywiązywały dużą wagę do zdobywania wykształcenia (tabela 3).

Kształcenie umysłu i wyposażenie go w wiedzę naukową jest w stowarzyszeniu kobiecym wielotematyczne i rozbudowane strukturalnie. Członkinie podkreślały znaczenie wiedzy naukowej z różnych dziedzin: produkcji rolnej i hodowli, ogrodnictwa, zdrowia, higieny osobistej i kosmetyki, świadomego macierzyństwa, wychowania dzieci, postępu technicznego w gospodarstwie domowym, nauk przyrodniczych i społecznych. Na uwagę respondentek zasługiwały też zagadnienia polityczne i światopoglądowe. Najczęściej działaczki uczestniczyły w szkoleniach i kursach ale najbardziej lubiane są przez nie konkursy, wystawy i pokazy oraz demonstracje produkcyjne. Cenią sobie też pomoc instruktorską. W tych kołach, gdzie preferuje się sprawy dokształcania i doskonalenia zawodowego za pomocą atrakcyjnych i przystępnych sposobów, występuje wysoka pozycja motywów poznawczych respondentek.

Wychowanie do społeczeństwa, nauki, kultury i pracy będzie możliwe tylko na bazie wykształcenia umysłowego, realizowanego za pomocą form i metod dydaktyki, kształtowanie postaw intelektualnych, a więc poznawczej dociekliwości, racjonalizmu, krytycyzmu, otwartości umysłu i uczciwości intelektualnej będzie sprzyjać rozwojowi kultury socjalistycznej. Zaspokajanie potrzeb intelektualnych wymaga spełnienia trzech warunków, jak to kiedyś ujął Ignacy Małecki, a więc:

- 1) tworzenia predyspozycji psychofizycznych rozwoju intelektualnego,
- 2) rozszerzenia i ugruntowania możliwości przyswajania wiedzy,
- 3) kształtowania warunków społecznych sprzyjających i stymulujących rozwój intelektualny^{46/}.

Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że stowarzyszenia kobiece w Polsce Ludowej starają się spełnić te warunki, na ile jednak osiągają zamierzony efekt? Odpowiedź na to pytanie mogą przynieść dalsze badania naukowe, najlepiej badania porównawcze takie, jakie przeprowadzono już w stosunku do innego typu stowarzyszeń.

Upowszechnianie nauki i wiedzy socjologowie wyjaśniają najchętniej na przykładzie stowarzyszeń naukowych. Podobnie postępują andragodzy pragnący przedstawić to zagadnienie, gdy biorą pod uwagę najbardziej charakterystyczne stowarzyszenia oświatowe: nie istniejące już dziś Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego oraz powstałe po drugiej wojnie światowej i działające do dziś Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Ich rolę społeczno-oświatową z punktu widzenia celów i zadań statutowych poznajemy najlepiej z publikacji Kazimierza Wojciechowskiego, poświęconej dziejom oświaty dorosłych w Polsce. Autora zainspirowały do badań historyczno-porównawczych przede wszystkim pytania o to, czy powstałe na miejscu swoich poprzedników: Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury, Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych oraz scalonego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i Ludowego, TWP zachowało ich rozmach i zasięg, czy utrzymało i wzbogaciło doświadczone wcześniej placówki, ewentualnie zamykając je zbudowało nowe i lepsze, czy wytworzyło nowy ruch umysłowy tak niezbędny dla należytego funkcjonowania oświaty, czy prowadziło badania, dbało o literaturę metodyczną?^{47/}

Na wszystkie te pytania autor odpowiada opierając się na analizie uniwersytetów powszechnych, odczytów i klubów oraz wydawnictw jako głównych form organizacyjnych działalności Towarzystwa. Bierze też pod uwagę formy pracy i metody oddziaływań. Wnioski są rzeczowo udokumentowane, a uwzględnienie dialektyki przemian badanego zjawiska oświatowego oraz charakter i treść jego licznych powiązań z innymi zjawiskami rzeczywistości, głównie zaś uwarunkowań politycznych, pozwala określić wykonany zamiar badawczy jako wieloczynnikową analizę funkcjonalną.

W przeciwieństwie do wcześniejszych opracowań zagadnień pracy Towarzystwa przez innych autorów, Kazimierz Wojciechowski uwzględnia w tej analizie nie tylko pozytywne efekty działalności ale również i ich funkcjonalność. Z perspektywy lat osiemdziesiątych można zapewne więcej dostrzec niż dziesięć lat wcześniej. Pisząc tu o wcześniejszych opracowaniach tematu, nie można jednak nie zauważyć, jak wiele cennych informacji jest w nich zawartych, zwłaszcza w tych, które są ko-

munikatami z badań empirycznych nad różnymi aspektami działalności TWF w środowisku. Stanowią one cenny materiał faktograficzny, w którym możemy prześledzić zarówno aktualne w danym czasie zagadnienia działalności, jak i charakterystykę takich form, jak: uniwersytety powszechne, kursowy system kształcenia i popularyzacji, kluby wiedzy i myśli oraz uniwersytety powszechne dla rodziców popularyzujące wiedzę o wychowaniu⁴⁸.

Niektóre zagadnienia są opracowane bardziej szczegółowo. W socjologicznej analizie uniwersytetów powszechnych opartej na materiałach empirycznych Kazimierz Żygulski porównuje zamierzone i rzeczywiste funkcje tych placówek. Z porównań tych wynika, że pokrywają się one tylko w części. Za to pełnią one oprócz funkcji oświatowych także funkcje społeczne, które, zdaniem autora, są równie ważne. Do tych najważniejszych funkcji należy społeczna organizacja środowiska zewnętrznego i wewnętrznego. Autor pisze: „Istnienie uniwersytetu powszechnego zwiększa stopień społecznej organizacji środowiska, rozszerza działalność i umacnia wpływ szkoły, świetlicy i klubu, przy którym istnieje. Wytwarza ważną płaszczyznę kontaktu z innymi większymi ośrodkami, z innymi grupami społecznymi, z aktywnym wyższym szczeblem w hierarchii. Wytwarza się płaszczyzna kulturalnego styku, okazja do wymiany poglądów i myśli”⁴⁹. Ta socjologiczna analiza wzbogaca dotychczasowe opracowania tematu przez andragogów⁵⁰.

IV. WIELOASPEKTOWOŚĆ W BADANIACH EFEKTYWNOŚCI STOWARZYSZENIA

1. Organizacja stowarzyszeniowa jako przedmiot badań na tle politycznej teorii konfliktu społeczeństwa przemysłowego

W dokonanym przeglądzie literatury poświęconej problematyce stowarzyszeniowej nietrudno zauważyć różnice w podejściach epistemologicznych i proceduralnych. Różnice te związane są przede wszystkim z systemem pojęć umożliwiających opis i ocenę efektywności organizacji jakiegos typu. Badacze w różnym stopniu dysponują nim jako schematem operacjonalizacji empirycznej i kwantyfikacji zmiennych a i sam system pojęciowy nie jest jeszcze doskonały. Trudności semantyczne i interpretacyjne dotyczą już samego przedmiotu badań, gdyż przeważnie nazwa „stowarzyszenie” używana przez wielu autorów tylko czasem pokrywa się ze znaczeniem prawnym tego pojęcia. Jedni autorzy używając tej nazwy mają na myśli każdy rodzaj organizacji ludzkiej, inni zaś każdy rodzaj organizacji społecznej, czyli niepaństwowej organizacji typu celowego. Tendencję tę przejawiają zwłaszcza ci socjologowie i przedstawiciele pedagogiki społecznej, którzy opierają swe analizy na podstawach socjologii klasycznej. Widać wyraźnie analogie do ujęć Ferdinanda Tönniesa, Maxa Webera i Talcotta Parsonsa, dla których rozróżnienie związków typu zrzeszenia nazywanego też stowarzyszeniem ma podstawowe znaczenie. Zrzeszenie jest w tej klasyfikacji organizacją, w której członkowie wykonują działania określonego typu bez istotnych przerw oraz orientują się wyraźnie w kierunku osiągnięcia celu.

Zdarzają się też odmienne interpretacje, szczególnie u tych autorów, dla których stowarzyszenie jest specyficznym rodzajem organizacji społecznej typu celowego. Charakteryzuje ich przyjęcie konwencji prawnej w układzie polityczno-ustrojowym rzeczywistości socjalistycznej jako punktu wyjścia do dalszych analiz badawczych. Przyjęcie takiego punktu wyjścia wiąże się z przekonaniem, że w analizach naukowych ważne są czynniki obiektywne związane z określoną przestrzenią i czasem bardziej, niż wybór uniwersalnego kwantyfikatora.

Sprawa określenia własnego przedmiotu badań przez autorów staje się jeszcze bardziej skomplikowana, gdy próbują oni dociec znaczenia pojęcia organizacji. Nawet specjaliści od organizacji, czyli przedstawiciele teorii organizacji i zarządzania oraz socjologzy organizacji - humanistycznego nurtu w ogólniejszym ujęciu naukowym problematyki organizacyjnej uważają, że pojęcie to staje się kłopotliwe. Wiąże się to głównie z wieloznacznością. W literaturze bowiem funkcjonuje określenie „organizacji społecznej”, „organizacji formalnej” jako jej szczególnego typu, „organizacji wielkiej”, „organizacji złożonej”, „organizacji celowej” i „organizacji biurokratycznej”^{1/}. Na ogół chodzi o społeczne zbiorowości tworzące pewne całości (wymiar strukturalny) oraz o pewne zespoły norm i wartości jednoczących członków zbiorowości i wyznaczających ich społeczne zachowanie (wymiar kulturowy).

W polskiej socjologii organizacji preferuje się znaczenie rzeczowe pojęcia organizacji jako materialnie istniejącej instytucji gospodarczej, politycznej, militarnej, bądź innej, będącej celową grupą zbiorowego działania, pewnym wydzielonym systemem społecznym o określonych atrybutach: celowości, planowości, programowości, świadomości zadań, wewnętrznym układzie, ładzie i porządku, wartościach, normach i kodeksach, również wyodrębnienia z otoczenia zewnętrznego w postaci podsystemu społeczeństwa globalnego. W związku z przyjętą definicją organizacje stają się przedmiotem analiz socjologicznych, w których traktuje się je jako określone konfiguracje ludzkie, na które oddziałują czynniki obiektywne kształtujące te konfiguracje. Bierze się też pod uwagę wpływ czynnika ludzkiego i ogólnych prawidłowości życia zbiorowego na inne elementy organizacyjnych procesów. Organizacją tego typu może być fabryka, kościół, korporacja, urząd, szkoła, szpital, armia, partia lub klub sportowy^{2/}. W takim a nie innym rozumieniu pojęcia organizacji widoczna jest zbieżność z poglądami Chestera Barnarda, wyrażonymi w jego pracach, a głównie w jego rozważaniach na temat funkcji i patologii statutu systemowego w organizacjach formalnych. Autor ten traktuje organizację jako element szerszego systemu, swoisty podtyp zjawisk współdziałania i współpracy dwóch lub więcej osób charakteryzujący się świadomością i celowością kooperacji ludzi^{3/}. Wchodzi tu

w grę pojęcie systemu, które staje się podstawą nowoczesnego rozumienia zjawisk organizacyjnych.

Rozróżnianie nazw stosowanych do określenia przedmiotu badań tylko pozornie wydaje się zagadnieniem białym. W rzeczywistości użycie nazwy wiąże się z wyborem określonej teorii politycznej, będącej podstawą swoistych interpretacji badanych zjawisk. W nowoczesnych ujęciach problematyki stowarzyszeniowo-organizacyjnej wybiera się jedną z dwóch głównych teorii politycznych, dotyczących dwojakich sposobów widzenia społeczeństwa industrialnego. Jedna z teorii określana coraz częściej jako utopijna, tłumaczy funkcjonowanie struktury społecznej zasadą umowy, wynikającej z ogólnej zgody co do wartości (consensus omnium) i zapewniającej jej spójność. Druga zaś, jak się zdaje bardziej racjonalna, podkreśla znaczenie konfliktu i opiera się na przekonaniu, że spójność i porządek w społeczeństwie opiera się na sile i dominacji jednych oraz podległości innych. W związku z tą dwoistością sposobów widzenia współczesnego społeczeństwa w socjologii wyróżnia się dwie teorie, a mianowicie:

- 1) integracyjną, w której struktura społeczna pojmowana jest jako zorganizowany system,
- 2) koercyjną, w której struktura społeczna jest formą organizacji utrzymywanej przez siłę i przymus i będącą w ciągłej zmianie.

Na gruncie integracyjnej teorii struktury społecznej jednostkami analizy socjologicznej są „systemy społeczne”, czyli dobrowolne związki ludzi, którzy posiadają pewne wartości i tworzą instytucje dla zapewnienia sprawnej współpracy. Myślenie takie charakteryzuje koncepcję Talcotta Parsonsa, o czym przekonaliśmy się już poprzednio. W teoriach koercyjnych zaś nie dobrowolna współpraca i nie ogólna zgoda, lecz narzucony przymus pozwala na uzyskanie spójności organizacji społecznej. W terminach instytucjonalnych oznacza to, że w każdej organizacji społecznej pozycje ludzi związane są ze sprawowaniem kontroli nad innymi pozycjami dla zapewnienia skutecznego przymusu, co oznacza zróżnicowaną dystrybucję władzy i zwierzchnictwa. Zakłada się, że zróżnicowanie dystrybucji władzy zwierzchniej staje się w sposób niezmienny czynnikiem determinującym stały konflikt społeczny typu zbliżonego do konfliktu klasowego w tradycyjnym, na przykład Marksowskim sensie.

Źródłem tego konfliktu jest, jak się sądzi, układ ról społecznych i związane z nimi oczekiwania dotyczące dominacji i podległości.

Podstawowym zadaniem przy analizie konfliktu jest, jak uważa na przykład Ralf Dahrendorf, identyfikacja różnic wyposażonych ról w hierarchii zwierzchnictwa. Pozostałe etapy analizy natomiast będą związane z badaniem rozkładu władzy i zwierzchnictwa. Autor ten wyprowadza terminy od Maxa Webera, który władzę tłumaczy stosunkami rzeczowymi, zwierzchnictwo zaś - stosunkami nadrzędnymi i podporządkowania. Dla analizy konfliktu potrzebne jest, zdaniem Ralfa Dahrendorfa, pojęcie jednostki „organizacji społecznej” analogicznej do pojęcia „systemu społecznego”. System społeczny jest przez niego rozumiany jako pojęcie ogólne stosowane do wszelkich typów organizacji. Pojęcie organizacji społecznej natomiast odnoszone jest przez niego do związku opartego na panowaniu stosunków zwierzchnictwa czyli konfliktu. Autor jest przekonany, że użytecznym określeniem tego specyficznego związku organizacyjnego jest termin „Herrschaftsverband” wprowadzony przez Maxa Webera. Oznacza on związki w rodzaju „kościół”, przedsiębiorstwa, partii politycznej, związku zawodowego lub klubu szachowego. Rozpatrywanie organizacji społecznych tego typu należy prowadzić, jak sądzi autor teorii konfliktu społeczeństwa przemysłowego, w aspekcie struktury przymusu w organizacji, w której rodzą się konflikty interesów i które stają się źródłem konfliktów grupowych. Autor ten przyjmuje, że charakterystyczną cechą organizacji społecznej jest zwierzchnictwo, także w takiej uniwersalnej organizacji społecznej jak społeczeństwo. Zwierzchnictwo to zarówno symbolizuje, jak i przyczynia się do osiągnięcia funkcjonalnej integracji systemów społecznych. Proces formowania się grup konfliktowych ujmowany jest przez autora teorii koercyjnej w formie modelu, którego podstawowym założeniem jest teza, że konflikt grup wynika z dychotomicznej dystrybucji władzy zwierzchniej w związkach opartych na panowaniu. Zróżnicowanie związane z poszczególnymi pozycjami rodzi sprzeczność interesów osób zajmujących te pozycje. Autorowi potrzebne jest w związku z tym pojęcie grupy i quasi-grupy. Grupą jest związek interesu, w którym czynnikiem konstytuującym jest poczucie przynależności i minimum zorganizowania oraz polityczne wartości w postaci interesów jawnych, czyli wyrażanych w programach.

ideologii. Prócz interesów jawnych mogą istnieć również interesy utajone. Quasi-grupy są takim typem zbiorowości, w którym osobnicy zajmują pozycje o identycznych interesach utajonych. Przy czym struktura ról w związkach może się charakteryzować konfliktową orientacją interesów utajonych^{4/}.

Pojęcie konfliktu przewija się przez całą historię myśli politycznej i podkreślane jest szczególnie mocno w literaturze po drugiej wojnie światowej, w czasach, w których przełamują się różne tendencje tłumaczenia zjawisk współczesnych, jedne związane z orientacją polityczną socjalizmu, inne zaś charakterystyczne dla orientacji kapitalistycznej. Jednak wspólnym pomostem dla interpretacji zjawisk społecznych, zarówno przez naukowców w krajach socjalistycznych, jak i przez przedstawicieli nauki zachodniej, staje się coraz częściej dialektyczna interpretacja problematyki konfliktu. Społeczeństwo przemysłowe (*industrielle Gesellschaft*) charakteryzuje się dążnością do zmiany. Jej czynnikiem jest właśnie konflikt oparty o dychotomie i hierarchie. Kierunek zmiany społecznej związany jest natomiast z problematyką wolności i demokracji oraz z problematyką równości. W analizach naukowych typu socjologicznego oraz w ogóle w naukach społecznych nie sposób ominąć tych zagadnień. Dlatego też anachroniczna wydaje się koncepcja systemu społecznego w ujęciu Talcotta Parsonsa i oparte o nią rozważania na temat organizacji stowarzyszeniowych.

Na gruncie współczesnej socjologii analizuje się coraz częściej problematykę związku między strukturą organizacyjną a strukturą społeczną, badając zwłaszcza zagadnienie stosunków klasowo-warstwowych. Antoni Z. Kamiński na przykład uważa, że między strukturą społeczną globalną i strukturą organizacji występuje sprzężenie zwrotne: zmiany w sposobie działania organizacji pociągają za sobą zmiany w układzie klasowo-warstwowym oraz układ klasowo-warstwowo i związane z nim wartości ideologiczne i perspektywy społeczne określają przyjęte kierunki rozwiązań i zjawiska zachodzące w organizacji. Stopień uzależnienia organizacji od warunków zewnętrznych nazywany przez autora społecznym uwikłaniem, może być różny, zrównoważony lub nie zrównoważony, co stanowi o niskiej lub wysokiej racjonalności organizacji. Chodzi tu zwłaszcza o interesy uprzywilejowanych grup spoza organizacji.

Może więc występować zgodność lub brak zgodności między strukturami organizacyjnymi a strukturą społeczną a zależy to od swoistych mechanizmów regulacji prowadzących do rozwoju struktur mechanistycznych albo adaptatywnych, bądź kreatywnych w organizacji. W syndromie mechanistycznym charakteryzującym się oddzieleniem sfery ekonomicznej od sfery politycznej regulatory działają w sposób autonomiczny i bezosobowy, do najważniejszych z nich należą mechanizmy: ekonomiczne z rynkiem wolno-konkurencyjnym, polityczne oparte na demokracji parlamentarnej, funkcjonowanie prawa i administracji państwowej. Istota zmiany organizacyjnej polega, jak sądzi autor, na przenoszeniu się presji otoczenia zewnętrznego do wewnątrz organizacji, czyli z punktu widzenia systemu społecznego, na mechanizmie transformacji potrzeb społecznych w cele organizacyjne, mechanizmie ściśle uzależnionym od centralnych regulatorów w systemie społecznym.

W syndromie adaptatywnym sfera ekonomiczna i polityczna konkuruje ze sobą. zróżnicowane grupy interesu w kompleksie organizacyjnym systemu politycznego są ze sobą w konflikcie. Organizacje uzyskują zdolność do wypracowywania strategii. Podstawowym mechanizmem regulacji jest tu przetarg polityczny.

Może istnieć również odmienny syndrom społeczeństwa organizacji nazywany kreatywnym, który stanowi założony model krajów socjalistycznych. W modelu tym występuje dominacja stosunków horyzontalnych, symetrycznych i wartości indywidualistycznych związanych z koncepcją samorealizacji jednostek, możliwości rozwoju społecznego będą wiązać się ze stosowaniem skutecznych metod demokratycznego podejmowania decyzji a miejsce interesów partykularnych zastąpi dążenie do wyboru najlepszych wartości. W tym postulowanym systemie wyzwolenie i racjonalne skanalizowanie energii ludzkiej oraz wzmocnienie motywacji i zaangażowania w działanie dla społeczeństwa będzie najbardziej pożądane. Mechanizmem regulacji ma tu być planowanie społeczne a istotnym czynnikiem korekcyjnym - kontrola społeczna nad działalnością organizacji sprawowana bezpośrednio przez jej uczestników akceptujących uniwersalne wartości i rozumiejących potrzeby społeczeństwa^{5/}.

W syndromie kreatywnym istotnym regulatorem powinna być zasada demokracji związana z samorządnością jako niezbędnym warunkiem aktywizacji

politycznej i społecznej, często czynnikiem wyjścia z kryzysu gospodarczego. Przy czym, jak pisze Władysław Markiewicz, analizując sytuacje polityczne. „zasada demokracji czy ludowładztwa, stanowiąca atrybut socjalizmu może być urzeczywistniona w praktyce funkcjonowania nowoczesnego państwa jedynie poprzez stałe rozwijanie i poszerzanie uprawnień samorządowych wszelkiego rodzaju instytucji i organizacji społecznych”. Istota samorządności polega zaś „na stworzeniu w skali ogólnonarodowej i ogólnopaństwowej określonych ram instytucjonalno-strukturalnych zaspokajających potrzebę uczestnictwa obywateli we współdecydowaniu o wszystkich obchodzących ich sprawach”. Jednak samorządność ta nie może wyzwoić się w warunkach, „kiedy centralizm demokratyczny, stanowiący podstawę ustrojową państwa socjalistycznego, wyradzał się w centralizm biurokratyczno-technokratyczny”, kiedy „stronnictwa sojusznice - podobnie jak wszystkie organizacje i stowarzyszenia - były traktowane przez rządzącą partię, a ściślej mówiąc przez utożsamiający się z nią jej aparat, czysto instrumentalnie”^{6/}.

Antoni Z. Kamiński dostrzega istnienie skomplikowanych związków między strukturą organizacyjną a centralnym mechanizmem regulacji, opartych na rozmaitych czynnikach zmiany dokonującej się zawsze, jak twierdzi, w warunkach kryzysu społecznego i rozbitcia tradycyjnego układu władzy i przywilejów^{7/}. Jest to jedna z ważniejszych socjologiczno-politycznych prawidłowości potwierdzana przez najwybitniejszych znawców problematyki konfliktów społecznych. W świetle rewolucyjnej praktyki społecznej oraz marksistowskiej dialektyki kryzys i odnowa nie są określeniami alternatywnymi. Władysław Markiewicz dokonując rzetelnej i głębokiej analizy polskich kryzysów po drugiej wojnie światowej a zwłaszcza klasowej analizy sierpniowego protestu robotniczego w postaci strajków, które uważa za przejaw szczególnej postaci konfliktu społecznego, podkreślił dobitnie tę prawidłowość historyczno-socjologiczną, według której „naprawdę gruntowne reformy społeczne są z reguły pobudzone i okupowane przez równie głębokie kryzysy”. Źródłem zaś kryzysu sierpniowego, podobnie jak i wydarzeń 1956. 1968, 1970 i 1976 roku są, jak przypuszcza teoretyk problematyki kultury politycznej społeczeństwa, decyzje plenum sierpniowo-wrześniowego Polskiej Partii Robotniczej w 1948 roku, kiedy to proklamowano „odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, co było równo-

znaczne z zaakceptowaniem centralistyczno-biurokratycznego modelu budownictwa socjalistycznego charakterystycznego dla związanej z nazwiskiem Stalina tzw. epoki błędów i wypaczeń, nie przystosowanego do osobliwości kulturowych oraz tradycji patriotycznych i demokratyczno-rewolucyjnych narodu polskiego"^{8/}.

Istotne dla omawianego tematu są również te stwierdzenia Władysława Markiewicza, które wskazują na związki i zależności wzajemne między działaniami spontanicznymi i zorganizowanymi, na związki między organizacjami i systemem społecznym. Konflikty społeczne, których skutkami są zjawiska kryzysowe w dziedzinie ekonomicznej, politycznej, społecznej, obyczajowej i moralnej ujawniają się również w funkcjonowaniu takich organizacji jak partia, w której istota kryzysu sprowadza się „z jednej strony do zachowania wiarygodności partii „jako takiej” czyli jako całości w społeczeństwie, a z drugiej strony do poważnego zachwiania zaufania szeregowych członków partii do tzw. ekip kierowniczych oraz do uznanych za wysoce niedemokratyczne metod ich konstytuowania się. (...) Gdybyśmy aktualną sytuację Polski zdefiniowali lapidarnie jako splot czy wiązkę wielorakich kryzysów, z których najbardziej rzucającym się w oczy i dla gospodarstw domowym najdokuczliwszym jest kryzys ekonomiczny, to jednak za najgroźniejszy z nich uznać by trzeba kryzys w partii. (...) Rozpoznanie i uświadomienie sobie przez marksistów rozmiarów, zasięgu i głębi zjawiska wyobcowania się partii ze społeczeństwa uważam za sprawę podstawową, stanowiącą warunek sine qua non przezwyciężenia groźnego kryzysu politycznego a w ślad za tym także sprzęgniętych z nim kryzysów w pozostałych segmentach systemu państwowego”^{9/}.

W świetle nowych tendencji politycznych nieważne staje się świadome i planowe oddziaływanie na jednostkę, małą grupę lub organizację, znaczenia nabiera za to problematyka sterowania społecznego w skali społeczeństwa globalnego. Nawiązuje się do tradycji Marksowskiej rozwoju społecznego, w której występuje silny akcent na mechanizmy instytucjonalne kształtowania stadiów tego rozwoju. Popularne jest zastosowanie cybernetycznego pojęcia sterowania, chociaż postuluje się również użycie pojęć bardziej humanistycznych, a mianowicie pojęcia kierowania

i kontroli oznaczających wywieranie pożądanego wpływu na określone zjawiska społeczne. Współcześni socjologowie organizacji uważają, że podejmowanie prób wyjaśnienia wewnętrznych problemów organizacji musi się wiązać z analizą zasadniczych problemów całego społeczeństwa, a więc jego systemów ekonomicznych, politycznych, kulturowych, społecznych i ideologicznych. Zainteresowanie tą problematyką wynika, jak się sądzi, „z praktycznych potrzeb nadania pożądanego kierunku wielkim procesom cywilizacji współczesnej: industrializacji, rewolucji naukowo-technicznej, współpracy międzynarodowej mimo różnic ustrojowo-politycznych itd.”^{10/}.

Koncepcje sterowania społecznego wiążą się z funkcjami ideologicznymi i systemami wartości instrumentalnych, bądź humanistycznych. Na pozytywną ocenę zasługują jednak, jak się uważa, te aksjologiczne założenia, które służą szerszym potrzebom społecznym i postulują tworzenie teorii społeczeństwa samoregulującego się, społeczeństwa bez alienacji, społeczeństwa planującego i gospodarującego oraz rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Witold Morawski dokonując przeglądu tradycyjnych i nowoczesnych badań socjologicznych nad organizacjami dostrzega zmiany ujęć, które charakteryzuje:

- 1) odejście od traktowania organizacji jako izolowanego elementu w szerszym mechanizmie, na który organizacja nie miałaby żadnego wpływu, a dokonywanie analiz wielopoziomowych międzyorganizacyjnych oraz kulturowych, ekonomicznych i politycznych;
- 2) rozszerzenie zainteresowań z badań nad organizacjami produkcyjno-ekonomicznymi na organizacje innego typu, na przykład szkoły lub organizacji międzynarodowej;
- 3) uznanie samej organizacji i pracy jej kierownictwa za zasadniczy czynnik w podnoszeniu efektywności;
- 4) skierowanie uwagi na procesy innowacyjne w związku z powiązaniem efektywności z rozwojem techniki i nauki;
- 5) patrzenie na człowieka w organizacji w kategoriach politycznych i kulturowych a nie tylko materialnych lub moralnych.

Zauważone trendy wiążą się, jak twierdzi autor, z bardziej elastycznymi schematami analizy oraz z koniecznością wiązania socjologii organi-

zacji z teorią rozwoju społecznego. Teoria rozwoju społecznego a nie tradycyjne teorie zmiany społecznej stają się współcześnie podstawą interpretacji procesów społecznych. Oznacza to odejście od statycznego ujmowania rzeczywistości społecznej i zainteresowanie problematyką planowanego i programowanego rozwoju społeczeństwa przemysłowego^{11/}.

2. Wychowanie w stowarzyszeniu a teorie zmiany zachowań ludzi w organizacjach

W pracach poświęconych wychowawczym aspektom funkcjonowania stowarzyszeń oraz organizacji podobnego typu występuje nie tylko zróżnicowanie interpretacji pojęcia organizacji stowarzyszeniowej ale również innego podstawowego dla omawianego tematu pojęcia, a mianowicie pojęcia wychowania. Jedni autorzy skłonni są utożsamiać procesy wychowania w badanych instytucjach z wszystkimi procesami tam występującymi, a więc z socjalizacją, ekspresją, integracją społeczną, itd. Tak jest w pracach Aleksandra Kamińskiego, Ireny Lepalczyk i Krzysztofa Kabzińskiego. Drudzy natomiast wyraźnie odróżniają procesy wychowawcze od innych procesów społecznych opisywanych w socjologii jako procesy socjalizacji, ekspresji i integracji. W dodatku w ramach antropologicznie rozumianych procesów wychowawczych lub oświatowo-wychowawczych wyróżniają pewne ich rodzaje. Autorka pracy o stowarzyszeniach kobiecych osobno na przykład charakteryzuje planowany i celowy proces wychowania sterowanego z zewnątrz i proces samowychowania jako proces autokreacji osobowości, dostrzegając w nich odmiennosć form organizacyjno-przedmiotowych.

Biorąc pod uwagę makrostrukturę procesów wychowawczych socjologowie pojmują je jako istotne komponenty ogólnego rozwoju społecznego, którego podstawową funkcją jest przekazywanie kultury z pokolenia na pokolenie oraz przygotowywanie pokoleń do czynnego i twórczego uczestnictwa w dynamice postępu społeczno-kulturalnego. Procesy wychowawcze w odniesieniu do jednostki ujmowanej na gruncie makrostruktur kulturalno-cywilizacyjnych zróżnicowanych społeczeństw i odpowiadających im systemów oświatowych oraz mikrostruktur, czyli instytucji wychowawczych różnego typu, rozumiane są jako jej uspołecznianie się „przez włączanie się z wiekiem w coraz liczniejsze i bardziej zróżnicowane pod względem wpływów wychowawczych (zbieżnych lub konfliktowych), grupy społeczne oraz wychodzenie w charakterystyczne dla tych grup role społeczne (dziecka w rodzinie, ucznia w szkole, członka lub przywódcy w grupie rówieśników, pracownika

w zakładzie pracy itp.). W miarę zachodzącego w procesie wychowawczym rozszerzania się zakresu uczestnictwa jednostki w grupach i zwiększania się liczby podejmowanych przez nią ról społecznych kształtują się w niej odpowiednie właściwości: sprawności i umiejętności, doświadczenia intelektualne, motywy i postawy, aspiracje i cechy charakteru itp." W związku z takim całościowo i społecznie rozumianym procesem socjologowie wychowania postrzegają dwoistość funkcji, a mianowicie: 1/ w płaszczyźnie społecznego dziedziczenia - przekazywanie i nabywanie przez uczestnictwo w życiu społecznym elementarnych wartości kulturowych i odpowiadających im form zachowania się, 2/ w płaszczyźnie planowej, zinstytucjonalizowanej działalności wychowawczej - wzmacnianie sił rozwoju i postępu społecznego oraz nadawanie im kierunku przez kształtowanie u młodych pokoleń świadomości aktualnych i przyszłych zadań w życiu społeczności i odpowiadających zadaniom postaw, przyswajania im przydatnych systemów wiedzy i umiejętności operowania nią. Podstawą utożsamiania procesu wychowawczego z procesem socjalizacji na gruncie socjologii jest teza, zgodnie z którą proces wychowawczy w skali ogólnospołecznej przebiega za pośrednictwem jego ogniw, które nie funkcjonują w izolacji od całości, czyli wychowawcze funkcjonowanie każdego środowiska czy instytucji wychowawczej wyznaczają ogólne, społeczno-kulturowe i ustawowo-formalne regulatory ^{12/}.

W naukach o wychowaniu dostrzega się natomiast odmiennosć procesów socjalizacji i wychowania albo przynajmniej konieczność uwzględniania szerokiego lub wąskiego pojmowania działalności osobowotwórczej. W tym drugim przypadku mówi się więc o procesie uspołeczniania aktualizującym się poprzez uczestnictwo wychowanka w życiu społecznym, zwanym kontrowersyjnie „wychowaniem bezplanowym” lub „naturalnym” oraz o celowo planowanym wychowaniu zinstytucjonalizowanym. Zwolennikami odrębnego traktowania pojęć wychowania i socjalizacji są na ogół ci autorzy, którzy przejawiają zainteresowania normatywną problematyką wychowania. Heliodor Muszyński stojąc na gruncie pedagogiki marksistowskiej uważa, że zamierzona działalność wychowawcza stanowi zawsze istotny element życia społecznego, który wszakże może być poddany procesom organizacji i planowania. Wychowanie jako określone

zjawisko społeczne, czyli wytwór i jednocześnie składowy element życia zbiorowego, powinno być rozpatrywane w kontekście problematyki grupy społecznej, w której występuje, jej stosunków wewnętrznych i zachodzących w niej procesów społecznych i to stanowić może przedmiot badań dla socjologów. Natomiast pedagogów powinno interesować wychowanie jako działalność społeczna podporządkowana przyjętym celom, ustalanie wewnętrznych (tj. zawartych w samej działalności) oraz zewnętrznych uwarunkowań efektywności zaprojektowanych procesów wychowania^{13/}. Dla tego wybitnego teoretyka wychowania, istotne jest także odróżnienie procesów wychowawczych od procesów socjalizacji. Wychowaniem są w świetle jego definicji „wszelkie zamierzone działania w formie interakcji społecznych mające na celu wywołanie trwałych pożądaných zmian w osobowości ludzi”. Socjalizacją natomiast jest „ogół procesów nabywania pod wpływem otoczenia społecznego dyspozycji psychicznych czyniących zdolną do życia w społeczeństwie cywilizowanym jednostkę”. Pojęcie socjalizacji może w związku z tym obejmować swym zakresem wszelkie wpływy, zarówno zamierzone, jak i niezamierzone^{14/}.

Heliodor Muszyński ustosunkowuje się także do problemu osoby wychowanka, którym według definicji dawniejszych mógł być tylko przedstawiciel dorastającego pokolenia, zgodnie zaś z jego poglądem tak wąskie ujęcie przedmiotu wychowania dzisiaj staje się nie do przyjęcia, każdy bowiem człowiek, bez względu na swój wiek i pozycję społeczną, może zostać poddany oddziaływaniom wychowawczym. Podobnie zróżnicowane jest przez niego pojęcie wychowania i nauczania. Na osobowość człowieka składają się bowiem dwie zasadnicze grupy dyspozycji psychicznych: dyspozycje kierunkowe, oraz dyspozycje instrumentalne. Pierwsze z nich mają wpływ na to, jak człowiek ustosunkowuje się do świata i siebie samego, co ceni i ku jakim celom dąży. Drugie natomiast decydują o wykonawczej stronie ludzkich dążeń, czyli o tym, jakie sposoby działania będą przedsięwzięte dla realizacji zamierzeń. W pierwszym przypadku chodzi o procesy emocjonalno-wolicjonalne, w drugim zaś o procesy intelektualne i sprawnościowe. O kształtowaniu się ich decydują odmienne psychologiczne prawidłowości. Może więc

w praktyce istnieje nauczanie polegające tylko na przekazywaniu uczniom wiadomości i umiejętności i nie zmierzające do kształtowania dyspozycji kierunkowych albo też takie nauczanie, które równocześnie kształtuje postawy ludzkie, systemy wartości i motywacji, jednakże między dziedziną nauczania i wychowania zachodzą różnice w praktycznym sposobie oddziaływania, a więc i w sensie naukowym między zakresami pojęć nauczania i wychowania muszą zachodzić jakieś istotne różnice.

Istotnie dwoistość procesów osobowościowych została nazwana w teorii pedagogicznej odmiennie. W nauczaniu, czyli procesie kształcenia chodzi o takie działania, których skutkiem ma być modyfikacja, ukształtowanie bądź rozwinięcie w osobowości jednostki dyspozycji instrumentalnych, stąd pojęcie „wychowania instrumentalnego”. W „wychowaniu ukierunkującym” natomiast chodzi o takie działania, które zmierzają do trwałej modyfikacji, ukształtowania bądź rozwinięcia dyspozycji emocjonalno-wolucjonalnych. Prócz podstawowych wpływów wychowawczych i kształcących wyróżniono ponadto różne ich rodzaje. Rezultaty wychowawcze mogą bowiem zaznaczyć się w dziedzinie ideowej, moralnej, społecznej lub estetycznej, a rezultaty wykształcenia mogą dotyczyć treści ogólnych, bądź zawodowych^{15/}. Przy czym metodyka zabiegów pedagogicznych i dydaktycznych będzie tu również zróżnicowana, czemu poświęcono niejedną książkę w tych obydwu dyscyplinach naukowo-praktycznych. Biorąc pod uwagę powyższe rozważania możemy dojść do wniosku, że mimo, iż wychowanie we wszystkich podanych przykładach jest traktowane jako działalność będąca nieodłącznym składnikiem społecznej formy ludzkiego bytowania, istnieje odmiennosc ujęć. Jeśli wychowanie objaśnione jest przez ukazywanie związków ze strukturami zbiorowości, w których było stosowane, to występuje tam kontekst społeczny, charakterystyczny dla rozważań socjologicznych. Kiedy zaś stosowane jest objaśnienie zmienności praktyk w czasie, wtedy praktyki te omawia się w konwencji historycznej. Z kolei zainteresowanie skupiające się na strukturach psychicznych osób biorących udział w działalności wychowawczej mieści się w obrębie problematyki psychologicznej. Jeśli natomiast wychowanie podejmo-

wane jest w aspekcie zadaniowym i w związku z tym badacz opisuje lub projektuje określone zakresy działania tak, aby osiągnąć zamierzony skutek osobotwórczy - wtedy będziemy mieli do czynienia z badaniami pedagogiczno-prakseologicznymi.

Wielu znawców problematyki wychowania ujemnego w kategoriach zadaniowych uważa, że ich stanowisko charakteryzuje się przede wszystkim kryterium intencjonalności. Projekt w ich rozumieniu to opis rodzaju i przestrzenno-czasowego porządku czynności, które w określonych warunkach pozwolą na urzeczywistnienie wizji innego niż aktualnie i bardziej pożądanego systemu rzeczy. Wymaga to świadomości celu i wiedzy o skutkach przedsięwziętych operacji. Zatem w problematyce pedagogicznej powinny się mieścić rozważania aksjologiczne nad formułami celów wychowania wyprowadzonych z określonych systemów wartości, również ten zakres rozważań, który odnosi się do sposobów i warunków wywołania zmian w osobowości człowieka, mieszczący się w teorii wychowania, potrzebne jest także technologiczne projektowanie działań stosowanych do przedsięwzięć celów i zgodnych z preferowanymi wartościami. Zgodnie zaś z tymi trzema zakresami rozważań w działalności praktycznej decyzje będą obejmować: cele wychowawczej działalności, dobór osób uczestniczących w tej działalności, zadania wchodzące w jej skład, organizację działalności wychowawczej oraz sytuacje, w których ma ona być podejmowana. Opisywanie wychowania jako społecznej działalności w pedagogice oznacza charakteryzowanie go w każdym wyróżnionym zakresie^{16/}.

Interesujące dla omawianego tematu okazują się te ustalenia na terenie pedagogicznej teorii wychowania, które pozwalają na skuteczny opis i wyjaśnienie procesów wychowawczych w organizacjach stowarzyszeniowych jako grupach celowych. W obszernych i syntetycznych zarazem pracach Heliodora Muszyńskiego (1974, 1974, 1976), Romany Miller (1966, 1981) i Krzysztofa Konarzewskiego (1982) poznajemy dokładną charakterystykę skomplikowanych procesów wychowawczych, ich uwarunkowania i złożoną problematykę interpretowania wyników wychowania. Uczymy się też rozróżniać podstawowe pojęcia wychowania i kształcenia, socjalizacji i psychoterapii, form i metod oddziaływań

osobotwórczych. Istotne dla nas okazuje się rozróżnienie „systemowych” i „prostych” rodzajów działalności wychowawczej. W działalności pierwszego typu występują zarówno systemy wychowawcze pojedynczych instytucji lub małych grup społecznych, systemy wychowawcze dużych grup lub organizacji społecznych oraz ogólnospołeczne systemy wychowawcze obejmujące ogół systemów, komórek, instytucji i grup społecznych jako swoich podsystemów. Działalność wychowawcza prasta natomiast występuje w postaci wychowania indywidualnego (praca wychowawcy z pojedynczym wychowankiem), zespołowego (praca z grupą wychowanków), zbiorowego (luźna praca wychowawcy z grupą wychowanków) oraz samowychowania (tożsamość podmiotu i przedmiotu wychowania)^{17/}.

Analizując literaturę przedmiotu obejmującą już nie tylko opracowania pedagogiczne ale i z zakresu psychologii społecznej oraz socjologii zyskujemy pewność, że jednostka może wychowywać się w grupie. Udowodniono bowiem, że źródłem zmian psychicznych w jednostce może być nie tylko działalność wychowawcy, lecz także zachowanie się innych ludzi tworzących jej społeczne otoczenie. W metodach grupowych wychowawca rezygnuje z bezpośredniego wpływu wychowawczego, a stara się ukształtować otoczenie społeczne wychowanka (ucznia, pracownika, odbiorcy programów telewizyjnych, syna itp.), a przede wszystkim jego grupę tak, aby wywierany przez nią wpływ prowadził do pożądanych zmian w wychowanku, w jego poglądach, postawach, zachowaniu. Dysponuje w tym celu technikami ustalania składu grupy lub technikami eksponowania grup odniesienia porównawczego, technikami nacisku grupowego przez stosowanie kar i nagród, możliwościami modyfikacji norm i ról społecznych a nawet możliwościami modyfikacji kulturowego wzoru życia. Istotne znaczenie mają tu także metody zadaniowe, które nie wymagają obecności wychowawcy^{18/}.

O ile więc zorganizowane grupy stowarzyszeniowe, które przyjęły w swym programie założenia wychowawcze, potraktujemy jako zespoły wychowawcze, w których funkcjonują metody wpływu osobistego, sytuacyjnego lub społecznego a także metody kierowania samowychowaniem, dostrzeżemy z łatwością, że są to mikrostruktury pedagogiczne, wchodzące jako swoiste podsystemy w ogólnospołeczny system wychowania

i mające liczne powiązania z innymi podsystemami. Będziemy również mogli dostrzec różnorodność form organizacyjno-przedmiotowych, którymi operują wychowawcy^{19/}.

Wszystkie zabiegi osobowościowego wpływu charakteryzują się jakimś stopniem intencjonalności i zorganizowania. Coraz popularniejszy staje się pogląd, że nie istnieją wpływy osobowościowe niezamierzone, kiedyś nazywane „wychowaniem naturalnym”. Uważa się, że wszędzie tam, gdzie w życiu ludzkich zbiorowości istnieją jakiegokolwiek mechanizmy kontroli społecznej, w sensie politycznym, ekonomicznym, moralnym lub edukacyjnym, występuje określony stopień intencjonalności, czyli celowości oddziaływań zmieniających osobowość człowieka. Intencjonalność ta może mieć różne źródła, stopnie i formy artykulacji, charakteryzować się jawnością lub skrytym paternalizmem, kompetencją lub jej brakiem, profesjonalizacją lub amatorstwem opartym o doświadczenia potoczne, sankcyjnością, itp. Wychowanie intencjonalne może występować w rodzinie, zakładzie pracy lub za pośrednictwem środków masowego przekazu. W rodzinie występuje bowiem jasność artykulacji celów wychowawczych, określone techniki oddziaływania na dziecko, projektowanie wizji osobowościowej syna czy córki. W zakładzie pracy stwarza się pracownikom możliwości somorealizacji, kształcenia, współzawodnictwa i współzarządzania, wpływa się na kształtowanie warunków pracy i stosunków interpersonalnych. Środki masowego przekazu jako narzędzie władzy politycznej, administracyjnej i gospodarczej propagują natomiast określone intencje tej władzy, agituja do akceptacji programów politycznych, skłaniają do respektowania zasad porządku polityczno-prawnego. Wszystkie przytoczone przykłady świadczą o tym, że istnieją różnorodne możliwości intencjonalnego powodowania zmian osobowościowych, ponieważ wiele instytucji zainteresowanych jest kształtowaniem określonej sylwetki człowieka, chociaż powodują nimi różne interesy: polityczne, gospodarcze, edukacyjne lub inne^{20/}.

Jeśli zatem wychowaniem intencjonalnym nazywane są techniki kulturowego lub socjalnego wpływu na osobowość jednostek żyjących w zbiorowościach ludzkich, to uzasadnione jest utożsamianie procesów

wychowania z socjalizacją planowaną. Jednak nieprawdziwe byłoby twierdzenie, że wszelkie wpływy socjalizacyjne mają znaczenie dodatnie w wychowawczym znaczeniu. Istnieją bowiem i wpływy negatywne, stanowiące bariery w procesach wychowawczego oddziaływania. Skutki takich wpływów nie mieszczą się w ideałach formułowanych przez aksjologię pedagogiczną. Romana Miller zaproponowała więc słusznie rozróżnienie socjalizacji negatywnej i socjalizacji pozytywnej i na tej podstawie oddzieliła pojęcie wychowania od socjalizacji^{21/}. Spory dotyczące tej klasyfikacji trwają nadal i może nie są najważniejsze z punktu widzenia praktyków wychowania. Bez względu zatem na systematyczne różnice należy zastanowić się, jakie możliwości oddziaływania ma zorganizowana grupa społeczna na zmianę zachowania jednostki, będącej jej członkiem.

Na gruncie socjologii i psychologii społecznej oraz w innych naukach o zachowaniu zdolność grupy do formowania zachowań i postaw człowieka, nazywana też zdolnością do zmiany sposobów zachowania się, jest dobrze znana. Wypracowane są teoretyczne modele zachowań grup i jednostki w grupach, opisuje się strukturalne i środowiskowe determinanty tych zachowań, tj. projektowanie zadań i struktur organizacyjnych, stosowanie formalnych systemów kar i nagród, procesy interpersonalne, ekologia grupy, przywództwo. Dokonuje się ocen zachowań stosując różne kryteria: produktywności, innowacyjności, satysfakcji, lojalności, absencji, itp. Opracowuje się też strategie ukierunkowania i zmiany zachowania ludzi, wykorzystując w tym celu różne koncepcje, między innymi: teorie ekologii małej grupy, teorie dynamiki grupy, teorię warunkowania i modelowania, teorię konsultacji i poradnictwa. Dla ludzkiego zachowania w grupie ważne są również stany świadomości jej członków, dlatego bierze się pod uwagę ich systemy motywacji, wartości i postaw. Tworzone są w związku z tym teorie motywacji, percepcji, identyfikacji, itd.

Teorie ekologii małej grupy, oparte o badania swoistych układów przestrzennych, czyli uporządkowanych wewnętrznie układów ludzkich w charakterze zmiennej niezależnej, zapoczątkowane przez Amerykanów w latach pięćdziesiątych, tłumaczą sposoby wewnętrznego

przyporządkowania się grup w różnych warunkach, określają ich wpływ na procesy komunikowania się, wydajność pracy i stosunki społeczne, wyjaśniają rolę przywództwa i układów przestrzennych w modelowaniu zachowań członków grupy. Głównym założeniem w tych teoriach jest teza o wywieraniu silnego nacisku ekologii wewnątrzgrupowej na odczucia członków i na działania grupy. Wykazano na przykład, że taka cecha jak wielkość grupy, czyli liczba jej członków, wpływa na strukturę grupy, jej zawartość oraz pewne wymiary jej działania. Cecha ta warunkuje także bezpośrednio zachowania i postawy członków. Ważne okazały się mechanizmy kontroli i „narzędzia” dostępne kierownikowi grupy, dzięki którym może on rozwijać, ukierunkowywać lub ograniczać aktywność członków. Możliwe też okazało się tworzenie warunków, w których człowiek będzie gotowy podjąć większe ryzyko wówczas, gdy decyduje razem z innymi w grupie (przemieszczenie ryzyka). Udowodniono, że przestrzenne relacje między ludźmi oznaczają specyficzne dla nich sposoby orientowania się względem siebie, często determinują jakość rozwiązywania zadań i problemów, stopień podporządkowania się konformizującym naciskom a nawet miarę satysfakcji^{22/}.

Teorie dynamiki grupy zapoczątkowane przez Kutra Lewina, badającego procesy zachodzące w grupach za pomocą eksperymentów i specjalnych technik „action research”, tłumaczą strategie dokonywania zmiany w ludziach, czyli wychowania, szkolenia, preorientacji zawodowej, poradnictwa, kształtowania postaw, terapii itd. Amerykanie przyznają, że trudno jest oddzielić semantycznie te wszystkie terminy i dlatego wolą używać ogólniejszej nazwy „zmiany”. Dynamika grupy odnosi się do sił działających w grupie a badania tej dynamiki mają dać odpowiedź na to, co wywołuje siły grupy, jakie warunki je modyfikują oraz jakie konsekwencje wywierają. Podstawowym twierdzeniem jest w tych teoriach to, że zachowania, postawy, przekonania i wartości jednostki mają silny związek z grupami, do których ona należy. Rolę grup widzi się w trzech aspektach: jako źródło wpływu na członków, obiekt zmiany lub jako rzecznika zmiany. Omawiana teoria nie ma charakteru kontemplacyjnego, lecz została sformułowana w celach operacyjnych, a mianowicie do planowanej zmiany organizacyjnej. Jej pro-

gramy uwzględniają takie zagadnienia, jak: identyfikacja zadań i wartości, współpraca i konflikt, kontrola i przywództwo, oporność i przystosowanie się do zmian, wykorzystanie zasobów ludzkich, wymiana informacji i doskonalenie zarządzania. Najczęściej chodzi o rodzaje oddziaływań na dynamikę organizacji przemysłowej, chociaż rzecznicy zmian starają się zastosować swoje programy również w socjologii wsi, ekonomice, antropologii oraz w zespołach takich jak gmina, szpital lub organizacja kulturalno-oświatowa.

Warren G. Bennis podaje, że możliwe jest funkcjonowanie aż ośmiu programów w tych różnorodnych dziedzinach: 1/ „przedstawienie i propagowanie” oparte „na założeniu, że wiedza jest potęgą i na uznaniu, że człowiek który posiadał Prawdę, będzie przewodził światu”; 2/ „programy dla naczelnego kierownictwa”, powstające z uświadomienia sobie, że idee same przez się nie stanowią działania ale że o strategiczności ich roli przesądza potrzeba urzeczywistnienia idei; 3/ „szkolenie w zakresie stosunków międzyludzkich” po to, by ludzie na kluczowych stanowiskach poznali wiedzę naukową o zachowaniu i by zechcieli ją uznać za znaczącą dla siebie; 4/ „programy dla personelu”, stanowiące źródło mądrości w obrębie systemu zlecającego; 5/ „metodyczna konsultacja”, obejmująca badawczą dociekliwość, naukowe zrozumienie, konfrontację, odkrywanie rozwiązań i naukową poradę dla zleceniodawcy; 6/ „przekazawanie pomysłów” naczelnemu kierownictwu, oparte na idei zmiany przez ludzi mających władzę; 7/ „badanie rozwojowe”, przewidziane dla realizacji idei w płaszczyźnie inżynierskiej, gdy chodzi o rozwiązanie szczegółowego problemu; 8/ „badanie w działaniu”, podejmowanie dla rozwiązania problemu zleceniodawcy^{23/}.

Stosowane są również programy nazywane „treningiem”, „konsultacją” i „badaniem stosowanym”. Wszystkie te programy planowanej zmiany odznaczają się nastawieniem racjonalnym i technokratycznym i są przewidziane do realizacji przez specjalistów, którymi są przedstawiciele nauki o zachowaniu.

Teoria warunkowania i modelowania została zbudowana głównie na podstawowych twierdzeniach Burrhusa F. Skinnera i Douglasa McGregora o znaczeniu czynników środowiskowych i determinowaniu zachowania.

Obaj bowiem przyjmują, że częstość występowania danego zachowania zależy od zewnętrznych warunków, w jakich ma ono miejsce. Warunkowanie ludzkich reakcji może być klasyczne i instrumentalne i przede wszystkim oznacza wzmocnienie pożądanych reakcji i eliminację - niepożądanych w oparciu o stosowanie sankcji. Również badania przeprowadzane przez innych behawiorystów amerykańskich udowodniły, że istnieją związki między zachowaniami ludzi i zmiennymi środowiskowymi. Przyjmując podejście do zachowania jako funkcji interakcji środowiskowych wskazali na rolę celowej regulacji zachowań poprzez dokonywanie zmian w otoczeniu i poprzez wzmocnienie zgodne z określonymi zasadami. Obecnie gwałtownie wzrasta możliwość zastosowania tej części koncepcji warunkowania, która oparta jest na przekonaniu, że problemy powstające na skutek działania silnych wzmocnień można rozwiązywać przez zmianę warunków wzmocnienia, na przykład przez zaprojektowanie otoczenia w ten sposób, że wzmocnienia, które generują niepożądane zachowanie, nie będą działały albo przez zmniejszenie skuteczności wpływu warunków i kształtowanie użytecznych uwarunkowań. Szczególnego znaczenia nabiera zwłaszcza teoria pozytywnego wzmocnienia w zarządzaniu, gdzie dotyczy takich sfer jak: szkolenie i rozwój pracowników, wynagradzania i inne możliwe nagrody, nadzór i przywództwo, projektowanie zakresu obowiązków, projektowanie organizacji i zmiana w organizacji^{24/}.

Teoria behawioralna staje się również przydatna jako podstawa praktyk konsultacyjnych i poradnictwa. Ważnym bowiem narzędziem staje się w uczeniu zachowań lub oduczaniu ich i zmienianiu udzielania porad, udzielanie informacji, interpretacja i wyjaśnianie, trening i ponowne warunkowanie, perswazja, zachęcanie i moralne podtrzymywanie, delikatne kierowanie w stronę pewnych rzeczy, a odsuwanie od innych. Nie zaleca się jednak procedur dyrektywnych, ponieważ mówienie ludziom, co jest złe, a co dobre i co powinni zrobić, nie jest skutecznym sposobem postępowania. W doradztwie należy raczej tak wpływać na środowisko, aby pozwoliło na powstanie powiązania między silnymi wzmocniającymi konsekwencjami a pożądanym zachowaniem.

Głównym problemem konsultantów oraz doradców jest pytanie: w jaki sposób można „motywować” osobę do tego, by chciała się zachowywać w pożądanym sposób^{25/}.

Dla problematyki zarządzania i organizacji ważne rozważania mieszczą się również w teorii postaw i motywacji. Nie sposób bowiem, jak twierdzi Helen Peak, wyjaśnić skutków wzmacniania badając wyłącznie aktualną procedurę wzmacniania. Należy również brać pod uwagę historię uprzednich wzmocnień, jakie otrzymała jednostka kiedyś. Odzwierciedleniem zaś historii uprzednich wzmocnień są motywy i postawy, budujące osobowość człowieka. Udowodniono, że można na nie oddziaływać i to również w okresie dorosłości^{26/}.

Problematyka zmiany traktowana jest w literaturze tak szeroko, że zaznaczają się w niej biegunowo rozbieżne płaszczyzny rozumowania oraz skrajność poglądów w obrębie każdej z nich. Z jednej strony teoretycy zarządzania i organizacji proponują operacje modelowania ludzkiego zachowania w grupach poprzez specjalistów i grup poprzez grupy aż do wizji planowania społecznego w skali makro, za pomocą których mają nadzieję rozwiązać szereg problemów globalnych i specyficznych dla różnych sfer gospodarki, polityki i kultury danego regionu. Specjaliści od praktyki projektowej i socjologzy przekonują o racjonalności postępowania celowościowego. Motorem szeroko rozumianego projektowania społecznego jest identyfikacja społecznej potrzeby i określenie problemu, następnie kierunki prac badawczych zacierają do strukturalizacji problemów decyzyjnych i metod stawiania właściwych pytań. Rozwiązywanie społecznego problemu może przebiegać, jak sądzą specjaliści, w przewidywanych fazach celowych, na przykład:

- 1/ grupy podejmują próby stwierdzenia i opisu warunków, które określają jako obrażające, szkodliwe lub w inny sposób niepożądane; publikują te stwierdzenia, budzą kontrowersje i tworzą klimat dla debaty nad publiczną kwestią;
- 2/ następuje uznanie uprawnień tych grup przez pewne oficjalne organizacje, agencje, instytucje. Może to prowadzić do jakiegoś oficjalnego dochodzenia, propozycji reform i ustanowienia jednostki

zobowiązanej do odpowiadania na zarzuty i żądania tych grup;
3/ powtórnie pojawiają się zarzuty i żądania wysuwane przez grupy, które je pierwotnie formułowały. Wyrażają one niezadowolenie z oficjalnie podejmowanej działalności dla zaradzenia złu, krytykują biurokratyczny tryb postępowania powołanych do załatwienia określonych spraw jednostek, odmawiają im zaufania;

4/ brak właściwej odpowiedzi lub odrzucenie oficjalnych propozycji zmian skłania do tworzenia alternatywnych anty-instytucji.

Podany przykład ilustruje tylko jedną z koncepcji, których pojawiło się już sporo. Niektóre proponują wyrafinowane strategie i gry.

Uważa się, że socjotechnika przypominać może „pogranicze nauki i sztuki”^{27/}.

Z drugiej zaś strony humaniści i pedagodzy domagają się zachowania indywidualnej tożsamości człowieka, preferując edukację dialektyczną. Człowiek jest bowiem podmiotem życia społecznego. Jako istota społeczna respektująca przede wszystkim to co wspólne i podobne, rozwiązuje swoje problemy zgodnie z akceptowanymi wzorami społecznymi, przyczyniając się tym do trwania i tożsamości społeczeństwa. Ale człowiek to również indywidualność rozwiązująca swoje problemy życiowe w sposób oryginalny, innowacyjny i twórczy. To przyczynia się do rozwoju społecznego również. Dlatego ważne staje się chronienie tej wielkiej wartości, jaką jest indywidualność i tożsamość człowieka, pojmowane jako zjawiska życia wewnętrznego i wewnętrznej autonomii. Rozwój cywilizacji i form organizacyjnych społeczeństwa zniewala jednostkę, czyniąc z niej „sterowanego z zewnątrz obywatela i konsumenta manipulowanego reklamą, ogłupianego propagandą, wykorzystywanego dla celów zupełnie mu obcych”. Jednak mimo oczywistej zależności człowieka od grup społecznych, do których należy i których prawa, obyczaje i wartości przestrzega. Świat społeczny powinien odznaczać się takim zakresem podmiotowości swoich członków, który byłby równy zakresowi autonomii odczuwanej przez nich. Jan Szczepański odróżnia zatem pojęcie podmiotowości, zwłaszcza rozumianej w sensie politycznym, od pojęcia tożsamości indywidualnej. W jego interpretacji podmiotowość jest „zjawiskiem z zakresu relacji między osobą

działającą i jej światem społecznym, tzn. grupami, i innymi postaciami zbiorowości do których należy i od których zależy" a tożsamość jest „zjawiskiem życia wewnętrznego i wewnętrznej autonomii osoby, w poważnej mierze niezależnym od relacji tej osoby z jej społeczeństwem". Ten wybitny przedstawiciel nauk społecznych nie przeczy, że człowiek jest przynależny społeczeństwu, jednak pragnie zwrócić uwagę na indywidualny wymiar ludzkiego bytowania, od którego tak wiele zależy^{28/}.

Obraz człowieka, jaki wynika z teorii i współczesnych badań psychologii społecznej, różni się od tego, jaki utrwalił się w teoriach dawniejszych, a zwłaszcza behawioralnych. Nadal uważa się, że człowiek zależy od otoczenia, jednak jego postępowanie nie jest już tłumaczone takimi wewnętrznymi czynnikami, jak: popędy, instynkty, potrzeby, itp. ale zgodnie z decyzyjnymi modelami motywacji mówi się o celach, zadaniach oraz o wartościach im przypisywanych. Podważa się też przydatność pojęcia postawy w wyjaśnianiu aktywności ludzkiej, wykazując brak związków lub zbyt słabe związki między wskaźnikami werbalnymi, behawioralnymi i emocjonalnymi, za pomocą których definiowano postawę. Również pojęcie motywu zastępowane jest pojęciem celu. Zgodnie natomiast z modelem „wartości i oczekiwań”, „modelem subiektywnie oczekiwanej użyteczności”, „społecznej teorii uczenia się” i „teorią motywacji osiągnięć”, a przede wszystkim „teorią atrybucji”, człowiek jest istotą, która chce mieć możliwość wyboru, samodzielnego podejmowania decyzji oraz odczuwania skutków własnego działania w zależności od siebie samego. Człowiek nie chce działać pod przymusem, czuć się bezradnym, zdany na zależność od innych, ale pragnie rozumieć świat i oddziaływać na niego. W charakterystyce człowieka najważniejsze jest z punktu widzenia psychologów i filozofów, jego dążenie do rozumienia świata, a więc procesy poznawcze. Stąd zainteresowanie takimi sprawami jak: spostrzeganie sprawiedliwości i sprawiedliwego podziału dóbr, subiektywne kryteria odpowiedzialności, zaufanie interpersonalne, wolność wyboru, poczucie sprawstwa, ryzyko i jego percepcja, wyuczona bezradność lub alienacja człowieka^{29/}.

Również strategii obrony i rozwoju cywilizacji humanistycznej wskazują na decydujący czynnik ludzki i w związku z tym proponują nowy program oświaty i wychowania dla przyszłości, edukację permanentną w kierunku innowacyjności, ogólnie biorąc „edukację dialektyczną”. Chodzi o taką edukację, która będzie aktywnym czynnikiem dialektycznego rozwoju, którego istotą jest to, że człowiek i świat przez wzajemne oddziaływanie i warunkowanie się, zyskując możliwość harmonijnego współistnienia, zwielokrotniając jednocześnie jego bogactwo, a związki między elementami: człowiek, edukacja, świat, podlegają spirali zmian dialektycznych. Uważa się, że znaczące dla układania się człowieka ze światem są takie mechanizmy, jak: 1/ uczenie się za wyobraźni a nie tylko z doświadczenia, żeby człowiek dokonywał eksperymentów myślowych, budował scenariusze zmian, wartościował i oceniał antycypacyjnie swoje możliwości działania; 2/ figuratywne aktualizowanie możliwości, a nie tylko linearne, wyrażające się projektowaniem okazji dla aktualizowania dowolnej liczby układu możliwości zgodnie z szansami i wyborami indywidualnymi; 3/ podmiotowe wybieranie i realizowanie celów, a nie tylko uleganie adaptacji, ponieważ kondycja współczesnego człowieka wymaga radykalnego wzrostu przekonania o własnych możliwościach i autonomicznej sile regulacji biegu zdarzeń; 4/ wyzwianie różnorodnych prospołecznych i spontanicznych kooperacji, niezawisłych od reguł, ról, norm i standardów, ale zależnych od własnego poczucia sprawstwa. Ważne bowiem staje się odkrywanie sensów twórczego działania, a nie tylko ustabilizowanego oraz odmienianie świata zastanego i tworzenie wymiarów nieznanego^{30/}. Podstawową też jest coraz częściej teza, według której „pełne i skuteczne zaangażowanie jednostki w sprawy makroświata jest możliwe tylko z pozycji mikroświata: jako akt spontaniczny oparty o regulację podmiotową, wynikający z własnej koncepcji świata i siebie w tym świecie”^{31/}. W świetle tej tezy koncepcje socjotechniczne stają się zagrożeniem dla jednostki, która powinna się przed nimi obronić.

3. Rozróżnienie celu i funkcji jako podstawa hipotez w badaniach społecznych nad organizacjami

Pojęcie funkcji w naukach społecznych odgrywa ważną rolę metodologiczną, gdyż najczęściej stanowi podstawę roboczej hipotezy, dzięki której formułuje się szereg problemów badawczych. Ich rozwiązanie wymaga, jak sądził na przykład Alfred R. Radcliffe-Brown, szerokich studiów porównawczych nad społeczeństwami rozmaitych typów i wnikliwych badań jak największej liczby różnych społeczeństw. Autor ten uważał, że społeczna struktura społeczeństwa wraz z całością kształtem zwyczajów społecznych charakteryzuje się swoistą jednością, o której można mówić jako o jedności funkcjonalnej. Pojęcie funkcji jakiejś instytucji definiował kiedyś Emil Durkheim jako odpowiedność między nią a potrzebami organizmu społecznego. U Browna pojęcie potrzeby zastąpione jest terminem „konieczny warunek istnienia” oraz przeprowadzona jest analogia między życiem organicznym i społecznym. Tak jak ciągłość życia organizmu zależy od funkcjonowania jego struktury, tak ciągłość struktury społecznej zależy od procesów życia społecznego, czyli czynności i wzajemnego oddziaływania poszczególnych osobników ludzkich oraz zorganizowanych grup, w które się łączą.

Funkcja związana jest zatem z pojęciem struktury jako zespołu stosunków między bytami jednostkowymi, dzięki zaś procesowi życiowemu. Złożonemu z czynności jednostek składowych zachowana jest jej ciągłość. Strukturę społeczną można obserwować, jak sądził Brown, tylko w jej funkcjonowaniu, a funkcja jest wkładem czynności częściowej do czynności całości, której jest częścią. Chcąc poznać życie społeczne jakiejś zbiorowości trzeba, jego zdaniem, wyjść od badań terenowych i bezpośrednich obserwacji jej funkcjonowania jako struktury społecznej. Funkcję zaś odkryjemy badając wpływ czynności społecznych na myśli, uczucia i działania jednostek ludzkich, także dzięki badaniu spójności i jedności danego systemu społecznego³²/.

W „Szkicach z teorii kultury” Bronisław Malinowski odróżnia pojęcie „celu organizacji” od pojęcia „funkcji organizacji”. Zadania formułowane przez organizacje określa celami, czyli „zbiorem symboli odwołujących się do określonych wartości, ujednociających działanie, kierujących je w pożądanym kierunku”. Cele stanowią zasadę naczelną organizacji, która kontynuuje jej idee, określa zamiary i jest uznawana przez członków grupy. Organizacje są powołane po to, by zaspokajać faktyczne potrzeby społeczeństwa. Realne zaspokojenie tych potrzeb uznaje autor za funkcję. Cele i funkcje stanowią elementy każdej organizacji obok:

- a/ personelu, czyli grupy zorganizowanej na pewnych zasadach władzy,
- b/ reguł i norm uznawanych przez członków,
- c/ urządzeń materialnych, czyli środków technicznych i zasobów, jakimi grupa dysponuje,
- d/ działalności wyrażającej się w konkretnym postępowaniu członków.

Organizacja zwana też przez Malinowskiego instytucją, to „grupa ludzi zjednoczonych dla dokonania prostych czy złożonych czynności, posiadająca zawsze zasoby techniczne, zorganizowana zgodnie z określonym przepisem prawnym i zwyczajowym, ujętym jako mit, legenda, prawo, zasada oraz ćwiczona i przygotowywana do spełnienia stojących przed nią zadań”. Funkcja to inaczej mówiąc, rola danej organizacji w ramach ogólnego schematu kultury, „całościowy wynik zorganizowanej działalności”. Autor stosując na gruncie antropologii funkcjonalnej operuje w sposób konsekwentny pojęciem globalnego systemu społecznego, w którym wszystkie elementy organizacyjne tego systemu w postaci subsystemów sprzyjają funkcjonowaniu szerszych układów. Definicja funkcji potrzebna jest autorowi przy badaniu zorganizowanego i ustalonego systemu działań przy określaniu jego istoty i jego powiązań z innymi pomocniczymi funkcjami. Związek organizacji ze społeczeństwem pojmowanym globalnie rozumiany powinien być, zdaniem Malinowskiego, obiektywnie, to znaczy w oparciu o efekty zorganizowanej działalności a nie na subiektywnych wyobrażeniach ludzkich. Kiedy efekty te pokrywają się z złożonymi celami przedsięwziętych działań, funkcja realizowana jest równoznaczna z funkcją

założoną. Ludzie działający w organizacji nie zawsze zdają sobie sprawę z realnego, obiektywnego sensu swych działań, dopiero badacz posługujący się socjologiczną analizą może ten sens uchwycić.

Problematyka funkcji organizacji w ujęciu Malinowskiego wiąże się ściśle z jego teorią potrzeb fizjologicznych uwikłanych w fakty kulturowe. Człowiek chce zaspokoić swe potrzeby, ale jego zachowanie uwarunkowane jest kulturowo. To kultura jako aparat determinujący czynniki fizjologiczne i anatomiczne człowieka każe mu dostosowywać się do wymogów ćwiczeniem, rozwijaniem umiejętności, uświadamianiem norm i rozwijaniem upodobań. W dodatku zespalanie wychowania z kulturą wiąże się z koniecznością swistej organizacji elementów politycznych, ekonomicznych i normatywnych, tworzących imperatywy instrumentalne. Elementy te można rozumieć jako systemy wzorów, wypracowane przez instytucje kulturowe i pewne wyodrębnione zespoły ludzi. Te wyodrębnione zespoły uważa autor za organizacje w sensie rzeczowym^{33/}.

Koncepcja funkcji organizacji, rozpatrywanych w kontekście potrzeb społecznych pozwala na wielopłaszczyznową interpretację skutków działania organizacji, jednak może być stosowana tylko do bardzo prymitywnych społeczności. Struktury społeczeństw przemysłowych są zróżnicowane i złożone oraz podlegają zmianie społecznej i rozwojowi, zarówno w aspekcie potrzeb, jak i w aspekcie zmiennej interpretacji skutków działań organizacyjnych, które mogą być dodatnie lub ujemne w ocenach, czyli właśnie tych istotnych funkcji. Pojęcie potrzeb może być różnie definiowane w poszczególnych klasach i warstwach społecznych a także w danym czasie historycznym, dlatego współcześnie uważa się, że potrzeby należy traktować jako zmienne zależne od społecznych struktur.

Już Karol Marks zauważył względność potrzeb w dialektycznej i historycznej zmienności życia społecznego a Robert K. Merton uznał za stosowne wprowadzić do funkcjonalizmu zagadnienie względności funkcji, które mogą być zarówno jawne i ukryte a dane zjawisko organizacyjne zarówno funkcjonalne, jak i dysfunkcjonalne. Funkcje to

jego zdaniem, dające się obserwować skutki, które przyczyniają się do adaptacji i modyfikacji danego systemu. dysfunkcje są zaś obserwowalnymi rezultatami, które ową adaptację czy modyfikację pomniejszają. funkcje jawne to konsekwencje obiektywne, które się przyczyniają do modyfikacji lub adaptacji systemu a które są zmierzone i uznane przez jego uczestników, natomiast funkcje ukryte, to odpowiednio te, które nie są ani zamierzone ani uświadomione^{34/}. W analizie Mertona kategorie równoważników funkcjonalnych służą do wyrażenia relatywizmu poznawczego. Zjawiska mogą bowiem być funkcjonalne dla pewnych ludzi lub grup a dysfunkcjonalne dla innych, potrzebne zatem jest rozważenie kategorii jednostek, dla których dane zjawisko ma określone konsekwencje. Konieczne staje się uwzględnienie ludzi o różnych statusach, podgrup, szerszego systemu społecznego i systemu kultury. Terminologicznie wyznacza to pojęcie funkcji psychologicznej, grupowej, społecznej, kulturowej i tak dalej. Mertenowskie różnice pozwalają zapobiec często spotykanemu w literaturze socjologicznej nie uświadomianiu mieszaniu świadomych motywacji występujących w zachowaniach społecznych z ich obiektywnymi konsekwencjami.

Zgodnie więc z tymi zaleceniami współcześni socjologowie analizując funkcjonalność jakiejś organizacji nie ograniczają się do badania celów zamierzonych ale starają się uchwycić całą złożoność skutków, które mogą być właśnie niezamierzone. Efekty uboczne stają się najczęściej podstawami ocen społecznych o zróżnicowanym charakterze, zależnie od punktu widzenia interesów tej lub innej grupy. Jednak w schemacie Malinowskiego, mimo jego mankamentów, są i założenia szczególnie przydatne dla nowoczesnego pojmowania funkcjonalności organizacji, wskazujące na problem powiązań dwukierunkowych między organizacją a środowiskiem. Można mówić o procesie stałej wymiany, gdy środowisko zewnętrzne dostarcza organizacji środków i zasobów a te z kolei są przetwarzane wewnątrz organizacji tak, że wpływają na zaspokojenie potrzeb środowiska zewnętrznego. Głównie chodzi tu o ludzi o określonym doświadczeniu, wiedzy, talencie lub braku zdolności, nastawieniach innowacyjnych lub konserwatywnych. To oni tworzą kulturę duchową organizacji. System powiązań organizacji z syste-

mem globalnym może być bardzo różnorodny. Naukowcy objaśniają więc czynniki uzależniające organizację od środowiska zewnętrznego i analizują dążność organizacji do uniezależnienia się od tego środowiska^{35/}.

W koncepcji Malinowskiego najbardziej trwałym elementem jest jednak podstawowe rozróżnienie funkcji założonych i realizowanych oraz uwypuklenie społecznej roli organizacji. Ze względu na tę rolę współcześni socjologowie organizacji wyróżniają organizacje „ekspresyjne” i „organizacje wpływu społecznego”. Mówiąc o ekspresyjności mają na względzie realizację zainteresowań osób zrzeszonych, artykułację ich potrzeb i ekspresję osobowości. Pod pojęciem wpływu społecznego rozumieją organizowanie kontroli i pewnego nacisku na instytucje sprawujące władzę, dążność do rozdziału władzy, dążność do zmian społecznych i politycznych oraz organizowanie systemu informacji o sprawach społecznych. Wpływ tego typu prowadzi do reformowania rzeczywistości. Zaspokajanie potrzeb członków wiąże się w interpretacjach naukowych z funkcjami psychospołecznymi organizacji. Dzięki przynależności do grupy jednostka zaspokaja swoje potrzeby, przede wszystkim potrzebę afiliacji, ekspresji i aktywności, może również przez przynależność do grupy integrować się ze społecznością w sensie kulturowym, integracja może mieć kierunek wertykalny lub horyzontalny. Grupę uważa się też za środowisko wychowawcze, gdyż umożliwia realizację potrzeb rozwojowych, kształcących i osobotwórczych. Istotnym mechanizmem jest tu propagowanie wzorów i wartości, stosowanie sankcji, aktywizacja i samokształcenie^{36/}.

Podział na cele i funkcje stał się podstawą hipotezy w wielu badaniach nad organizacjami. Również w zanalizowanej literaturze przedmiotu, czyli w pracach nad określeniem prawidłowości funkcjonowania stowarzyszeń w aspekcie antropologicznym omawiana tendencja wystąpiła z dużą wyrazistością i we wszystkich omawianych przypadkach. Najbardziej jednak charakterystycznym ujęciem w tym względzie odznacza się inne opracowanie, a mianowicie książka Ewy Karpowicz z zakresu badań socjologicznych. Dotyczy ona organizacji społecznych w małych miastach. Już w podtytule autorka informuje, że opisuje „ich funkcje założenie i realizowanie”. Jest to studium dwóch przypadków.

Analiza opiera się zarówno na tekstach źródłowych z zakresu formalno-prawnego, jak i na wypowiedziach osób zrzeszonych, uzyskanych techniką wywiadu i ankietowania. Ogółem autorka objęła swymi badaniami organizacje typu stowarzyszeniowego w dwóch małych miasteczkach oraz 265 osób będących aktywistami.

Dzięki wypowiedziom aktywistów można było wskazać główne dziedziny osiągnięć badanych organizacji, wyrażających się w upowszechnianiu idei pożądaných w ustroju socjalistycznym, rozwoju ekonomicznym, działalności kulturalnej, kształtowaniu ludzkich charakterów i niesieniu pomocy potrzebującym. Respondenci pomogli też autorce wyciągnąć wnioski na temat sfer działalności organizacji, które dotyczyły: po pierwsze, ich roli w zwiększaniu zakresu uczestnictwa obywateli w życiu publicznym, po drugie, ich zasług w aktywizacji i rozwoju terenu działania, a po trzecie, w pełnieniu funkcji psychospołecznych wobec członków. Interesujące okazały się odpowiedzi badanych aktywistów na pytania o cel podjęcia przez nich, a także przez innych członków organizacji ich zdaniem, pracy społecznikowskiej w stowarzyszeniu, również na pytania o korzyści psychiczne i źródła satysfakcji płynące z tej pracy. Aktywistom przyświecały zarówno cele związane z zaspokajaniem ich potrzeb osobistych, jak i cele zorientowane na dobro społeczne. Wśród korzyści psychicznych zaspokajanych przez działalność w organizacji respondenci wymieniali takie, jak: osobisty rozwój i możliwości wykorzystania swych zdolności, pogłębianie wiedzy i realizację zainteresowań, możliwości prezentowania myśli i realizowania niezależnych działań, poczucie sukcesu, szacunek dla siebie, autorytet i poczucie pewności siebie a nawet sympatie ze strony otoczenia i chęć wyżycia się. Najwięcej satysfakcji czerpali z pracy „dla dobra ludzi” a najmniejsze - z pracy „na rzecz zakładu lub miasta”. Zbadano też stopień samodzielności w podjęciu decyzji wstąpienia do organizacji^{37/}.

Ewa Karpowicz zajęła się głównie analizą zewnętrznych funkcji organizacji społecznych, związanych z terenem ich działania. W sposób empiryczny zbadała również niektóre funkcje wewnętrzne. Zadania gospodarcze, socjalno-bytowe, wychowawcze, polityczno-ideologiczne,

związane z kontrolą społeczną i kulturalno-oświatowe autorka zaliczyła do funkcji zewnętrznych organizacji, natomiast za funkcje wewnętrzne uważała zadania integracyjne, aktywizujące i zaliczane tu po raz drugi, zadania wychowawcze. Wewnętrzne funkcje wiążą się, jak pisze autorka, z potrzebami i interesami członków a granica między wyróżnionymi kategoriami funkcji jest nieostra. Rzeczywiście organizacje zaspokajając własne potrzeby członków, zaspokajają jednocześnie potrzeby szerszego społeczeństwa, którego ci członkowie są elementem.

W omawianych badaniach została wypuklona teza o aktywizującej roli organizacji społecznej w procesach rozwoju terenu działania oraz zaspokajaniu potrzeb psychospołecznych członków. Mimo, że autorka chciała też udowodnić wychowawczą rolę organizacji, to jednak, co sama przyznaje, nie w pełni jej się to udało. Działalność wychowawcza została potraktowana nieempirycznie i ogólnikowo. Mimo tego mankamentu oraz zbyt małej skali przeprowadzonych badań, próba konfrontacji funkcji społecznych z założeniami prawnymi, politycznymi i ideologicznymi organizacji wypadła interesująco. Zwłaszcza, że autorka wydobyla niektóre kwestie zasadnicze dla funkcjonowania realnego badanych społeczności i wykazała słabości, uchybienia, błędy i braki systemu działania organizacji. Postarała się również o wskazanie niektórych źródeł tych słabości, które upatrywała przede wszystkim w „daleko posuniętej stabilizacji podstawowych kierunków działania organizacji”, również w zasadzie niezmiennych celach ogólnych, co ogranicza udział członków w programowaniu pracy. Autorka wskazała także na „przywiązywanie zbyt małej wagi do istotnej potrzeby włączania ogółu członków organizacji w nurt życia publicznego, co nie pozwala na optymalny rozwój aktywności i zaangażowania społecznego osób zrzeszonych”^{38/}. Mamy tu więc do czynienia z diagnozą faktycznego funkcjonowania terenowych organizacji społecznych, analizą zjawisk i faktów związanych z działalnością tych organizacji oraz ustalaniem niektórych zależności między nimi. Można zauważyć model analizy w jej klasycznej postaci. Tak jak w wielu innych pracach socjologicznych, gdzie cele założone i postulowane nazywa się „funkcją założoną” a rezultaty wynikające z tych zamierzeń, zarówno oczekiwane, jak i przypadkowe nazywa się

„funkcją rzeczywistą” lub „funkcją realizowaną”, tak i tu czyni się podobnie.

Organizacje zawsze tworzone są dla jakichś celów i one to właśnie stanowią rację ich istnienia. Dlatego ich analiza jest zasadna w sensie naukowym. Pozwala nie tylko określić wiele z cech badanej organizacji ale również może stać się probierzem jej adekwatności. Zagadnienie zaś tej adekwatności wiąże się przede wszystkim z analizą zależności wzajemnych organizacji i jej społeczno-kulturowego kontekstu. Warunki cywilizacji zmiennej tworzą ten kontekst. Cele zawsze są uwikłane w procesy adaptacji do środowiska. Ono to właśnie decyduje o zadaniach i orientacjach wewnątrzorganizacyjnych, chociaż w pewnym stopniu i cele członków liczą się, w dodatku mogą mieć wpływ na kształtowanie tych zewnętrznych imperatywów. Zadania to cele stawiane przed organizacjami do realizacji przez określone grupy nacisku. Jeśli są uświadamiane i akceptowane przez grupy członkowskie, to stają się jej orientacjami. Ten swoisty pluralizm celów może stać się ważnym wskaźnikiem kompetencji członków, ich podmiotowości, a także miarą zależności lub autonomii organizacji.

Cele mogą być w różny sposób precyzowane tak, że stwarzają lub nie, możliwości ich rozmaitego interpretowania. Definiowane ogólnie umożliwiają większą swobodę interpretacji, zbyt ściśle określone natomiast ograniczają tę swobodę. Wpływa to tym samym na charakter działań organizacyjnych i klimat organizacji. Jednoznaczność celów lub ich wieloznaczność jest istotnym czynnikiem w ocenach funkcjonowania organizacji. Organizacjom przeważnie zależy na jednoznaczności orientacji członkowskich z imperatywami zadań ogólnospołecznych. Członkowie zaś realizują te narzucone zadania tylko w miarę swoich własnych pragnień i motywacji. Ważne więc być muszą porównania celów w aspekcie tej jednoznaczności, co z kolei prowadzić powinno do analizy jednostkowych i społecznych potrzeb, motywacji w sensie psychologicznym i obiektywnym.

Wszystkie te racje wiążą się z problematyką badawczą funkcji organizacji w stosunku do społeczeństwa i w ogóle z problematyką relacji: „organizacja-środowisko”. Zarówno potrzeby, jak i społeczne

racje szerszych struktur są względne. Dlatego chcąc określić funkcje danej organizacji, należy widzieć ją w powiązaniu klasowym i ze względu na sprzeczności interesów grupowych, zawsze z jakiegoś punktu widzenia: historycznego, przestrzennego, społecznego, politycznego, kulturowego, bądź psychologicznego. W systemie organizacyjnym społeczeństwa socjalistycznego, na przykład, stowarzyszenia z założenia, jak to ustaliliśmy wcześniej (rozdział pierwszy opracowania), predestynowane są do pełnienia aktywnej roli w gospodarczym i kulturalnym jego rozwoju. Świadczy o tym szereg zapisów w regulatywach prawnych deklarujących realizację zadań o tym charakterze w praktycznej działalności organizacyjnej. Również analiza literatury opartej na badaniach funkcji, dokonana uprzednio (rozdział trzeci), przekonuje nas o tym. Partycypacja stowarzyszeń takich, jak Naczelna Organizacja Techniczna lub Stowarzyszenie Wynalazców Polskich w działalności gospodarczej wyraża się przede wszystkim w bezpośrednim kształtowaniu procesów produkcyjnych w przemyśle, podobnie Kółka Rolnicze realizują zadania państwowe w rolnictwie, a Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich przyczynia się do realizacji zadań gospodarczych określonych regionów. Stowarzyszenia współuczestniczą też w sprawowaniu kontroli społecznej i współzawodnictwie pracy, a tego rodzaju działalność przyczynia się również do gospodarczego rozwoju kraju. Właściwa jest nie tylko stowarzyszeniom kontrolnym, takim jak Ochotnicze Straże Pożarne czy Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej, ale również i inne o charakterze turystycznym i sportowym nawet, pełnią tę rolę we właściwym dla siebie zakresie. Stowarzyszenia pełnią również rolę gospodarczą poprzez przygotowywanie wykwalifikowanych kadr dla gospodarki narodowej.

Udział zaś tych organizacji w kulturalnym rozwoju kraju staje się widoczny w zakresie kształtowania socjalistycznej świadomości, upowszechnianiu nauki i wiedzy oraz w wytwarzaniu dóbr kultury: wartości, norm i obyczajów. Można na przykład wyróżnić bardzo wyraźnie funkcje polityczne, gdy stowarzyszenia realizują zadania związane z emancypacją klas i warstw społecznych, gdy zmierzają do laicyzacji społeczeństwa i przyczyniają się do wychowania mądrych, akceptujących

socjalizm obywateli. W pełnieniu zaś zadań ułatwiających integrację społeczną i adaptację do warunków zmiennej cywilizacji dostrzeżemy natomiast funkcję socjalizacyjną. Podobnie rozróżnić możemy funkcje naukowe, gdy stowarzyszenia nastawiają się na realizację innowacji naukowo-technicznych i organizacyjnych przez upowszechnianie wartości nauki i funkcje oświatowe, jeśli domeną stowarzyszeń stają się zamierzenia edukacyjne. O funkcjach psychologicznych powiemy natomiast wtedy, gdy stowarzyszenia starają się ułatwić członkom kreację wartości, zaspokajają potrzeby indywidualne, stwarzają możliwości autokreacji i rozwoju osobowości. Ogólnie biorąc organizacje stowarzyszeniowe realizują zadania społeczne i indywidualne, skutki ich działania mogą dotyczyć aspektów społeczno-kulturowych i cywilizacyjnych. Polityczna, gospodarcza, kulturalna, ekonomiczna, pedagogiczna, ekologiczna, moralna lub sportowa treść ich działań świadczy o wielorakich możliwościach.

4. Efektywność stowarzyszenia w różnych podejściach badawczych i ich teoretyczne uzasadnienie

Wydawało się, że zastosowanie pojęcia funkcji do badań zorganizowanych zbiorowości ludzkich rozwiąże definitywnie problem ich obiektywnego opisu. Jednak tak się jeszcze nie stało, chociaż specjaliści antropologii, psychologii społecznej, socjologii i nauk o wychowaniu posługiwali się nim chętnie. Niektórzy zresztą sami przyznają, że stosowane przez nich schematy funkcjonalne nie są jeszcze doskonałe. Efektywność jakiejś organizacji pojmowana w kategorii zmiennej zależnej jest, jak twierdzą, trudno uchwytna. Również pomiary efektywności za pomocą zmiennych niezależnych, na przykład typu socjopsychologicznego, natrafiają na pewne ograniczenia interpretacyjne. Pojęcie efektywności jest, jak się sądzi, „dość niejasne, czego skutkiem jest nagromadzenie stosunkowo licznych danych i niewielkie zrozumienie tego, co one znaczą”^{39/}.

Rzeczywiście, nawet socjologowie organizacji, którzy w sposób może najbardziej specjalistyczny podchodzą do pomiarów różnych aspektów efektywności organizacji przemysłowych, które najchętniej badają, niewiele uwagi poświęcają na wykazanie samej efektywności, a częściej koncentrują ją na pomiarach uwarunkowań, w których dana organizacja jest mniej lub bardziej efektywna. Ważna jest przy tym problematyka zysku, wydajności, produktywności, absencji lub fluktuacji kadr. Dlatego też badając stosunek efektów do wkładów w danej organizacji, analizuje się różne warianty sprawowania ról i sposobów kontroli, podejmowania decyzji kierowniczych, funkcjonowania systemów informacyjnych, zastosowania środków finansowych i nowych rozwiązań produkcyjnych. Ważne też są typy struktur organizacyjnych^{40/}. Podobnie postąpili w swych badaniach autorzy prac o stowarzyszeniach. We wszystkich zanalizowanych tu opracowaniach wystąpiła dbałość o scharakteryzowanie warunków funkcjonowania opisywanych zbiorowości, chociaż nie wszyscy dokonywali tego w ten sam sposób.

Efektywność organizacyjną można określać za pomocą różnych pojęć, kategorii i definicji operacyjnych, biorąc pod uwagę różne punkty wyjścia, jaka praktyka i strategia organizacyjna jest najlepsza, Amerykanie brali pod uwagę takie parametry, jak: wielkość organizacji, stopień spójności lub rozbieżności między celami organizacji a potrzebami i celami członków, umiejętności i motywacje konieczne do podjęcia działań sprzyjających celom organizacji. Różnorodnie też tłumaczyli zjawiska organizacyjne. Do najbardziej znanych należy teoria zewnętrznego i wewnętrznego systemu społecznego George Homansa, teoria otwartego systemu społecznego Daniela Katza i Roberta L. Kahna, a także teoria Theodore Newcomba i Ralpa Lintona^{41/}.

Przeważająca większość badaczy skłania się dotychczas do podejścia opartego na dwóch założeniach: po pierwsze, że organizacja zakłada ostateczny cel, swoistą funkcję założoną lub misję identyfikacyjną, do których dąży, oraz po drugie, że cel ten można zidentyfikować i określić stopień jego zrealizowania na drodze badań. Przy czym uzasadnienia wniosków dokonywano albo w oparciu o analizę formalnych regulatorów prawnych danej organizacji i na podstawie wywiadów przeprowadzanych wśród aktywu tej organizacji albo też przez wyprowadzenie ostatecznego celu organizacji z przyjętej przez badacza teorii i odpowiednich praktyk badawczych. W pierwszym przypadku mówi się o celu „przypisanym”, w drugim natomiast o celu „wyprowadzonym”. Zajmowanie się celem przypisanym nazywane jest w literaturze „ujęciem celowym” a wskazywanie celów wyprowadzanych, które mogą być niezależne od intencji i świadomych ocen członków organizacji - „ujęciem funkcjonalnym”^{42/}.

Ujęcie celowe efektywności organizacji stało się przedmiotem krytyki, ponieważ stosowane w nim odtwarzanie celów z dokumentacji lub z wypowiedzi odpowiedzialnych członków jest narażone na idealizację, racjonalizację, zniekształcenia, pomijanie lub nawet ukrywanie pewnych istotnych aspektów funkcjonowania organizacji. Model ten cechują też pewne ograniczenia metodologiczne, jak choćby te, że nie stwarza on możliwości dokonywania realistycznej oceny, gdyż cele są stanami idealnymi. Mówi się również o tym, że celów nie można

uznać za właściwości samej organizacji, ponieważ jako wytwory kultury powstały poza organizacją jako systemem społecznym i do niej nie należą. Niektórzy uważają nawet, że rozróżnienie celów od efektów jest zupełnie niemożliwe, ponieważ związek między celami a rezultatami zakłócają wpływy środowiska, a ludzie uczą się dążyć do celów realistycznych a nie idealnych. Ponadto uważają też, że cele organizacji „nie są niczym innym jak przebiegiem działań wymuszonych na organizacji przez różne siły działające w jej środowisku a nie pożądanymi stanami końcowymi, do których organizacja dąży”^{43/}.

Wszystkie te zarzuty podważają zasadność ujęcia celowego jako ujęcia uniwersalnego w badaniach efektywności organizacji, jednak nie przekreślają całkowicie użycia pojęcia celu w analizie organizacji. Może on być przydatny w badaniu ludzi pozostających w układach organizacyjnych. Zatem w świetle przedstawionej krytyki te prace polskie o stowarzyszeniach i innych organizacjach społecznych, które porównują cele założone z realizowanymi, a zwłaszcza te, które opisują badane organizacje tylko pod kątem celów przypisanych, nie mają większego sensu naukowego. Można zaliczyć do bardziej udanych tylko te próby, w których analiza celów przeprowadzona jest po to, by scharakteryzować siły ludzkie organizacji.

W literaturze amerykańskiej krytykuje się też podejście funkcjonalne efektywności organizacyjnej, chociaż uznaje się wyższość tego punktu widzenia od poprzedniego ujęcia celowego. Podejście pod kątem celu wyprowadzonego jest lepsze, jak się sądzi, od ujęcia celu przypisanego, ponieważ przyjmując postulaty i przesłanki funkcjonalnego modelu istoty organizacji oraz jej powiązań z ogólną strukturą społeczną, rozwiązuje problem zidentyfikowania ostatecznych celów organizacji. Słabość ujęcia funkcjonalnego, zwłaszcza w wydaniu Parsonsa, wiąże się z pojęciem jego „układu odniesienia”, którym jest system nadrzędny w stosunku do organizacji a nie sama organizacja. Model funkcjonalny nie uwzględnia organizacji jako układu odniesienia. Uważa się też, że nie precyzuje dostatecznie relacji między organizacją a jej środowiskiem, podobnie zresztą

jak ujęcie celowe. Nie można również przy pomocy ujęcia funkcjonalnego zbadać na przykład problemu autonomii organizacji^{44/}.

Niektórzy autorzy krytykując obydwie ujęcia jako tradycyjne i nieadekwatne do złożonej i wielowarstwowej rzeczywistości, proponują jednocześnie trzeci rodzaj konwencji badawczej, którą nazywają ujęciem „w świetle zasobów systemu”. Zasoby te definiują następująco: „zasoby są (bardziej lub mniej) zgeneralizowanymi środkami czy ułatwieniami, które mogą być kontrolowane przez organizacje i potencjalnie - choć pośrednio - użyteczne w związkach między organizacją a jej otoczeniem”. W koncepcji tej postuluje się, by za centralny układ odniesienia przyjmować samą organizację a nie jakąś jednostkę zewnętrzną oraz by zajmować się badaniem relacji między nią a środowiskiem. Ma to być jednocześnie taki model analizy naukowej, który będąc schematem uniwersalnym, to znaczy dającym się zastosować do każdego typu organizacji, jednocześnie umożliwiłoby dostrzeganie unikalności, zmienności i zmiany danej organizacji oraz jej porównywanie z innymi.

Organizacja jawi się autorom tej koncepcji jako system otwarty, mający interakcyjne powiązania ze środowiskiem a zarazem o pewnych cechach wyróżnialności, umożliwiającej identyfikację badanej organizacji. Powiązania tego systemu ze środowiskiem mają być źródłem informacji na temat jego funkcjonowania i efektywności a istota efektywności, nie zachowania ludzi organizacji, stanowić ma przedmiot właściwych badań. Ostateczny cel lub funkcja organizacji nie powinny być brane pod uwagę. Chociaż dopuszcza się możliwość włączenia specyficznych celów danej organizacji w dwa przypadkach: 1/ w opisie środków czy strategii, którą stosują członkowie, aby umocnić pozycję przetargową organizacji, oraz 2/ w opisie osobistych celów pewnych członków czy klas członków w obrębie systemu organizacyjnego. Kryterium efektywności upatruje się w „pozycji przetargowej” danej organizacji, z której plasuje się ona na jakimś miejscu w układzie społecznym. Miejsce badanej organizacji w hierarchii różnych układów społecznych ma być właśnie miarą tej efektywności. Organizacje mogą osiągać pozycję przetargową ze zmiennym szczęściem i w trzech fazach:

w importowaniu zasobów, zwłaszcza „rzadkich i cennych”, w ich wykorzystaniu oraz ich eksportowaniu. Uwaga badaczy powinna być skierowana na ciągły i nie kończący się proces wymiany i konkurencji dotyczącej tych zasobów.

Proponowane ujęcie pozwala, jak sądzą jego twórcy, na dokonywanie porównawczej oceny jakichkolwiek dwu co najmniej organizacji, które w relacjach między sobą wykazują element rywalizacji. Identyfikacja wymiarów konkurencyjności w transakcjach między organizacjami jest najważniejsza przy ocenianiu ich efektywności. Działalność ludzka jest, jak piszą, „ważną klasą zasobów organizacyjnych” ale ludzie jako integralna część organizacji liczą się o tyle, o ile są użyteczni dla niej. W koncepcji podkreśla się znaczenie wielu zmiennych i wielowymiarowych kryteriów oraz zmianę interpretacji stosowanych zmiennych, takich jak zysk lub wzrost wielkości organizacji, które wcale nie muszą oznaczać osiągnięć^{45/}.

W socjologii organizacji opisywane tu i krytykowane coraz częściej podejścia badawcze wiążą się z szerszymi uzasadnieniami teoretycznymi, które charakteryzowane są jako:

- a/ klasyczne teorie organizacji,
- b/ psychologiczne teorie organizacji,
- c/ nowoczesne teorie organizacji

Ten trójdzielny sposób ujęcia bogatej problematyki zastąpiony też został innym, w którym wyróżnia się:

- a/ teoretyków zarządzania,
- b/ teoretyków strukturalistów,
- c/ teoretyków grup społecznych,
- d/ teoretyków technologii,
- e/ teoretyków systemów społecznych

Za twórcę klasycznej doktryny uważa się F.W. Taylora, którego sposób myślenia nazywany jest w Polsce „nauką organizacją pracy”. Jego techniki określania norm pracy i produkcji stały się podstawą całego systemu o cechach, jak dziś się ocenia, „eksploatatorskiej filozofii społecznej, typowej dla epoki klasycznego konfliktu między pracą i kapitałem w kapitalistycznych przedsiębiorstwach”. Człowiek dla

Taylora był dodatkiem do maszyny, cennym ze względu na fizjologiczną wydajność pracy. Mimo krytyki związanej z filozoficznym podtekstem tej mechanistycznej koncepcji, do dziś wykorzystuje się niektóre pomysły autora, jak choćby jego metody badań czasu pracy robotników i specyficzne sposoby obliczania ich wynagrodzenia.

Do przedstawicieli klasycznego nurtu badań zalicza się również tych, którzy zainteresowali się problemami administrowania w organizacjach. Nurt ten nazywa się przeto „szkołą administracji”. W ich analizach podstawowymi kategoriami były: podział pracy, skalarne i funkcjonalne procesy, struktura oraz zasięg kontroli, podział czynności, rozczłonkowanie stanowisk w organizacji, cele i zadania cząstkowe o charakterze produkcyjno-usługowym, koordynacyjnym i finansowym, dyscyplina, autorytet, centralizacja, rozkazywanie, hierarchia i stabilizacja personelu. Nie doceniali jednak problematyki motywacji, konfliktów, grup nieformalnych i osobowości pracowników, co staje się współcześnie przedmiotem zasadnej krytyki.

Do psychologicznych teorii organizacji zalicza się tak zwaną „szkołę stosunków ludzkich” czyli doktryny neoklasyczne i naturalistyczne nazywane „human relations school”, zapoczątkowane badaniami w amerykańskich zakładach przemysłowych przez grupę E. Mayo oraz badaniami psychologów behawiorystów. Organizacje traktowane są przez nich jako społeczne systemy, w których zachowanie członków tych systemów jako „funkcja motywacji indywidualnych i oczekiwań środowiska społecznego względem aktorów gry przemysłowej, administracyjnej, militarnej czy politycznej” warunkuje procesy pracy i kierowania. W doktrynie neoklasycznej ważna jest gra tocząca się między kierującymi a kierowanymi, stąd nadawana jej nazwa „human relations”. Ważne też jest przekonanie, że od kadry kierowniczej i podwyższenia jej kwalifikacji społecznych zależy poprawa atmosfery pracy i docenianie pracownika jako członka zbiorowości. Twórcy i kontynuatorzy tej doktryny uważali też, że należy widzieć nie tyle problematykę indywidualnego człowieka w cywilizacji industrialnej ale problematykę społeczną grup w tej cywilizacji. Byli również przekonani, że prze-

zwycięzanie negatywnych zjawisk występujących w przemysłowych miastach i organizacjach produkcyjnych możliwe jest dzięki polepszeniu stosunków współdziałania. Teza ta najczęściej poddawana jest krytyce.

W nowoczesnych teoriach organizacji spotyka się natomiast taką analizę problematyki organizacyjnej, w której możliwe jest uwzględnienie perspektywy badawczej różnych gałęzi wiedzy: matematyki, informatyki, cybernetyki, socjologii, psychologii, prakseologii lub projektowania systemów. To systemowe i komplementarne ujęcie pojawiło się nie tylko dlatego, że potrzebne stało się wielowymiarowe podejście metodologiczne ale również dlatego, że warsztaty badawcze mogły wzbogacić się o komputeryzację ^{46/}.

Analiza stanu badań socjologicznych nad organizacjami może być szeroka, ponieważ dokonano ich wiele. Jednak przeważnie brano pod uwagę jednorodny typ organizacji. Jak zauważył Witold Morawski, w polskiej i obcej literaturze dotyczącej socjologicznej problematyki organizacji wystąpiła dotychczas koncentracja uwagi na przedsiębiorstwie przemysłowym i na psychospołecznych aspektach jego funkcjonowania, co stanowi znaczne ograniczenie ^{47/}. Może przesądził o tym wzgląd merkantylny sponsorów badań i charakterystyczny sposób uprawiania nauki przez Anglosasów. Robert K. Merton zauważył kiedyś istnienie związków między purytyzmem, pietyzmem i nauką, czyli między społeczeństwem i nauką. Związki te widoczne są przy porównywaniu sposobów uprawiania nauki przez protestantów i katolików. Purytanie kładą nacisk, jak twierdzi autor, na nauki przyrodnicze i techniczne a katolicy ograniczają je w znacznym stopniu. Purytanów cechuje nastawienie noworealne, utylitarne i empiryczne oraz przekonanie o władzy rozumu a w ich postawach znaczące są normy utylitarne. Katolicy zaś wolą badania teoretyczne i mniej praktyczne ^{48/}.

Stowarzyszenie jako specyficzny w sensie prawnym rodzaj organizacji społecznej, w niewielkim stopniu interesowało do tej pory przedstawicieli nauki zachodniej. Również socjologowie w krajach socjalistycznych zajmowali szczególne stanowisko w sprawach badawczych nad organizacjami. Deklarując zainteresowanie społeczno-humanistycznymi zagadnieniami organizacji, przeważnie byli zajęci ekonomicznymi aspek-

tami ich funkcjonowania i zasadami administrowania. Stowarzyszeniami natomiast zainteresowani byli pedagodzy i historycy zajmujący stanowisko typowo humanistyczne. Zauważyć na przykład można, że w ich pracach rzadko pojawia się pojęcie systemu. W dokonanym przeglądzie tylko w dwóch pracach stosowane jest w pewnym sensie, a mianowicie w badaniu historycznym i środowiskowym zależności badanych organizacji jako podsystemów szerszych układów strukturalno-prawnych, politycznych i oświatowo-wychowawczych. Chodzi tu o analizy społeczno-wychowawczych i oświatowych funkcji organizacji stowarzyszeniowych, dokonywane na szerszym tle^{49/}.

Jednak we wszystkich zbadanych przypadkach dotyczących stowarzyszeń występuje wyraźnie pewna cecha wspólna. Jest nią bardzo widoczne zainteresowanie ludźmi organizacji, a przede wszystkim aktywnym. Zwraca uwagę problematyka motywacji uczestnictwa i przynależności organizacyjnej, charakterystyki osobowości działaczy, a głównie ich aspiracji, systemów wartości i stopnia zaangażowania społecznego. Dla humanistów, zwłaszcza tych, którzy uznają marksizm, oczywiste jest bowiem to, że ludzie są podmiotową siłą rzeczywistości, od których zależy los organizacji i właśnie im warto poświęcać uwagę. W końcu to dla nich istnieją organizacje. Problematyka efektywności organizacji, stwarzająca różnorodność podejść metodologicznych, komplikuje się szczególnie w badaniach podejmowanych w celach poznawczych przez nauki pedagogiczne (antropologiczne) nad efektywnością organizacji wychowania. Współcześnie działalność tę opisuje się prawie wyłącznie w kategoriach procesu i systemu. Upoważnia do tego sposób ustrukturalizowania i organizacji ciągu działań podejmowanych indywidualnie lub zbiorowo w celu stopniowego wywołania przemian w osobowości wychowanka. Teoretycy wychowania przeprowadzają więc analizy oddziaływań osobotwórczych zarówno na poziomie procesów, jak i systemów, co stwarza podstawę do badania efektów tych oddziaływań zarówno w płaszczyźnie procesów wychowania, jak i w płaszczyźnie systemów wychowania. Zwłaszcza ujęcie systemowe należy coraz częściej do tych naukowych punktów widzenia, które stwarzają w naukach o wychowaniu nadzieje na dostrzeżenie nowych aspektów zjawisk i procesów pedagogicznych^{50/}.

Rzecz jednak w tym, że różne są zakresy pojęcia systemu wychowania. Biorąc pod uwagę różnorodność podstaw teoretycznych i metodologicznych w literaturze wyodrębnia się trzy rodzaje poszukiwań systemowych: 1/ aksjologiczno-teologiczne, w którym formułuje się modele osobowościowe, czyli ideały wychowawcze, wzory i wzorce oparte na wybranym systemie wartości i rejestrze celów wychowania; 2/ socjologiczne, w których występuje analiza funkcjonowania systemu społecznego jako grupy osób oddziaływujących na siebie wychowawczo według założeń nauk społecznych; 3/ prakseologiczne, w którym przyjmuje się, że wychowanie jest systemem działań ludzkich w określonych warunkach i w określonym celu. W orientacji aksjologiczno-teologicznej projekty systemów wychowawczych mają charakter konceptualny. Zarzuca się im przede wszystkim to, że między tworzoną a priori funkcją założoną systemu a funkcją rzeczywistą, występują poważne i nieuniknione odchylenia modyfikujące efekt modelowy. Teoretyczne modele systemów wychowawczych ograniczają też inwencję i inicjatywę placówek, w których realizuje się praktycznie zadane wizje. Wprowadza to również uniformizację pracy wychowawczej na szczeblu placówek. Szczególnie niebezpiecznym może tu być projektowanie modeli cybernetycznych wychowania, w których nie przewiduje się żadnych odchylenia od założonych parametrów.

Socjologiczne ujmowanie systemu wychowania pozwala na ujawnianie związków między systemem w jakiejś placówce a otoczeniem lokalnym. Umożliwia poznanie struktur wewnątrzsystemowych jako współdziałających ze sobą subsystemów, na przykład: dydaktycznego, wychowawczego, administracyjnego, ekonomicznego itp. oraz ich powiązania i funkcjonalność w stosunku do systemu instytucji, a także w stosunku do celów ogólnospołecznych i lokalnych. Podejście to jest jednak krytykowane. Uważa się bowiem, że badanie systemu społecznego w konkretnych instytucjach lub ich typach nie daje podstaw do ogólniejszych twierdzeń na temat uwarunkowań funkcjonowania systemu wychowawczego. Niektórzy sądzą też, że „przyjmując w badaniach i ustaleniach teoretycznych dziedzictwo socjologii, autorzy tych prac o systemach szkolnych i systemach wychowania w środowiskach różnego typu, przejmują sła-

bości i niedojrzałość tej dyscypliny naukowej^{51/}.

Prakseologiczne podejście stosowane jest przede wszystkim do analizy systemów w skali mikro, czyli systemów powstających w określonych placówkach wychowawczych. W mikrosystemach wychowawczych analiza obejmuje cztery kategorie elementów: treści kształcenia, techniki wychowawcze, formy organizacyjne i atrybuty zewnętrzne. Kategorie te tworzą układy, które nazywa się podstrukturami treściowymi, organizacyjnymi, społecznymi i metodologicznymi. Mikrosystemy w niektórych ujęciach stanowią podstawę szerszego układu systemów o cechach hierarchiczności. Przy czym proces rozwoju mikrosystemu, chociaż zależy od czynników zewnętrznych, podlega też prawom samorozwoju. W literaturze uważa się, że ten kierunek ujmowania systemowego jest najbardziej pożądany ze względu na jego konsekwentność, dokładność diagnostyczną i możliwość analizy dialektycznej tego, co istnieje w rzeczywistości^{52/}.

Efektywność jest przez pedagogów rozumiana w znaczeniu skuteczności przedsięwziętych działań wychowawczych, które mogą się odznaczać wysokim lub niskim stopniem osiągnięcia założonego celu. Mierzy się ją zatem stopniem zgodności rezultatów z postulowanymi stanami rzeczy, które należy osiągnąć przez zabiegi wychowawcze. Ważną staje się tu problematyka kategorii celów wychowania, które powinny dać się kwantyfikować w taki sposób, aby stopień osiągania celów był weryfikowany empirycznie. Najczęściej też brane są pod uwagę modelowe charakterystyki kierunkowych dyspozycji osobowościowych: ideały, wzory i wzorce. Problematyka ta jest szczególnie rozbudowana w naukach o wychowaniu^{53/}.

Wielu empiryków uważa, że badanie przejawów efektów wychowania sprowadza się do badania postaw, czyli poznawczych, emocjonalnych i wolicjonalnych elementów stosunku człowieka do rzeczywistości, jeśli przyjmuje się psychologiczne uniwersum postawy, albo też tylko emocjonalnego stosunku człowieka do rzeczywistości, wyrażanego za pomocą ocen, przekonań i deklaracji respondenta, jeśli przyjmuje się konsonansową budowę postawy na sposób socjologiczny. W wariacie psychologicznym buduje się skalę postaw i precyzyjnie wnika się w ich

struktury wewnętrzne, natomiast w przypadku badania socjologicznego, wnioskuje się o danych postawach na podstawie wskaźników inferencyjnych^{54/}.

Niektórzy zamiast postaw starają się scharakteryzować cały ich kompleks w postaci tzw. „naczelných ról społecznych”. Problem badawczy w tym ujęciu sprowadza się do określenia, w jakim stopniu zadania wychowawcze podejmowane w placówce (skala mikro) zapewniają realizację celów wychowania formułowanych w kategoriach naczelných ról społecznych: roli obywatela, roli człowieka pracy, roli racjonalnego konsumenta, roli współtwórcy kultury, roli członka życia ideowo-politycznego lub roli członka zespołu. Za miarę wielkości efektów wychowawczych przyjmuje się w tym ujęciu częstotliwość przejawiania zachowań charakterystycznych dla poszczególných naczelných ról społecznych, natomiast na miarę efektywności działania wychowawczego przyjmuje się stopień wpływu podejmowanych zadań na osiągnięte efekty w postaci częstých zachowań zgodnych z przepisami naczelných ról społecznych^{55/}.

Czy rzeczywiście procesy formowania postaw i ról społecznych możemy przypisać wyłącznie badanemu systemowi wychowawczemu? Część postaw i ról może być wynikiem oddziaływań czynników poza tym systemem a nie poddanych diagnozie. Czynniki te mogły wspomagać lub zakłócać pożądany efekt. Badanie tego typu mieści w sobie zalety i błędy podejścia celowego, o którym była już mowa poprzednio.

Istnieje też w badaniach efektów wychowania inny sposób, a mianowicie ocenianie działań wychowawczych z perspektywy historycznej. Uważa się, że dopiero z dystansu czasowego można prawidłowo określić skuteczność działań wychowawczych. Rzecz jednak w tym, że analizy tak prowadzone na ogół dotyczą całości wpływów wychowawczych odnoszących się do pokolenia lub wybranej jego grupy, czyli holistycznych analiz makrosystemów. Poza tym w związku z szybko zachodzącymi zmianami warunków społecznych, ekonomicznych, politycznych i kulturowych, w jakich przebiegają procesy wychowawcze, istniejące w przeszłości systemy wychowawcze nie zachowują już współcześnie swej funkcjonalności, a więc może nie warto ich badać^{56/}.

Zauważone mankamenty istniejących podejść metodologicznych w zakresie badania procesów i systemów wychowania, jak również innych systemów organizacyjnych, wskazują na konieczność znalezienia bardziej skutecznych metod badawczych i precyzyjniejszych narzędzi pomiaru. Może warto w tym względzie pokusić się o zastosowanie proponowanej przez socjologów organizacji kompleksowej i interdyscyplinarnej analizy systemowej, opartej o ustalenia różnych dziedzin nauki. Może należałoby większą uwagę skierować na problematykę dysfunkcji i funkcji ustalanych badanych systemów? Maria Hirszowicz stwierdziła kiedyś kategorycznie, że pora przeciwstawić się jednostronności podejść, z których jedno analizuje organizację bez człowieka (model maszyny), a drugie analizuje człowieka bez organizacji (interpretacja wąsko-psychologiczna). Należałoby natomiast uwzględnić, jak sądzi, socjologiczne współczynniki organizacyjnych procesów. Zagadnieniem istotnym jest bowiem podporządkowanie nowoczesnych organizacji różnorodnym i nierzadko konfliktowym potrzebom i interesom społecznym^{57/}. Dodajmy, że nie tylko uwarunkowania socjologiczne są ważne, ale w ogóle problematyka wielowymiarowości czynników. Żadna organizacja nie egzystuje w próżni ale w złożonym systemie makrostruktur. W związku z tym należy wprowadzić do analiz wątki objaśniające zależność danej organizacji od struktury społecznej nawet w skali najszerszej, uwzględniając takie zagadnienia, jak: sterowanie społeczeństwem globalnym, funkcjonowanie gospodarki w zakresie procesów decyzyjnych i informacyjnych, procesów formalizacji i biurokracji oraz procesów instytucjonalizacji i innowacji^{58/}.

Z drugiej zaś strony wymogi analizy naukowej skłaniają nas do dokładności i precyzyjności wniosków, które muszą się opierać na mikrograficznym opisie badanych struktur. Zatem należałoby też uwzględniać problematykę wewnętrznych procesów i wzajemnych powiązań elementów tak, aby stworzyć dokładny i obiektywny obraz działającego systemu, z jego charakterystycznymi funkcjami, dysfunkcjami i funkcjami utajonymi włącznie, w dodatku nie może to być obraz zastygły, gdyż w szybko zmieniającym się świecie zjawisk dialektyczny współczynnik zmian i rozwoju powinien być uwzględniony. Ważne też staje się zagad-

nienie jednoznaczności pojęć w podejściu interdyscyplinarnym, na tle uniwersalnych, by wszyscy przedstawiciele nauk biorących udział w badaniu mogli się nimi posługiwać.

5. Socjologiczny i oświatowy sens upowszechniania nauki i wiedzy w stowarzyszeniach

Nie warto rozważać, czy upowszechnianie nauki laikom jest możliwe i celowe w związku z różnymi perspektywami poznawczymi: koncepcją elitaryzmu lub egalitaryzmu. W toku dziejów przekonaliśmy się już bowiem, że idea rozpowszechniania nauki objaśniającej świat jest koniecznością, chociażby w aspekcie wykorzystania wiedzy naukowej dla celów praktycznych. Rozwój popularyzacji nauki, techniki i sztuki w krajach socjalistycznych wskazuje, że staje się ona faktem coraz bardziej powszechnym i różnorodnym, na co ma niewątpliwy wpływ egalitarna polityka oświatowa.

Upowszechnianie nauki drogą popularyzacji jest zjawiskiem historycznym i klasowo uwarunkowanym. W Polsce Ludowej realizuje ją większość instytucji oświatowych i masowych organizacji społecznych, przez co staje się ona społecznym realizowaniem nauki, pojmowanej przez marksistów jako „logicznie zorganizowany, sprawdzony w praktyce, udowodniony i stale rozwijający się system pojęć o prawach przyrody, społeczeństwa i myślenia, umożliwiający przewidywanie i przeobrażanie rzeczywistości w interesie społeczeństwa”^{59/}.

Interesem tym jest rozszerzanie i umacnianie władzy partii marksistowskich i ich programów ideologicznych, dlatego też podstawą nauki rozumianej jako doświadczalna i teoretyczna działalność badawcza a także zbiór uzyskanych w jej wyniku informacji o rzeczywistości, jest materializm dialektyczny i materializm historyczny. Zatem popularyzacją, czyli udostępnianiem i uprzystępnianiem szerokiemu ogółowi dorobku nauki jest w naszym wymiarze czasowo-przestrzennym upowszechnianie naukowego socjalizmu i krzewienie naukowych podstaw rozumienia materialistycznej wizji świata ludzi i przyrody. W założeniach polityki oświatowej orientacja ta staje się dominująca^{60/}.

Jednak w rzeczywistości społecznej, jak donoszą nam socjologowie badający zainteresowanie nauką i wiedzą w społeczeństwie współczesnym, współistnieją różne koncepcje nauki: nauki według wzorów badań przyrodniczych i nauki poszukującej rozumienia wytworów człowieka,

nauk o rzeczywistości materialnej i duchowej, naukowego socjalizmu i homiletyki, nauki jako wyspecjalizowanego i zinstytucjonalizowanego badania obok poznawania naukowego niejako uspołecznionego, odpowiadającego regułom obserwacji i rozumienia, prowadzących do wiedzy zdroworozsądkowej, wyrażającej skumulowane doświadczenia pokoleń. Również wśród instytucjonalnych kryteriów nauki przyjmuje się w naszej rzeczywistości nie tylko, jak twierdzi się w literaturze, „standardy ocen uznawane przez kompetentne grona uczonych”, lecz także takie kryteria, jak „objawienie w dogmatyce spekulatywnej”, „autorytet w ustaleniach instancji partyjnych w kwestii wykładni naukowego socjalizmu” albo „konwencje w prawie konstytucyjnym”. W związku z tą odmiennością dostrzega się dwa charakterystyczne sposoby rozumienia nauki: „standardowy i alternatywny”, z których pierwszy wiąże naukę z atrybutami obiektywności, materialności i poznawalności świata oraz z funkcjonalnością społeczną badań naukowych, a drugi natomiast - wymienione atrybuty poddaje w wątpliwość^{61/}.

Nauka w interpretacji Johna D. Bernala jest zarówno instytucją, metodą badania rzeczywistości, narastającą tradycją wiedzy, ważnym czynnikiem utrzymania i rozwoju, jak i formą światopoglądu^{62/}.

Polscy badacze tego zagadnienia w zasadzie zgadzają się z tą interpretacją, jednakże mocniej podkreślają innowacyjny charakter nauki. Jak pisze Gerard Labuda, „według nader słusznych obserwacji Bernala postęp nauki dokonuje się przez nieustanny proces odkrywania nowych faktów i przetwarzania ich w nowe prawa i teorie”^{63/}.

Ogólnie naukę pojmuje się jako czynność, czyli działalność badawczą zmierzającą do obiektywnego, zasadniczego i uporządkowanego poznawania rzeczywistości oraz jako wytwór tej czynności, czyli zasób wiedzy o przyrodzie, człowieku i społeczeństwie, poznany i zweryfikowany przez naukę.

Niektórzy autorzy silnie odróżniają pojęcie nauki od pojęcia wiedzy, mając na uwadze jej różne rodzaje. Wiedzę naukową pojmują jako „systematyzowany wynik swoistego rodzaju poznawania”, nacechowany adekwatnością celu, rodzaju albo aspektu badanej rzeczywistości, zastosowaniem właściwej dla badanego celu metody, posługiwaniem

się standardami uzasadniania sądów według wymagań kompetentnych społeczności uczonych oraz etosem zawodowym, któremu powinien być podporządkowany cały proces poznawania i publikacji wyników. Pojęcie „wiedza” ma szerszy zakres od pojęcia „nauki”, gdyż do pierwszego z nich zalicza się wszelkie wiadomości przekazywane w bezpośrednich kontaktach lub za pośrednictwem wyspecjalizowanych instytucji i środków masowego oddziaływania, a do drugiego z nich nie tylko te treści, które były i są tworzone przez profesjonalne kręgi uczonych ^{64/}.

Nic dziwnego więc, że odróżnia się też upowszechnianie wiedzy od upowszechniania nauki, rozumiejąc przez pierwszy termin przekazywanie informacji naukowych koniecznych do działalności zawodowej lub pożytecznych w społecznym uczestnictwie, a przez drugi - prezentowanie laikom procesów badawczych prowadzących do wyników badań naukowych oraz ich udział w procesach aktualnych badań naukowych. Ludzie bowiem nie tylko chcą posługiwać się wiedzą naukową w organizowaniu swego życia ale także bezinteresownie zaciekawieni odkryciami naukowymi, sami kierują się ku problematyce osiągnięcia naukowych rozwiązań. Zainteresowanie określonymi zagadnieniami rzeczywistości, jak domyśla się Bogdan Suchodolski, każe im zaznajamiać się z odpowiednimi dyscyplinami naukowymi ^{65/}.

Samo rozumienie upowszechniania nauki jest bardzo szerokie. To nie tylko upowszechnianie wyników osiągniętych w toku poznawania rzeczywistości, lecz także kształtowanie określonego typu istnienia, określonego stylu życia, takiego mianowicie, w którym istnieje zainteresowanie światem, poszukiwania, refleksją, odpowiedzialnością i twórczością. Nauka jest wartością życia organizującą lepsze warunki istnienia i skuteczniejsze sposoby działania. Nie może to być jednak jedyną wartością. W spokojnych i szczęśliwych czasach taka optymistyczna wizja nauki wydaje się uzasadniona. Jednak dziś, gdy wiemy już, że rezultaty nauki nie przesądzają o postępie ale często stają się przyczyną zagrożeń naszej cywilizacji służąc siłom destrukcyjnym i dehumanizacyjnym, należy szukać nowych, właściwszych dróg upowszechniania nauki. Proponuje się, między innymi, dialog nauki i kultury, konieczność uwzględnienia egzystencjalnych doświadczeń innych kultur ^{66/}.

Obserwujemy przyspieszenie procesu zacieśniania więzi między nauką a praktyką i świadomością społeczną, a w szczególności między nauką a techniką, jednak sama nauka nie przekształca rzeczywistości, stwarza tylko warunki umożliwiające takie przekształcanie, które może mieć różny walor zależny już od innych czynników. Takim czynnikiem staje się także popularyzacja, a ściślej jej merytoryczny program przekazywania wiedzy naukowej, którą w naszym systemie edukacyjnym cenimy najbardziej ze wszystkich jej rodzajów, przydatność i adekwatność procesów kształcenia oraz jakość aksjologiczna preferowanej kultury ogólnej.

Nauka jest wartością zmienną a jej upowszechnianie interpretuje się ciągle na nowo. W dzisiejszej praktyce ulega przekształceniu w kierunku publicystyki naukowej, upowszechniania wiedzy o widocznych zastosowaniach praktycznych, a nawet posługiwania się środkami sztuk dramatycznych, jak to określił jeden ze znawców zagadnienia. Stwierdził on mianowicie, że wiedzą dla samego poznania interesują się tylko nieliczni miłośnicy nauki i odbiorcy utworów popularno-naukowych. Powszechnie natomiast występuje zainteresowanie wiedzą stanowiącą podstawę działalności w codziennie pełnionych rolach społecznych. Wiedza naukowa stanowi tylko część takiej wiedzy. Ludzie interesują się wiedzą światopoglądową, wiedzą dotyczącą pracy, wiedzą polityczną, techniczną, przyrodniczą, obywatelską, społeczną, encyklopedyczną, a także dyscyplinami wiedzy tłumaczącymi sprawy miłości, współżycia małżeńskiego i wychowania dzieci, wiedzą o zdrowiu i odżywianiu ^{67/}.

Naukę należy rozpatrywać jako element złożonej całości, włączony w system związków produkcyjnych i społeczno-kulturowych. Inaczej patrzy się dzisiaj na mechanizmy i uwarunkowania nauki, dostrzegając jej dialektyczny charakter. Następuje wzrost badań interdyscyplinarnych i skłonność do syntetycznego ujmowania badanych obiektów i zjawisk, organiczne zespolenie nauki z jej podstawami światopoglądowymi i metodologicznymi. Nie sposób bowiem rozwiązać problemów związanych z opanowaniem przyrody, kierowaniem postępem naukowo-technicznym, rozwojem i rozmieszczeniem środków produkcyjnych,

ochroną środowiska, tworzeniem optymalnych warunków egzystencji ludzi wyłącznie metodami nauk szczegółowych. Strategia modelowania globalnego wymaga podejścia całościowego, podbudowanego celami społecznymi i światopoglądem naukowym oraz charakteryzującego się ścisłymi kontaktami nauk technicznych, przyrodniczych i humanistycznych.

Nauka ma dzisiaj dwa oblicza. W czasach, w których żyjemy, nazywanych epoką rewolucji naukowo-technicznej, nauka odgrywa nie tylko nowe możliwości poznania i przeobrażania natury naszego świata, lecz stawia także przed nami nowe i złożone problemy. Kiedyś wydawało się, że osiągnięcia nauki mogą prowadzić tylko do postępu, dzisiaj wiemy już, że ściślejsze związki nauki z produkcją przemysłową i polityką stwarzają również skutki negatywne. Odkrycie atomu stało się, na przykład, nie tylko sukcesem fizyków ale i przyczyniło się do wyprodukowania broni nuklearnej zagrażającej ludzkości. Rozwój technologiczny i przemysłowy pozwolił na skuteczniejsze wykorzystanie zasobów naturalnych ale jednocześnie skaził nam glebę, wody i powietrze, wprowadzając chaos do istniejących układów ekologicznych. Teraz zastanawiamy się wszyscy, jak przeciwdziałać zgubnym skutkom.

Jednym ze sposobów tego przeciwdziałania jest przebudowa świadomości w kierunku humanizmu, który oznacza skupienie uwagi na sprawach ludzkich, szacunek dla człowieka, troskę o jego godność, wolność, szczęście i wszechstronny rozwój. Te zainteresowania widoczne są jednocześnie w dyscyplinach tradycyjnie humanistycznych i w przyrodoznawstwie. Nauka i technika wywiera oczywiście określoną presję na zjawiska współczesnego świata ale nie można jej oskarżać o dehumanizację i rzekome niszczenie wartości. To raczej społeczeństwo odpowiedzialne jest za to, gdyż niedostatecznie przeniknięte jest jej duchem.

Dlatego we współczesnej odmianie humanizmu ^{68/} proponuje się duchowe wyzwolenie człowieka przez naukę i taki program przebudowy materialnych i społecznych warunków życia ludzi, który zagwarantowałby pełnię człowieczeństwa i życie w pokoju. Nowoczesne stanowisko humanistyczne staje się nie tylko teorią tworzenia godnych człowieka

warunków życia ale także pedagogikę kształtowania osobowości każdego człowieka oraz wychowania społeczeństw do życia w pokoju i tolerancyjnym współżyciu. Świat współczesny ma zróżnicowaną strukturę: bogactwo kultur, światopoglądów, ustrojów i systemów społecznych ale powinien być przede wszystkim zorientowany na ideę przetrwania. Może się do tego przyczynić wychowanie społeczeństw do pokoju, który oznacza nie tylko brak wojny. Jest wartością humanistyczną, którą trzeba najbardziej cenić i pielęgnować.

Obok zmienności świata należy dostrzegać zmienność człowieka. Osobowość pojmowana niegdyś statystycznie jako określona struktura cech konstytutywnych, coraz częściej we współczesnych koncepcjach filozoficznych, psychologicznych i pedagogicznych oznacza dynamiczną strukturę polegającą na dialektycznym zmianom, jakością wzbogacającą się o nowe elementy w toku ludzkiego życia, z których najważniejsze jest kształtowanie samoświadomości i świadomości człowieka jako członka zbiorowości. Obraz człowieka jawi się nam jako złożona struktura określana takimi pojęciami, jak: „syndrom cech dynamicznych”, „system otwarty”, „samoregulacja”, „stan stałej nierównowagi”, „regulujący podmiot”. Człowiek obligowany jest do kierowania się swoistym systemem orientacji, który w koncepcji współczesnego humanizmu i w koncepcjach poznawczych określany jest „systemem: człowiek świat”. Dzięki temu systemowi może generować nowe wartości, cele, zadania i zachowania. Społeczeństwo natomiast określa programy tego generowania i umożliwia ich przekazywanie w systemach komunikacji 69/

W antropologicznej koncepcji dorosłość nie stanowi kategorii zamkniętej przez konwencję społeczną w którymś momencie ludzkiej biografii. Coraz wyraźniej podaje się w niej w wątpliwość tezy prakseologicznej formuły dorosłości, w których rodzajom dorosłości w kategoriach ról społecznych przypisuje się ścisłą granicę wiekową. Dorosłość jest natomiast całością, dynamiczną, potencjalnie rozwijającą się wartością wychowawczą. Proponuje się wizerunek osobowości z perspektyw etyki prostomyślności. W wizerunku tym podkreśla się takie cechy charakteru, jak: ekspresja miłości i ciepła, niezależność

od pełnienia roli społecznej, pogoda i spokój wewnętrzny, poczucie wewnętrznej siły i możliwości, otwartość na doświadczenia życiowe innych i otaczającą rzeczywistość, umiejętność pełnego przeżywania chwili, wiara w siebie i innych ^{70/}.

Nie tylko nauki humanistyczne ale także stojące na pograniczu nauk humanistycznych i technicznych, takie na przykład jak eutyronika, będąca antropologiczną filozofią techniki, dostarczają nam argumentów za przekształcaniem naszego myślenia o dorosłości - podstawowej kategorii oświaty dorosłych. Humanisci wskazują na dominującą rolę świadomości podmiotowości człowieka, ściśle związanej z ideą odpowiedzialności za świat i wiarą w możliwości rozwojowe człowieka. Wszak może on ustawicznie rozwijać swój intelekt i doskonalić umiejętności instrumentalne, specjalizować się w zawodzie, który wybiera świadomie, będąc w pełni odpowiedzialnym za swoje postępowanie. Role człowieka dorosłego są nie tylko bezpośrednio wytwórcze, ale stanowią pewien ciąg nowych zadań, do których wypełniania nie wystarcza raz uzyskane wykształcenie szkolne.

Konieczne jest kontynuowanie nauki przez całe życie. To samo odnosi się do umiejętności kierunkowych, czyli kształcenia woli, charakteru, systemów wartości i postaw. Zatem miarodajnym określeniem celu oświaty dorosłych będzie nie tylko przekazywanie wiedzy i umiejętności lecz w zasadzie udzielanie jednostkom pomocy w realizowaniu przez nie ich własnych możliwości. W realizacji zaś tego celu należy położyć nacisk na kształtowanie wartości humanistycznych, na tworzenie możliwości percepcji tych wartości, czyli tworzenie takich warunków psychospołecznych i takich programów oddziaływania, które umożliwiłyby ludziom pełne przeżycie, zrozumienie i przyswojenie takich wartości naczełnych, jak szacunek dla człowieka, jego wolność, zaangażowanie w sprawy społeczne, twórczość i rozwój. Chodzi o takie rozumienie człowieka, które nie traci z pola widzenia społecznych imperatywów ani też indywidualnej koncepcji szczęścia człowieka ^{71/}.

Oświata posiada dziś nie tylko znaczenie pedagogiczne ale i polityczne. Idee egalitaryzmu i sprawiedliwości w wymiarze społecznym, narodowym i międzynarodowym stają się podstawą tworzenia modeli edu-

kacji permanentnej. W modelach tych zakłada się, że oświata jest stałą koniecznością, niezbędną zarówno dla jednostek - i to przez całe życie - jak i dla społeczeństw. Idea permanencji kształcenia i wychowania staje się współcześnie wręcz zasadą przenikającą systemy oświatowe, mobilizującą do przekształcania ich. Jednak występują różnice w jej interpretacji. Zwolennicy pragmatyczno-instrumentalnej orientacji widzą w niej społeczną konieczność modernizacji wykształcenia i kwalifikacji zawodowych w zakresie określonym przez postęp naukowo-techniczny, charakteryzujący społeczeństwa produkcyjne. Istnieje też koncepcja odmienna, w której konieczność ustawicznego kształcenia się i doskonalania sfer osobowości warunkowana jest pragnieniem korzystania ze wszystkich udogodnień i dobrodziejstw cywilizacji a zakres kształcenia określają aspiracje konsumpcyjne ludzi. W idei tej widzi się też wartości humanistyczne, swoiste dobra, które mogą być dostępne dla wszystkich. Edukacja permanentna jako hasło wywoławcze reformy systemu oświaty dorosłych, której praktyka okazała się anachroniczna w dobie rewolucji naukowo-technicznej, staje się dziś uniwersalną ideą mającą przekształcać istniejące systemy oświatowe w kierunku samoadaptacji do zmiennych warunków cywilizacji współczesnej.

Proponuje się rozmaite rozwiązania kwestii permanencji edukacyjnej. W Latinoamerykańskim Modelu Oświatowym na przykład wysuwa się możliwość tworzenia nowego społeczeństwa, które zapobiegnie katastrofom. Edukację rozumie się w nim jako proces pobudzający zdolność tworzenia i stałą dążność do innowacji, a wychowanie jako czynnik burzenia ustalonego porządku. Uważa się, że tylko zmiana polityki i strategii może stać się gwarancją sukcesu w przekształceniu oświaty tak, aby wszyscy mogli z niej korzystać. Ważne też jest uwzględnienie kilku podstawowych kryteriów. Po pierwsze, że tradycyjne szkolne nauczanie jest tylko początkowym etapem kształcenia a cały proces trwa przez całe życie. Po drugie, kształcenie po okresie początkowym jest o wiele dłuższe. Po trzecie, uczestnicy kształcenia w okresie wieku poszkolnego są ilościowo silniejsi i jakościowo odmienni w porównaniu z wiekiem szkolnym. Po czwarte zaś, kształcenie generacji dorosłych nie wymaga pracy nieprzerwanej i w pełnym wymiarze czasu,

a raczej zajęć okresowych, gdyż chodzi tu o powroty i nawroty do nauki w dowolnej chwili życia, na dłuższy lub krótszy czas, w ramach elastycznego rozkładu zajęć, zakładającego przemienność kształcenia z innymi formami działania. Ważne jest również stwierdzenie, że usługi oświatowe i ich funkcje, jakich wymaga ludność dorosła, różnią się od tych, które potrzebne są młodszym generacjom. Ludność dorosła wymaga bowiem kształcenia bardziej zróżnicowanego, nastawionego na potrzeby określonych dziedzin konkretnej działalności lub sfer zainteresowań specjalnych^{72/}.

Tradycyjnie uważa się, że oświata dorosłych jest systemem instytucji państwowych i społecznych, szkolnych i pozaszkolnych, którego celem jest dostarczenie dorosłym wiedzy. Jednakże takie rozumienie jest nieadekwentne do ilości i różnorodności działań edukacyjnych i wychowawczych, jakie prowadzone są w stosunku do dorosłych. Różnorodność ta podyktowana zróżnicowaniem politycznym, ekonomicznym społecznym i kulturalnym danego społeczeństwa określana jest takimi terminami: jak: oświata ogólna i zawodowa, oświata przemysłowa, rolnicza lub handlowa, oświata środowiskowa, oświata kobiet, szkoły wieczorowe, kursy kształcące, doskonalące i dla potrzeb własnych, uniwersytety trzeciego wieku, praca kulturalno-oświatowa, wychowanie dorosłych, popularyzacja, samokształcenie, samowychowanie, itp.

Działalność oświatowa zawsze miała charakter szerszy niż nauczanie. Przekazywanie wiedzy łączono często z występami artystycznymi. Cechą wyróżniającą oświatę dorosłych jest wychowawczy charakter jej instytucji, w których działalność ogólnokształcąca i zawodowa przeplata się z działalnością kulturalną a dorosłym dostarcza się przeżyć typu elastycznego i rozrywkowego. Taki charakter mają zwłaszcza świetlice, kluby i domy kultury, biblioteki, czytelnie i uniwersytety ludowe. W polskiej literaturze andragogicznej oświatę dorosłych określa się zatem szerzej jako działalność, której celem jest zapewnienie dorosłym i pracującej młodzieży wykształcenia ogólnego lub zawodowego oraz rozwinięcie i zaspokojenie ich potrzeb kulturalnych. Oświata dorosłych pojmowana też jest jako system społeczny instytucji służący celowemu kształceniu młodzieży pracującej i dorosłych w różnych ele-

mentach kultury. W krajach zachodnich przeważa tendencja do jeszcze szerszego definiowania oświaty dorosłych, rozumianej nie tylko jako organizowanie dla ludzi dorosłych możliwości wzbogacenia ich życia ale także, co wskazuje na znaczenie problematyki społecznej, jako wychowanie ludzi dorosłych w poczuciu odpowiedzialności publicznej. Rozumiejąc potrzebę edukacji permanentnej postuluje się zorganizowanie ruchu oświatowego, który będzie zmieniał postawy ludzkie i postępowanie, stanowiące tamę na drodze postępu technicznego i społecznego^{73/}.

Oświata jest tylko pozornie autonomiczna i sprofesjonalizowana. W jej obrębie dokonują się określone zmiany wewnątrz typów interakcyjności, zwłaszcza między grupami nauczycielskimi a innymi grupami nacisku, co stwierdzono eksperymentalnie. Jeszcze wyraźniejsze interakcje można zauważyć między polityką oświatową, polityką kulturalną i polityką komunikacji, o czym przekonują nas działacze UNESCO formułujący długoterminowe programy międzynarodowe dotyczące komunikacji i środków masowego przekazu, praw człowieka, studiów nad przyszłością, pokoju i rozbrojenia, oświaty dla wszystkich, nauki i kultury dla rozwoju, pojmowanej nie tylko w aspekcie twórczości ale także w aspekcie dziedzictwa narodów i oczekiwań społecznych^{74/}.

Dostrzegane też są relacje między oświatą, nauką i technologią, gdy trzeba rozwiązać problem energii, środowiska naturalnego i informacji, w dziedzinach tych następują zmiany, których skutków nie da się jeszcze w całej pełni przewidzieć. Na razie musimy przeobrazić nasze systemy edukacyjne w kierunku tych zmian, które widać wyraźnie. Mikroprocesory, komputeryzacja i robotyzacja narzucają nam konieczność nowego doboru treści i programów kształcenia ludzi. Zrozumienie i opanowanie nowoczesnych techniki wytwarzania wymaga zmian w dotychczasowym nauczaniu przyrodznawstwa, fizyki, matematyki i chemii. Potrzebna będzie również wiedza obywateli, oparta w większym stopniu na podstawach praw naukowych i humanizmie. Dlatego też zadaniem oświaty jest przygotowanie społeczeństwa do takich nieprzewidzianych zmian, głównie w aspekcie programów nauczania na wszystkich poziomach, w których powinny się znaleźć nowe pojęcia, nie tylko dotyczące tech-

nologii ale także z dziedziny statystyki, teorii prawdopodobieństwa, informatyki. Rozwój naukowo-technologiczny znajdujący swe odbicie w oświacie, powinien służyć rozwiązywaniu problemów globalnych i najważniejszych z punktu widzenia warunków i jakości życia społeczeństw a nawet przetrwania ludzkości ^{75/}.

Ogólny rozwój oświaty dorosłych powinien, zdaniem działaczy UNESCO, być sterowany przez:

- a/ cele o wyższym, ogólnoludzkim znaczeniu
- b/ cele pedagogiczne
- c/ cele społeczne
- d/ cele indywidualne

Cele główne i ogólnoludzkie wiążą się z koniecznością utrwalania pokoju, współpracy i zrozumienia międzynarodowego. Wskazują na konieczność ochrony środowiska i w związku z tym na kształtowanie świadomego stosunku człowieka do otaczającego go świata, jego natury i zarazem stworzonej kultury. Chodzi też o stworzenie pomostu między jednostką a światem, zapewnienie zrozumienia i poszanowania różnych obyczajów i kultur, rozwinięcie i upowszechnienie rozlicznych form porozumienia i solidarności w różnych grupach społecznych, lokalnych i pozalokalnych, rozwój umiejętności korzystania z różnych źródeł wiedzy, nauczanie zdobywania nowej wiedzy w formach pracy indywidualnej, grupowej i w placówkach oświatowych w zakresie zdobywania wiadomości i podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

Cele pedagogiczne mają się wiązać z upowszechnianiem wiedzy i nauki na różnych poziomach kształcenia i w coraz to szerszym zakresie, chociaż różnie w danych rejonach świata i w zależności od aktualnych potrzeb oświatowych. Cele społeczne związane ze zmianami zachodzącymi w poszczególnych grupach społecznych, z postępem technicznym oraz wynikającymi z tego zmianami w strukturze zatrudnienia i rynku pracy, mają się wiązać z uruchamianiem nowych dróg kształcenia zawodowego i możliwości doskonalenia nabytych już kwalifikacji, bądź z koniecznością rekwalfikacji. Cele indywidualne powinny zaś odzwierciedlać bogactwo ludzkich potrzeb i aspiracji indywidualnych, co ma oznaczać większe eksponowanie wartości humanitarnych, również zwiększanie sa-

tysfakcji z wykonywanej pracy i zadowolenie z życia.

Zatem oświata dorosłych ma stać się czynnikiem porozumienia i komunikacji między narodami, środkiem przygotowującym ludzi do obecnych i przyszłych zmian społeczno-ekonomicznych. Uwarunkowana rozwojem społecznym i ekonomicznym danego kraju, jest elementem jego polityki i polityki w świecie. Zmierza do poprawy ludzkiego bytowania. Za jej star i wartość powinno być odpowiedzialne państwo^{76/}.

Do nauk o wychowaniu zostało wprowadzone pojęcie funkcji społecznej. Warto więc rozpatrzyć cele i zadania oświatowe z tego punktu widzenia. Pojęcie funkcji społecznej wychowania jest szersze od pojęcia celu. Oznacza wszystkie skutki działania wychowawczego, także te nie zamierzone. Na ogół andragodzy są zgodni, co do tego, że oświata dorosłych pełniła i nadal pełni funkcję zastępczą w stosunku do działalności obowiązkowego kształcenia w szkołach i funkcję właściwą. W zakresie funkcji kompensacyjnej wyrównuje luki w dotychczasowym wykształceniu człowieka dorosłego. Wyrównywanie to jest prowadzone w różnych zakresach tego kształcenia, od alfabetyzacji funkcjonalnej poczynając, a na wykształceniu podyplomowym akademickim kończąc. O funkcji właściwej mówi się wówczas, gdy nauczanie wychodzi poza potrzeby kształcenia obowiązkowego i także wtedy, gdy zmierza do wszechstronnego rozwoju ludzkiej osobowości. Funkcja właściwa zachodzi wówczas, gdy obok kształcenia oznaczającego wpływ na rozwój całego człowieka poprzez nauczanie, rozwijanie fizyczne, społeczne, estetyczne, ćwiczenie woli, wzbogacanie uczuć, zainteresowań i zdolności, rozwój intelektu, charakteru i postaw, ma miejsce proces wychowania, pojmowany jako dorastanie człowieka do zadań, przezwyciężanie socjalizacji negatywnej, rozwijanie podmiotu (człowieka dorosłego) za sprawą jego zaangażowania po stronie sił postępu.

W literaturze andragogicznej spotykamy rozróżnienie pojęć, takich, jak nauczanie i samouctwo, kształcenie i samokształcenie, wychowanie i samowychowanie, popularyzacja wiedzy i nauki, praca kulturalno-oświatowa, edukacja permanentna. To podstawowe pojęcia. Wśród funkcji społecznych szeroko pojmowanej oświaty dorosłych rozróżnia się też rozmaite skutki przedsięwziętych działań, a przede wszystkim:

funkcję adaptacyjną, która polega na tym, że dzięki zdobywanemu wykształceniu człowiek lepiej przystosowuje się do warunków życia. Wymienia się też funkcję integracyjną, która powoduje ściślejszą więź jednostki z grupą społeczną. Inne ważne funkcje nauczania, kształcenia i wychowania dorosłych to popularyzacja wiedzy, nauki, idei i postępu, a ponadto funkcja ekonomiczna i funkcja polityczna. Pod wpływem działań oświatowych człowiek pracuje lepiej i wydajniej, rozumie świat i swoją rolę w nim, akceptując określone propagowane programy polityczne, staje się świadomym podmiotem w danym układzie sił. W związku z rolą polityczną oświaty dorosłych można mówić o postępowej i konstruktywnej lub o wstecznej i konserwatywnej funkcji wychowawczej ^{77/}.

W oświacie dorosłych występują specyficzne systemy organizacyjno-programowe. Jednym z nich jest system kulturalno-oświatowy, pełniący specyficzne funkcje dla siebie. Znaczący zagadnienia ^{78/} mówią o funkcji kreatywnej, która oznacza stymulację twórczości amatorskiej, opiekę nad twórczością samorodną, rozwijanie badań regionalnych, organizowanie grup towarzyskich, organizowanie szerszego życia towarzyskiego i społeczno-kulturalnego środowisk lokalnych. Inne funkcje to upowszechnianie kultury, wzmocnienie grupowe, oddziaływanie wychowawcze, przeobrażanie lokalnych środowisk społecznych, integracja społeczna, zapewnienie racjonalnego wypoczynku oraz bogatej rozrywki. Liczy się też funkcja propagandowa, czyli kształtowanie opinii, postaw i zachowań z aktualnymi racjami polityki. Wiemy więc, że rola społeczna kształcenia dorosłych wiąże się zarówno z potrzebami jednostki, jak i z potrzebami społecznymi szerszych grup nacisku.

Jednak działania edukacyjne i inne prowadzone w stosunku do dorosłych i jakimkolwiek systemie organizacyjnym nie powinny być zamaskowanym sposobem wywierania nacisku, którego celem byłoby narzucanie pożądanых zachowań. W nowych interpretacjach edukacji permanentnej chodzi raczej o pomoc, jakiej mogą udzielać doświadczeni specjaliści w budzeniu świadomości sprzyjającej podtrzymywaniu stałej motywacji uczenia się, prowadzącej do spontanicznej pracy nad własną edukacją, pobudzającej do wysiłku i pozwalającej na lepszą ocenę własne-

go przygotowania do tego, by móc sprostać wymaganiom i obowiązkom, jakie nakłada na każdego pełne współczesnictwo. Podkreśla się zatem funkcję animacyjną oświaty dorosłych. Zgodnie z poglądami wybitnych specjalistów od naprawy świata przez oświatę „obecnie ludzie potrzebują uczyć się rozumienia, analizowania i rozwiązywania swoich realnych problemów, szczególnie tych, które mają przełomowe znaczenie dla całej ludzkości, ażeby móc budować nowe społeczeństwo, wolne od nie dającej się dłuższej znosić nierówności, uniemożliwiającej zaspokojenie podstawowych potrzeb każdego człowieka i zapewnienie mu jakości życia odpowiadającej ludzkiej godności”^{79/}.

Rozumiejąc już zagadnienie współczesnego określania celów i funkcji, jakie spełniać ma system oświaty dorosłych, możemy przejść do bardziej precyzyjnego określenia zjawiska upowszechniania nauki i wiedzy, korzystając zarówno z przemyśleń socjologów, jak i andragogów. Dla socjologów zjawiska te oznaczają procesy społeczne. W ich analizach ważnym zagadnieniem jest funkcjonowanie stosowanych systemów w cywilizacji i kulturze, dlatego tak szczegółowe stają się rozważania dotyczące społeczno-politycznych i kulturalnych uwarunkowań badanych zjawisk, a przede wszystkim interpretacja głównych pojęć: nauki i wiedzy ze względu na ich społeczne odniesienie.

W andragogice upowszechnianie nauki i wiedzy również uzasadnione jest względami społecznymi, politycznymi i kulturalnymi, jednak rozpatrywane jest w kontekście prakseologicznym. Stanowi kluczowe zagadnienie w teorii pracy oświatowej, a ściślej w dydaktyce dorosłych, której przedmiotem rozważań jest wszelki proces intelektualnego oddziaływania na człowieka dorosłego, jeśli tylko ten proces jest mniej lub bardziej świadomie zamierzony i zorganizowany, a jego celem jest wzbogacenie czy udoskonalenie osobowości.

Wśród podstawowych czynności dydaktycznych wymienia się: nauczanie i kształcenie. Nauczanie jest procesem celowego przekazywania wiadomości i umiejętności ludziom dorosłym lub doprowadzanie ich do zdobywania wiadomości i umiejętności, przy czym proces ten odbywa się w sposób zorganizowany i kierowany jest przez jakąś instytucję lub osobę zajmującą się szerzeniem wiedzy. Kształcenie nazywane jest

złożonym procesem obejmującym wyposażenie człowieka w system wiadomości, umiejętności i nawyków, formowanie naukowego poglądu na świat oraz rozwijanie jego zdolności i zainteresowań. Nie każde nauczanie może być kształceniem, dlatego mówi się też o „nauczaniu kształcącym”, kiedy to człowiek dorosły w procesie nauczania nabywa nie tylko wiedzę, umiejętności i nawyki ale także zdobywa podstawy naukowego poglądu na świat oraz rozwija swe zdolności, zamiłowania, pasje i zainteresowania. Dzieje się tak wtedy, gdy nauczanie wiąże się z zachowaniem.

W dydaktyce dorosłych oraz w niektórych opracowaniach socjologicznych nauczanie i kształcenie są rodzajami działalności oświatowej, mającymi na celu, między innymi, upowszechnianie nauki i wiedzy. Istnieją jednak i inne sposoby zmierzające do tego samego celu: dokształcanie i doskonalenie zawodowe, doradztwo, międzydyscyplinowe komunikowanie, animacja oraz udostępnianie i uprzystępnianie związane z szerszym pojęciem popularyzacji ^{80/}.

Popularyzacja mieści się oczywiście w szerszym terminie upowszechniania. Można na przykład upowszechniać wiedzę i naukę w każdej szkole, natomiast popularyzację uprawia się raczej poza szkołą, w instytucjach oświaty pozaszkolnej, bądź w czasopiśmie i wydawnictwach książkowych. Ktoś, kto popularyzuje wiedzę, zarazem ją upowszechnia ale nie każdy, kto upowszechnia, popularyzuje wiedzę. W podręcznikach wybitnego andragoga Franciszka Urbańczyka popularyzacja jest głównym sposobem działania w „systemie swobodnego kształcenia za pomocą żywego słowa” oraz w „systemie swobodnego kształcenia za pomocą słowa pisanego”. Działanie to odnoszone jest nie tylko do upowszechniania wiedzy i nauki ale również do upowszechniania techniki i sztuki. Odróżniane jest od propagandy. Popularyzację określa się jako „uprzystępnianie i udostępnianie wiedzy, techniki i sztuki na drodze pozaszkolnej w taki sposób, aby były zrozumiałe także dla niespecjalistów”. Uprzystępnianie polega tu na dostosowaniu podawanej wiedzy, a zwłaszcza jej formy do możliwości umysłowych odbiorców. Początkowo chodziło o analfabetów i osoby o elementarnym wykształceniu, którym

oświatowcy chcieli udostępnić wiedzę. Dzisiaj mówi się raczej o potrzebie popularyzacji wiedzy, techniki i sztuki ludziom o średnim lub wyższym wykształceniu.

Propaganda natomiast rozumiana jest na gruncie oświaty dorosłych jako działalność polegająca na szerzeniu, wyjaśnianiu i rozpowszechnianiu pewnych poglądów, idei, sposobów postępowania, haseł w celu pozyskania dla nich możliwie licznych zwolenników, wywołania u nich określonych dążeń lub skłonienia ich do pewnych określonych zachowań. Propaganda istniała we wszystkich społeczeństwach, współcześnie oddziałuje na masy ludzkie i pobudza je do działania w pożądanym kierunku ^{81/}.

Na gruncie andragogiki nie prowadzi się badań dotyczących klasyfikacji nauki i wiedzy naukowej, chociaż tę odróżnia się od innych jej rodzajów. Przez popularyzację wiedzy naukowej rozumie się zarazem popularyzację nauki, gdyż w działaniach oświatowych chodzi przede wszystkim o wiedzę naukową a nie, na przykład, o wiedzę metafizyczną lub potoczną. Nawet tak zwana wiedza praktyczna, zdaniem oświatowców, powinna uwzględniać osiągnięcia odpowiednich nauk specjalistycznych. W udostępnianiu dorobku nauki szerokiemu ogółowi nie stosuje się też klasyfikacji wiedzy naukowej według kategorii. Kazimierz Wojciechowski, jeden z twórców socjalistycznej teorii wychowania i kultury dorosłych powątpiewa nawet w wartość popularyzacji nauki według poziomów. Nie istnieje bowiem dla niego nauka kategorii pierwszej realizowana przez uczonych i specjalistów i nauka kategorii drugiej czy trzeciej dla tak zwanych prostych ludzi, których już dawno, nota bene, nie utożsamia się z kategorią społeczno-zawodową robotnika i chłopa ^{82/}.

W literaturze przedmiotu pisanej z pozycji socjologicznej i andragogicznej występuje, jak widzimy, pewna różnica zdań w omawianym zakresie, jednak nie ma to znaczenia antagonistycznego. Wydaje się, że wynika ona głównie z przyjętej konwencji i charakteru zainteresowań. Bez względu na kwestie semantyczne wspólne rozważania dotyczą funkcjonowania systemu popularyzacji nauki i wiedzy naukowej w wymie-

rze praktycznym: szkołach i oświacie pozaszkolnej, instytucjach państwowych i społecznych, w wymiarze ogólnym i specjalistycznym. Wspólne jest również domaganie się trwałego i skutecznego systemu popularyzacji wiedzy naukowej o zasięgu powszechnym^{83/}.

W reformowanych systemach edukacyjnych zgodnie z zasadami optymalizacji struktur i funkcji szkolnictwa, unowocześniania procesów kształcenia oraz respektowania idei edukacji permanentnej, zmierza się do zorganizowania szerokiego frontu oddziaływań oświatowo-wychowawczych szkoły i form pozaszkolnych. Coraz częściej mówi się o układzie tych wszystkich dróg, którymi do ludzi dociera wiedza naukowa, treści ideologiczne, wartości i wzory postępowania. Do instytucji wychowawczych zalicza się nie tylko te zorganizowane grupy społeczne, które swą działalność podporządkowały głównie celom pedagogicznym ale także i te, które w sposób poboczny realizują cele wychowawcze i oświatowe obok innych specjalistycznych dla siebie, chociaż nie dysponują zawodowym personelem pedagogów.

We współczesnych społeczeństwach przekazywanie wiedzy naukowej i nauki stanowi element szerszego systemu edukacyjnego i odbywa się nie tylko w szkołach, gdzie w zasadzie dominuje nauczanie odróżniane od popularyzacji, ale przede wszystkim poza nimi, gdzie staje się najważniejszym sposobem działania, obejmuje więc nie tylko młode pokolenie ale i dorosłych, którzy są uważani za potencjalnych odbiorców popularyzacji nauk i ewentualnych realizatorów nauki w wymiarze amatorskim. Tym swoistym komunikowaniem zajmują się, jak to zauważono jeszcze w latach czterdziestych naszego wieku, nie tylko nauczyciele przekazujący wiedzę młodzieży podczas ogólnego procesu wychowawczego ale także popularyzatorzy, czyli ci którzy upowszechniają informacje naukowe i usiłują budzić zainteresowania teoretyczne u dorosłych czynnie uczestniczących w zorganizowanym społeczeństwie^{84/}.

Przypisy do rozdziału pierwszego

- 1/ Partie marksistowsko-leninowskie i organizacje społeczne w ustroju socjalistycznym, praca zbiorowa pod red. Michała T. Staszewskiego i Mieczysława Szyszko, Warszawa 1979, s.26.
- 2/ Włodzimierz I. Lenin, Dzieła, tom 23, Warszawa 1951, s.73.
- 3/ Prace zespołu marksistowskiej teorii polityki, Warszawa 1976, s. 31 oraz Igor P. Iliński, Politiczeskaja organizacyja socjalistycznego obszczestwa, Izdatielstwo „Mieżdunarodnyje odnoszenija”, Moskwa 1976, s.148.
- 4/ Tamże, s.150.
- 5/ Michał T. Staszewski i Mieczysław Szyszko, Partia marksistowsko-leninowska i organizacje społeczne w ustroju socjalistycznym, /w:/ Partie marksistowsko-leninowskie i ..., op. cit., s.30-31.
- 6/ Tamże.
- 7/ Włodzimierz I. Lenin, Dzieła, tom 42, Warszawa 1953, s. 29.
- 8/ Michał T. Staszewski i Mieczysław Szyszko, Partia ..., op. cit., s. 23-24.
- 9/ Tamże, s. 27.
- 10/ Demokracja politycznego systemu socjalistycznego, praca zbiorowa pod red. Adama Łopatki i Jana Wawrzyniaka, Warszawa 1977 oraz Partie marksistowsko-leninowskie i ..., op. cit.
- 11/ Borys M. Morozow, Organizacje społeczne w systemie politycznym rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego /w:/ Partie marksistowsko-leninowskie i ..., op. cit., s. 67-79.
- 12/ Miroslav Narta, Rola organizacji społecznych w rozwoju demokracji socjalistycznej Czechosłowacji, /w:/ Partie marksistowsko-leninowskie i ..., op. cit., s. 121-136.
- 13/ Rola gminnych organizacji partyjnych w realizacji programu rozwoju rolnictwa i wyżywienia narodu, praca zbiorowa pod red. Adama Łopatki i Bronisława Ratusia, Warszawa 1978.
- 14/ Patrz: Wywiad I sekretarza KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa PRL, Wojciecha Jaruzelskiego dla miesięcznika „Problemy Pokoju i Socjalizmu”, „Nowe Drogi” 1988, nr 7, s. 6-9.

- 15/ Jerzy Rusiecki, Od A do Z o związkach zawodowych i organizacjach społecznych w Polsce, Warszawa 1974, s. 26-28.
- 16/ Wywiad I sekretarza KC PZPR, op. cit., s. 16-18.
- 17/ Tamże, s. 17-18.
- 18/ Marian Gulczyński, Pluralizm socjalistyczny i porozumienie narodowe, „Nowe Drogi” 1988, nr 7, s. 25-27.
- 19/ Marian Gulczyński, Anna Przecławska, Karol B. Janowski, Grzegorz Białkowski, Pluralizm socjalistyczny i ..., op. cit., s. 25-55.
- 20/ Andrzej Grzegorzczak, Nowa filozofia, „Polityka” 1988, nr 40, s. 3.
- 21/ Andriej Sacharow, Konieczność przebudowy, /w:/ Inogo nie дано, praca zbiorowa pod red. Jurija Afanasjewa, Moskwa 1988, Progress.
- 22/ Grzegorz Białkowski, Pluralizm socjalistyczny i ..., op. cit., s. 52.
- 23/ Michaił Gorbaczow, Przebudowa i nowe myślenie. Dla naszego kraju i dla całego świata, Warszawa 1988.
- 24/ O Bogu, Marksie i nowej nieprzejrzystości, rozmowa Adama Krzemińskiego z prof. Jurgenem Habermasem, „Polityka” 1988, nr 24, s. 1 i 11.
- 25/ Spotkanie z prof. Adamem Schaffem pod tytułem „Czas ideologii. Perspektywy współczesnego socjalizmu”, Telewizja Polska, dnia 26 września 1988 roku, godz. 21⁰⁰ - 21³⁰, program II.
- 26/ Por. Kazimierz Sowa, Elementy socjologicznej teorii zrzeszeń, Warszawa 1976, s. 5.
- 27/ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 roku w sprawie prawa o stowarzyszeniach oraz art. 84 Konstytucji PRL zwanej Konstytucją lipcową, uchwalonej 22 lipca 1952 roku, nowelizowana w 1976 i 1980 roku.
- 28/ Janusz Romul, Państwo a stowarzyszenia w Polsce Ludowej, Poznań 1969, s. 21-28
- 29/ Włodzimierz Wesołowski i Jerzy Wiatr, Kształtowanie się instytucji politycznych Polski Ludowej, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, 1965, nr 3/18, s. 191 i n.

- 30/ Janusz Romul, op. cit., s. 26-28.
- 31/ Tamże, s. 29.
- 32/ Tamże, s. 21-22
- 33/ Tamże, s. 65-70
- 34/ Tamże, s. 75-100.
- 35/ Tamże, s. 34-45
- 36/ Por. Henryk Dominiczak, Ryszard Halaba, Tadeusz Walichnowski, Z dziejów politycznych Polski Ludowej, Warszawa 1984; Izabela Ratman-Liwerska, Ruch społeczny kobiet w latach: 1945-1982 i rola w nim Ligi Kobiet Polskich, „Nasza Praca”, 1984, nr 9, s. 16-27.
- 37/ Henryk Dominiczak, Ryszard Halaba, Tadeusz Walichnowski, Z dziejów politycznych ..., op. cit., s. 348-380
- 38/ Zob. Izabela Ratman-Liwerska, Stowarzyszenie jako czynnik społeczno-wychowawczej aktywizacji kobiet, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, Białystok 1984; Tenże, Ruch społeczny kobiet..., op. cit., s. 16; Tenże, Badania nad światopoglądem działaczek stowarzyszeń kobiecych regionu północno-wschodniego, „Eunemer-Przegląd Religioznawczy” 1984, nr 1, s. 59; Tenże, Kształtowanie postaw prospołecznych jako rzeczywista funkcja wychowawcza stowarzyszeń kobiecych Białostoczczyzny, /w:/ Kobiety Polskie, praca zbiorowa, Warszawa 1986, s. 347.
- 39/ Projekt rozwiązań ustawy: Prawo o stowarzyszeniach, „Rzeczpospolita” 1966, nr 253, s. 4-5.

Przypisy do rozdziału drugiego

- 1/ Edmund Mokrzycki, Założenia socjologii humanistycznej, Warszawa 1971, s. 19.
- 2/ Ferdinand Tönnies, Das Wesen der Soziologie, /w:/ Soziologische Studien und Kritiken, 3 tom, Jena 1925-1929, s. 351.
- 3/ Tenże, Przedmowa do II wydania Gemeinschaft und Gesellschaft, /w:/ Soziologische Studien und Kritiken, op. cit., s.55.
- 4/ Ferdinand Tönnies, Wspólnota i społeczeństwo jako typy więzi międzyludzkich, tłum. D.Niklas, /w:/ Elementy teorii socjologicznych, praca zbiorowa pod red. Włodzimierz Derczyński, Aleksandra Jasińska-Kania, Jerzy Szacki, Warszawa 1975.
- 5/ Jerzy Szacki, Historia myśli socjologicznej, cz.II, Warszawa 1975, s. 496-498.
- 6/ Ferdinand Tönnies, Das Wesen der Soziologie, op. cit., s. 353.
- 7/ Tenże, Wspólnota i społeczeństwo jako typy więzi międzyludzkich, tłum. D.Niklas, /w:/ Elementy teorii socjologicznych, op. cit., s. 46-50 i 51-52.
- 8/ Tamże, s. 52-54
- 9/ Tamże, s. 55-57
- 10/ Tamże, s. 58
- 11/ Tamże, s. 64
- 12/ Tamże, s. 65-66
- 13/ Por. Jerzy Szacki, op. cit., s. 503-504.
- 14/ Ferdinand Tönnies, Das Wesen der Soziologie, op. cit., s. 353.
- 15/ Jerzy Szacki, Historia myśli socjologicznej, część II, Warszawa 1983, s. 503-504.
- 16/ Robert Mac Yver, Society, Its Structure and Changens, New York 1931, s. 10-14.
- 17/ Aleksander Kamiński, Prehistoria polskich związków młodzieży, Warszawa 1959, s. 15.
- 18/ Tenże. Funkcje pedagogiki społecznej. Praca socjalna i kulturalna. Warszawa 1974, s. 155.

- 19/ Ryszard Wroczyński, *Pedagogika społeczna*, Warszawa 1976, s. 149-153.
- 20/ Jerzy Szacki, op. cit., s. 732-736
- 21/ Tamże, s. 745-750.
- 22/ Florian Znaniecki, *Socjologia wychowania*, Warszawa 1973, t.I. s. 40-41, oraz Jerzy Szacki, op. cit., s. 750-751 i 743-745.
- 23/ Za Jerzym Szackim, op. cit., s. 750.
- 24/ Tamże, s. 783-788 i 813-814.
- 25/ Talcott Parsons, *Struktura społeczna a osobowość*, Warszawa 1969.
- 26/ Tamże, s. 41-59.
- 27/ Za Jerzym Szackim, op. cit., 813-814.
- 28/ Antonina Kłoskowska, *Teoria socjologiczna Talcotta Parsonsa*, /w:/ T.Parsons, *Struktura społeczna i* op. cit., s. 9-12.
- 29/ Robert K.Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. E.Morawska i J.Wertenstein-Zuławski, Warszawa 1982, s. 333-376.
- 30/ Tamże, s. 314-429.
- 31/ Tamże, s. 439-442.
- 32/ Stanisław Ossowski, *O strukturze społecznej*, Warszawa 1986, s.75.
- 33/ Tamże, s. 76-78.
- 34/ Tamże, s. 78
- 35/ Tamże, s. 78-95, Marian J.Kostecki, Krzysztof Mreka, *Człowiek w świecie organizacji*, Warszawa 1979, s. 9-19.
- 36/ Jan Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1970, s. 234; H.A.Simon, *On the Concept of Organizational Goal*, „Administrative Science Quartely” 1964, nr 4.
- 37/ Jan Szczepański, op. cit., s. 200-255
- 38/ Tamże, s. 239, 258-298, 341-362; Kazimierz Sowa, op. cit.
- 39/ Por. Jan Solarz, *Zmienne socjologiczne opisu organizacji*, „Studia Socjologiczne” 1972, s. 265; Amitel Etzioni, *Modern Organizations*, Englewood Cliffs 1961; *Organizacje. Socjologia struktur, procesów, ról*, praca zbiorowa pod red. Witolda Morawskiego, Warszawa 1976; George Homans, *The Human Group*, Harcourt 1950.

Przypisy do rozdziału trzeciego

- 1/ Hillebrandt B., Konspiracyjne organizacje młodzieżowe w Polsce w latach 1939-1945, Warszawa 1973, s. 5; Szafrński E., Treści i formy kultury świeckiej polskich postępowych organizacji młodzieżowych 1936-1948, Zielona Góra 1978, s. 32.
- 2/ Szafrński E., op. cit.
- 3/ Tamże, s. 156-187.
- 4/ Miller R., Wychowanie, socjalizacja, psychoterapia, Warszawa 1981, PWN.
- 5/ Szafrński E., op. cit., s. 278.
- 6/ Tomaszewski E., Związek Młodzieży Wiejskiej 1957-1976, s. 6-7.
- 7/ Tamże, s. 139-140.
- 8/ Kamiński A., Prehistoria polskich związków młodzieży, Warszawa 1959, s.15.
- 9/ Kabziński K., Funkcja społeczno-wychowawcza i oświatowa Towarzystw Czytelni Ludowych (1880-1939), Ossolineum 1985.
- 10/ Ratman-Liwerska I., Stowarzyszenie jako czynnik społeczno-wychowawczej aktywizacji kobiet, Białystok 1984, Dział Wydawnictw Filii Uniwersytetu Warszawskiego.
- 11/ Kamiński A., Pojęcia i problemy pedagogiki społecznej, /w:/ Wychowanie i środowisko, praca zbiorowa pod red. B.Passini i T. Pilch, Warszawa 1979, s. 37-60.
- 12/ Tamże, s. 45-47.
- 13/ Kamiński A., Funkcje pedagogiki społecznej, Warszawa 1974, PWN, s. 155-168.
- 14/ Tamże, s. 161-162
- 15/ Tamże, s. 168.
- 16/ Tamże.
- 17/ Kamiński A., Pojęcia i problemy ..., op. cit., s. 39 i 54.
- 18/ Stowarzyszenia społeczne jako środowisko wychowawcze, praca zbiorowa pod red. I.Lepalczyk, Warszawa 1974, PWN.
19. Miller R., Socjalizacja, wychowanie, psychoterapia, op. cit.

- 20/ Izdebska J., Miejsce i funkcje wychowawcze środków masowego oddziaływania w czasie wolnym **dzieci**, Białystok 1981, Sekcja Wydawnicza Filii Uniwersytetu **Warszawskiego**.
- 21/ Zob., Iniewski F., Udział ZHP w kształtowaniu postaw dzieci i młodzieży, /w:/ Wychowanie i środowisko, op. cit., s. 167-179; Hentschel G., Problemy i wyniki w procesie kształtowania świadomej postawy uczenia się w organizacji pionierskiej, /w:/ „Zeszyty Naukowe Filii UW” w Białymstoku, Zeszyt 32, s. 107-133; *Herausbildung moralischen Handelns und Verhaltens in der FDJ - und Pionierkollektiven*, Leiter des Autorenkollektivs - A. Bolz, Halle 1986.
- 22/ Zob. Chmaj L., Prądy i kierunki w pedagogice XX wieku, Warszawa 1963.
- 23/ Hajduk E., Niektóre związki pedagogiki z socjologią, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1986, nr 4, s. 99; Kawula S., Teoria i współczesna praktyka wychowania, „Edukacja”, 1986, nr 2, s. 6.
- 24/ Por. Muszyński H., Wstęp do metodologii pedagogiki, Warszawa 1971; Tenże, Koncepcja nauk o wychowaniu i jej metodologiczne konsekwencje, referat wygłoszony na konferencji Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego 4 października 1985 roku.
- 25/ Por. *Neue Theorien der Erwachsenenbildung*, Hrsg. v. F. Pöggeler und B. Wolterhoff, Stuttgart 1981, Podręcznik oświaty dorosłych, tom 8.
- 26/ Kotarbiński T., Perspektywy myśli pedagogicznej, „Studia Filozoficzne”, 1970, nr 1, s. 4.
- 27/ Livecka E., *Uvod do gerontopedagogiky*, Praha 1979; Ratman-Liwerska I., Zapobieganie starości pasywnej jako problem gerontopedagogiki i cel działań systemu wychowawczego w klubach seniora, „Oświata Zdrowotna”, 1983, nr 38, s. 1
- 28/ Tuross L., *Andragogika*, Warszawa 1975, s. 358-362.
- 29/ Wojciechowski K., Wychowanie ideowe w polskiej oświacie dorosłych 1945-1984, „Miesięcznik Literacki”, 1985, nr 9, s. 93-99.
- 30/ Malczewski F., *Z teorii i praktyki propagandy*, Warszawa 1967; Rudniański J., *Umiejętność szkolenia*, Warszawa 1967; Słomkiewicz S., *Odydaktyczne problemy szkolenia partyjnego*, Warszawa 1967.

- 31/ Wojciechowski K., Wychowanie dorosłych, wyd. II. Ossolineum 1973, s. 12-144
- 32/ Tamże, s. 144-148.
- 33/ Tuross L., op.cit., s. 243-249.
- 34/ Ratman-Liwerska I., Stowarzyszenie jako czynnik ..., op. cit.
- 35/ Por. Smith C., Freedman A., Voluntary Associations - Perspectives on the Literature, Harvard University 1972; MacYver R., Society, Its Structure and Changes, New York 1931, s. 10-14; Kamiński A., Prehistoria polskich związków młodzieży, op. cit., s. 15.
- 36/ Katz D., Kahn R.L., Społeczna psychologia organizacji /Social of Organizations, 1966/, Warszawa 1979, PWN.
- 37/ Gerard Labuda, Formy i kierunki współpracy naukowych towarzystw regionalnych z towarzyszeniami specjalistycznymi w upowszechnianiu nauki, /w:/ Upowszechnianie nauki i zainteresowanie nauką, praca zbiorowa pod red. Tadeusza Cieślaka i Jerzego Kubina, Ossolineum 1971, s. 343 i dalsze.
- 38/ Założenia i wstępny program konserwatorium na rok akademicki 1987/88 Rady Upowszechniania Nauki przy Prezydium PAN, s. 1-3; Nauka w kulturze ogólnej, cz.I i II, praca zbiorowa pod red. Bogdana Suchodolskiego i Jerzego Kubina, Ossolineum 1985.
- 39/ Bogdan Suchodolski, Przedmowa do książki, Upowszechnianie nauki i zainteresowanie nauką, op. cit., s. 13.
- 40/ Gerard Labuda, Upowszechnianie nauki i wiedzy naukowej, powielone tezy referatu wygłoszonego na konwersatorium Rady Upowszechniania Nauki PAN w dniu 23 listopada 1987 roku.
- 41/ Tenże, Formy i kierunki współpracy naukowych towarzystw ..., op. cit., s. 365.
- 42/ Na przykład, Jan Trzynadłowski, Integracyjna forma upowszechniania nauki /z doświadczeń Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego/, /w:/ Upowszechnianie nauki i zainteresowanie nauką, op. cit., s. 375; Leon Jeśmanowicz, Formy działalności Polskiego Towarzystwa Matematycznego w dziedzinie upowszechniania nauk matematycznych, /w:/ Upowszechnianie nauki i zainteresowanie nauką, op. cit., s. 385.

- 43/ Salomea Kowalewska, Społeczna funkcja towarzystw naukowych, /w:/ Z badań nad społeczną funkcją nauki, praca zbiorowa pod red. Zdzisława Kowalewskiego, Ossolineum 1973.
- 44/ Gerard Labuda, Upowszechnianie nauki i wiedzy naukowej, op. cit.; Ryszard Manteuffel, Wiedza naukowa i zdroworozsądkowa, /w:/ Nauka w kulturze ogólnej, cz. I, op. cit., s. 131-138; Janusz Goćkowski, Etos uczonych i etos rządzących a upowszechnianie wiedzy naukowej, /w:/ Nauka w kulturze ogólnej, cz. I, op. cit., s. 199-206.
- 45/ Izabela Ratman-Liwerska, Stowarzyszenie jako czynnik społeczno-wychowawczej aktywizacji kobiet, Białystok 1984; Tenże, Działalność oświatowo-wychowawcza stowarzyszeń kobiecych, „Oświata Dorosłych” 1984, nr 3, s. 143.
- 46/ Ignacy Malecki, Nauka a rozwój intelektualnej społeczeństwa, /w:/ Nauka w kulturze ogólnej, cz. II, Wszechnica PAN, Ossolineum 1985, s. 17.
- 47/ Z dziejów oświaty dorosłych w Polsce, praca zbiorowa pod red. Kazimierza Wojciechowskiego, WSiP, Warszawa 1984, s. 79-107.
- 48/ Zob. Janusz Górski, Aktualne zagadnienia rozwoju działalności TWP, /w:/ Teoria i praktyka upowszechniania wiedzy, praca zbiorowa pod red. Wincentego Okonia, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979, s. 185; Agnieszka Bron-Wojciechowska, Słuchacze uniwersytetów powszechnych TWP, /w:/ Teoria i ..., op. cit. s. 199; Teodor Rosik, Wielkomięjskie uniwersytety powszechne TWP, /w:/ Teoria i ... op. cit. s. 231; Janina Ligocka, Studia oświatowe, /w:/ Teoria i ... op. cit. s. 245; Jan Drązek, Kursowy system kształcenia i popularyzacji /na przykładzie pracy TWP/, /w:/ Teoria i ..., op. cit. s. 262; Maria Kalabińska, Upowszechnianie kultury pedagogicznej w działalności TWP, /w:/ Teoria i ..., op. cit. s. 276; Krystyna Weselińska, Działalność odczytowa, /w:/ Teoria i ..., op. cit., s. 301; Jadwiga Kozłowska, Kluby wiedzy i myśli, /w:/ Teoria i ..., op. cit. s. 311.
- 49/ Kazimierz Żygułski, Uniwersytety powszechne w oczach socjologa, /w:/ Upowszechnianie nauki i zainteresowanie nauką, op. cit., s. 203-219 oraz 219.

50/ Uniwersytet powszechny w środowisku robotniczym, praca zbiorowa pod red. Kazimierza Wojciechowskiego, Wiedza Powszechna, Warszawa 1958; Ludwik Bandura, Uniwersytet powszechny w świetle opinii słuchaczy, /w:/ Uniwersytet powszechny w środowisku robotniczym, op. cit. s. 226; Franciszek Urbańczyk, Dydaktyka dorosłych, Wrocław 1965, wyd. II - 1973; Kazimierz Wojciechowski, Wychowanie dorosłych, Ossolineum 1973.

Przypisy do rozdziału czwartego

- 1/ Patrz: Organizacje. Socjologia struktur, procesów, ról, praca zbiorowa pod red. Witolda Morawskiego, PWN, Warszawa 1976, s. 17-35; Maria Hirszowicz, Wstęp do socjologii organizacji, PWN, Warszawa 1967, s. 15-37.
- 2/ Tamże.
- 3/ Chester Barnard, The Functions of Executives, Cambridge 1938; Tenże, Functions and Pathology of Status Systems in Society, McGraw-Hill, New York 1946.
- 4/ Ralf Dahrendorf, Teoria konfliktu w społeczeństwie przemysłowym, /tłum. A.Kamiński/, /w:/ Elementy teorii socjologicznych, wybór W. Derczyński, A.Jasińska-Kania, J.Szacki, PWN, Warszawa 1975, s. 429-449.
- 5/ Por. Rozdz. I, p. 1 niniejszego opracowania oraz Ralf Dahrendorf, Gesellschaft und Freiheit, R.Piper Co.Verlag München 1961.
- 6/ Władysław Markiewicz, Konflikt społeczny w PRL, Poznań 1983, KAW, s. 73-79.
- 7/ Antoni Z.Kamiński, Organizacja a struktura klasowo-wartościowa, /w:/ Organizacje. Socjologia ..., op. cit. s. 80-82.
- 8/ Władysław Markiewicz, Konflikt ..., op. cit., s. 41.
- 9/ Tamże, s. 20-26 oraz s. 13-27.
- 10/ Witold Morawski, Nowe tendencje w zachodnich koncepcjach sterowania społecznego, /w:/ Organizacje. Socjologia ..., op. cit., s. 37-40.
- 11/ Tamże, s. 46-57.
- 12/ Stanisław Kowalski, Socjologia wychowania w zarysie, PWN, Warszawa 1979, s. 13-17.
- 13/ Heliodor Muszyński, Zarys teorii wychowania, PWN, Warszawa 1976, s. 9-10.
- 14/ Tamże, s. 22-25.
- 15/ Tamże, s. 26-29.

- 16/ Krzysztof Konarzewski, Podstawy teorii oddziaływań wychowawczych, PWN, Warszawa 1982, s. 5-8; Ryszard Urbański, Nauki pedagogiczne a nauki o wychowaniu: problem „integralność” i „intencjonalność” procesów wychowawczych, „Ruch Pedagogiczny” 1986, nr 1-2, s. 44-53.
- 17/ Heliodor Muszyński, Ideał i cele wychowania, WSiP, Warszawa 1974; Tenże, Wychowanie moralne w zespole, WSiP, Warszawa 1974; Tenże, Zarys teorii wychowania, op. cit.; Romana Miller, Proces wychowania i jego wyniki, PZWS, Warszawa 1966; Tenże, Socjalizacja, wychowanie, psychoterapia, PWN, Warszawa 1981; Krzysztof Konarzewski, Podstawy teorii oddziaływań wychowawczych, op. cit.
- 18/ Krzysztof Konarzewski, Podstawy teorii oddziaływań wychowawczych, op. cit., s. 204-276.
- 19/ Por. Heliodor Muszyński, Zarys teorii wychowania, op. cit., s. 308-341.
- 20/ Ryszard Urbański, Nauki pedagogiczne a nauki o wychowaniu: problem ..., op. cit., s. 49-53.
- 21/ Romana Miller, Socjalizacja, wychowanie, psychoterapia, op.cit.
- 22/ Robert Sommer, Ekologia małej grupy, /w:/ Zachowanie człowieka w organizacji, praca zbiorowa pod red. W.E.Scotta, juniora i L.L.Cummingsa, PWN, Warszawa 1983, s. 7-28; Russel D.Clark, Przesunięcie poziomu ryzyka pod wpływem grupy. Analiza krytyczna, /w:/ Zachowanie człowieka w organizacji, op. cit., s. 28-51.
- 23/ Dorwin Cartwright, Doprowadzenie do zmiany w ludziach: niektóre zastosowania teorii dynamiki grupy, /w:/ Zachowanie człowieka w organizacji, op.cit., s. 208-217; Warren G.Bennis, Teoria i metoda zastosowania nauk o zachowaniu w planowej zmianie organizacyjnej, /w:/ Zachowanie człowieka w organizacji, op. cit., s. 217-230.
- 24/ Walter R.Nord, Poza maszyną uczącą: warunkowanie instrumentalne jako obszar lekceważony w teorii i praktyce zarządzania, /w:/ Zachowanie człowieka w organizacji, op. cit., s. 30-50; B.F.Skinner, Warunki wzmocnienia w modelu kultury, tamże, s. 236-239.

- 25/ Jack Michael i Lee Meyerson, Behawiralne podejście do konsultacji i poradnictwa, /w:/ Zachowanie człowieka w organizacji, op. cit., s. 13-30; Charles D.Spielberger i L.Douglas DeNike, /w:/ Zachowanie człowieka w organizacji, op. cit., s. 51-69.
- 26/ Dawid McClelland, W kierunku teorii nabywania motywu, /w:/ Zachowanie człowieka w organizacji, op.cit., s. 83-100; Helen Peak, Postawy i motywacja, /w:/ Zachowanie człowieka w organizacji, op. cit., s. 101-106.
- 27/ Jerzy Kubin, Socjotechnika metodą rozwiązywania problemów społecznych, /w:/ Socjologia problemów społecznych. Teorie i rzeczywistość, Ossolineum 1987, s. 48-49.
- 28/ Jan Szczepański, Indywidualna tożsamość człowieka, referat konferencji naukowej nt. Strategia i obrona cywilizacji humanistycznej, zorganizowanej przez Komitet Prognozowania Rozwoju Kraju „Polska 2000”, w Jabłonnie 24-26 listopada 1987 roku.
- 29/ Człowiek jako podmiot życia społecznego, praca zbiorowa pod red. Xymeny Gliszczyńskiej, Ossolineum 1983; Józef Koziellecki, Psychologiczna teoria samowiedzy, PWN, Warszawa 1986, wyd. II zmienione.
- 30/ Ryszard Łukaszewicz, Nowe wyzwanie edukacji: od inteligencji do wyobraźni, Referat konferencji naukowej nt. Strategia obrony..., op.cit.; Kazimierz Obuchowski, Mikro i makro świat człowieka, referat konferencji naukowej nt. Strategia obrony i ..., op.cit.
- 31/ Kazimierz Obuchowski, op. cit. s. 19.
- 32/ Alfred R.Radcliffe -Brown, O pojęciu funkcji w naukach społecznych, /w:/ Elementy teorii socjologicznych, op.cit., s. 192-195.
- 33/ Bronisław Malinowski, Szkice z teorii kultury, Szkic: Naukowa teoria kultury, Warszawa 1958, s. 40-166.
- 34/ Robert K.Merton, Teoria socjologiczna i struktura społeczna /Social Theory and Social Structur, 1968/. Warszawa 1982, PWN, s. 122-138.
- 35/ Por. Robert K.Merton, Teoria socjologiczna i ..., op. cit.; Daniel Katz, Robert L.Kahn, Społeczna psychologia organizacji /Social of Organizations, 1966/, Warszawa 1979, PWN; Amitai Etzioni, Modern Organizations. Prentice - Hall. Englewood Cliffs. N.J. 1964.

- 36/ Arnold M. Rose, *Sociology. The Study of Human Relations*, New York 1959, s. 329; Tenże, *Voluntary Associations under Conditions of Competitions and Conflict*, „*Social Forces*” 1955, t. 34, s. 159-163.
- 37/ Ewa Karpowicz, *Organizacje społeczne w małych miastach*, Ossolineum 1977.
- 38/ Tamże, s. 167-168.
- 39/ Ephraim Yuchtman i Stanley E. Seashore, *Efektywność w świetle zasobów systemu*, /w:/ *Zachowanie człowieka w organizacji*, t. I., praca zbiorowa pod red. W.E.Scotta, juniora i L.L.Cummingsa, PWN, Warszawa 1983, s. 222-223.
- 40/ Patrz: Andrzej K. Koźmiński, *procesy informacyjno-decyzyjne w organizacjach*, /w:/ *Organizacje. Socjologia struktur, procesów, ról*, op. cit., s. 105-129; Antoni Z. Kamiński, *Typy struktur biurowych a racjonalność organizacyjna*, /w:/ Tamże, s. 131-168; Jan Solarz, *Procesy innowacyjne w organizacjach gospodarczych*, /w:/ Tamże, s. 239-275.
- 41/ Por. Homans G.C., *The human group*, Hartcourt and Brace, New York 1950; Katz D., Kahn R.L., op. cit.; Linton R., *Kulturowe podstawy osobowości*, /*The Study of Man*, 1936/, Warszawa 1975; Newcomb T.M., Turner R.T., Converse P.E. /*Social Psychology, the Study of Human Interaction*, 1966/, *Psychologia społeczna*, Warszawa 1970, PWN.
- 42/ Ephraim Yuchtman i Stanley E. Seashore, *Efektywność organizacji...*, op. cit., s. 223.
- 43/ Tamże, s. 223-226
- 44/ Tamże, s. 226-228.
- 45/ Tamże, s. 228-235.
- 46/ Kazimierz Doktor, *Socjologia organizacji: szkoły i kierunki badawcze*, /w:/ *Organizacje. Socjologia struktur, procesów, ról*, op. cit., s. 15-35.
- 47/ Witold Morawski, *Wstęp*, /w:/ *Organizacje. Socjologia struktur, procesów, ról*, op. cit., s. 7.
- 48/ Robert K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. E. Morawska i J. Wertenstein-Żuławski, PWN, Warszawa 1982, s. 601-621.

- 49/ Por. Izabela Ratman-Liwerska, Stowarzyszenia jako czynnik..., op. cit.; Krzysztof Kabziński, Funkcja społeczno-wychowawcza i oświatowa ..., op. cit.
- 50/ Por. Heliodor Muszyński, Zarys teorii wychowania. op.cit.; J.W.Blauberg, E.G.Judin, Stanowienie i suszcznost sistiemnego podchoda, Moskaw 1973, „Nauka”; Aleksander Kamiński, Pojęcie systemu wychowawczego, „Studia Pedagogiczne” 1974, nr XXXII, s. 43-48; Julian Radziewicz, Działalność wychowawcza szkoły, WSiP, Warszawa 1983.
- 51/ Julian Radziewicz, op. cit., s. 34
- 52/ Tamże, s. 31.
- 53/ Por. Heliodor Muszyński, Ideał i cele wychowania, Warszawa 1974; Jan Szczepański, Wzory konsumpcji a wychowanie, „Nauczyciel i Wychowanie” 1977, nr 4; Maria Czerepaniak-Walczak, Efektywność wychowawcza placówki wychowania pozaszkolnego, Warszawa-Poznań 1983.
- 54/ Por. Janusz Gęsicki, Teoretyczne i metodologiczne problemy badania efektywności wychowania, „Ruch Pedagogiczny” 1986, nr 1-2, s. 67-78.
- 55/ Maria Czerepaniak-Walczak, op. cit.
- 56/ Janusz Gęsicki, op. cit.
- 57/ Maria Hirszowicz, op. cit.
- 58/ Witold Morawski, Wstęp ... op. cit. s. 7-11.
- 59/ A.G.Spirkin, Zarys filozofii marksistowskiej, Warszawa 1969, s. 567; Henryk Hollender, Eugeniusz Olszewski, Jak rozwija się nauka? Spory o prawidłowości, /w:/ „Człowiek i Nauka”, 1982/83, Wiedza Powszechna, Warszawa 1983, s.218.
- 60/ Istotne tu są rozważania Piotra Nikołajewicza Fiedosiejewa /Filozofia a poznanie naukowe, /w:/ „Człowiek i Nauka”, op. cit., s. 183-191/ na temat adekwatności materialistycznego sposobu uprawiania nauki, a także wnioski Kazimierza Rosadzińskiego /Aksjologiczne kryteria działań i zachowań politycznych, /w:/ „Człowiek i Nauka”, op. cit., s. 169. / dotyczące weryfikacji hipotez socjalizmu teoretycznego.

- 61/ Jerzy Kubin, Zainteresowanie nauką i wiedzą w społeczeństwie polskim, /w:/ Nauka w kulturze ogólnej, cz. II, praca zbiorowa pod red. Bogdana Suchodolskiego i Jerzego Kubina, Ossolineum 1985, s. 35; Tenże, Alternatywne rozumienie nauki, powielony tekst referatu ogłoszonego na Konwersatorium Rady Upowszechniania Nauki PAN w dniu 29 lutego 1988 roku.
- 62/ John D. Bernal, Nauka w dziejach, Warszawa 1957, s. 15
- 63/ Gerard Labuda, Innowacje w nauce i kulturze, /w:/ Nauka w kulturze ogólnej, cz. I, op. cit., s. 39.
- 64/ Gerard Labuda, op. cit., s. 39 i 53; Jerzy Kubin, op. cit., s. 35-36.
- 65/ Bogdan Suchodolski, Wprowadzenie, /w:/ Nauka w kulturze ogólnej, op. cit., s. 9-11.
- 66/ Tenże, Perspektywy popularyzacji nauki, /w:/ Teoria i praktyka upowszechniania wiedzy, praca zbiorowa pod red. Wincentego Okonia, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979, s. 30-45.
- 67/ Jerzy Kubin, Zainteresowanie nauką i wiedzą w społeczeństwie polskim, op. cit. s. 70-78 i dalsze.
- 68/ Stefan Wołoszyn, Wewnętrzne konflikty różnych odmian humanizmu, „Oświata i Wychowanie”, 1986, nr 10, s. 25; Irena Wojnar, Pokój jako wartość humanistyczna, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1986, nr 3, s. 3.
- 69/ Sergiusz Hessen, Studia z filozofii kultury, Warszawa 1968; P.H. Lidsay, D.A. Norman, Procesy przetwarzania informacji u człowieka. Wprowadzenie do psychologii, tłum. A. Kowaliszyn, Warszawa 1984; A.H. Buss, Self-consciousness and social anxiety, Freeman, San Francisco 1980.
- 70/ Jean-Marie Domenach, Edukacja a społeczeństwo w perspektywie uprzemysłowionych krajów zachodu, /w:/ Nowoczesność w kształceniu i wychowaniu, wybór artykułów z kwartalnika „Perspectives” pod red. Czesława Kupisiewicza, WSiP, Warszawa 1982; s. 76-77; Ryszard Urbański, Refleksje nad etycznym paradygmatem andragogiki, „Oświata Dorosłych”, 1986, nr 9, s. 513.

- 71/ Waldemar Kamiński, Wartości humanistyczne w wychowaniu dorosłych, „Oświata Dorosłych”, 1986, nr 10, s. 577.
- 72/ Gilda L.De Romero Brest, Alternatywa: katastrofa czy nowe społeczeństwo - wyzwaniem dla kształcenia ustawicznego, /w:/ Nowoczesność w kształceniu i wychowaniu, op. cit. s. 51-64.
- 73/ World Conference an Adult Education, Montreal 1960, Final Report; Third International Conference on Adult Education, Final Report, Paris 1972; UNESCO; Kazimierz Wojciechowski, Wychowanie Dorosłych, Ossolineum 1973; Franciszek Urbańczyk, Problemy oświaty dorosłych, Warszawa 1973.
- 74/ L.R.Soto, Interakcje między polityką oświatową, polityką kulturalną i polityki komunikacji, /w:/ Reflexion sur le developpement futur de l'education, UNESCO, Paris 1984.
- 75/ D.G.Osborne, Nauka, technologia i oświata - wokół przemian, /w:/ Reflexion sur le ..., op. cit.
- 76/ Tamże oraz: M'bow Amadou Mahtar, U źródeł przyszłości. Problemy świata a zadania UNESCO, Warszawa 1986; Tadeusz Wujek, Tendencje i warunki rozwoju oświaty dorosłych, „Oświata Dorosłych”, 1986, nr 2, s. 65
- 77/ Franciszek Urbańczyk, Dydaktyka dorosłych, Ossolineum 1973; Tenże, Problemy oświaty dorosłych, op. cit.
- 78/ B.Jankowski, J.Kargul, F.Kowalewski, K.Przyszcypowski, Podstawy działalności kulturalno-oświatowej, Warszawa 1985.
- 79/ Gilda L.De Romero Brest, op. cit. s. 63-64.
- 80/ Franciszek Urbańczyk, Dydaktyka dorosłych, op. cit. s.395-408; Jerzy Kubin, Upowszechnianie wiedzy ogólnej w polskiej oświacie pozaszkolnej w latach siedemdziesiątych, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1985, nr 2, tablica 1.
- 81/ Franciszek Urbańczyk, Dydaktyka dorosłych, op. cit. s. 395-396.
- 82/ Kazimierz Wojciechowski, Wychowanie dorosłych, op. cit. s. 333.
- 83/ Zob. Nauka w kulturze ogólnej, op. cit. oraz Kazimierz Wojciechowski, op. cit. s. 323-347.

84/ Zob. Florian Znaniecki, Społeczne role uczonych, PWN, Warszawa 1984, s. 428-432; Także Gerard Labuda, Upowszechnianie nauki i wiedzy naukowej, tezy referatu wygłoszonego na Konwersatorium Rady Upowszechniania Nauki PAN w dniu 23 listopada 1987 roku, tabela 1.

BIBLIOGRAFIA

- Afanasjew W.G., Naucznoje uprawlenije obszczestwom, Moskwa 1974.
- Amsterdamski S., Między historią a metodą. Spory o racjonalność nauki, Warszawa 1983.
- Bernard Ch.J., Functions and Pathology of Status Systems in Formal Organizations /w:/ Whyte W.F./red./, Industry and Society, McGraw-Hall, New York 1946.
- Bernard Ch., The Functions of Executives, Cambridge 1938.
- Bednarski H., Społeczna rola kobiet wiejskich, Bydgoszcz 1976.
- Bennis W.G., Theory and method in applying behavioral science to planned organizational change, Peper presented at the International Operations Research Conference, Cambridge University, England, September 14, 1964.
- Berger P.L., Lucmann T., Społeczne tworzenie rzeczywistości, Warszawa 1983.
- Bernal J.D., Nauka w dziejach, Warszawa 1957.
- Blauberg J.W., Judin E.G., Stanowlenije i suszcznost sistiemnogo podchoda, Moskwa 1973.
- Botkin J.W., Elmandjra Mahdi, Malitza Mircea, Uczyć się bez granic, Warszawa 1982.
- Burżuaznaja pedagogika na sowriemiennom etapie. Kriticzeskij analiz, praca zbiorowa pod red. Malkowa Z.A., Wulfsoni B.L., Moskwa 1984.
- Cartwright D., Influence, leadership, control. /w:/ March J.G., /red./ Handbook of Organizations, Chicago 1965.
- Chmaj L., Prądy i kierunki w pedagogice XX wieku, Warszawa 1963.
- Ciągłość i zmiana w systemie edukacji Polski Ludowej, praca zbiorowa pod red. Pęcherskiego M., Warszawa 1985.
- Clark R.D., Crockett W.H., Subjects initial positions, exposure to varying opinions and the risky shft, „Psychonomic Science”, 1971.
- Czerpaniak-Walczak M., Efektywność wychowawcza placówki wychowania pozaszkolnego, Warszawa-Poznań 1983.
- Człowiek jako podmiot życia społecznego, praca zbiorowa pod red. Gliszczyńskiej X., Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1983.

- Dahrendorf R., Gesellschaft und Freiheit, München 1961.
- Dahrendorf R., Class and Class Conflict in an Industrial Society, Londyn 1969.
- David J.B., The Scientists Role in Society. A Comparative Study, New Jersey 1971.
- Dawydow W.W., Filozofsko-Psichologiczeskije problemy rozwitija obrazowanija, Moskwa 1981.
- Demokratyzm socjalistycznego systemu politycznego PRL, Warszawa 1978.
- Doktór K., Socjologia organizacji, Wrocław-Warszawa-Kraków 1975.
- Dominiczak H., Hałaba R., Walichnowski T., Z dziejów politycznych Polski Ludowej, Warszawa 1984.
- Edukacja kulturalna a egzystencja człowieka, zbiór studiów pod red. Suchodolskiego B., Ossolineum 1986.
- Elementy marksistowskiej metodologii humanistyki, praca zbiorowa pod red. Kmity J., Poznań 1973.
- Elementy teorii socjologicznych, wybór Derczyński W., Jasińska-Kania A., Szacki J., Warszawa 1975.
- Etzioni A., The Active Society, New York 1971.
- Folkierska A., Marksizm a neopozytywizm. Kilka uwag związanych z teorią wychowania H. Muszyńskiego, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1981, nr 4.
- Frycie S., Koblewska J., Tendencje rozwoju oświaty na świecie, Warszawa 1985.
- Gęsicki J., Teoretyczne i metodologiczne problemy badania efektywności wychowania, „Ruch Pedagogiczny” 1986, nr 1-2.
- Grundbegriffe der Erwachsenenbildung. Ergebnisbericht der Projektgruppe Terminologie im Auftrag der Konferenz der Erwachsenebildung Österreichs, Salzburg 1983.
- Gorbaczow M., Przebudowa i nowe myślenie, Warszawa 1988.
- Hajduk E., Niektóre związki pedagogiki z socjologią, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1968, nr 4.
- Hellwig J., Oświata pracujących w Polsce, Warszawa 1986.
- Hentschel G., Problemy i wyniki w procesie kształtowania świadomej postawy uczenia się w organizacji pionierskiej, „Zeszyty Naukowe”,

- Białystok 1981, zeszyt nr 32.
- Herausbildung moralischen Handelns und Verhaltens in den FDJ - und Pionierkollektiven, Leiter des Autorenkollektivs A.Bolz, Halle 1986.
- Hillebrandt B., Konspiracyjne organizacje młodzieżowe w Polsce w latach 1939-1945, Warszawa 1973.
- Hirsznowicz M., Wstęp do socjologii organizacji, Warszawa 1967.
- Homans G.C., The Human Group, New York 1950.
- Homans G.C., Social Behavior: Its elementary forms, New York 1961.
- Iliński J.P., Organizacja polityczna społeczeństwa socjalistycznego, Warszawa 1980.
- Jampolskaja A.C., Obščestwiennyje organizacje w SSSR, Moskwa 1972.
- Jankowski B., Kargul J., Kowalewski F., Przyszczypkowski K., Podstawy działalności kulturalno-oświatowej, Warszawa 1985.
- Jaroszewski T.M., Wyzwolenie i rozwój osobowości ludzkiej w filozofii Karola Marksa, /w:/ Antynomie wolności, Warszawa 1966.
- Junge Pioniere. Mitgestalter des Lebens an der Schule, Halle 1987, Heft 2.
- Kabziński K., Funkcja społeczno-wychowawcza i oświatowa Towarzystwa Czytelni Ludowych (1880-1939), Wrocław-Warszawa-Kraków, Gdańsk, Łódź 1985.
- Kamiński A., Prehistoria polskich związków młodzieży, Warszawa 1959.
- Kamiński A., Pojęcie systemu wychowawczego, „Studia Pedagogiczne” 1974, nr XXXII.
- Kamper D., Anthropologie /w:/ Ch.Wulf /Hrsg./ Wörterbuch der Erziehung, München-Zürich 1984.
- Katz D., Hahn R., Społeczna psychologia organizacji, Warszawa 1979.
- kawula S., Teoria i współczesna praktyka wychowania, „Edukacja” 1986, nr 2.
- Kłoskowska A., Zagadnienia małych grup społecznych w socjologii, „Przegląd Socjologiczny” 1958, tom XII.
- Kłoskowska A., Kultura masowa. Krytyka i obrona, Warszawa 1964.

- Kłoskowska A., Teoria socjologiczna Talcotta Parsonsa, /w:/
T.Parsons, Struktura społeczna a osobowość, tłum. M.Tabin,
Warszawa 1969.
- Kobiety polskie, praca zbiorowa, Warszawa 1986.
- Konstytucja PRL, Warszawa 1977, art. 84 p. 1.
- Konarzewski K., Podstawy teorii oddziaływań wychowawczych, Warszawa
1982.
- Kowalewska S., Społeczne funkcje towarzystw naukowych, /w:/ Z badań
nad społeczną funkcją nauki, praca zbiorowa pod red. Z.
Kowalewskiego, Ossolineum 1973.
- Kowalski S., Socjologia wychowania w zarysie, Warszawa 1979.
- Kozielecki J., Psychologiczna teoria samowiedzy, Warszawa 1986.
- Kubin J., Socjotechnika metodą rozwiązywania problemów społecznych,
/w:/Socjologia problemów społecznych. Teorie i rzeczywistość,
Ossolineum 1987.
- Kuhn T.S., Dwa bieguny, Warszawa 1985.
- Kuhn T.S., Struktura rewolucji naukowych, Warszawa 1968.
- Kultura organizacyjna w oświacie, praca zbiorowa pod red.M.Pęcherskiego
i J.Tudreja, Wrocław-Warszawa-Kraków, Gdańsk, Łódź 1985.
- Kultura polska a socjalistyczny system wartości, referaty sesji
naukowej pod red. B.Suchodolskiego, Warszawa 1977.
- Labuda G., Innowacje w nauce i kulturze, /w:/ Nauka w kulturze
ogólnej, cz. I, praca zbiorowa pod red. B. Suchodolskiego
i J.Kubina, Ossolineum 1985.
- Labuda G., Gegenstand und Methoden der einer Kulturgeschichte,
Berlin 1982.
- Labuda G., Formy i kierunki współpracy naukowych towarzystw regional-
nych z towarzystwami specjalistycznymi w upowszechnianiu nauki,
/w:/ Upowszechnianie nauki i zainteresowanie nauką, praca zbio-
rowa pod red. T.Cieślaka i J.Kubuna, Ossolineum 1971.
- Labuda G., Upowszechnianie nauki i wiedzy naukowej, powielony tekst
referatu wygłoszonego na Konwersatorium Rady Upowszechniania
Nauki PAN w dniu 23 listopada 1987 roku.

- Lassahn R., Pädagogische Anthropologie, Heidelberg 1983.
- Lenin W., Dzieła, tom 32, Warszawa 1956.
- Lenin W., Dzieła, tom 42, Warszawa 1953.
- Lewin K., The Research Center for Group Dynamics at Massachusetts Institute of Technologie, „Sociometry” 1945, nr 8.
- Linton R., Kulturowe podstawy osobowości. Warszawa 1975.
- Lipiński E., Karol Marks a zagadnienia współczesności, Warszawa 1969.
- Livecka E., Úvod do gerontopedagogiky, Praha 1979.
- Lowe J., Rozwój oświaty dorosłych, Warszawa 1982.
- Łukaszewicz R., Nowe wyzwanie edukacji: od inteligencji do wyobraźni, referat konferencji naukowej, Jabłonna 1987.
- Malinowski B., Szkice z teorii kultury, Warszawa 1958.
- MacIver R., Society, Its Structure and Changes, New York 1931.
- Malczewski F., Z teorii i praktyki propagandy, Warszawa 1967.
- Mannheim K., Mensch und Gesellschaft im Zeitalter des Umbans. Leiden 1935.
- Markiewicz W., Konflikt społeczny w PRL, Poznań 1983.
- Markiewicz W., Społeczne procesy uprzemysłowienia, Poznań 1962.
- Markiewicz W., Socjologia a służba społeczna, Poznań 1972.
- Marks K., Engels F., Dzieła, tom 1, Warszawa 1960.
- Matejko A., Mała grupa, „Studia Socjologiczne” 1962, nr 2.
- Matejko A., Socjologia zakładu pracy, Warszawa 1961.
- Materiały powielone PAN konferencji „Polska 2000” na temat: Alternatywna pedagogika humanistyczna, Jabłonna, 29 listopada - 1 grudnia 1984 r.
- Materiały powielone konferencji Rady Upowszechniania Nauki PAN na temat: Upowszechnianie nauki w świecie - nowe doświadczenia i badania, Jabłonna 26-28.06.1986.
- Materiały powielone konferencji Komitetu PAN „Polska 2000” na temat: Strategia obrony i rozwoju cywilizacji humanistycznej, Jabłonna, 24-26 listopada 1987r.
- Matulka Z., Selekcja i synteza informacji w procesie samokształcenia, Warszawa 1979.

- Mayntz R., Holm., Hübner P., Wprowadzenie do socjologii empirycznej, Warszawa 1985.
- M'bow Amadou Mahtar, U źródeł przyszłości. Problemy świata a zadania UNESCO, Warszawa 1986.
- Merton R.K., Teoria socjologiczna i struktura społeczna, Warszawa 1982.
- Metoda, technika, procedura badawcza w pedagogice empirycznej, /w:/ Metodologia środowiskowych badań pedagogicznych, praca zbiorowa pod red. R.Wroczyńskiego i T.Pilcha, Wrocław 1970.
- Mika S., Psychologia społeczna, Warszawa 1982.
- Miller R., Procesy wychowania i jego wyniki, Warszawa 1966.
- Miller R., Socjalizacja, wychowanie, psychoterapia, Warszawa 1981.
- Miśkiewicz B., Wstęp do badań historycznych, Warszawa 1974.
- Model wykształconego Polaka, materiały sekcji naukowej pod red. B.Suchodolskiego, Ossolineum 1980.
- Muszyński H., Wstęp do metodologii pedagogiki, Warszawa 1970.
- Muszyński H., Ideał i cele wychowania, Warszawa 1974.
- Muszyński H., Wychowanie moralne w zespole, Warszawa 1974.
- Muszyński H., Zarys teorii wychowania, Warszawa 1976.
- Muszyński H., Drogi i bezdroża rozwoju naukowej pedagogiki, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1981, nr 4.
- Mokrzycki E., Założenia socjologii humanistycznej, Warszawa 1971.
- Morawski W., Nowe społeczeństwo przemysłowe, Warszawa 1975.
- Nauka o strukturze ogólnej, Cz. I i II, praca zbiorowa pod red. B.Suchodolskiego i J.Kubina, Ossolineum 1985.
- Neue Theorien der Erwachsenenbildung, Hrsg.v.F.Pöggeler und B.Wolterhoff, Stuttgart 1981.
- Newcomb T.M., Turner R.J., Converse P.E., Psychologia społeczna, warszawa 1970.
- Newcomb T.M., Social Psychology, New York 1950.
- Niżnik J., Rozwój nauki a społeczny kontekst poznania, Warszawa 1987.
- Niżnik J., Przedmiot poznania w naukach społecznych, Warszawa 1979.
- Nowak S., Metodologia badań socjologicznych. Zagadnienia ogólne, Warszawa 1970.

- Nowoczesność w kształceniu i wychowaniu, wybór artykułów pod red. Cz.Kupisiewicza, Warszawa 1982.
- Nowoczesność w kształceniu i wychowaniu, wybór artykułów pod red. Cz.Kupisiewicza, Warszawa 1985.
- Obuchowski K., Mikro i makro świat człowieka, referat konferencji naukowej, Jabłonna 1987.
- Okoń W., Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej, Warszawa 1987.
- O kondycję moralną społeczeństwa. Materiały ze spotkania Przewodniczącego Rady Państwa z przedstawicielami środowisk opiniotwórczych, Warszawa 1986.
- Opara S., Świadomość i socjalizm, Warszawa 1981.
- Organizacje. Socjologia struktur, procesów, ról, praca zbiorowa pod red. W.Morawskiego, Warszawa 1976.
- Oświata w społecznej świadomości. praca zbiorowa pod red. W. Wiśniewskiego, Warszawa 1984.
- Palka S., Badawcze problemy pedagogiki, „Edukacja” 1986, nr 2.
- Parsons T., The Prospects of Sociological Theory, /w:/ Essays in Sociological Theory, New York 1949.
- Parsons T., Shils E.A., Toward a General Theory of Action, Cambridge 1951.
- Parsons T., The Social System, New York 1951.
- Parsons T., Social Structure and Personality, New York 1964.
- Partie marksistowsko-leninowskie i organizacje społeczne w ustroju socjalistycznym, praca zbiorowa pod red. M.T.Staszewskiego i M. Szyszko, Warszawa 1979.
- Pęcherski M., Pedagogika dorosłych a pedagogika społeczna, „Oświata Dorosłych” 1980, nr 10.
- Pieter J., Ogólna metodologia pracy naukowej, Ossolineum 1967.
- Pilch T., Zasady badań pedagogicznych, Ossolineum 1977.
- Polityczna organizacja społeczeństwa socjalistycznego w Polsce, Poznań 1977.
- Pożonski W.M., Pedagogiczeskije issledowanija i praktika, „Sowietskaja Pedagogika” 1984, nr 5.

- Póliturzycki J., Ucz się sam. O technice samokształcenia, Warszawa 1974.
- Póliturzycki J., Rozwój oświaty dorosłych w państwach socjalistycznych, Warszawa 1981.
- Prace zespołu marksistowskiej teorii polityki, Warszawa 1976.
- Pugh D.S., Modern Organization Theory: A Psychological Study, „Psychological Bulletin” 1966, vol. 66, nr 4.
- Radziejewicz J., Działalność wychowawcza szkoły, Warszawa 1983.
- Radcliffe-Brown A.R., O pojęciu funkcji w naukach społecznych, tłum. D.Niklas. /w:/ Elementy teorii socjologicznych, praca zbiorowa pod red. W.Derczyńskiego, A.Jasińskiej-Kani, J.Szackiego, Warszawa 1975.
- Ratman-Liwerska I., Motywy uczestnictwa w organizacjach kobiecych, „Wiś Współczesna” 1983, nr 6.
- Ratman-Liwerska I., Zapobieganie starości pasywnej jako problem gerontopedagogiki i cel działań wychowawczych w klubach seniora, „Oświata Zdrowotna” 1983, nr 38.
- Ratman-Liwerska I., Ruch społeczny kobiet w latach 1945-1982 i rola w nim Ligi Kobiet Polskich, „Nasza Praca” 1984, nr 9.
- Ratman-Liwerska I., Badania nad światopoglądem działaczek stowarzyszeń kobiecych regionu północno-wschodniego, „Euhemer - Przegląd Religioznawczy” 1984, nr 1.
- Ratman-Liwerska I., Stowarzyszenie jako czynnik społeczno-wychowawczej aktywizacji kobiet, Białystok 1984.
- Ratman-Liwerska I., Aspiracje kobiet Białostoczczyzny, „Studia Socjologiczne” 1985, nr 2.
- Ratman-Liwerska I., Wychowawcze funkcje stowarzyszenia w ujęciu metodologicznym, „Studia Socjologiczne”, 1988, nr 2, s. 121-133
- Ratman-Liwerska I., Intropepcja wzoru osobowego socjalizmu przez kobiety Białostoczczyzny, „Studia Nauk Politycznych” 1985, nr 2.
- Ratman-Liwerska I., Kształtowanie postaw prospołecznych jako rzeczywista funkcja wychowawcza stowarzyszeń kobiecych Białostoczczyzny, /w:/ Kobiety polskie. praca zbiorowa. Warszawa 1986.

- Ratman-Liwerska I., Andragogika wobec potrzeb społecznych, „Oświata Dorosłych” 1987, nr 7.
- Ratyński W., Partia i związki zawodowe w Polsce Ludowej, Warszawa 1977.
- Reflexion sur le developpement futur de l'education, UNESCO, Paris 1984.
- Rocznik „Człowiek i Nauka” 1982/83, Warszawa 1983.
- Romul J., Państwo socjalistyczne a stowarzyszenia w Polsce Ludowej, Poznań 1969.
- Rose A.M., Voluntary Associations under Conditions of Competitions and Conflict, „Social Forces” 1955, tom 34.
- Rose A.M., Sociology The Study of Human Relations, New York 1959.
- Rose A.M., Sociology, New York 1956.
- Rusiecki J., Od A do Z o organizacjach społecznych w Polsce, Warszawa 1973.
- Rusiecki J., Od A do Z o związkach zawodowych i organizacjach społecznych w Polsce, Warszawa 1974.
- Savicević D., Komparativno proucavanije vospitanja i obrazovanja, Prosveta, Beograd 1984.
- Siemek M.J., Materializm historyczny jako filozofia marksizmu, /w:/ M.J.Siemek, Filozofia, dialektyka, rzeczywistość, Warszawa 1982.
- Simon H.A., Administrative Behavior, A Study of Decision-Making Process in Administrative Organization, New York 1957.
- Skinner B.F., Poza wolnością i godnością, Warszawa 1978.
- Smith C., Fredman A., Voluntary Associations Perspectives on the Literature, Harvard 1972.
- Solarz J., Niektóre zmienne socjologicznego opisu organizacji, „Studia Socjologiczne” 1972, nr 3.
- Sowa K., Elementy socjologicznej teorii zrzeszeń, Warszawa 1976.
- Sommer R., Small group ecology, „Psychological Bulletin” 1967, nr 67.
- Sommer R., Personal Space, Englewood Cliffs, N.J. 1968.
- Spirkin A.G., Zarys filozofii marksistowskiej, Warszawa 1969.
- Społeczeństwo wychowujące, Rzeczywistość i perspektywy. Ossolineum 1983.
- Starościak J., Prawo administracyjne, Warszawa 1977.

- Stowarzyszenie społeczne jako środowisko wychowawcze, praca zbiorowa pod red. I.Lepalczyk, Warszawa 1974.
- Strategia życia, Rozważania i dyskusje na sympozjum w Jabłonie, materiały pod red. B.Suchodolskiego, Ossolineum 1983.
- Suchy S., Edukacja pracowników, Warszawa 1978.
- Suchy S., Dziś i jutro edukacji dorosłych, Warszawa 1980.
- Suchy S., Kształcenie ustawiczne dorosłych, Warszawa 1980-
- Suchy S., Kształcenie dorosłych w Polsce, Warszawa 1985.
- Szacki J., Historia myśli socjologicznej, cz. II, Warszawa 1983.
- Szafrański E., Treści i formy kultury świeckiej polskich postępowych organizacji młodzieżowych 1939-1948, Zielona Góra 1978.
- Szczepański J., Elementarne pojęcie socjologii, Warszawa 1970.
- Szczepański J., Zmiany społeczeństwa polskiego w procesie uprzemysłowienia, Warszawa 1973.
- Szczepański J., Wzory konsumpcji a wychowanie, „Nauczyciel i Wychowanie” 1977, nr 4.
- Szczepański J., Indywidualna tożsamość człowieka, referat konferencji naukowej zorganizowanej przez Komitet Prognozowania Rozwoju Kraju „Polska 2000” w Jabłonie 24-26 listopada 1987 r., nt. „Strategia i obrona cywilizacji humanistycznej”.
- Szczepański J., Refleksje nad oświatą, Warszawa 1973.
- Szubkin W.N., Badania socjologiczne, Warszawa 1978.
- Teoria i praktyka upowszechniania wiedzy, praca zbiorowa pod red. W.Okonia, Warszawa 1979
- Teoria naukowego komunizmu, praca zbiorowa pod red. J.Muszyńskiego, Warszawa 1981.
- Teoria państwa i prawa, praca zbiorowa, Warszawa 1976.
- Teoria państwa socjalistycznego, Warszawa 1976.
- Tomaszewski E., Związek Młodzieży Wiejskiej 1957-1976, Warszawa 1985.
- Tomaszewski T., Człowiek w sytuacji, /w:/ Psychologia, praca zbiorowa pod red. T.Tomaszewskiego, Warszawa 1975.

- Tönnies F., *Gemeinschaft und Gesellschaft Grundbegriffe der reinen Soziologie*, Auflage I, 1887.
- Tönnies F., *Das Wesen der Soziologie*, /w:/ *Soziologische Studien und Kritiken*, t. 3, Jena 1925-1929.
- Tönnies F., *Wspólnota i społeczeństwo jako typy więzi międzyludzkich*, tłum. D.Niklas, /w:/ *Elementy teorii socjologicznych*, praca zbiorowa pod red. W.Derczyńskiego, A.Jasińskiej-Kania, J.Szackiego, Warszawa 1975.
- Tschamler H., *Wissenschaftstheorie. Eine Einführung für Pädagogen*, Bad Heilbrunn, Obb. 1983.
- Turosz L., *Andragogika*, Warszawa 1975.
- Twórcy naukowych podstaw organizacji*, praca zbiorowa pod red. J. Kurnala, Warszawa 1972.
- Uniwersytet powszechny w środowisku robotniczym*, praca zbiorowa pod red. K.Wojciechowskiego, Warszawa 1958.
- Upowszechnianie nauki i zainteresowanie nauką*, praca zbiorowa pod red. T.Cieślaka i J.Kubina, Ossolineum 1971.
- Upowszechnianie zmian zachodzących w systemie edukacji narodowej*, praca zbiorowa pod red. A.Izdebskiego, Poznań 1977.
- Urbańczyk F., *Dydaktyka dorosłych*, wyd. II, Ossolineum 1973.
- Urbańczyk F., *Problemy oświatowe dorosłych*, Warszawa 1973.
- Urbański R., *Nauki pedagogiczne a nauki o wychowaniu: problem „integralność” i „intencjonalność” procesów wychowawczych*, „Ruch Pedagogiczny” 1986, nr 1-2.
- Wawrzyniak J., *Miejsce jednostki w systemie demokracji socjalistycznej PRL*, „Studia Nauk Politycznych” 1973, nr 4.
- Weber M., *Wirtschaft und Gesellschaft*, wyd. 2, Tübingen 1921.
- Weber M., *The Theory of Social and Economic Organization*, New York 1947.
- Wiatr J., *Spółczeństwo, Wstęp do socjologii systematycznej*, Warszawa 1968.
- Wiśniewski L., *Model prawny stowarzyszeń w PRL*, Warszawa 1974.

- Wiśniewski W., Niektóre problemy socjologii oświaty, „Studia Socjologiczne” 1975, nr 3.
- Witkowski K., Zainteresowanie nauką uczestników placówek Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w opinii działaczy TWP, /w:/ Upowszechnianie nauki i zainteresowanie nauką, praca zbiorowa pod red. T. Cieślaka i J.Kubina, Wrocław 1971.
- Wojciechowski K., Wychowanie dorosłych, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, wyd. I.
- Wojciechowski K., Wychowanie ideowe w polskiej oświacie dorosłych 1945-1984, „Miesięcznik Literacki” 1985, nr 9.
- Wroczyński R., Praca oświatowa. Rozwój. Systemy. Problematyka, Warszawa 1965.
- Wroczyński R., Pedagogika społeczna, Warszawa 1976.
- Wroczyński R., Edukacja permanentna, Warszawa 1976.
- Wychowanie i środowisko, praca zbiorowa pod red. B.Passini i T.Palcha, Warszawa 1979.
- Zachowanie człowieka w organizacji, tom I i II, praca zbiorowa pod red. W.E.Scotta juniora i L.L.Cummingsa, Warszawa 1983.
- Z dziejów oświaty dorosłych, praca zbiorowa pod red. K.Wojciechowskiego, Warszawa 1984.
- Zieleniewski J., Organizacja zespołów ludzkich, Warszawa 1964.
- Znamierowski Cz., Grupa społeczna i jej struktura, „Przegląd Socjologiczny” 1963, t. XVII, z. 1.
- Znanięcki F., Społeczne role uczonych, Warszawa 1984.
- Żygulski K., Współczesny rytm życia kulturalnego, Warszawa 1979.

Prasa

„Ideologia i Polityka”, miesięcznik KC PZPR, lata 1987-1988.

„Nowe Drogi”, organ teoretyczny i polityczny KC PZPR, lata 1987-1988

„Polityka”, tygodnik, 1988.

„Rzeczpospolita”, wydawnictwo rządowe, gazeta codzienna, 1988.

„Trybuna Ludu”, gazeta codzienna, 1988.